23

6523
IV.

Tom sześćdziesiąty trzeci. Lit. M.

Spis listów po Tomie 63 zawartych

Karta.	Głosić - Rok.
1. Mabielak Ludwik	2 - 1871, 77
2. Mabielak Zofja	1 - 1884,
3. Maimski Władysław	1 - 1886,
5. Makowski Mir. Henryk	34 - 1869. 70, 71. 73. 78, 79.
84. Maïer Hieronim Feliks	1 - 1883.
86. Martow Eliza	3 - 1869. 73.
89. Martowski Nikodem	1 - s.a.
90. Marusewicz Tomasz	1 - 1880.
92. Matanson Jakób	8 - 1866, 75. 78
105. Marymski J.	1 - 1866.
106. Marymski Stefan	1 - 1867.
107. Megra Frida del	2 - 1881 (?). 82 (?)
110. Melkem Maurycy	1 - 1882
111. Mementowski A.	1 - 1878.
113. Mesterow Leonid	1 - 1880
114. Neufeld Karol	2 - 1874, 78.
118. Neipuner Anna	1 - 1886
121. Neville Maurycy	1 - 1887
122. Neyman Gresław	1 - 1883.
123. Niedrielski Wacław	1 - 1875
125. Niedrielski Leonard	3 - 1886. 77
128. Niemarykiewicz	1 - 1873
129. Niementowski Andrzej	2 - 1868, 69.
131. Niemir Józef	2 - 1876 (?). 77
133. Niemojewski Henryk	2 - 1881, 82
135. Niemojewski Ludwik	2 - 1887, 89.
137. Niemojewski Nep.	5 - 1870.
144. Niesiołowski M	2 - 1871.
146. Niesiołowski	1 - 1870
148. Niesiołowski	1 - 1864
149. Nirychowski K	3 - 1870. 71, 72.
159. Nirielski Alfons	1 - 1884

Karta	Ilość - Rok
155. Moailler de	1 - 1864
156. Norwid Cyprjan	14 - 1863, 66, 67, 68, 81(?), 82,
182. Nowak	1 - 1886
183. Nowak Jan	2 - 1865
186. Nowakowski F. Dr	7 - 1869, 70,
199. Noskowski Jan	38 - 1875, 76, 77, 78, 79
232. Nowakowski Teofil	1 - 1884,
233. Nowicka Joanna	1 - 1884
235. Nowicki	1 - 1880(?)
236. Nowicki Ignacy	3 - 1880, 77, 79
238. Nowinski Stanisław	25 ~~1865, 66,~~ 68, 69, 70, 78, 80, 83, 86,
280. Nowicki Witold	1 - 1881(?)
282. Nowoleeka Helena	14 - 1870, 71, 77
289. Nowoleecki A	27 - 1866, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82.
343 Noskowski J.	1 - 1879
404. Nury Z.	1 - 1883,
405. Nussbaum H.	2 - 1884, 83

Nabielak Ludwik

784/1a

Kochany Panie Władysławie,

Proszę mi donieść co będzie z moją prenumeratą na „Tydzień." — Za rok 1870, Nr 37 my z dnia 11 września jest ostatni który otrzymałem. Zaś na rok 1871 zaprenumerowałem ją jak widzę, nadaremnie, kiedy pismo przestało wychodzić. A wielka szkoda, bo było jedyne w swoim rodzaju. Przedstawiając te rzeczy we główniejsze wydawnictwa krajowe i zagraniczne, wiele by to porządnem dla tych co nie mają sposobności lub organem krytycznem dziennikom. — Bardzo będę wdzięczny jeżeli raczysz przesłać mi pod tym samym adresem co dawniej wszystko co wyjdzie do końca, od wymienionego powyżej Nru 37go. — a za resztę tej ilości mojej prenumeraty przyjmę dziękczynienie wydawnictwa.

Proszę przyjąć przykład przyjaciółskiej pamięci

Paryż d. 20 września 1871 r.

Ludwik Nabielak

17. avenue des Chattons
aux Batignolles

16 462

Paris-Batignolles, Avenue des Chateaux 17.
dnia 24 maja 1877 r.

Do genialnego autora „Powieści historycznych" J. I. Kraszewskiego.

Przeczytałem jednym prawie ciągiem wszystkie dziesięć tomów tych Powieści, i co mię przy ich czytaniu niejednokrotnie w uniesieniu z piersi wyrwało. To: — „Ha! to mistrz! czarodziej...!" — czuję potrzebę powtórzyć prudzemym autorem, jako należną mu podziękę za dzieła tak wyjątkowej wartości.

Jest jest wielką zasługą pisarza, otwierającego szerszą publiczności naszej przestrzeń, dla właściwej historyi mniej dostępną, a którą to przestrzeń intuicya powieściopisarza umiała tak godnie przedstawić. A cóż powiedzieć o prawdziwie mistrzowskiem wykonaniu dzieł tych, o wprowadzeniu do nich wielu scen dramatycznych

głębokiego pomysłu, godnych Kalderona i Szekspira! — Jakiż ich nie lubować tak wielce najmniej, comi opisami, dziwnej na pozór a przecież tak swoiéj natury naszego kraju?...

Nic przeto dziwnego, że mimo tem potrzebę okazać za to wszystko, choć w kilku wyrazach, wdzięczność moją kochanemu Mistrzowi naszemu na tém polu literatury narodowej — witając ją z należytem uszanowaniem

Jego wielbicielem

Ludwik Nabielak

Malewska Zofia

E89
2

10go Kwietnia 1884.

Czcigodny Panie!

Racz przyjąć sam własnoręcznie oświadczenie mi współczucia Twoje i całego Kraju w moiém nieszczęściu. Dotąd nie wyjechałam się z długu wdzięczności względem Czcigodnego Pana, i ufam że mi tego nie masz za złe, bo pojmujesz ile jestem przybita, i odtrącona po utracie Twojego kochanego życia mojego.

Ale sam przechodzisz na wchytkie mi próby niespodziane i dotkliwe które wszyscy głęboko czujemy. Przywół mi zawracając oczy Twoje i zranienie cierpiącemu wyrazi współczucia mojego w tych dniach męki Zbawiciela. Gdyby On nie cierpiał tak bardzo nie, to i my byśmy nie wiedzieli gdzie się podziać z naszemi cierpieniami; ale głęboko z roz-

miawszy istotę i cel naszych cierpień
z cierpliwością doczekamy do wyroku
nia Bożego.

Żyjąc tylko tą nadzieją proszę Was
wszystkich Rejestrowanych Panów Lek-
torów moich przyjaciół i współtowarzy
a pomimo wszystkich smutków
naszych, racz przyjąć w imieniu
moim i drogiego mojego Niebożczyka
którego nauka zaszczepienie w każdej
mojej czynności, pełne nadziei
Polskie Alleluja.

Ściskam was całą duszą Wasza

Zofia Nabielak

Hr. Ar. z Cichy
Paris.

Paryż 27/10 86.

Avenue de Villiers 102.

Czcigodny Panie. Błaham przysługę tak hojną okupywać zapłatą czyż to się godzi. - Ale, że to zapłata — sercem, przyjmuję ją ze czcią i dumą, wszelako, zastrzegając sobie sumiennym zarobkiem chcę czcić na nią zasłużyć. -

Zamiarem mego odwiedzenia Pana [illegible] trzymam się całą siłą. Lecz niestety, kiedy ani ta jasność ani to ciepło którem mnie Pani zawołujesz do siebie, nie są w stanie mimo uroku swego oprzeć się owej mglistej i zimnej porze w podróży do Warszawy wystąpującej. Z takich bowiem interesów, prawdopodobnie nie mniej mniej dla pewnego, przyjazd mój do Was opóźniając tylko. W każdym razie o postanowieniu wyjeżdżenia nie omieszkam powiadomić Czcigodnego pacjenta i jego doktora z uprzejmością, zdarzyć się mogących

polecenia — bo jeśli będą panie
nie wątpię, że zechcecie mnie
niemi łaskawie obdarzyć. —
A teraz, przyjm Panie podzięk
nię i wdzięczność za serdeczne
wyrazy któremi obdarzyć ra-
czyłeś sługę Twego

Władysława Syrokomlę.

Od rany pozdrowienia i dowody
uszanowania zasyłam.

Czy Władysław Syrokomla?

Makowski Mich. Henryk 5 579

Makowski

Kr. 30. Grudnia 1869.

Tours

(Indre et Loire)

Szanowny Panie Dobrzyński

Dawny nasz przyjaciel, a mój jeszcze szkolny Kolega P. Wojtmann, wspomniał Panu przy mnie, że byłoby życzeniem naszem wejść z Panem Dobrz. w stosunki literacko-księgarskie. — Nie tylko jak to zapewne Panu wiadomo, i żona moja i ja ogłosiliśmy różne prace, ale mamy rozpisane materyały i do innych, — nadto posiadamy kilka rękopismów matki mej nie drukowanych, między innemi owe

Wspomnienia —

Wspomnienia wsi Grecie, płat: od końca
lesiego wieku do 1830 r., o których różne
pisma polskie wspominają, a których wyjątki
(: o ile ciągnie powieściowa, a nie naukowej ciekawość:)
były bez mojej wiedzy i pozwolenia, umieszczone
w Gazecie Warsz: r. 1852. — w N^ach od 192 do 218.
włącznie. — Można by kto teraz przedrukować co
ciekawsze, z dawniejszych prac mej Matki jak
np: Niektóre Księgi Starego Testamentu, Powieści
dla rzemieślników (wydane w Lipsku 1843:) i teraz
co własnie ogłaszają, drobne pisma dla ludu. —
Mamy też parę poezyi, niepozbawionego
uroku mej żony Aleksandry Skarbkowej

co to w roku 1862 ~~za~~ patrzeli, jakiemu
Kozakowi jednego, drugiego śmiertelnie
zranionego, lekko trzeciego. — Młodzieniec
ten, ofiara najpierwsza niezgrzeszyła, oddawszy
życie za nasze, — był wielkiej zdolności, wróżyła
Albina Jankiego! Zostawił trzeba poezyi
godnych Zygmunta Watmańskiego. —

Do tego wszystkiego brutalny i długiego
stowarzyszenia i nieładnie osobistego ich widzenia
spojrzenia, wyjrzenia byli rzeczywiście
i duchem i ciałem. — Nie będzie w stanie tego
w tej chwili uczynić, zgłaszam się z tymczasem
w sprawie nowego pisma juridycznego, którego
pod

Sprzed Lyt: Tygodnika mayą Panie dobrą
wydawać. — Chociaż bysmy go odbierali dobrą
chęcią dobrze wiadomo nam z Dziennika Jego:
że Tam go dla abonujących, nie ma nigdzie
uwiadomienia ogłoszonego, jak go odbierać
będzie można we Lwowie? — Zdawałoby się
z tem zapytaniem, przecz o doniesienie
czy nie mogą Panie odebrać zaliczonych
wprost; ale wszakże we Lwowie, jako
by mieli ten Tygodnik dochodzić, czy przez
czy Jemy Księgarnią jakąś, — zawsze
ma się rozumieć w sposób jak najtańszy
co prędzej Pan uskutecznić obmyśli. —
Przyjaźni gorąco, muszę wynurzyć
całą

5794
7

całą przyjemność, jaką doznałem czytając
powieści Zagadki, — co za prawdziwość tak
historyczna jak i charakterów, — co za nauka!
Co za zgodna z Polskim, gdzie tyle polska
i taka prawda we wszystkiem. ——
Czytamy tę teraz z zajęciem Rachunki sumienia
ostatnie! — Zapewne tygodnik będzie dalszym
ich ciągiem? — Nie ustawaj Panie Dobry
w pracy tak pożytecznej i nie graj ze mną
w chowanie. — Wiem ja tę powieść, jak
to trudno z Polaka do tak pracy!!!
Łączę wyraz czci szczególnej i wytrwałości z jakiemi
jestem wszystkiem, a razem wszelkiego powodzenia w pańskich
przedsięwzięciach, życząc wiary bezbolesnej zamiarów
i zwycięstwa
Pan Dobry
Ad. Mickiewicz

Widzę że Pan Bóg, przy tylu
zatrudnieniach i Maryska by jej mogła
przysłać Atlas-Mauretanii, przez
wzmiankę my [widawco] przypomniał, - zaczęła
Pani o tej pożyczce. —

W Radomsku, jest wzmianka o założe-
niu Szkoły polskiej w Paryżu. - Gdy w tym
względzie Ojciec widoku adresu byłby ogło-
szenia, widawca o Ojcowskim takim przypomniał,
gdy widać i Pan Bóg nie to znaczy
te nasze lenia lat przeszło 20 nie
zdoły za tych starań, widzimy tyle
od tych marzeń prawie śmiesznych
odzyczeń, - przysłane tutaj podpiska

+ Dowody [illegible] Adolf Gł. - wiadomości

Jarz Duchow, ktore Pana Boga w tym
wszystkim obrachuja; dodaja tylko, ze to
ja wyklepiwszy z Towarzyszka Naukowy
pomocy Jakobistem z wielka trudnoscia
ze Stowarzyszenia Ojcow ordynu za Wydalenie
Zakonu Jezuitow.

Co z Jej Mamami, w Kurlandyi
czy w Prusach w Dirse? Nie ma miesiecy
od nich, od wyjazdu z Drezna, —
Bardzo tesknimy nasz Kochanych. — Nie wiadomo nic
wiecej w Dirse nie zostawiamy ich wszyst.
Bog Zdrowie Pana Boga nam Ludzi Co wiecej.
Moi nawet Dirse Sobie.

Moj

+ Szczesny Wyjazd do Gordonkalen Mamy W. — wiadomo dobre.

Mój adres tu Lay Letter

et Mr Valparaiso.

Tours

(Indre et Loire)

na tej sprawie [illegible] (jakto obecnie prawi) wypadało by i dłużnego pisma i czasu. – Ale prócz niego, sprawa ta jest zapewne wyrazem tej walki, która w całej Europie się odbywa od lat 100 blisko, a dziś właśnie wre, grozi we Francyi; – walki wolności, postępu, ze wszelkiego rodzaju zawadami i niedawnemi. Ale jej w walce tej zdarzają się chwile, w których z obudwóch rzeczników odzywają się i wyrzuty i umiarkowanie, i jego [illegible] światło, [illegible] wielka wyniknie korzyść dla prawdy, jakto w tych dniach widzieliśmy w [illegible] prawdziwym [illegible] Thiers, Guizot, Lep. Gambetta i Minister Ollivier się dzielili, – to tutaj w Sejm, to co zajęło, niestety zadnego korzystnego światła nie rzuciło, żadnej prawdy, pomimo zeznania do niej

przy

Jmci Pczeora dzisia, nie wywołało, i nie
obawiało, Potrzebuje nadzwyczaj tamą
jigna pacimnik, a pod względem owej walki
obz trudny, jak nie gorzej, iż wystawiły.
Saksya, Prusya osobliwo - pohtygnea, tak
tym Księciem jak i jego przeciwnikami jidyni
prowadzały, - do którego Bozia on nakazał,
Kiedy tego interes (egz.) Regarypnea wymagał. -
Rychlo tego wszystkiego, wymagają swoją
Konserwacyą i nad tragnij gorzą Kurtyny,
i ją przypisują, a przy nay mnie Francya
do Cięzara i my wszyscy dajemy, Kp. -
wymaga tej sprawy nie mały. - Nie zaczekaj
ci Księga, pisnie moje o Kilku Cirkach
to Panu dla wyjaśnienia, ale jak to
wszystko mamy tam jak to tamtego.

jeżeli Sam Bóg na to zezwolił, żeby zginęła? —
Dziś tylko rządy radykalne, z przyszłości lepszej
widzę, wnoszę, że ją na sposób republikańsko-
demokratyczny, według przykładu Ameryki,
Szwajcarii, gdzie uważam ją Rzeczpospolita
emigracja, jak ją mamy odpowiadającą
przeszłości, jest niepodobną, jak zawsze
wówczas. — Dlatego jestem mocny, pewny
wygranej (zwycięstwa jak tu w Paryżu)
sprawy, jaką zgromadzenie nasze niepodobne,
Planuje tę wielką sprawę prawdziwej repu-
blikańskiej, i spodziewa się zaprowadzenia
w Europie, a do tego owe ze względu odpowiadają
Jej Autonomia do prowadzenia. — Czy to przyjęcie
na System republikański, wyzwoli Europę, to
wiem ja, ale pewne kroki dążyć do doskonałości,
choć ją w niczem [w niczem] nie gwarantują.

+ zapewnia Wolność w Kraju, a Ludowi Polskiemu

11 833

Dn. 1. Marca 1820

Tours

(Indre et Loire)

Jmć Panie Dobrodzieju!

Tygodnik odbieramy i z prawdziwą przyjemnością
go czytamy. Listy mój z 12. Stycznia o.b.
z 20 fr. en Chèque musiał Pana Dłużnika
w swoim czasie? —

Teraz zdaje się, w skutku owego sławnego
Procesu X. Pisza Bonapartego, który ma tu być
sądzony, o Tours, w mieście i do stłuszne uważany
za najspokojniejsze we Francyi pod względem
polityczney, a nawet ożywcze i ospałe
co do interesów prywatnych, [illegible] 29/16
[illegible] pod wielkiemi względami;
nas to zastanawia!!!

Przyjaciel

Przystając z obchodzenia, i chcąc z tego
autorowi oddać jakąś przysługę, ofiarowałem
mu Dziennikowi pogranicznemu, zupełnie bezinteresownie,
pomoc w ciągu podróży, którą na wiosnę
podjąć, listy ostrzeżenia, o ile mi przyszło
wiek mój i zdrowie pozwoli. W tym celu
zażądałem od Redakcyi listu, za pomocą
którego, stosownie do okoliczności, miejsca podjąć
dogodne. Mają te przybyć reprezentacye
Dziennikarstwa niektórych z innych krajów
Europy oraz Ameryki; godziłoby się, aby
i polskie miało swego przedstawiciela.
Przytaczam tu kopiją listu tego, aby
Pogranicza zajrzeli, przeczytali i pomnożyli

o coś podobnego, w innych okolicznościach Nasadek
ale wtenczas dziwne. — Zato, gdy codzienne
listy do Tygodnika bywały nawet niepotrzebne,
powtarzając ich głosy a moje i innych,
dzisiejsze wiadomości, ułożone w sposób
właściwy, jak do Dziennika. — Mógłby
także Pan Doktor, co do zagranicy, prosić w Tygo-
dniku innych gościnności moich do Dziennika. —
Wiadomości takie listy od dwóch Wydawnictw
polskich, które mogą bowiem odezwać się, o
imieniu Dziennikarza polskiego wystąpiąc
dzisiaj stosowniej miejsca, ale nie bydlęcia
Tatrzańskiego.

Natury postępowania zatem, bo czas

Kostka

834
13

15/5 70 Tours

(Indre et Loire)

Jasnowielmożna Pani

Potwierdzając list mój wczorajszy, w którym prosiłem o inny list rekomendacyjny do Prezesa Izby Adwokackiej Pana Glaudy, stwierdzenia listem przysługującego mi prawa

Lewandowski

+ Wincenty Pawłowski z Gaju ekspedytor, drugi Marii Edwarda Romana Pragnącego syna adiutanta Boża i Pawła Józefata

Zorawskiego, i otwierdzają się w postanowieniu i drugie za przyczyną tą jego, podobne głosy, - to jest pawilkie. - Dnia w Dziennika pozwie od wdowy między a Nrem 59, jak wyniosła o korrespondencje z Paris. - Wydaje zakazy na codzienne dziennika y - oraz wie ale [illegible] mogł zadosyć temu czynić, przeto zajęcie zdenografizne zdania sprawy jednego z tych dziennikow (i mamy ich dwa jedna gazeta trzymająca drugą opposycyjną:), co jako przeciwne wychodzeniu codziennie bardzo uciążliwe. - Chcąc mieć i Pana Boga

bym

być wszystkiego, — tyle ci jako prawnemu
sługodawcowi, nie mam co, co prawnie podpisać,
byłoby to upełnie nie potrzebnem. — Mianowicie
nie pewnych wyrazów bez ogólnemu uwadze
pomiędzy tymi, i potem, może nawet bitka
powstać, — odwołuję się do korespondencji
prywatnych co do pregotowań. — Duż wolej
chwili nie mam nic bardzo ciekawego, a
do Numeru z Niedzieli wyjść mającego
wypadało by, jak dziś co prędzej. — W takim
położeniu, przysłać Panu dziś tylko
jeden dawniejszy Numer tutejszego dziennika,
w którym się sprawozdanie mojego odczytu znajduje,
może co ci Panu do czego przyda. —

Wczoraj miałem ci przyjemność do Ciebie, aby
jak można najprędzej języka o owej sprawie. —
Nie tu ani ustnego ani ważnego dotąd nie wyk
[illegible] że dajo promesy[illegible] w kabalach zamawiają
Tego grzeczne tytuły [illegible]. Dosyć jak
[illegible] mdłe obyczaje, jak to nakłada [illegible]
[illegible]. — Spostrzegą, że tu jedzą dużo mięsa
ale nie przekonałe by to o niczym, byłby to prze
mia [illegible], — Na prawdę bronię w tem [illegible]
że wpadł wielkie winszowanie Imci i całej [illegible]
[illegible] to mamo na [illegible]! —
Lubo jadąc ci, z [illegible] wspomniałem, jadał dla mnie
wspólnego najprzyjemnie, jakie nadmieniam się [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible] przesłał [illegible]
[illegible] [illegible]. — a to jak by od [illegible], a [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]. Lubo [illegible]
[illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible]
dla [illegible] [illegible] względów. — [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

(T 835)

14. Marca 1870

Toruń

(Instytut)

Szanowny Panie Dr

Żałuję mocno, że list mój z 7. b. m. nieco gorzkiej treści przez Pana Dra przeczytanym, i że w skutku tego, przymuszony jestem treść Go prawdziwym pismem. —

Wydanie rozprawy ich Dra Stanisława Szumlewicza: Postępowanie sądowe z zakresu prawa procesowego, i że w tym celu zażądałem od Redakcyi Dra: Poz: listu, którego kopiją do przesłania dostawiłem polecenia, zgłoszenia i do Pana Dra a to, aby mógł wypłynąć

13 - Oświadczenie odmowne Dra Szumlewicza do mnie w Berlinie przyp: nie mogę zadnego przesłać Pana Dra Szumlewicza opisu

do nas przed wyjazdem. —

Mieli w imieniu Xięcia Kardynała prośbę,
z życzeniem o którem mię już Czas
Xięcia, o co jak widzę, jest bardzo trudno!
Przytaczają zaś za kopyą listu po francuzku
wyrazu ks. Jmci o coś podobnego, ale
w innych słowach! —
Tym czasem Pan Bóg zdrowie ks. Jmci
życzę a jestem o pośrednictwo ks. Xięcia Jmci:
Kłaniam mi międzykrólestwo tego, oświadcz
życzenia do kraju! — Nadto ów list
po francuzku Imperatori dostawić, oprze-
zentuję D. S. w tych najwyższych
tej sprawie o mię! —
Redaktor zaś, Ksiądz Łęski jako ks. prałat
J. de Dzwonski, Xięcia poznańskiego
odsyłam

do Redakcji *

odpowiadając na moje zgłoszenie grzeczne upomnienie,
dziękuję i przyjmuję moją korrespondencyą,
przesyłam tabelę w liście grzecznem
przesłanej dotychczas wcałości z P. S.,
K. z kilkoma słowami, i pozdrowieniami
N'esperame de va condecoration ekc
ramant asperame, ale to mniejsza, jeśpani
ś'i to, gdyśte Kamyi te bandes wyrzymiali,
a nawet bzyśé to cie' 1 odam da kierunk
i mori ulatwi uzyskaneni miejsca, jakie mamy
wi'ni odzwa zdrajca :), — dowidzenia
tem jé tam Redakcja wyniadaj z Bogiem! —
W drukiu tego nie jestem winien, nie mogąc
pomiędzy Redakcją tego, dwoma listami

* Jest pierwszy list Matwina do Redakcji Kraj. Mój [illegible]

do

od dworu Rosalkyi wtgł samych Słowak ubiegam
postanowienia rady Zarząd udziela ma w liście z
Poznania, bo w mia kwestyi i do Sekt. Sc
i prośbie od Dziennika w Kraju wychodzącego
co[illegible], - zgłaszam do Pana Kolb w nagr
kegi Comitet Prod. dni 4 b.m. o nowych list
Francuskich, o których pisze do Kraju wspomn
niejsza ma go na pilne zaopatrywanie, c
ma wielkie zadanie Polska. - Dni jako
Zgłaszam się do niego do Paryża pisze. -
Powtarzam że ten list winien być ułożony w
ty tamej mysli, jak owa kopia ale w innych
wyrazach. -
Czekam że Pan Kolb rady Radzyń ubiegam
by pisze, pomagał ta sprawie o wspólną
Dziennikarską - narodową sprawę, gratuje
Przekonania wspólnej pracy i pozdrawiam
Dziękujemy
Panu za udzielenie
Kolb Poznania.
Jaki jest adres do Dzie? - Dr. Demetrowicz ks Czarn sprzedaje, pisał

~~2305~~ 17

Posen, le Mars 1870

(Na papierze z nagłówkiem Redakcyi
po polsku)

Monsieur,

Comme vous habitez Cours pour le moment, — je m'adresse au nom de la Rédaction du Journal Polonais de Posen, (Dziennik Poznański), en vous priant de vouloir bien me rendre compte du fameux procès qui doit se juger ce mois-ci dans cette ville. Cela nous épargnerait la peine d'envoyer notre Correspondant de Paris sur les lieux.

A Monsieur Nakwaski, ancien Nonce à la Diète de Pologne.

Je vous en serais mille fois reconnaissant.

Agréez d'avance nos remerciements avec l'assurance de ma considération la plus distinguée.

P.S. Il me semble que cette lettre suffira pour qu'il vous soit accordé une place aux audiences et j'aime à croire que la Magistrature française sera aussi gracieuse à l'égard de la presse polonaise, qu'elle l'a été en pareils cas pour celle des autres nations.

8 [illegible]

Gr. 9. Kwietnia 1870

Toruń

(: Podgórze :)

Szanowny Panie Doktorze

Przestrzegam mocno, że się tak [illegible]
z zadrości wszystkim oblicznej mojej, w uczu-
leniu do Tygodnia, ogólnego poglądu na te
smutne, że wprost wzgardzić sprawy X. Piotra
Dowiadczenie, w myśl zdania [illegible]!
Przyczyna tego jest, [illegible] stanu
zdrowia mego, od [illegible] [illegible]
od owego Procesu, wzięły mi moje [illegible]
neurologiczne w głowie, które mi uniemożliwiają
dłuższej umysłowej pracy. Przytem ciągle mi
[illegible] od X. Piotra [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Daly

Jeżeli [illegible] [illegible] [illegible] Kwiatkowskiego: Kwiatkowski [illegible] mój do Szczepanowskiego, [illegible] Wasze [illegible] [illegible] [illegible]

Dobry, przyjaciel tego jest dobre, żem był
przyjacielem Stasia jak zamyślałem do Zimnicha
tego: dziś rozpisać, w którym nie tylko w
szczegóły, ale w ogólności, — a to w skutku
wyższego zapatrywania się tego pisma na
całą tę sprawę. — Od dn. 4. b.m. wyjechałem
tam służący list, z którymi skasowanie,
który zgoła jest rozstrzygnięcia Redakcyi, że
umiarkowanym w całości będzie, — a który Pana
Sz. o tem wyraźnie obrazi. —
Wspomniał mi Pan Sz., iż w Redakcyi
tej jest jakaś zawierucha. Z Kalisza tam
widzę ja tam nie ma wyrobionego zdania
o osobach i ludziach, — jak to skoro się
prosto zapatrywania się na sprawę

Sobra rzeczy: — jak się sam tu przechadzam w
ty sprawie X. Piotra P. — Wiecie sami z dnia
dnia najświeższemi wiadomościami telegraficznemi,
zgoła Niemcy, rozmiłowali się w tym
takt spokoju — ciszy, jak przed — rewolucyami,
mury wróżą jak na pół dziwim korzystanie!!
Lecz pomimo mojich obawianiu i domyślu,
tu zmiana przemysłowych, a oparcych na
tym com sam widział, słyszał, — lub com ja
ze wiarygodnych sławamadzi wywiadywał od
ludzi wiarogodnych! .. że Niemcy nie mogą
przejść że takie Nagłe Kroki, nie nastąpią jakiejś
gwałtu ; w rozpaczliwych, — toć Polacy mamy to
wiemy dobrze Po naszych! Inszne widzę co to
za Kroki! — Przynajmniej wszystkim by jak
dziecinka spać: — przytaczę na uniewinnienie tego czyn

[illegible] wiadomości z [illegible]

czynu, — prawa [illegible] pozwalające i nakazujące
Oficerom, nadzwyczajnie [illegible], kiedy [illegible] co [illegible]
czynić (??) [illegible] ... Jeżeli [illegible] dyspozycyą pozwalającą [illegible], to [illegible]
filozofią, potrzebuje [illegible] [illegible] wielkiej polityki! —

W chwilach tych [illegible], gdy wszystkie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible]
[illegible] tych sprawach, gdy takie [illegible] nadzwyczajnej
ogólnej uwagi, — natrętnie [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible]. Raz [illegible] m. v. w
Tyg. Lwie w Tygodniu [illegible] ogłosił.
[illegible] Correspondent [illegible] ... [illegible] z Tours
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przesłał listy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

20 827

26. Kwietnia 1870

Turyn

(Grand Hotel)

Szanowny Panie Józefie

Jeszcze tutaj zdrowie moje popsuło dnia dopiero
odpisać na list Pański z 16-tego —
Od kilku tygodni mamy tu ciągłą pogodę,
bez deszczu zupełnie, — działa to źle na
zdrowie wszystkich, a na moją głowę szczególniej,
tak że nie zdołałem całkowicie jeszcze do
pracy umysłowej. — Jeżeli tak potrwa
to niektórzy milkną będzie w pamięci dosyć
ona, która dziś już daje, — ale
moi Boże!! ... Tego jużem potrzeba!! ...
W takiem usposobieniu, pomimo najpiękniejszej
chęci, nie jestem w stanie odwieść Józefa

ogólnych uwag o Procesie X. Piotra P. –
które do Tygodnia dziennika, i którym bardzo
chętnie dam dobry dzienni zgłoszę! – Nadto
po listach moich, ostatnich stale obszernych
do Zimnika pyp: – po liście Korespondenta
z – Warszawy w tym przedmiocie temu Redakcyi
dni, który przedłożę moje zapatrywanie, wytłoczenia
i zgoła całą sprawę dokładniej, – nakoniec po artykule
bardzo dobrze napisanym w tym względzie w
Dzienniku ostatnich wydarzeń, – trudno by
mi było coś nowego napisać! – Odwołuję się
więc znowu do mego ostatniego listu, proszę tylko
Jaśnie wielmożnego Pana, o wspomnienie wczorajszych
wyrazów, dla tego nie przesłałem długiego
listu obszernego, którego treść prawie wszystkie
artykuły dzienników zawierają, gdyż nie byłoby potrzebnym
Tygodnika, jak nie dobrym mojego Pana. –

Co do rzeczy jak mówi, jaby dla polskiej sprawy
[illegible] się wyrażona i wyrażona w Francji
[illegible] i w Niemczech, a jej [illegible] gazety w
[illegible] zapatrywaniu się mojem, to moje zdanie
wyrażone [illegible] korrespondencyach, i ich treść [illegible]
Przyjemnem mi było wyczytać w pismach francuzkich,
że podzielacy mój sposób widzenia co do
przyszłości Europy. — Jakkolwiek zgadzam się
[illegible] na uwagi [illegible] w tej mierze,
że stara forma długo się [illegible] jest,
droga to [illegible] najlepsza [illegible]
Co do Francji w tej chwili [illegible]
przykre i niemiłe wrażenie, bo chłopstwo
za Napoleonem [illegible]. —
Wiele myśli jeszcze chciałbym tutaj o głosowaniu
na Cyrana. — Masa mi [illegible]

(* [illegible] 11) [illegible]

tych liberalnych postępów i nie tyle od
Mówią chłopi: la raison d'état la mène
socjalistów nazywają les Partageux! —
Dzięki inicjatywie tylko w Cesarzu, ani o Senacie
o jego Senatus-Consulte i słyszeć nie chcą! — Cały
ten parys byłby, to co mięso. — Korrespondent
Daily-news pyta L. i o tym wszystkim niedawno
Times bardzo ciekawe sprawozdanie! —
26/4 20. Nie mogę wczoraj wyjechać, dziś
po obiedzie tęgo dał — pozwalam tobie
zrobić! Sprawozdanie Times mogę, po odczytaniu
artykułu Jirka Twoja Czii Oldka, że
ja czarno rzeczy widzę, od Polski za
względu ewentualności. — Jest to wypadek
nieprzewidziany, jest gaz, ciemno nawet
i chłopie, — ale, w kwiecie życia i Boży

26/4 20 838 22

spodług mnie, za powyższą w najwyższej części
tak wielkiej powinności — najwięcej nakaz nas niezgrabny wprowadzony.
Ten zwrot do polityki praktycznej, doktrynie
tamowi nie jest takowy. — Nikt tylko
za dalabu nie idzie, i nie zamienia
w Słowiano. — Tego nakaz pisarze. —
Za tego tylko okresu się rozpuszcza, gdzie
wiązą to do Cata i do innego miejsca, nadmie-
niają że takiemu 37. (w roku 1833), ogło-
szonej pierwiej: Uwagi o wojnie najkrwa-
wszej Cata w Hiszpanii, — gdzie już
w długim rachunku godzie Cesarz wyra-
żenie dla najwyższej krwawej korzyści, —
i dziś sądzę, że do dodania Polski
wojny

Andr: Zamoyskich,

† przy pomocy Jadwigi Zakrzewskiej i Mieczysławskiego

wizyj nam portrata Cegielskich, Stefanii Mielzyńskich i ?, — jak Michiewiczowa i Krasińskich Zygmunta!! — Ci ostatni rekatowany melodyj (: wnuka mojej pani ur:, co pierwszy Jej [illegible] 1862 :) Kobiety, a nawet Bernardynów, — [illegible] tem roku z 1863. r. — który zabił nas [illegible] wigilijnem. — Zagadkowo to powiązą wyjaśnij dokładnie, a Pana Boga samego [illegible] dowiedzieć się, czy moje zapatrywanie myliło? — Byłoby lepiej nie grobić krytyki Wallenroda jak Odstawić, przedstawiając [illegible] drugo Generała. —

co gawę

Gdy jak Europa podług mnie dzisiaj, do
celu dąży — na Rusy popatrzcie panowie,
a więc naszem zadaniem politycznem będzie
pewnie starać się o to, aby cel ten
jaknajprędzej osiągnąć, a który mianowicie
narodowość i wolność, bez których
wszystko upada — i narodowość giną lub
co gorzej [illegible]! — Gdyby w Europie
nie było wolności, to by się miało nam
być wolnemi, ani mieć nawet swobodnie!
Dla tego ja pewien, że jest tak
do pokojenia, ale należy go [illegible]
starania, aby [illegible] wydobyć
się

się dyl Archiwum, ukłonu roku 1863.
wkrótce! — Nędza, bieda i obstawa
nie wyniszczą Polskiej gminy, — pomimo najpiękniejszych
Boeryi i mordów Polaków, ale
śpiewów nad grobami Ojczyzny; — tak
jak oziębła we mnie wyobraźnia i pamięć
nam bytu, ale na potwarz prawdziwych
dobrych kawałka mięsa, tak to samo
narody istniejące potrzeby i straty przyjaźni nagłe
śmierć . . . Co dopiero upadłe! —
Przepraszam prawa gościa bagramina
odajże li takowy i przyjaźni
pamięci i gościnności
wyrazem szczerem
przyjaźni
Ludwik Kalinowski

P.S.
Czy już wydrukowany
w Nowej P. Historyi
powstania, którego mi
zgrzeb na Mateuszu?

24 889

14/4

Szanownej Pani Józefie,

Spieszę z uprzejmem uwiadomieniem, że według zapewnienia Pana Velcera może wypłacony być w Dreźnie obecnie wypisany jest na Berlin. Najprędzej otrzymasz kredyt z wolnem od ucisku i cenzury — obiecuje się zrobić, chociaż jak zauważasz trudzy się na ciężkie czasy i wiele nam nie rokuje — będzie

pisać do Rzymu — U Pani Zofii
dość bywam, ale mi zastąpić nie-
kogo w domu — proponuję jed-
ne jedno — W Warszawie smut-
no, brudno i okropnie nudno — a
u nas błotno, padało chudzi w pasie
z ciemności. Widzę że ów medium
procesuje co było źródłem dla
brukowca i immoralności społecznej
służy tu do innych celów — widzę
contrasta i przepych mieni tu bywa
na przykrywkę — wreszcie mistyc
ciały to postępu źródłem do ich
immoralności. — Wczoraj w mało
kinie teatrze dawano pożar pierw-
szej świątyni z Jerozolimskiego Król.
Król Salomon, który pomimo to
wielkich natchnień — duchowych
bez końca i bardzo blado a Dawyd
charakterów,

ołtarzu najszczerszego przymierza
Boga z Izraelem przez Kapłana (Salomon)
i ofiarowanie (dara). Dziś godzina
pacierza. Teatr był pełen. Krajobraz
przedstawiony jest w tym utworze
piękniutko chrześciański; polski ze
szkoły Canina (Stolpe), postaci nie
mającej w sobie ani jednego rysu
prawdziwego, żywego, przytem od-
rażającego płytkiś pojęć i nerwić. Sche-
chem Sara tamci jest lalky, ale
Hiszpanka kuzdro wdzięku swoje pod-
tyg, ale tyle tylko. Widzieć że arcymat
podobnej treści rzecz nie jest nudo-
bie — autor potrzebuje oprócz mu-
zycznej retoryki wyszukanych ustęp
artystycznych biblijnych i talmudycznych
sentencyj, z nich odmalowuje prze-
piękne, rozdzierające rzeby chrześciań-

sky

i życiowej spostrzeżeń i zmierzeń celu nieosiągnąć, bo w istocie prze-
pastki nie istnieją — spostrzeżenia
te różnią się między zewnętrzną
formą nie objaśnieniem i przeko-
naniem — i Salomon żałujący swo-
ich córek odwiedzających pohańskie chra-
my ciemnoty i zaprzepaszczenia chorób-
jących duchowo, stojącego czyn-
nemu nie robi na widzenie wzro-
stu, bo jest niezrozumiałym
dla nich. Położenie bytności i drze-
wiastego pracowania skomunikowa-
nie — że pomimo ~~tego~~ różnic
form i obszarów, które nam i im
wydają się przepaścią, nie różnimy
się przecież skupieniu czystości
i wiecznej skromności jednej spokojnej
w całym zewnętrzu jakoś między
nami rekonesu, nie przemocy i tyran-

26 83

Valery się przytem obecnie wielby te stylekowanie w teatrze teodorowskim czyli lacrymatorium tutejszej wielkiej sztuki miasteczkowej się jedynem źródłem czystszych rozrywek albo publiczności odbraki więcej przemądrzałych a mniej krwawych dramatycznych sytuacyj. Recenzenci to ani gusta w publiczności, ani kapelmistrze pertraktować. Zdaje się że obrzydło to panu Teodorze i zdaje się szczerze rozkochał się w gust do wielkich sztuk. Żuto pomieszkanie przyrzekło się jej wczoraj wieczorem i dzisiaj rano odkreślił, że Teodora wkrótce przestała się interesować, z czego skorzystawszy jakiś przyjaciel autora wszedł i oznajmił sprawę

wspomnieniu publicznemu, za
cudzoł opuścił teatr chociaż
nikt go o to nie pytał. Tym sposobem koniec autora zostaje
oczekiwany. — Otto żegnam Stanisławowi Panu Łozeku, przepraszając za głupstwa, które zrobiłem się zdaje, ale i wyjaśnienie
pomówienia niesłusznego Legat
Brodzińskiego i pisze się mu
że najżarliwszym sługą i wielbicielem jestem z głębokiej
czci i poważania
Vdaczny

18 kwietnia 70 r

Wiersze

P. Wojciechowi Kossakowskiemu wysłałem
rozmaite Antologie i wypisania,
co wiadomości tylko księgozbiór jakim

840
27

Tours. Indre et Loire
18 Stycznia 1870

Szanowny Panie Dobr,

Chory, z łóżka te kilka słów dyktuję, aby Panu Dobr podziękować za tak prędki i dokładny na wszystko odpis, również jak i za przesłanie mi trzech pierwszych Numerów Tygodnia.

Prosząc o dalsze przysyłanie go, przyłączam w cheku fr. 20 na dom Bechet Dethomas & Cie 17 Boulevard Poissonnière w Paryżu, wydany ku temu przez dom Gojżin braci. Odkładając do wygodniejszego czasu inne sprawy,

Łączę wyraz winnego i rzetelnego szacunku i poważania.

Mir Hens Malewski

841
28

31. Maja 1870 r.

Tours
(Indre et Loire)

Szanowny i Łaskawy Panie Doktorze

Od lat kilku Szwedzi, chcący się w języku francuskim doskonalić, nawiedzają Tours. — Wszyscy prawie w domu naszym bywają, bo to w ogóle bardzo przyjemni i do nas ludzie, chowają miłości najwięcej i wojskowi. — Oddawca pisma tego jest radzy starszy, profesor i uczony. — Oddaje się on nauce języków, nawet trochę [illegible]

Pro

po polsku, udaje się do Wiednia
do ukończenia Rzeźbienia Pieczęci tamtejszym. — Warszawski, C. K. Blombergowi
Polecam go Jaśnie Oświeconemu Panu Hrabiemu na dalszą mu
łaskę, co do postępu w Sztuce, i pomyślnego
Atom/ w zawodzie, którego sobie obrał. —
Dziękuję także Panu Hoffmanowi, dającemu
mi wiadomości potrzebujące. —
Dziękuję za pamiątkę mi oraz Nru
Tygodnia, co do mnie Cenią
Jagiełł. —
Nie wątpię Pan Hr. za staranie
jak

jak widzę w Tygodniu, już niżej wspomniał
o Procesji K. Bożego Ciała, — mnie więc
już zajęcia — Minęłyby chodzi B
jak to w ostatnim liście pisałem
wyrazić tu, o to abym nie był zrozu-
miany, że nie dotrzymuję danego słowa!

Proszę przyjąć od nas zapew-
nienie wysokiego szacunku
i poważania

Wł. Wakowski

2

1871.

Tours. Indre et Loire
14 Lipca 1871

Szanowny i Kochany Panie,

Ostatni Numer Tygodnia który w roku zeszłym odebrałem, jest 37 z 11 Września. Oczywiście wskutek zerwania stosunków pocztowych między Francyą a Prusami, następujące numera nie mogły mnie dochodzić. — Zawsze jednak mając nadzieję że gdzieś zaległy i że razem mi odesłane zostaną, dotąd czekałem. Teraz dni kilka, dostałem właśnie jeden Numer zaległy Dziennika Poznańskiego z Września r.r. Nie doczekawszy się dotąd tych Numerów, zmuszony jestem uprzeć Pana Dobr, i prosić o wysłanie mi ich, od 38 inc: do końca roku, zapłaciwszy za cały rok prenumeratę, lub upomnić się na pocztę w Dreznie, jeżeli były jej odesłane.
Zarazem dowiedziawszy się przez Dziennik Poznański, iż Pan Dobr odstąpił swą drukarnię. Zawsze miłem myśl i nadzieję zachować z Nim drukarsko-Księgarskie stosunki. Teraz

przebywszy te okropne tu czasy, przejdą-
-wszy ring w Bordeaux, w czasie zajęcia
Tours, nie mało mając z tem wszystkiem
zdrowie nadwerężone, ucierpiawszy dosyć
i fizycznie i moralnie, przychodzicie
do siebie, przy powrocie spokojności! Chciałby
wiec znowu się wziąść do naszych literackich
prac! -

A Pan Dobr. czy zawsze pozostaje w
Drezdnie? Podobno Tydzień także nie będzie już
wychodził?! Smutno, smutno nader, że się
nam tak wszędzie nie powodzi!! -

Jak to już pisałem, z wielką przyjemnością
czytaliśmy wraz z żoną Zagadki pańskie,
ale przyznam się iż innego spodziewaliśmy
się zakończenia! Sądziliśmy iż Zbyski, tak
jak Bogusz, zginie w bitwie teraz francuskiej.
To jego samobójstwo z rozpaczy, co do przyszłości
Polski i całej ludzkości, na sposób Edwarda
Żacryńskiego, daje nam wnosić że i Pan Dobr.
który tak dzielnie, tak pracowicie i z takim
poświęceniem walczył w tych sprawach, także
o nich powątpiewasz! Mocno nas to zasmuciło
Zbyski ginąc na polu bitwy, skończyłby z nadzie-
-jami czasów, temu się poświęcającej, jak

ty stało z Bossakiem, co wnosić możemy z tego co tu nam mówił, odwiedzając nas na kilka tygodni przed zgonem! Przecie jesteśmy nas nadzieja opuszczeni nie powinna quemd mémé!... pomimo tego co się dzieje i w Poznańskiem, gdzie Niemcy nas tępią, pomimo niedowierczości Galicyjskich, pomimo moskwicrenia w zaborze rossyjskim!...

Przecinnie, nawet odstraszony Rusinów, jest nas czystych Polaków 10 do 12 milionów, toć, po prostu mówiąc, nie powinniśmy się dać tak w kaszy zjeść"!" Tak się do mnie 25 Lutego 1831 r. w czasie bitwy grochowskiej, odezwał Bonawentura Niemojowski, obok którego stojąc na terazie palonu rządowego, przypatrywałem się tej walce, i kiedy polskie Kulany nasze rozbijały owych sławnych kirysjerów dotąd nie zwyciężonych! Wprawdzie już teraz kulany nic nie pomogą, ale duch który tamtych ożywiał, może jeszcze nie jedno takie dokazać!! Tego ducha utrzymujmy, nie rozpaczajmy!

W r. 1850 Gustaw Olizar będąc u nas w Szwajcaryi, wydarł palcami jak to on umiał, okręt na morzu zburzonem, i pod nim

napisał taki wiersz, który nam zgon Zbyszkowy przypomniał. —

Skarpatka.

Morze szumi — fale biją
Germanowe nasze łodzi;
Niechaj grzminy niebo ryją,
A wy starce, a wy młodzi,
Razem wszyscy, razem wiosła!
Jak ta burza, niech pierś wzrosła
Huknie, pośród wichrów wyje:
Trzeba — żyć
Na złość żyć!

Kto u steru — pytać psa?
Czyż nie znamy wszystkich sal?
Wiatr, pytasz, czyją mocą
Uchylił skrzydeł — rybą skrzel?
Razem tylko razem wiosła!
Jak ta burza etc. etc.

A gdy niebo zabłyskawnie
I my ujrzym błogi ład!...
I nam trzęsienia świat zakwitnie,
Bo się spełni Boży sąd.
Razem tylko, razem wiosła!!
Dzisiaj sama rozpacz wzrosła,
Jutro, pośród serca bić.
Krzykniem żyć
Długo żyć! —

Alixar umarł sprawiedliwie, ale my żyjąc przy

697/32

Paris 9 Września 1873.

(Indefinite)

Rue de l'Université

Szanowny Panie Hr

List pański z 25. Czerwca, który mi pomimo wyjazdu do wód, — za pośrednictwem Ordynacji Czyrowskiej, a następnie, do Szwajcarskie pańskie odniesienie, że natura rzeczy wobec jednego pokrewieństwa aby się wydał za pomocą, w Szczególności Jego: w Nru 15. przez Pana Hr Ostrogskiego, — byłby przypuszczał, że pomimo tak się odległego prawa do tych przedmiotów, Hr Ostrogski za nadto ważnej uważałby, aby się nimi [illegible] zajmował! —

Zwracam się Szanownemu Panu, jak najusilniej prosząc, abyś tę sprawę przed Hr Ostrogskim

Hr Ostrogski

Hr Ostrogski

Hr Ostrogski

gdy w twoim ratuszu nie chciał przyjąć" A Tellusa, że na władzy nazbyt tudzież mu nie dał, przemiarę odgrodzić mieszkańcy, — by się mogła by trafiła na dobre usprawiedliwienie. — Wspomniana Pani Ab. chciała, to mówiły dziwo dało z swoją prośbą!" Jest to istotnie wyjątkowe dobry, przy tem pełna miłości słabej, może by dziwo wyjść.... Dziwczyny mu nie brak, a chociaż radzi się, jednak z tego przecie wyrzeka. Własnie ta daremność się pokazuje nad to przy Pani do Kreczmara, na przemian tej pory, która trwała z Radziwiłłami. Ciekawi by go tak w przyszłości w Krakowie spotkał, może być w Sejmie nawet. — Warto by chciał dobrze coś na Targowicy... I Mecenasowi jest przykro ta niedogodność, że [crossed out] [above] czyste nagrzeją [illegible] swoje zgadzania, tak to tylko z Sentencjami. Nazywa

ma

na co mi [illegible] wiadomości?

Najlepszy, zdaniem moim, na przedsięwzięcie tego rodzaju rachunku i pomysłu o założeniu Stearynyzmu na obcym. Przyjąć jest nieprzejrzane, że Kapitał dobrze prowadzone, jak, jednak z najwięksemi dochodami przedsiębiorstwo handlowe. Są to majątki prawie w Niemczech, we Francyi, i u nas nawet, powiem że przy nas zwykle tak jak na angielskim we wszystkiem, w tem, widzisz by stałe[illegible] Kapitał a grosz mój biorą tu!... Nie tylko w Litwie, Europie kolosalne majątki prywatne, ale tu mamy przedsiębiorstwa, mieszczące Kapitał Miliona, tego dowód. Lecz oni z bardzo małym zarobkiem, dużo [illegible] mi. - Mam więc to przedsięwzięcie i takie polskie przedsiębiorstwo na obcym założyć w Litwie, Dorpacie lub Krakowie, dobrze prowadzone, z małym Kapitałem, mogłoby nie tylko dać widoki [illegible] sprawie [illegible], ale i obiecującym przynosić dobre

dochody.

W sam dzień [illegible] pisania [illegible] zapomniałem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

2/ Dyrektywy. -

Nie d Sań i ja takie o tem myśl. Wiosna 1862 przepędzaje zimę w Paryżu, utwierdzona była projekt, aby tamże założyć Stowarzyszenie na całego, któreby nie tylko Wydawnictwem Dzieł polskich się zajmowało, ale zarazem miało Bibliotekę, Ligę gwardyi i (czytelnią). Zgoda wtenczas bardzo było wielu naszych w Paryżu, i przemysłowych, - ale to niezgodne powstanie nie dało jawnego! Nie spodziewało się podobnego grobu! - Tamy krwi y okropne dziwadzenie, natchnęło nam inne drogi, zgoła nie Chrystyańskie! -

Boże jak ogólnych widoków, mam nadto obfite: W skutku wypadków, o których za długo by było rozprawiać, jakem w pismach wszystkich Protokułów Sejmu 1831. były one jak wtenczas motywowanem w Sejmie, i jakby obwieszczone przez długi czas, za otwarcia w Kościele protestanckiem) - zawsze jak i przedtem obrad w Paryżu w latach 32-33.-40-41. i 48, Całokształt tego Sejmu, wraz z mnóstwem allegatów tak [illegible] jak

Wydawnictwo

Wy chrześcijan bardzo ważnych! — Chociażby pomnie
(a jej 73. lat skończyła uroczyste uroczyste:), ogł
to, w sposób najodpowiedniejszy, — jako Dyrekcja Czytelni
Zgromadzenia Sp. Uważam to za moją jako
stanowczy [illegible] w skutku zaufania moich Koleżanek Czy
mnych stroszeń byłbym Obowiązkowo. — Pomnąc ja
ją dopiero po ich ogłoszeniu, może być wydany właściwy
sąd, i o wielu z nich wypadnie i o ludziach co w nim
roli odgrywali, — sprawa ta jak na teraz moja os
bista, ale i narodowa —
Powodzi zaś ostrożnie dla mnie, jak względ tyczący się
pamiętników mojej matki, bo ogłoszenie ich [illegible] tak jak
Czytelnia pod względem historycznym — 2 Pamiętników,
o których pochlebnie tymczasowe wspomniałem, były
ogłoszone wyciągi (w Gazecie warsz.) w Niwach, od 1892 do 1898. wo. 1892.
Synu Korzeniowskiego, do którego dostały się po śmierci
mojej Matki. Bez mojej wiedzy i pozwolenia, wydrukowany
w całości [illegible] tylko nowego i patryotycznego,
a nie najważniejszego rodzaju, bo przecież autorce
wyjątki

wyjątki dobry gazety. — Wiele mi chodzi że wiesz wszystko, o ogłoszeniu całości. —

Gdyby inne podobne Stawczyzna bezprzykładne, zgłosiłby się do mnie i zgłosił, zdrajcom. — Sam nadbycie tego ma jako do ogłoszenia, napisawszy dlatego mnie materyały, ma moja wyjątki tej ostatnie prace wydanie Domu Rej Książ!! ...

Chodzi na dalsze jeszcze rzeczy ostatnie, wiemy o tym tak mutnym stanie kraju! — Prawie jak dobrodziej nad tem boleję! — Czy pomnę co to było w poprzednich gdzieś 1½ roku w latach 41 i 42. przeszły, co za gnębienie co za upadek, — a ci dopiero w Galicji, — gdy tego przypomnę jest ruch jakiś, wprawdzie skromniejszy, ale widzę, że mi nowej trwoże zupełnie nadziei. — W tamtych, wróciwszy za granicą, zabrałam dwóch potrzebnych: Zdrajcy i Zbrojni, a moja mi wydała ow Dwór W. i Pawiak dla dzieci, — aby to złe wykarać, i lepsze porzucić. — Niebyło to zapewne gdzie na stanie. — Chciałbym ich pomnożyć dzieci — jeżeli ich tylko zgromadzić. — Czemuż nie jak Pana zaleczam

abyś

36 6/8

Tours (Indre et Loire)
rue de l'Oratoire
23 Czerwca 1873

Szanowny Panie Dobry!

Wśród tych smutnych wiadomości, zewsząd i wszelkiego rodzaju nas tu na ustroniu dochodzących, w niezręcznej sprawie naszej, kiedy, dla nas starych, już zdaje się, nic lepszego przyszłość nie rokuje, — kiedy się rozpaczliwe tylko nasuwają myśli, wtenczas taka odezwa jak pańska, a która właśnie wyczytuję w Nr. 137. z 18 Czerwca, Dz. Pozn. przynosi przecie pocieszenie! —

Już Program pański, który z wielką czytaliśmy przyjemnością, nasunął mi nie jedną myśl, którą chciałem ogłosić, odkładając to do późniejszego czasu, — kiedy mi inne pilne zajęcia i zdrowie na to pozwolą, — teraz zgłaszam się tylko wskutku tej odezwy, co do obmyślenia środków przyjścia z pomocą w sprawie języka i piśmiennictwa naszego, w których jak to Pan dobrze mówisz; resztka naszego życia spoczywa!

Kiedyś Pan rzecz poruszył to nie ustawaj, jak najmocniej do tego Cię wraz

żoną moją zachęcamy, a nawet czynię to
jako syn Anny z Krajewskich Nakwaskiej.

Bez rozprawiania i rozpisywania się
o rzeczy, bo to wywołuje najczęściej próżne
polemiki, weź się, Szanowny Panie do rzeczy
wywołaj stosowny komitet, w Dreźnie lub
gdzie indziej, bo to sądzę, najdogodniejsze są
miejsca do tego. Oczywiście trzebaby założyć
stowarzyszenie na akcye, i to w sposób aby
przyniosły pewny i prawdziwy dochód, najmniej
50%, a zaś większe zyski aby były w części
na zasiłki zarządzających, a w części na zapas.
Wszystkie bowiem rachuby na poświęcenie
na Mecenasów, itp. są zawsze zawodne.
Należy, jak Pan mówisz, zachować na siły
zbiorowe, a ja dodaję, dotyczące godziwy
zarobek dla każdego. — Należałoby to więc
prowadzić po kupiecku, a nie po szlacheckiu.
Nie rozszerzając się na się na teraz
dłużej, — zostawiając to, gdyby się na co
zanosiło prawdziwie, nadmieniam tylko z
mojeby się Panowie Ingeströmu i K. Hoffma
z Panem Dobrzém w Dreźnie zajęli?
Co do tego ostatniego, już oddawna nie miałem
od niego wprost wiadomości, podobno chorował

x Akcye mogłyby być w postaci zapisu (zapisu) a co drugiej
Dziedzinie, płatne za miesiąc (za dwa) i za dwa. Które by
akcyonary w pewnym wieku (dla dzieci, a które by
Komitet zajmował) zwłaszcza [illegible]

ale ma się mieć lepiej?

Czytamy teraz znowu również z przyjemnością w odcinku Dzien. Sorn. Warszawa z 1794, – żal mi tylko że niedbały wzięzionemi przez Igelströma, nie ma wymienionego Wuja mego Krajewskiego officera Artyleryi, który razem z Węgierskim i Stasiem Sołochim, był przez Inst oswobodzony, a zdawszy się do obozu Kościuszki, zginął pod Krupczycami.

Nie zabierając drogiego i tak dobrze użytego pańskiego czasu, jak najmocniej namawiając do wprowadzenia w czyn ogłoszonej myśli, ponawiam zapewnienie naszego najszczerszego i najgłębszego szacunku i poważania.

M. Mahurek

P.S. Czy dostał rąk pańskich katalog wystawy tutajszej sztuk pięknych, która krótka tygodni temu postałem pod przepaską?

Bardzo się ta wystawa w Tours udała i Polska tam
miała na niej niepoślednie miejsce.

38

Dn: 9 Czerwca 1875.

Tours

(Indre et Loire)

Szanowny Panie Boże

Dowiedziawszy się o przybyciu w Paryżu bytności, zgłosiłem się tamże zaraz, aby się dowiedzieć, jak Pan długo tamże będziesz bawił. Gdy mi domieszano, Pan się do Sichy udałeś, zgłaszam się tamże, ażeby się przeciw najgroźniej, ubyć raczył powracając do Europy do nas wstąpić. — A drogi nie wiele, to zamiast z Dijon prosto do Orleans, wypadło by zboczyć trochę do Tours, gdzie byś

Pan

Pani Hrabiat rodzinne, która go będzie
z wielkim upragnieniem wyglądać!! My
starzy, moglibyśmy może, choć jedną cudną
Panią, wiadomość o dawnych czasach! –
Wieczór czytanemy z niemałą przyjemnością
chwile smutkiem, jakie te wspomnienia
wzbudzają: Oczy Pani we Grodnie
Hrabiem ja swego Miłościwego! ..
A o ileż to scenach Pani H-ć, mógłby
Pani Hr, udzielić wiadomości, poświadczyć
do tego wszystkie oryginalne, źródła!!!
Warto by moje i Wilka dać nam pozwolenie!
Mają go przyjść za mną wszystkie mej
Pani wolny przykaz, ab mego zastrzeżony
tak jak to między bywało do Nakwaszina.

Nie mając pewnego adresu w Wiedniu, posyłam
ten list na ręce Pana Majora Braune
Brandeisa za siedlec, którego Ojciec był
Żydem Polskim; i Adjutantem naszego
Pułku Warszawskiego, i z nim Bywał w Warszawie.
On sam zaś Służył w wojsku Austryackiem
w Węgrzech Węgierskich, długo w Galicji
przebywał, w roku zaś 48. we długo
trwałej Węgrom Wojnie, wyjechał z swoją
Żoną Węgierską, w Swoje strony. —
Jest to Człek zacny, prawy Żydzina,
ale przykładny Patryota! — Mówię
Pan mieć od niego wszelkie o nas
i o Swoich obàstnicach. —

lo

Co do Vichy, – omieliam ci gotowego dziadu
nie wdzięczę Pani do jednej uwagi: Sa
to wody nadzwyczajnie mocne, – a nawet czy
szkodliwe, dego dam dowodem. W roku
1865 udałem się w Francji o radę do jednego
z pierwszych doktorów Lasegue, – ten
przeczytawszy moje cierpienia radził mocno
powodem, poradził mi udać się do
Vichy, dla wypróbki. – W trzy tygodnie
dniach, uczułem ból: de la colique
néphrétique, – a za powrotem tu ataki
mi się częściej, takiej wielkiej
opresyi, co gwałtownie mi się udało
do czarnej roboty nadzwyczajnej. – Ale Vi
tym co się dobrze odbiorą, to wprowadza
dobry zajęcie tak jak przed w r. 1868,
radzę się

17/6 75.

2/

w roku b. Nowi, wod w Bitkini
Bitky, wrodzaju Gadkie, Wilbad lat ofiarowa
które nie te tak mowie, ley Bardzo dlatego
na ramatyczny i nerwy. — Gdyby więc Pan Bóg
dzisiaj tego bólu, to może jutro mieć bo
dalszy ciąg, — tak, ja wdzięczny bo
zdrowiem. — Jego rolen mam dwa prawa
wdać do Nowi w Gorzycy Biegnące mienia,
a gdy w Siedmiu chce bo w Warszawie
na Congresie między narodowym geograficznym
Czy Pan bo kamie do tego Czasu
mieć gotowy? — Gdy w Bitky zwykle bo
tylko jedzie z 1. dyzdnia, — a więc Pan dla
Bydzia zapewne wracać do 24 — miedzy
czas to zrobić Bitka dni kilkoro. —
Bóg bo, jest tu w Domu i Stawy
Pobrał Mamę ów, i nie dobrze Matka

ciekawą Kobiecke, chcesz mi dobr! ...
Ks. Ks. Pawlicki z Ks. Pagi Ks. odebrałem w tej
Czasie, mianowicie Ks. Stanisław, i Ks. Ks. o
Ignacie Kołłątaju. — Lubo za to mi
Ksiądz Ks. Ks. Ks. wdzięczni, jednak
chuga Go mnie moja bagatela, i czas
tak drogi zajmował, postanowiłem tylko
Pawlickiego przysłać do niego Ks. Ks. abym
wspomniał Ojcu. —
Ukończam ostatnie zdanie, zgłosił się
w Ks. Ks. Cesarz do Ks. Ks., mają
mu wyjechać prawne moje uwagi, —
Ks. Ks. Ks. to do nayszego wrócenia,
bo po wyjeździe znajdującym się tu
tym ostatnim Pawlickim, mam nadzieję,
Go oglądnąć, o co wszystkiego
jeszcze ustnie przyjdę, tylko wyprosić
najgłębszej Czcionki

Ks. Ks. Ks.

A syn pewnie? Co powie, czy ma być
w Cyrku jak zamierzał, jak mi to
oddali za Petersburga pisał, gdzie by
teraz zbrał? — Czy nie zatrzymał jakiej
Fabryki? —

Wracając od Vichy, dam się niektórym
osobom wyprzedzić [la gravelle], a nawet i
mniejsze [illegible] kamyki, — ale jak na tobie
to gnatem zwiąże i wyślę! — Dziwna,
żeśmy Doktor najlepszy to wszyscy
tylko moje, — wkoło ze mnie, z nich,
śmiejemy się Kochanie! —

Gdy wrócę z B. Roz, jeżeli Pan Bóg
zdrowia mi kiedy skleroze pozwoli, to
byśmy zjawem stawili się. Wrócę zaś
Zimą, gdy Pan wspomnisz że zyczyła

Sobie być na Kongresie geograficznym, a
wiję mam nadzieję i tu go i moje
w Paryżu spotkam odczyt.

Dn. 14. Czerwca 1875.

Paris
Rue de Lois
19. A. royale

Kochana Pani Doly

Trudno mi wyrazić radość jaką
sprawiły, odbierając list pani
z 9. b. m. — Z którego widzimy
że i wody Vichy Mu pomagają,
i że Pani Doly ku wiośnie
w naszym domu. —

Gdy zwykle tylko 14. dni tu
wód pobywa, a więc Pan bystrzy
jej wolny około 25. b. m. — to

Drogi

Przyjedzie i pożegnamy się, nim wyjedzie do myślenic, ale
Myślenice Kraków
Ks. Smolka
ul. Miodowa 11
Warszawa
Pod Kasztanami
Dom

boży: ratuje aby przed śmiertelną
klęską ucieka do Egypcyi, i to
nas wiele. — Lubo SS.
Pismo, najlepiej mogą obrazić
uczucia, co do podróży, tułaczki, —
i drak przytaczam dla czytel-
ników niegrzecznych. — Wyjechawszy
z rana o 5 1/2 godzin, stoję
tu o 4 1/2 po południu, —
byłoby to najlepiej dla nas, — bo
byśmy mieli z całem dnia, cały
wczas przed sobą, — by mogli to
na osmo. — Wyjechawszy jest o g. 8

dano

Kaje ku 10 50, wieczorem dopiero! —
Lekarz do Anyża można jak wyjechać
o 8 rano i o 11/2 popołudniu
pociągiem, i o 4. 55' podobnież! —
Uprzedzamy że nad, — nazajutrz
może Pan wyjechać jakąkolwiek
z tych pociągów. — Dwie godziny
przed można, o pomyśle ku 4 tej
i o wpół nazajutrz o
10 tej nie przed południem
a 8 mej rano. Pana Dr. pozdrawiam!
Pan Dr. Hellmin, i mnie kazał
w Vichy. — Przy sposobności, racz
mu Pan Dr. moje przypomnieć,

powiedzieć, że moja [illegible]
niepodległa [illegible] Luwr-boryta w Jowes
że otworzył mi [illegible] Hamiu, który
w Paryżu Dr Phillips mi
otworzył. Byłem w Vichy w
1869, a potem w Cygercu w
Go obydwom was opuszczam, i udałem
się do Contrexeville, gdzie mi
nie ulży. + Jan Dr Willemin
bardzo dobry [illegible] podaje lekarz, i pow
dobrzy o Cygercu, że jeszcze
wielkiej, że skuteczna! — ale
długo trzeba używać, nad czym
przypuszczam, bo dużo mienia

+ Dam się tobie, czy Vichy, czy Cygercu, że mi
Vichy [illegible] Hamiu [illegible] to, bo pewna że mi go
[illegible]

14/05

2/

Mieszkałem w Vichy: Villa de Bellevue
u wdowy Mignot, – bywał tam a
może do Villemin, – jeżeli tobie
jeszcze pomni? –

U nich trzeba wiele pracować,
zmazać zazdrości, bardzo mię
dobrze jest w tym domu, jak
przy nas przyjaciela wyśmiewać
A trzeba się odwracać i żyć nabrać,
nie dla siebie, ale dla
nas wszystkich, dla biednego
Brzia, – kiedy i śmierć sama
nam coraz bardziej dokucza! –

Do Wilhelmiego, Libelta,

i Krzyżowego zbawienia nam!
Łaski nowe otrzymamy z tych
świętych obrzędów!!

Ray światła wpierw do nas zaświeci,
Ostatni zaświtania wyglądać
będziemy Zbawiciela, o dwie
godziny przybyć kazał, abyśmy
mogli Go przy Nigro wodzie
Dworcu kolei, w tej miły
nadziei, łaski wyrazy
najmiłościwszego jego zgonu
i męczeństwa

I (oraz wiszącą) przyjaciółkę, chorą
jak przystało z głębokiem smutkiem
czytamy
Kreeny Cyrillus odprowadzić! —
Jakie trafne tu Kiedy słowo
opisany, — tak mi go wystawił
i Cyrillus ów, który był Rzymu,
a potem Bohemii! — A
tutaj zjadł Wygoda aby
być wybranym na posła do Sejmu,
i tam [illegible] ... ach gdy
wyjazd Moskali, którzy Mikorskiego
[illegible] odstąpił. —
Byłby to Zdania radzący gaj nie gmerowy!

Sami

Sami Moskale na nim zawiodą
do Kongresu Geograficznego, widka
by, byłaby zguba, gdyby Lach nie
mógł na niego zagadować!?! — Nasze
stowarzyszenia z Poznania, Krakowa
i Lwowa, tak nazwane, jak i
inne, gospodarskie itp. — powinny
by wysłać tamże swoich delegatów.
Warto by to sprawę w dziennikarstwie
zrobiono nato pewne uwagi.
Ja bym reprezentował Polskę z
dawnej P. n. jak to czynił Lelewel w Brukseli
na Kongresie między narodowych, ale
trzeba by młodszych, znających
nowe stosunki, których, jego brat, Adolf
Polski itp. — którzy znają Niemcy i Moskwę

≠ Byłbym na tem delegacji Kraj na wydatkach, a na co mi pieniądze w tym momencie
Dawny

Dn. 17. Czerwca 1875
Paris
(Grand Hôtel)

Szanowny Panie!

Nadarzyło mi się sposobność, z nową bo zgłaszającą się prośbą: a to, o dowiedzenie mi, czy to w wiązce wyjazdu, listem kredytu krótkiego roku nazwanego, jak ten z 16. Jun roku dzisiejszego, — albo co innego, bo jakiś telegramem, czy to w Vichy w chwili wyjazdu, tego samego dnia,

Cu

ay co jużeś ~~[illegible]~~ latwiej spiewny
stanęli w Germanii des Todes, gdz
ie jatrzymuje spoczęg godzinę.
Boże! Słuchaj, że mogłby w tak
wyjść godzina, kiedy by Pan
Bóg tu przyszedł. Widzisz ci
ja to nastroje ob. Ojciec
Jeśli nie będziemy, to
Bóg mandat cofnie dusze dlat
chy groźny na koleje!
Dzięki Bohdzie wyda swój
wyrok na pasy dni Jezów.

Za tych powinszowanie dobrego,
o 12—12, złajny Kamo o 5—5'
roma, i drugi o 1—5' (wszystkie)
złajny o 5'—2'. — Czy, czy by po
burzy wodzy, inaczej nie byłoby
to za dobro mieszczan. — Szczęśliwy
godziny, Kam Ł z Vichy miał o
5'' roma wyjechać? — Czy nie lepiej
powstrzymać Ka czy ob. 4'', czy
ob. 10'' mieszkanie u nas
przemówić, i najzajutrz razem
czy o 8'' roma, czy o 11/2,

Kiedy jak najgęściej trudno dopisać o Zbawicielu
co do ogrzeszenia nam trudu i jakoby
to istotnie dawniej nam prac naprzód
najmniej go Pan Bóg nam zrobiez.
Postarajmy się we wszystkim
co do Jego woli i prawdy, jakoby
my wszyscy nie byli winni, kiedy tak
wiele prawdy, które wyznajemy
słowem, pewnie Pawiki przyjęli
Wiarę, — ale nie chcąc ani chwili
stracić z Jego łaski pokoju, — usilnie
prosząc o owa miłość o przykazania
Jego! — Słowem tedy o całem
w

2.

17/[illegible]. 48

dni wprost tu do nas, a nie do Kotelb
jednego, — bo czy na nor, czy na
odwrotnej we dwie, mamy zupełnie
wolny pokój! —

Bardzo mnie ucieszyła wiadomość
o powrocie nie młodego Sierakowskiego
na Ujazdów do Wanjca. Gratuluję jego
jego Pani Żonie w Warszawie, —
P. Kazimierzowa! — I kalyc
Krasińskich, którzy z nami
Warszawie! — I żałuję że —
mnogo że Lbowiska — ale
młodzieży nie przeszkadza!

Zdr

Jeżeli by Pan Bóg do niego przed,
to pewno mu wspomnieć, że
w Paryżu był minister, gdzie
zwyczaj tak jest, Pan Talbot
N. H. Hotel d'Espagne chodzi
Angli. —

Zalecamy mocno ze wdzięcznością
Pogrzeb dobry Pan Bóg
nie cały miły! — Obawiamy
Pracy z nimi, obawiamy!
Ale Pan Stanisław, nie wątpi
pójdzie do rady, w tym wielkiej
Pomoc Bożej pod tym pomoc

Co do Rappersvyll, prawda że to
prostsze stosunki, i mieszkać do
wygodniejszania. — Właśnie odbieram
upomnienie, które daje do
do bachcirzt byśmy prawda jadąc?!!
& Wracając do Europy pojedziemy,
powstrzymamy się gdzie by nie było, aby
wszystkie, od tych nowych z
Szwecji, Szwajcarii i Tyrolu, —
przybyli wszystkich! — Dietzhausen
byłby miłą jazdą za Niemca,
jako stanowi Jura berlińskiego!
Bóg to Pan Dy na uwagę,

a

a przyjaciół do tych dziś zimowych,
wspomnień.

Cieszę się nadzieją zawitania
do Was Wielkanocnych, a nadewszystko
spotkania się Panie Ludwiku, którego
z gorącem upragnieniem bez przerwy
wyglądam, — oddaj to Tatkowi
Pawłowi najgłębszym
Jego Panu
i Twoim
Stanisław

50

21/[illegible] Tours

(Indre et Loire)

19 A. Rue

Kochany Panie!

Kiedy w przyszłą Sobotę będziemy mieli szczęście Go oglądać!!

Rozumiemy [illegible] sposób, że kuracyi wodnej jeszcze, wybrać się w drogę o Skę rano! – Przybędziemy Panie Sobą, o 10/4 wieczór, – zapewne ja sam, albo kto z nas, będzie na stacyi, aby Pana [illegible] na dworzec. Jeżeli kuracyjna wola jest Jego w tobie przemawiać, – to radzę

[illegible]

wdać się do Helcla na Tarnów
bok nas. – Omnibus zkąd Helcla
stoi przy dworcu! – Ruch powozów
duży u nas jest zapewne wtedy
i Boże uchowaj za przyjęcie pańskie,
postawiłaś gorzej to, zapewnie jego
woli! – Bądźmy przeto bliżej się
odsamo w bardzo rzadkie do nas,
nie wątpię tem lepiej! –
Ciężary Pan, i wszelkiego powiązania
chcesz widzieć do Paryża, a ono
do 5tej, 10. Nicht? to Boże, bo
nie chciałem jeszcze myśleć o wracaniu
do 12tej!! – Pozostawiamy tylko wtedy
do nas wiązanie z Sobotki, na

Kilkanaście Kobiet, z Niemowlęciem będzie jedynego Pasażera w tym wielkim Okręcie wynalazku! –

Prawda że nasz Kongres, położenie nasze Boskie Troski! ale nie należy do tego grona, by starał się aby nas tam mogło być jak najwięcej, i głosu i Pana domagał. – Mój Boże. Zalecki by to zapisał, moi i inni! – I tu [illegible] powinien by Duchowieństwo grzeczne. Wtenczas Ethnographie, jak dewiza do Dwie- Wisłą sowniczo ad Congrès! –

Co do Emigracyi, to Zagranicznego jest co do Krajowego, – ja bym chciał wy wozi, bo i do Ameryki Emigracyi [illegible]

bo jutrzenki dzisiaj, bo od wczoraj cudnej w dy
bo A Colomès, to mogłaby o Sybarycy
mi jeden przytrafić!! — I Mosbah-jaakob
(ale nasto wujdzie, trudno nuż Malwi
a ja ich dzisiaj nie jutrzenkami! —
Wraja mogą tylko bolandye! —
Co do tego przyjazdu Francuzów do Mosbah
to oney w Carygradzie i w wyższych sferach
ale na Sowinagi tego nie ma! Ja
dowiedziałem przynajmniej, ani na Likaristwo
nie ma Mosbah ani Nimrod!
W tem tedy nie przykro, przyjemnie —
Oddaleniu dwie Panie Lorkanckie nie
znamy, — gwałtu przyjemności
przyjmiemy! —
Do przyjemnego nie widzenia!
Serdecznego uszanowania
Adam Mickiewicz

Sobieski przy Mickiewiczu 2 Dni Bourne/mayne Library Cambridge!
Zapisane i ani wzmianki!

23/76. Jass

Hôtel de Lion

19. R. Royale

C'est aujourd'hui que Mary Hathwaskin, — pourra pour son Seigneur Dame, ayant reçu Mardi son premier Baptême !!

Je suis mort de fatigue, je suis allé chez Mr Browne. Mardi m'a dit, que Mr Daly me viendrait à 6 hr, mais nous ne sommes venus qu'à 10 hr, je suis donc allé à Cluny ! Il est tard pour nous aller, quand j'ai trouvé Mr Daly chez lui, il m'a dit qu'il ne pouvait pas aller à Jass avant Samedi prochain, car il a beaucoup de malades à voir, et puis il faut qu'il aille à Bucharest, — à cause de la guerre

Ly

tego wieczoru, do mnie jakoś ujść,
abyśmy z sobą jak zazwyczaj chwilę przebyli.
O 9tej rano, przyjmę kawę, herbatę lub
Chocolade, wówczas, — może być Pan
tak łaskaw przybyć do nas na śniadanie
między 9tą a 10tą, — o 12ej wieczór
nas zawsze Le Comte potem w
mojem pokoju zagadnąć. —
O 12tej w Niedzielę idziemy do Kościoła,
a o 1ej mamy dzwonne śniadanie,
potem Cyganerya z Pokrakami nagotowi, —
Czy na przejażdżkę do pobliskiego
czasu będziemy do 5tej, a obiad zjemy,
obiad także dzwonny, zdrowy jak
dla starych i młodych przykry, — i do mojego

tego

polskiego! —

Co do Kokelu, to P. Bosowne mi mówił, że radził K. de Bordeaux, żeby Dwór, jest on takie zwłaszcza dobry jak K. de Trian dobra nas, a moje wygrodzenie, to bliski Kolei! ...

Z przyjemnością wyjaśniamy wyżej w Dziennik Pozn.: że z San Francisco jedzie do Szanownego Pana Dr Lasko za obrodzajnym towarzem! — Lecz dziś [illegible] wtek dalszy dowód przyszedł [illegible]

Życzę [illegible] tego, mówię jak i zawsze to gwiżdżnie jej ulubieńca, dodaję Jego Kathewy i przyjaźny pozdrowienia

Jestem z najwyższym szacunkiem

[illegible]

Dn: 20 Czerwca 1874.

Paris

(Rue de Lille)

Szanowny Panie Hr

Lapeyrre Pan jest między mną, że syn Jego Ks. A. Potocki projektuje dla swojej Warszawianki na Carlsbad między nowemi, a może lepiej bi odbywającymi w Mettray. —

W Ambulansie Brzozowskiego, wiem ich wkrótce spodziewają, więc ich na przejazd przez Berlin z Panem Hr. do Francji zaprosić. Gdy zaś jak na zaproszenie, zapewne jej Wanyan

Expédition à vieillard pour cinq ans manuscrit Grand Dictionnaire Pierre Larousse
Salon rue de Vaugirard, Paris Quai des Grands Augustins

Liszta Ojca, acz moje [illegible]
go, do Pomorie w Berlinie spotkał
gdy tym panicki obiecał, mi przysłać
odpowiedź na niektóre pytania, które
w tym liście były, — jemu zaś
o wydanie mu ich utworu, bo
te i tamte; dokładniej być mogą
przy szczęśliwej chwili mi zgoła
powiedzieć co tego o dziełach
Mozarta & Gluck. Czy na
przyszłość? — Za abonowanie go na
kwartał, i jestem gniegr grzecznie
ale jako jego wydawca tem kwartałem
nie wstydzę się mieć większego zaufania

Wprawdzie kiedyś bardzo, za miesiąc w Bordeaux
podczas wojny, na jakimś korespondencie
dziennika zagranicznego, – gdzieś był
zagranicą, nie blagueur jak mówią
Francuzi. – Między Polonią zamykającą
na wielkiego misia, – prostodusznością
Wołoszki, nie bardzo do niego przyjaźnie?
Miał jakieś sny, ale dla Bii i odzwyczaił
jakoś wojny w Rogalach? –
O ile pamiętam była wymiana w dziennikach
Zyg: i Pawła, zajmowali się tego
dziennikiem, jego utrzymaniem i t. d. –
Czy tak było z tamtą wizytą. – Czy Galicyanie
przysłali kwiat na jego pogrzebie? –

Nie ma dziś, projektowałem, nowych
z natężeniem gości w Carskiem Siole
prawego jak 1/ Indyjanin Belge, ale
w duchu prawdziwie urbi et orbi, nie
przedwiecznego, jak ona. – W Genewie,
gdzie to było najstarszemi, zdawnionemi
przed laty
Z domu Kary Odyniec p.t: Europe
Centrale, ale gorzej on w Genewie w
oczach jego, niżeli we Paryżu!
Gdyby tu Mickiewicz mógł się na
tamtej przedwojnie wyśmiewać, – ale czy to podobna.
Z przyczyn zawsze utraty, czy na
dostateczne pomiędzy aby wystarczał?
Chodzi o jedną z niższych ilości" przeciwności
nad tuba Boyzolda wielkiego. – Jego
dotąd nie ma. – Jego nie zdawało mi

2) Co sądzicie o mym wymianie stylowym
Polskich pism? - Zdaje by francuzkiego
publicysty zainteresowali, ale jakimi? zgu-
gnionemi i frazesowemi wiadomościami ze Wschodu,
jakąś polemiką z francuzkimi i innemi dziennikami,
gdzie odmyka Indispondance z Berlina
itp. = aby ich prasa do odpowiedzi itp. -
Składam mój memento w Czas! a nasze,
ale wtym względzie biedna prasa z Fran-
cyami, - prawi mi Cyceron, w swoich dziennikach
wiadomości z zagranicy, a co dzisiaj w
Anglii! Zalewają we wszystkim, pomimo
telegrafu ostatniego! — Co do mnie, jak bym
dziennikom Lwowskim Mefistofel, - tak ja
dobrowolny Francuzi postrzegł w Lwowskich
wiadomościach; — ale czy to warto? Czy
przyszłość jego zapewnia? Czy według

dwiekroć, jak prędko spierwszych Numerów
będzie wydawany? do kogo by w zgłoszeniu
padło? — czy do kogo Redakcyjnego? — czy kto
więcej z Polaków nie należy do Wydawnictwa.
Druga moja prośba jest, ażeby mi dodatkowo
tobie Co do tego Dzieła Listów P. Bartoszewicza
ma w Krakowie zdrugim wydaniem wyda-
wać. — Próbka stylu tych jego w Dziennik
przysłał umieszczonych bardzo mi się podobała,
oświeci ich i przyszłość na tem nowy
Dziennik. — Nadto kazał zapytać
czy Pan Dr. pomagasz w zebraniu tego
pisma? — Datami to jak mają Mayer
Wiedeńskie? — Starałam się przysłać
Panu wszystkie z tamtąd wiadomości —
Dziwiłam się czy to tylko przyjdzie
Artony zapewne nie przyszły do Lwowa

ie tu Burzyńscy Swiadkowie, nawet Czerwony Ksiądz
ze Dr Mayer odstępstwo? — Wiem ja,
ze w Krakowie jest Kolonia, która mi lubi
nowości, — dla tego zgłaszam się do Pana
Ks, o wyjaśnienie mi tego wszystkiego! —
Chętnie bym i dobrego mojego Ojca prosił
przysłał listy, z osobliwey Francuzkiey pokrè. —
Powiem że Francya mi zaszkodziła, i wstawiła
Saryusza, i że jéy po mnie jdącym nie mogła
dogodzić, że spowinięci wiadomości
są bardzo ważne, — Ojcowskie przysłuży
i o nie starania. —
Wiele, Jasnowielmożnemu Panu, bym odsyłał
za ozdobienie tytułu Jego, tytu
Obrazicielem, ktoreby on mnie za pewnego,

a

Dalej w numerze 11 "Gazety Polskiej" z 1 stycznia 1871 roku:

Nadesłane. — Z Krakowskiego. — Z Wiednia. — Z Francyi. — Z Włoch. — Z Hiszpanii. — Z Anglii. — Z Prus. — Z Rosyi. — Z Turcyi. — Z Ameryki. — Z Szwajcaryi. — Z Belgii. — Z Holandyi. — Z Danii. — Z Szwecyi. — Z Norwegii. — Z Grecyi. — Z Rumunii. — Z Serbii. — Z Czarnogóry. — Z Egiptu. — Z Indyi. — Z Chin. — Z Japonii. — Z Nowej Zelandyi. — Z Australii. — Z Afryki. — Z Polski. — Z Litwy. — Z Rusi. — Z Pomorza. — Z Wielkopolski. — Z Śląska. — Z Czech. — Z Węgier. — Z Galicyi. — Z Krakowskiego. — Z Wiednia. — Z Francyi. — Z Włoch. — Z Hiszpanii. — Z Anglii. — Z Prus. — Z Rosyi. — Z Turcyi. — Z Ameryki. — Z Szwajcaryi. — Z Belgii. — Z Holandyi. — Z Danii. — Z Szwecyi. — Z Norwegii. — Z Grecyi. — Z Rumunii. — Z Serbii. — Z Czarnogóry. — Z Egiptu. — Z Indyi. — Z Chin. — Z Japonii. — Z Nowej Zelandyi. — Z Australii. — Z Afryki. — Z Polski. — Z Litwy. — Z Rusi. — Z Pomorza. — Z Wielkopolski. — Z Śląska. — Z Czech. — Z Węgier. — Z Galicyi.

a ja jako, ugella na to głos mój
[illegible] w jego [illegible]
[illegible] uwagę na
[illegible] rządy [illegible],
[illegible] w Paryżu w R. 1848.
[illegible] [illegible],
[illegible] [illegible],
[illegible] [illegible],

15/7 75. Toruń 58

Jarmuży i Drogi Panie

Do Królestwa chciałem był na jesienny
spacerek za Nim pojechać, — ale
pomagać też dobrze kuzynkę Zo
nas wszystkich oraz Stasiaczy, bagraming
moją we wsi nabyty zabrała, — w trzy ty —
wałem tu V. — Teraz po dobrem spi —
nieniu z 5 t. z. — dowiaduję o
zgonie naszego poczciwego Ks. Ignacy,
odczuwam to. —

Proszę wszystkich od Zb. i od mej
całej rodziny, skłaniam dziatki Jarmuża
Stasia

Pana, za dzień nowy pożegnany! —
Miałam ja, tak jak każdy, te lepsze
dnie przyjemniejsze, dnie słoneczne. Ale
niejeden spędzony w towarzystwie
pewnego boga dobrych, to był
najbardziej pewnie stracony! .....
Biedna ta dusza po naszych kawiarniach.
Dusza moja cały wpadł czy przez kawiarnie
we, zgłosi się do niej, by na czas
przy pożegnaniu bóg, dam ci tatkowi
cały nagrzał, współczucie wyraża.
Kapuśnie albo Carki, albo ta przyjaciółka
Bronia, przyjdą przyjdą. —

A Lue ty nowine powiedz, to zdajesz jakoś
mi się opowiesz? — Słowa że nie bez znaczenia!
A syn czy nie przyszedł, odwiedzić
Pana Boga? —

Ja zawsze bo wybieram pierwszy Dz. na ów
Kongres, — ciekawość mnie wiadomość
o przybyciu tam Augusta Czartoryskiego!
Gdy to Grand Hotel, sprzyja za 1/2
ewy, mieszkania dla Członków Kongresu,
i tamże dzisiejsze śniadanie i obiady o 1. Franka
a więc tam nim zamar Kongres, tam
tu zgromadzenie Centrum Punkt Zebrania
Cudzoziemców przybyłych. — Zawsze podaj
tu swoje zdanie na Siedzibę
ale

ale mi nie tychać ze Lwowa? Kuchn
oto d Machicza. –
Kamiebowy pamiątkowem przysłaniem,
nie nagłe wcale, i przyjęte dobrze, jak
będzie wolniejszy czas, podziękuję mi z
nadesłanemi prośbami i zapytaniami,
i życzeniami. –
Dostawszy drukowe obrazy ojca wynalazcy
Du Terre tramblé, puszczam go Panu D
pod preparat. – Jeśli co to napisał, M
Dufaussey, jest z Tours, bez wątpienia
w Paryżu. – Mogłeś i ojca mieć przyjaciela
w potrzebie. – Ja zdaje się tu mnie dają
takie, i mówią o tem w naszem
obwodzie, którego jestem Deputatem.

2)

10/25;
60 [illegible]

Syn nasz, napisał mi, że [illegible] Księgi
Wyr: nie przyjęła propozycyi wydania trzeciego
Dzwona Księżnego, — dopiero zaczął się
starał z Gimnazyalnem Bractwem, — mogę
się z nim nie dziwić, w takim
razie, byśmy przed Jarmarkiem Pana,
Pawła i Jana. — A owa pamiątka my
Matki, czy warta dwakroć pięć? —
Jak Pan pozwoli oby Pawła, i nam
otrzymać na nią, i tylko mi powiedzą
nie lub tak! W takiem razie proszę
o wskazanie gdzie i do kogo się zgłosić. —
Jak tam w Niemczech będzie
wolno, to przyślemy natenczas mi
obrazeczek. Pozostaję wiecznie z prawdziwą
[illegible]

Rodaka w Dzisnie, i Samostrzelc Ost:
Strzelnickich. – Niechaj to zapamięta
i odnosi na kolej, ale przytym
o dacie dobrego adresu Jones
(Indie et Lorie) 19. A. rozak, – ouy ostat
wiele uiszanowanie, i à la fiche de
visite, bo par la grande grazia wizyt
kosztuje. – Nie wiem jak tam po nie
mieku w wyrazie, ta fiche de visite.
Co do pawilonu wingradowej kuracyi,
żona moja tak daje radę: Abyś Sa
Dr, jak nie w Kamieniu Montrault, ale
raczej w Osian odbywał, gdzie Montrault
i wogóle ze strony zwierzchniej, mojna

es

w dzień z tchnienia mieć winogrona, ale
nawet i w biały dzień. W tem jest ostatnim
miejscu, wody z dobrodziejstwem jako kompielą,
uspakające nerwy. Typ. - Dyskutuje się tam
Wichy wkrótce Celu. - Dużo jest
tłoku za różne ceny, i pensye, -
między innemi Doktor Vandamby, po
B. Stali dziennie. - Miejsce wreszcie
byw a tam jazne przestrzenne.

Czytamy prawdziwe jezyka Ecemy
Tejmore i Resurrectura. ....

Przytem odsyłamy wspomnienia, o czym
miłym wiadomości w gotowe, którego
w odpisaniu wagny Tatuny i przyjaźni
Kamienia, godzien prawdziwego
Janem godzien.

p. p.

Ł. Kalkowski

Evian, na Salandrin Strona Bijoux
Rozamy statkiem przeprawie w
godziny. - To samo i do Montreux, a
stamtąd koleją tamtejszą do Aigle w przeciągu
godziny. -

Wyruszyć dziś w dalszą podróż: odjechać
Kanałem Kurhausu przez cudowne La Tour de
Peilz. - przybyć do Vevey? - To
będzie ciekawe być musi. - Byłoby
to E. d. Kapsztadzka, - to i on wydawca
na tamtą stronę? - albo to jutro godzinę

Dobrowiza nastąpiła.

Ten wczoraj, stanęły wielki wielka, dodać Stawiam dzisiejszej
pogody, Tranowanie Mowy, na przyjęcie Ludzi Kapsztadzkich
Powiedziała pan. Tak dobrze jak wtedy, a tam prawdziwie
jest na 20 centymetrów pogody nas przyjaciół. Brzydkie
Cudo pomieszkuje przy Cesarzu! Jest ona, ludzie, że
nie do pogody, zapewne bolący nad zgodą wschodzącego Kan
dzienną pana wspomnienia o mnie Damie ich do swoich Kan
Je do przyjęcia jest nie wolno, w przeciwnym jest
dobrze. Ale jeden Studiosy przyszła do Evian wyjechała
do Aigle. Kapsztadzka i wody wszystkie tamtejsze pod Rzeką, ale
Ostatnie pomiędzy Aigle i wody wody. Tamty przyszedł wyjść

26/2 75. Paris
(Rue de Lille)

L[ubi]mata Jmp[ani]ma, otrzymałem
za listie z 19-go m. r. i [illegible]
Dawno, zdaje nasze widania się do
Cesarza odległe jeszcze!
Serdecznie żałuję, że by tam
Sema komplecie pomogły, i że tam
mogła zmienić dobre jaką w Montbrey
odzywał kurayer wiosenny, jakoby
[illegible] że tam [illegible] w Kwietniu
Wrócić by na zimy, i ich na
stałe i [illegible] dyplomatycznej za
granicą, gdzie jest [illegible]

Nie należałby więc do tego grodu
przebrać, i moje bystrości w Rossyanych miast
obłożyć do pomroku! — Radzę stanie
przesłuchać się o Kodaki w Hesperii,
w Land: [illegible] Gabstein, niedaleko
Rossyanych, zdaje mi się, bo się
to wody bystry słyną, gdzie [illegible]
nie tego [illegible] rodzin moich, bo jakoż
w tamtej stolicy, ale na ich [illegible]
zaszłym się tam udać! — Że to ustanie
wody ustawienie uzdrawiające, tych,
co głowa i piersi [illegible] — Bystrzanie
tam [illegible] i oteni się przekonać
Hesperus jest to wyśmienite [illegible]
abo [illegible] z [illegible], — dom

W Stanisławie gdzie Ks. Kumpian jest obok
miast wyżej Kapelan. — Jest to prawie na drodze
jadąc z Nassereswyth do Jarmuciowej
Gwajcarzy, warto abyś Pan Dr. Lauer
tam wstąpił. — Wodę tę mienią:
Piatra Fiarte, — jest na podobno do Gastein
Wildbad itp. —

Dziękuję bardzo za rady nam dane,
co do naszych prac literackich. —
Napisałem do tych na mego, co do
Pomian wód Karls. aby mi przysłał o
Nadalaji Bathseli wiadomości. — a czy by
który z Panów Doktorów w Galicyi coś
skosztował nie przyjął tego? —
Zapewne brzydka co dnia ciepła to dosta,
więc ta, ja na wielka skalę myślę

we Francyi za Louis Jego Fabryka,
na miłosny! — Wczoraj to gdyby
rozgrzeszenie nie dlugie było, zacząć o
drzemce, — przyszedł zapalczywie jak zwy-
kle wyglądał. — Czyste, białe! —
Wracając do Lwiąt, — dowiedz jeszcze
się w tamt udał nasz dzień Dziesiątki,
i ma Jan w miesiącu tam zabawę.
Hatki porwał 4ry czy 5 razy na
dzień nawet, między Lwiąt, przyjaciół
Strona chorą, — przybywszy do Mentor
Lubowey, można się dokładniej o
wszystkiem wszystkiem dowiedzieć. — Wracam
pokłony, polecamy Pana Carrard

Tekst

Makowski 69 28/9 22

2/

który mieszka nad jeziorem obok Carouge,
widokiem Montreux. Miał on rozmowę
z Dr Kaltenem z Bozna! Bardzo
byliśmy z niego zadowolnieni, i nasze
nazwisko w dzienniku tym nam pobycie.
Co do Rzeszy, — jest [omin] [illegible] po Niemcach
przy Dra Frayzer, mającego lekarza
za przyjaciela, ale którego syn w Rzeszy
jakąś funkcyę kurancyi odbyć musi.
Ja mam we Czwartek 29 b.m. udać się
do Lozanny na Kongres!
Może tam nie jednego znajdę znajomego!
Zdrowiemy bardzo dobrze, i że tak
dalej trwało słuchajcie, i że mi Jezus
tej mocy

Dnia 1833. z Kassel przez Frankfurt nad Menem

Łejmowe [illegible] ...

to nagradzamy [illegible] Restauratorowi

Pan Fischer Matka [illegible] ...

miłowanie i czyste [illegible]

Tutaj ...

[illegible] Hrabiowie, Panie

o mnie, [illegible]

i przyjaźni [illegible]

przychylności i [illegible]

[illegible]

[illegible] Malwasia

[illegible]

[illegible]

On [illegible] mówić biorący, mgł by wyjść
bowiem na [illegible] na
Rossyę, Polskę ... — Siedzący
wynalazca, który ich Dekret
Lee, [illegible] RS na Konyawiam,
bije w [illegible] ...

Ja w Paryżu mieszkał będąc U. Am
Sarthoux Hotel d'Espagne w
de Bourgogne, gdzie oddawna słaje.
W grand Hotel mały wygodny
usługa i jadło nie gnębi.

Szanowny i [illegible] Panie. Posiał abym
odpowiedzieć na Twoje do tego co mnie
pisze abym do Ciebie podszedł. — Ach gotpoczty
Pan aby jeszcze [illegible] dobrej pory i co gdyby
mnie [illegible] za gubną wodę [illegible] tylko
[illegible] Bądźmy [illegible]

Jeszcze tak ciężko będzie w Lwowie
przełamać się, ile z dobrej sprawie
to zrobił, i kapelusz brana jest Wielkiej.
A zatem mnie wolałaby jeden Szanowny
Jego jest Hilchenberg, mas tylko Ale mogę
Szanowny, ale Ale wszystkie wiadomości
Wiosny umieją umieć i urządzać jego
rabaty. Za oddania tutaj mamy Szanowny
sondezyma Rybaki. Biedna, Ratio się na
Wasz ozdoby pamiętać. Szafirowe.
Niezapomniany pan Hoffmann nadeszła
wyrazić mój list, i pewnie czyste
Jej Mgr, ale mi Imieniu generała
Jeszcze słyszę świeżą Wiosny.
Czyżo Przedszkole Pana wydobrania
i powrotu Ciż, Dziękuję najbardziej
za mnie o nas wspomnienia. Bodaj były
dojść, dnieje nas, tak pory danego widok
i tak Boga upyłowego mię! — Ogród Orałem
powstrzymuj się czytaniem jej — pisanie —
Bez Prezydenta chociaż zajmujący prawie
i daje się Grodzieńce. Innej Ordynacji Kon
Jacht tę Siadki Jachty. — Ale Ale czyż Jan
Wyszedł się Konia? Czy tam był Ostatnie
Bóg się Tam Wiosny wyszły pan a nas mi
wyprzedzić! Sędzia ci Lepiej o mnie Ja
mówić. Porzo o pewnego mej Amelii

Czy Kamyki ważne cię wiadomości Jan

Tours (Indre et Loire) 25/8 75
19. rue Royale.

Narkiewski

498
66

Dziękując Szanownemu i Drogiemu Panu Dobrodziejowi za list Jego z 17. b. m., zglaszam się z prośbą o donienienie nam, jak się Pan Dobrodziej gdzie w Szwajcaryi uradowisz, o Jego adres.
Co do kongresu geograficznego nie pojmuję, że Duchyńskiego nie przybył, podobno na wniosek jednego z Moskali jego teorya o Turanach potępiono! Tu właśnie miał pole wystąpić. Gdzież się Sieroszewski zabłąkał? Cieszkowski, który miał napad uderzenia krwi do głowy, będąc w Nervalu, jizere po moim wyjeździe z Paryża miał kilka dni tamże pozostać.

Wielce go ta sprawa żabikowska zmartwiła. Miał telegrafować do Bismarcka o cofnięcie tego nakazu, ale to rzadzy daremnie.

Przykro nam było patrzeć na to nadstawianie Moskalom przez Francuzów. Bardzo dobrze Karnicki opisał to wszystko w Dzienniku Poznańskim. Kupiłem z ostatniego jego listu, o wyrysowaniu moskiewskim posłał do Siècle'i Univers w Paryżu do Times w Londynie. Zdaje się, że nie umieszczą. — Co też o tem wszystkiem mówią dzienniki niemieckie. Nie musiało to być Niemcom przyjemnem.

Dziękujemy bardzo za obiecaną powieść: Roboty i prace; o tej powieści musiał Sobański

wspominać, ale „uderz w stół, a nożyce się odezwają", więc spróbuję owe wnioski!...
Smutną dziś odebrałem od syna wiadomość, że i Sonnenwald odmówił wydania Dworu Księżnego; tłomaczy się, że fundusze nie dodał współne wydawnictwo i że się tylko zajmuje wydawnictwem not. Dodaje mój syn: że obecnie księgarze chętnie podejmują się tylko dzieł szybko sprzedać się dających, a sprzedaż takiego jak. D. W. nie idzie tak szybko. Tym bardziej jest nam ta odmowa przykrą, że żona moja piknie się zajęła ową Przystawką do D. W., i że mamy sprowadzili z Paryża młodego rodaka, który jej rękopis do druku przepisuje. Cóżby Pan

Dobrodziej w tem wszystkiem
nie mógł nam swej rady
i pomocy odmówić. Bardzo
bytowy byli za to odmiennie
co do powieści: Wody Karlsbadz-
kie, to gdym się zgłosił do
mego syna w myśl tego, co
mi Pan Dobrodziej poradził,
gdy mi odpowiedział, że
trzeba na to jak mieć w
Warszawie, a wtedy przesłałby
o odesłanie jej tamże przy
sposobności. Nie ma nic filu-
cryto przed wyjazdem Pańskim
czy za pozwoleniem, prosiłbym o
dołączenie do jednej z
wszystek Jego do Warszawy
do Księgarni, położywszy
adres do mego syna Bolesław
i do oddania do P. Latkie-
wicza w domu Latkiewiczów
ulica Świętojańska. Ten p.
Latkiewicz jest drzewiarzem
domu naszego i znany
dobrze w Warszawie. Wrócić

wysłania tej depeszy, prosząc o wymienienie mi, do którego księgarza to nastąpi.
Bardzo nas zmartwiło, że stan zdrowia Pańskiego nie poprawia się. Aby pobyt w Swajcaryi, lub we Włoszech wywarł lepsze skutki, z całego serca życzę. Co do mnie jestem ciągle skutki owego upadnięcia w Paryżu. Biorę kąpiele siarczane i t. p. Żona moja dotąd dobrze się trzyma, Anna z rynkiem jest w Kostrzu, a jej mąż już zaślubiony być musi w Cioran.
A więc Hoffmann skończył obok rynku w Drezmie. Mam ja tam także rynku skończyć, drugiego w Krajni w grobie nazwym rodzinnym, a trzeciego w Cevayapyy żadnym z nich nie będę mógł skończyć.

Ciekawym, jak się P. Dobrodziejowi z Platerem uda rzecz przeprowadzić? Ja z kolegami moimi rejnowymi w Paryżu porozumiałem się co do owych papierów, które Panu pokazywałem. Za rok, lub dwa najdalej, mam je złożyć w bibliotece Towarzystwa literacko-historycznego w Paryżu, a to po zrobieniu z nich użytku, który mam na myśli: Broszurka o szkle i katalog wystawy geograficznej mierzący jego rąk dojść?

W Paryżu nie ma ani Mickiewicz, ani księgarnia Franka, Bandéo. Powracamy z Bazerynki postaramy się, aby je tam czytano. Pisząc do Mickiewicza spotkę mu, ażeby mi je przewiózł.

Cierpię głęboko w prawej ręce,
tak że pokłuć nie mogę
[illegible], co przeszkadza do mojej pracy,
dlatego nie będę mógł do was napisać
więcej aż [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Tours 7/10 75.
19. rue Royale.

Czy Kacperek nasze ciotki znajduje? Jeśli tak, to proszę Dobrodzieja o kilka słów. Mówiąc o tych ciotkach, mam na myśli Ciotkę Zofię Dzierzbicką z Dzierzbickich, Ciotkę Józefę Dzierzbicką z Dzierzbickich, Ciotkę Józefę Dzierzbicką z Dzierzbickich, Ciotkę Józefę

Czy Pan nie byłby uprzejmy: 1. Hr. Rothkirchowi z Wiednia Kurasza. 2. Polakowi z Lwowa Leszczyńskiemu do P. Dobrodzieja w Brzezinach

mej żony, Bindzeugerode, pod d. 27-ym b. m., raczysz rządzić, że Pana Dobrodzieja nie ma jeszcze w Brzezinie, bo byłbym się o to do Niego zgłosił, — aby upomniły którego z rodaków w Brzezinie, żeby się zajął urządzeniem mojej ratalnej sprawy na mój koszt. Nie wiem, czy i co zrobiły. Co do metrologu mojej ukochanej żony, który Pan Dobrodziej chciej łaskawie napisać, za kilka dni jak mi siły pozwolą, prześlę materyały, a będzie ich nie mało i ciekawe! Tymczasem objaśniam, że nałychmiast po zgonie tej naszej rodaczki p. Matuszki, którą Pan u nas pochował, napisała uwiadomienie o tej in

zgonie do Redakcyi Tygodnika
Illustrowanego w Warszawie, lecz
oczywiście na przędce, ogólnie bardzo
i o tem co tutaj zaszło będąc cały
czas przy ostatnich chwilach nieboszki
dołączyła i małą jej fotografiję,
może tam z tego zrobią użytek.
Posłałem także do Dziennika
tutejszy do Krakowa: do Czasu i
do Falkowskiego; wskutek tego
widać byłą w N. z 3ci b. m.
krótka ale bardzo dobrze napisana
doniesienie. Posłałem także
depeszę tutejszy Dziennik i do
Redakcyi D. Poznańskiego, ale
dotąd nic o nim nie było.
Posłałem także do Gazety
Narodowej do Lwowa, nie wiem
czy zrobili jaki użytek.?
Lecz wszystko to nie będą
prawdziwe nekrologi, dla tego

Córka moja Jadwiga która wielką mi jest pociechą, tak że
dzięki swoje staranie ... Mamy nie było by przyzwoicie
się z wieścią do Swoich, a [illegible] dosyła
Obietnicę Państwa przyjmujemy z
wdzięcznością. Gdy zaś należy
nam wspomnieć o prześladowaniach
których doznała na Podolu
w majątku Bibikowa, gdzie
wydziela za swoim majątkiem,
wiadło o prześladowaniu przez
Swiatków jej wraz rodziną
[illegible] z p. Pomarańskim, a wiąc
nie mogłoby być drukowane
[illegible] w Warszawie; bardzobym was
sobie życzył, ażeby w dalszym
ciągu nekrologów głoszonych
przez Szanownego Pana redaktora
Dziennika Pomarańskiego
[illegible] mógł być uwieczniony
[illegible] tej mojej [illegible] rodzicielki żony,
[illegible] niech ziemia lekką będzie jej
zasłużonej! . . .
W tej nadziei, raz jeszcze dziękuję
[illegible] składając z najprzeliczniejszymi
wyrazami poważania

[illegible] Malewski

Tours 13/10 75.
19. rue Royale.

420
72

Szanowny i Drogi
Panie Dobrodzieju!

Dziękuję wielce za udzielone mi wiadomości w liście z 9. b. m. dziś odebranym, iż Pan Dobrodziej raczysz się zajmować urządzeniem nabożeństwa żałobnego za duszę mojej ukochanej i niezapomnianej żony. Zapewne jej krewniaki Hrabiny Wintzingerode o to Pana Dobrodzieja prosiły. Nikogo widać z krewnych naszych na teraz się w Dreznie nie znajdzie!
Nie wątpię, że wszystko będzie jak najuroczyściej urządzone. Proszę mi donieść, ile wyniosą koszta, i obliczyć to na franki, abym mógł zaraz odesłać w weksliku na Paryż; bo tu w Tours nie ma

niemieckich skupierowych pieniędzy i bankierzy nie mają wpływu stosunków z Berlinem, wektole zaś na Paryż zapewne dobrze się zmieniają w Berlinie. Ja tak robię zwykle z Krakowem i Poznaniem, do Dziennika P., posyłając co kwartał w wekolikach 18 frankón.

Co do materyałów do nekrologu, jeszcze proszę o kilka dni cierpliwości, bo przy tem głębokiem zmartwieniu jeszcze mi na zdrowiu ciężący i mam mnóstwo pilnych zajęć, pisanie na różne strony i t. d.

Co do Państkiego tak nam wszystkim drogiego zdrowia, to nam nie wiem, czy to lepiej czy gorzej, że się Kamil, jak Pan dobrodziej piszesz, potkał, jakiem to przewidział, — bo nam dotąd nie mogą powiedzieć o

robić, czy mi z tem lepiej, iż mi się ten kamień utworzył, kiedy po operacyi i kruszeniu go zupełnie szczęśliwie do zdrowia! Przyznaję, iż dobrze nie rozumiem tego, co Pan Dobrodziej piszesz, że się pokazał kamień i zaraz po trzech tygodniach! Muszą to nie być kamyki „la gravelle", które z uryną odchodzą, a nie większy kamień, który nie może przejść, i który trzeba operacyą zniszczyć. Do wypędzania tych kamyków jest najskuteczniejszą rzeczą „Contrexeville" a potem Evian. Szkoda, że tam Pan Dobrodziej nie był; radziłbym mu skorzystać z tych wód. Contrexeville jest z nich najmocniejsza.

Po operacyi mojej w r. 70 minęło już mi przeszło 4 lata, póki mi się zupełnie ręka nie wygoiła.

Ależ to wszystko doktorzy wiedzieć
wiedzieć muszą! Musiałeś też
Pan Dobrodziej mieć la collegue
nephrétique? Gdyby miało
przyjść do operacyi, to z taktem
warto radzę z wielką przezornością
postępować i nie powierzać się
pierwszemu lepszemu! Tu
w Tours mamy doskonałego
operatora, który robił ostatnią
operacyą Jemu biedzie
Pilawicie. Jeden co mię operował
w Paryżu i to doskonale uwarł
na wierzchnie podczas obłożenia.
Bardzo i pilnuję i cieszę się,
że sprawa naszemu z Rappersonym
urządzona. Zapewne będzie w
tym względzie jakieś z pierwszej
publicznej ogłoszenie.
Serdeczne zaś czynszuję mnie i
córki mojej Zadowolenie (podróżowanie)
z najprzekleńszym szacunkiem
i wdzięcznością.

Aldwall

Tours (Indre et Loire) 19/15
19. rue Royale. 74 431

Szanowny Boże
Panie Dobrodzieju!

Thiers miał powiedzieć, że się potencras najwięcej robi, kiedy się ma najwięcej do czynienia, a jeden z naszych najpracowitszych rodaków, zacny inżynier Stryjeński, w Genewie mi mówił, że ten ma najwięcej czasu do pracy, co dużo pracuje. Na Pany Dobrodzieja i jedno i drugie się sprawdza. Odsyłając z podziękowaniem podług zestawienia 135 franków w papierach francuskich, muszę szczerze moje zadziwienie wyrazić, że się żaden nikt z rodaków nie znalazł, coby Pana Dobrodzieja w tem zastąpił. —
Kuryerki nasze Wintzengerode dotąd na mój list nie odpisały, muszą być wielce cierpiące. Może ten zgon mojej ukochanej żony, która

tak gorąco kochały, jest tego przyczyną. Szkoda wielka, że z przyczyny tego wielkiego deszczu mało się osób zebrało na nabożeństwo. Spotkałem w Dreznie młody Okolowski; wraca na politechnikę, mój daleki krewny. Właśnie ojciec jego pisał mi o jego krótkim pobycie; może go Pan spotkasz znasz? Powinno teraz być dużo Polonii, wracających z wód cieplic a pomiędzy nimi i wariacji i Krewni?
Malenyaty do nekrologu wciąż układam i wkrótce prześlę. Proszę więc o cierpliwość!
Serdecznie raz jeszcze z córkami mnie oświadczających nasze podziękowania i dozgonną wdzięczność, zostaję z najprzekonywującym szacunkiem i poważaniem

Kiedy wdowiec

A. Malewski

29 listopada
1875
Lwów

Drogi Panie!

Przesyłam za ten Nekrolog
[illegible] Kurkowy Jmci. — Nie mam
na to wyrazów, aby [illegible]
[illegible] wymazać. — —
Śmiem tylko je go odsyłać, i odsyłaj
je tamże, — że jak go nasz głos
mój żyje Ojciec, i jego Matka
i wszyscy co najwyższego czci
darzyli. — Ojciec i przyjaciel
Kurkowy Panie Dr, te Jana

Sollen i Kohlen, jahrelang zu anderen
machen!! — Ja, ich bestreite das
Wort Wissenschaft, natürlich,
a także wzniosły, wymarzony i umiarkowany!
Żyjąc i pracując dla mojej żony
mogłem Helmholtzem, bo tam
dużo jest i rad i nauki dla kamyków
rodzących talizy!! — Oby dempstery
i złego! —
Dzięki ci, Tatrze za spokojne i dobre
pracach wspomnienie, w nim jak pokrzepia
ma mi zawsze pomagała, wiązałeś
ma odmykać wolna stop. —
Gdy w ogrodzie drzewa mówią, wiatr
nie dotyka jasno ich wytłumaczenia, a

niektórych faktach, par. małych ks.
majdy i pomyłek w dym Nekrologu, o
których jużeście tu wspomniano, to dla
wyktu mającego ich tylko, – jest ta jedna
uwaga: – Żona moja nie owdowiała w
1826 r. ale wyniosła ze pierwszym mężem
w P 1823. wtrakowie jużyć. – Był to rycerz pełnym
taka jak ona kobieta jużeć mogła te wielkie
wątpli, o czym tu rozpisywać nie warto, –
wielki odrzucierzewicz po rodzicach majątek,
prawdziwy Hrabia galicyjski, pudził go
w najlepszy sposób, – i był na tarkawym
chlebie u szwagra swego Czarnadzkiego
gdzie w Kaczanie, – umarł tak temu
z głodu, – zmarłowawszy i majątek
żyna i jego żony z Chrzanowskich.

+ w Wiedniu wychowany Hrabia Wład.

W Galicyi to mniej więcej, zgadzam się i
Lwów to zrozumie, i dlatego nie
[illegible] — Listy one z mnie
[illegible] w 1914 r. [illegible]
[illegible] w wielkim głodzie w
[illegible] Wiedeń, przyjmowali [illegible]
[illegible] i [illegible] — a potem [illegible]
[illegible] nasze ujęcie w Nałęczowie!
[illegible] do tego [illegible] i [illegible],
[illegible] jak [illegible] ...
[illegible] to [illegible]
[illegible] Zarządzenie [illegible],
[illegible] [illegible], [illegible]
Mój wykład [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible],
a nie [illegible]. — Wiek [illegible]
[illegible], nie [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

* [illegible] [illegible] [illegible]

2/ 29/11 77

głowie, tak prędkie wyrosłe
Grane! — Kto mi wie je lepsza wyrobiła,
ta mniejsza, — ale to pewnie
ja pomyślałem, — i uznał że nie będę
o pierwszym mym wspomnieniu, przy-
najmniej dzisiaj ...
Ale przeciętnie tylko, o dziecinnem
czy to Panu da przyszłości? Jeżeli
tam co Jest Chrześcijańskie jest Jezus
Grane, czy Rudolfy Lejcowie.
Mają oczywiście w tym przedmiocie
dziecinnie; chciałbym wiedzieć ale
ostatnie to zastrzeżenie czy nie. —
A czy będą odwiedzi? — Wiedzy?
I czy mówi Dostojewskim? — Czy mam
o nim pisać do Rudolfy? — Jeżeli by

i ich cię gotuje, — to bym gotował
15. Ed. III Szlachcic, aby wyrzekł
krzywdzącym i przyjaciołom — Za pewne
mnie Jedna chwil w Czyśćcu umarłym
Lecz Nestorowy? — Tyż ich i Nestor
dnes go jest tertuje, jak to mówiono
w Radalicy mówiły nasi, i dziś
w Jarach, Jakby Pan Bóg w nich
Nestorzy — ale czyż ich Nestor
na wyżsku Czyśćcu przyszli! —
Wtakim gmin, przychyl — Ich Pan
w Krzyżowie, Pan Bóg mi,
Pan Jezus za to do nas z nieba
przyszedł na ziemię miłości —
Ale jak Pan Jezus w Niebie odbiera?

Dziwna fryzura! — Czy w loki?
Niedobrze. Dziwna ulica mi się
jakaś droga wydawała. —

Co to [illegible] znaczyć? —
Wczoraj to nie [illegible] 8/11 wieczorem
o godzinie mej [illegible] — Brak [illegible] mój
list [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

rzeczywistego nabycia!

Zacne Hrabiowie Panowie Bracia w miarce o Polskich
sprawach — Przeczytawszy jak się w Kraju ta rzecz
ma i między ludźmi! — Mojra była nabić
wstrzemięźliwie i przyzwoicie przyjmowała i wzra-
gała do Familija. — Co Cathon co to był za człowiek,
i Arlfred ten, a tymczasem Szczęśliwy
Jacy znaczeni i Corki! Prawdziwie wszystko nim
rzeczy i chwały. — Pytania i odpowiedzi mey przy
mnie prawa ujęły, przybyłem Dobrodzieja zastałem
mnie przygotowanie moje przyjęcie, — rzadki
Jajestwo, a ten stał dwa lata Starosta i przedtym
i majątek znacznie stracił, — ofiarował mi dosadnie mieszkanie
pomimo mieliśmy przyjaźń — gimnazium ten i szczęśliwe
kasse lat temu przeszłych! — Nieprzyjaciół za
to zdobyłem, ale dla wyjaśnienia rzeczy, to
mi służba ta wymogła! — Nadzieja to
jedyne jedna uwaga Polski to byłaby, że przykład
wywarłby tak dobroczynnie [nad] Panami dostatkujących
Polaków! — Niezbędnie to radzieć Bożej i
miłości ziemskiej, — wszystko dla Zbawienia

Rawa 28/11 75 Jutro

Jeszcze krótko słów kilka.
Otrzymany list od Hoffmana, który
nam nie wyjaśnia, co do kwestyi
naszych, zatajono ideę
Lwiego.
Ale za nauczkę to sprzedaje.
Z przyjemnością słów użytków w
Dziennikach przy. rychłe ukazanie
tego krótkiego Katharsis,
przy końcu do skreślenia...
Dziękuję zato. — Ulotna
dziwak Zapendzki; nie mogę
to nic dać — —. Może być że

odaje swoją kollaturę, ale
to bardzo prawny. — Wiesz mi
[illegible], że go bardzo pochwalają.
Biskup chude kollatury opłacają
jego stanu!! —

Nasz znowu Książę Jenerał
Pułkownik z guzdrała, jeszcze
nie wydał mego listu do Lizawy,
jak wyjdzie, wtedy Ci powiem, co
[illegible] Pan [illegible] 70 Rubli.
Do rozdania między Polonyą,
Muzą i Stefem Pan wspomnę, gdzie
[illegible] sprzedawaj — ale proszę Cię mnie
miana mego zapomnieć, — mam wtedy
[illegible] — Tylko jako [illegible] oglądam
[illegible]
Stanisława Głowackiego

† Dziś dowiedziałem się z Tygodnika Ilustrowanego, że Pan Stanisław Głowacki [illegible]

~~433~~
80

6/12 46

Paris

Kochany i Dobry Panie Leonie!

Ostatni list mój otrzymałeś
z dn: 30/III odzywam Ci prawie, przepra-
szając za moje natręctwo, - ale nie
otrzymuję ani w niniejszej chwili Twojego
listu ani odpowiedzi, -
przymuszony jestem Pana dla tych
Moich trzeba, abym sam Ci o to zgłosił
do Rzymia, - ale do kogo? -
Jeżeli nie prosto do Niego, a jeżeli by Nemera
Twojego były wyrzucone, to bym
bardzo źle wyszedł ... - W takiej

nie pewności zgłaszam się do Szanownego
Pana, o pomoc, radę i objaśnienie?
Przytem, jako wydający pewne pisma o
dziełach mowy wychodzących, przytaczane
objaśnienie [illegible] Pana Wincentego
Dembińskiego, które miały [illegible]
wyjść w Krakowie. –
Pozwalam się na nabycie od Syna pańskiego
Generała, [illegible] od kogo gorzej, bym
w Roku 1872. ogłaszane w dziennikach
Cracie. – Gdy między wielu zapytań
mych w tej [illegible] znajdzie się pańskie
znajdzie się [illegible] uprzedzam za
mną

mnie napaść, napisałem długi list do
Wydawnictwa Czasu, żebijący nietylko
to co mnie osobiście tyczyło, ale i
i wyjaśniający bardzo dokładnie z ostatnich
chwil Powstania całego w Bł.-Łotyn
w liście tym zarazem, czytał mowę wy-
rzuty że złamał kilkakrotnie, bez krytyki
i uwag, oglądu i polityki i prostoty,
i gdyby zgodzał aby list mój był w całości
w całości umieszczony, odbiorę odpowiedź
ze sprostowania moje będą przyjęte, ale
ze względu moich nie chcę mogę czas dłużyć. Gdy mi chodziło o
prawdę

prawdy historycznej, a nie dopełnienia
odbitek – przystąpiono na wyszukanie
z tego listu niektórych urzędowych –
W niektórych był on wydrukowany w N-rze
255 z 2-go lipca 1872 r. prawie wcałości. –
Przystąpiono do tych wyszukań, – razem ówiadczyło
i miejsce zajmowało, z życia; jak to
wyglądało? Osobna będzie odbitka, jako
dzieło, aby mój list był dłużej
i w nim wydrukowany, jako sprostowanie
mylnie a nawet w sposób potwarczy podane
przez Gazetę Lw. ogłaszanych! –
Sądzę dowiedzieć się, że nazajutrz
wyszło to dzieło w Wydawnictwie Gazety
i że ani mego listu, ani innych
sprostowań

sprostowania i oclamacyi od różnych osób
w mim. chi. nie znajdują. . . .
Udaje sprawę do Trybunału sprzeciwiającej, moi Panowie Deputowani uważać
za dobrze proby wzmiankę dnia 7 t.
winne dowodzenia [illegible] i skarżącego
go jak nayprędzej zatrudnienia. . .
Bóg moi Imperatorowy, oglosił osobno
ten proces dawniejszy, ale to nie wcale
nie oznajmia [illegible], kiedy tak źle
je ma wyłożyć. — Ale gdyby to
wydawać prawa? — Mój Pan
Gubernator we Lwowie, by to oglosił?
Dobrym mu to dano, jak chcą nie
Edukacyą, co by mi to przyszło? —

Nic tu nowego, tylko mię boli
od wczoraj dni (o tu bardzo gadać
Wczoraj mi Jagiełło [illegible]
uchowaj Jezu Panie
uchowaj, a ja Jmości Panu
mojej usługi,
[illegible]
Jmości
Jmości
Stanisław

Nie chodzi tu tylko o mnie osobę, ani
o Hrabiego, ale o prawdy historyczne
które, mylnie tu wydziela[ją] [...]
wystawione. Hrab wymieniony będzie
chciał, — jak mi to wiem i mieć
to [...] — [...]
[...] mnie i [...] aby tych
[...] [...] [...] [...]
[...], — by dotrzymać [...]
[...] [...] [...]
I to nie tylko odemnie samego, ale
i od innych Redaktorów! —
Nie gorszę się tak [...] —

[...]

Jeszcze dziękuję za
przysłanie mojej [illegible]
do Figaro. Na moje
życzenie nie [illegible]
Jeszcze drugą [illegible]!!
Wasz [illegible]
Klonya!!
Przyszłam, zastałam
[illegible] Boby Klonyi
W [illegible] Dwie Wizyty
a [illegible]

Jaśnie Wielmożny i Dostojny Panie!

Słysząc o życzliwem i dobrem sercu Waszem Dostojny Panie dla swoich rodaków, ośmielam się złożyć u stóp Waszych moją pokorną prośbę. –

Jestem synem polskiej, niegdyś zamożnej rodziny. – Przez wczesną śmierć ojca, a następnie matki, zostałem sierotą w 14 roku mego życia, razem z obwoma o wiele młodszemi ode mnie siostrami. – Ze śmiercią rodziców, skończyła się moja edukacya która stanowi ukończona III-cia klasa gimnazyum Lwowskiego w Królestwie Polskiem, gdzie mój ojciec od JW. Pana Zawiszy w Sobocie, dzierżawił folwark. – Dalszem wychowaniem naszem zajął się nasz kuzyn Ks. Kobyliński proboszcz w Iwkowy w Galicyi. – Za dorostszy oddałem się zawodowi gospodarczemu w którem aż dotąd pracuję, – siostry zaś moje pozostawały u księdza kuzyna aż do śmierci tegoż, która nastąpiła w roku 1877. – Od tej daty siostry poszły do obcych pracować na kawałek chleba, a ja zdwoiłem pracę i gorliwość w moim zawodzie aby im coś dopomódz, abym ich mógł widzieć kiedyś pod opieką uczciwych i pracowitych mężów. –

Sześć lat dążę do wytkniętego celu, lecz ani kroku dotąd nie postąpiłem. – Siostrom moim dopomódz nie niemogę, bo sam biorę tylko 120 Złr. rocznej pensyi

która na upowszechnienie mnie samemu tylko wystarcza. Pomimo uznanych zdolności moich w mym zawodzie, niemogę się dobić do wyższej płacy, dla tego tylko że nie posiadam znajomości języka niemieckiego, bo edukacya moja odbywała się w Królestwie Polskiem, gdzie język niemiecki szczególniej w niższych klasach nie jest wykładanym. –

Wiedza moja nie zamyka się dziś w ramach ukończonej III ½ klasy gimnazyalnéj, bo stosunki z ludźmi oświeconemi, i moje zamiłowanie w naukach, o wiele ją rozszerzyły, – ale o ćwiczeniu się w języku niemieckim myśleć nie mogę, bo zajęcia gospodarcze nie pozostawiają mi ani chwili wolnego czasu, a przekonałem się iż bez znajomości tego języka ani myśleć nie mogę o wyższéj randze w moim zawodzie, gdyż ta wymaga często zwrócenia się tak z instytucyami prywatnemi, jak i rządowemi w języku niemieckiem. –

Z tych przyczyn ośmielam się prosić Dostojnego Pana o przyjęcie mnie na jakiś czas na dwór Swój, i udzielenie jakiegokolwiek zajęcia, abym mógł mieć ze dwie godziny dziennie wolnego czasu do ćwiczeń w języku niemieckiem. – Nie chcę wynagrodzeń, abym miał tylko schronienie głowy i pożywienie. –

Nie odrzuć Dostojny Panie mojéj pokornéj prośby, chociaż ona jest nie zasłużoną i bardzo wiele wymagającą, a uczynisz mnie szczęśliwym, bo mogącym z czasem do pomocy moim siostrom-sierotom. –

Być może że prośba moja jest dziwną, a nawet i śmieszną, bo ja niepotrafię dobrać słów do wykazania konieczności onéj, jak również znaleźć wyrazów do wyrażenia mego przywiązania do siostr, które mnie

/.

popycha do tego kroku.-

Jestem kawalerem, mam lat 30.- Od lat 10-ciu pracuję jako ekonom, a obecnie jako rachmistrz w dobrach Wgo Pana Józefa Ochockiego w Wierzbowcu, z czego się chlubnemi świadectwami wykazać mogę.-

Jeżeli Dostojny Panie nie będziesz mógł nic dla mnie zrobić, to proszę o odpis.- Te kilka słów na papierze skreślonych rzeką tak godnego i zasłużonego polaka, będą dla mnie skarbem, i będę Ci Dostojny Panie tak wdzięcznym, jakbym z pomocą Twoją stał na najwyższym stanowisku w innym zawodzie.- Przyjmę rady, uwagi i błogosławieństwo Patryarchy polskiego z największą wdzięcznością, i przechowam jako relikwiarz.-

Oczekując łaskawej odpowiedzi, zostaję

Jaśnie Wielmożnego i Dostojnego Pana

najniższym sługą

Feliks Kazimierz Natęcz

8 Września 1883.-

w Wierzbowcu poczta Buczaczów
w Galicyi.-

Nartaw Elizy

581
87
85

Radabym wyrazić wdzięczne uczucia moje dla Szanownego Pana i zapewnić Go że najwdzięczniej chcę zachować na przyjmowanie Państwa i zatrzeć przykre wrażenie - prosię wierzyć - przyjmuję to - i z całej duszy dziękuję za błogosławieństwo -

Wdzięczna i kochająca
Stuga
Emilia Sowa

26 Października
1869r

Eliza Hartwell

Dostawy Pacie - 69?

Jeszcze wiadomości kupiony
Pan - abym pisemko Pana
odebrała - ale pisz -
odwagi nie staje - bardzo pisz
i bardzo śmiesznie - powiedziała
tyskiej Pani to Jego Książęcej
jeden Pan - a drugi Pan kupiony
jeden - a trzeci ubogi czy-
wiek -

Potem - wyobraź sobie
Pan - jak jeden Książęcy
i Hrabia się Pani Pana
bronią - [illegible]

20 Marca 1873 Paris

88 69

Narlow Eliza

Nie chciałam Ci nic pisać wczoraj przed Twoim wyjazdem z tak ciężkiego wrażenia — dzisiaj się lepiej czuję — ale jeszcze nie mogę być w Twoim pokoju — ale wczoraj przy Tobie — Ty wiesz, że ja nie mogę płakać — ale wczoraj płakałam — Ty wiesz, że ja nie mogę płakać — ale wczoraj płakałam — Ty wiesz, że ja nie mogę płakać — ale wczoraj płakałam —

Jak Ci się podobał Paryż? czy Ci się podobał Paryż? czy Ci się podobał Paryż?

Kontent był z nami po wielkiej
Jej życzliwości — — wielki by tylko żal
Miał — ale i ten mniejszy — i ten go
Ci Jej pozostawił Wasz Paweł
a wy — przeto bierzcie obie się
spodziewanej pociechy — pod
czas Siebie i dzieci nasze przyjaciół
Jej polecajcie Paweł

Pozdrowienia

Mańkowski Mikołaj

~~494~~
89

Szanowny Kochany Panie Józefie!

W minutowej chwili życia mojego miałem tę przyjemność poznania Cię osobiście — Nie sądź abyśmy zapomniał i mi zdołał zachować uprzejmie wdzięczne, że wgłębi serca mojego — pamiętam jak bystrej mi rady i czynem pomocny i jako mi wiernej i szlachetnej mi starałeś się najusilniej okoliczności zranionego mi uczucia nieszczęśliwego narzeczeństwa — Dziś zamierzam się moje najserdeczniej, że podjąć konwencję i omówić się oraz przy tej sposobności w Jutrzence nadać do rozgłoszenia Twej osoby w Jutrzence się nie mogę ale wspomnię zawsze Pana, Franciszka Zwardowskiego „Wydawcy pism" Franciszka Pomoc, którego zechcesz Kochanie mu wspierać — Nadmienię Galicyi ani czynnie wspierać — Nadmienię Galicyi ani konwencji gminnej, utworzeniem rad powiatowych, zawiązaniem się filii towarzystw rolniczych i t. d. byle jest ogniska przyszłych dla pracy organicznej i legalnej do której zawsze wzywacy wzdychali, że żal nas bierze, gdy pomyślimy, jak mało Kraj Korzysta z wszystkich tych i podobnych inicjatywy, jak niczego z nich nie może wydusić — Nie wahamy się wypowiedzieć, że tylko nudo tę znoży i brak energii i poczucia potrzeb narodowych, tradycyjne lenistwo i zasnudzenie te skłaniają, za powodem stagnacyi i rozstroju

panujących w naszem społeczeństwie —
Pisemko Pomoc chce korzystać z dozwolonego
nam swobodniejszego ruchu, pragnie zająć
się jasnym poglądem na potrzeby Kraju nasz
zaspokojeniem tychże, na polu materialnem
gospodarczem i handlowem, jakoteż na
drodze moralnej, stowarzyszeniach
— tym podobnych instytucjach — Za z
mojej strony życzy zacnemu i uczciwemu
Panu Redaktorowi najlepszego
powodzenia — jednakże znając dokładnie
Galicyę żal mi go jak wszystkim z jakim
trudnościami będzie miał do walczenia
W tym kraju istnieje 13 dziennikow
ruskich a ledwie mazurskich, a zaledwie
kilka dziennikow polskich może
się utrzymać — tu jest wielkie obojętność
dla dobra ojczyzny — pieniędzy żal — pieniędzy!
dla wichrów tylko przeciwnych lotów pyst
ten przydatny — — —
Spodziewam się że zechce Tow. moją
dnia moją prośbę uwzględnić
silnej pomocy — Raz nakoniec przyjąć
zapewnienie mojego szczerego poważania z
jakim zostaję

do zgonu Cię wdzięczny.

Nikodem Nartowski

Lwów dnia 17go Września.

Mazurkiewicz Tomasz 719/90

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Nie należąc ani urodzeniem ani zasadami do dzisiejszej młodzieży — cenię przeszłość, jej historyę, jej tradycje i to wszystko co Ojcowie nasi czcili i szanowali; nie jest więc dla mnie rzeczą obojętną i historya i tradycje rodzin — a tym samym i moja własnej; — przyjąwszy zatem uczucia doznałem czytając powieść pod tytułem „Jan się Pan Paweł zowie", w której głównemu autorowi dano nazwisko i herb przodków moich, a jak wnoszę z ortografii nazwiska i opisu herbu, takowe wyjęte z dzieła Poprzeckiego „Herby Rycerstwa Polskiego" — powtarzam iż doznałem przykrego uczucia — gdyż, choć bym nie był ich potomkiem, nie mógł bym inaczej jak z boleścią widzieć nadane osobie odznaczającej się tylko dziwactwem i śmiesznością nazwisko bardzo dobrze zasłużonych krajowi i szanowanych przez współczesnych Historyków-Pisarzy i rodaków (czego są dowodami najwyższe dygnitarskie urzędy przez ich piastowane).

Jeżeli zaprzeczając bytu Pana Pawła Mundygerta jestem w błędzie, proszę P. [redacted] obrodzieja oświecić mnie — w przeciwnym razie, proszę abyś raczył zmienić nazwisko i herb w mogących nastąpić nowych edycjach powieści „Jan się Pan Paweł zowie". — Prośbę zaś moją usprawiedliwiam następnym wywodem. — W dziele bardzo wiernie i wadliwej ortografii dawniejszych wieków, protoplasta mój bywa różnie mianowanym, i tak w Śniadeckiego Cnoty Poprzeci zowie go Mundygert, gdy ten że Poprzecki w Herbach Rycerst. Pols. pisze

Mondygert, Niektórzy wywodzą herbowy miano Montygierd, Mianowicie w Hist. dom. Sapiech: nazywa Montygert, Adam Naruszewicz i Julian Bartoszewicz zwią Montygierd — w nadaniu zaś Mirowszczyzny przez W. Ks. Litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza w roku 1434 Sienca Giedygot= Dowiczoni, stwierdzonym obecnością syna tegoż Montygierda — w łacińskim oryginale czytamy, Piotr Mongierdowicz Marszałek Litewski. — Montygierdowo stanowisko na Litwie jako jednych z najprzedniejszych Panów w 14tym i 15tym wieku jest stwierdzone nie tylko przez mny= sluch heraldyczno, lecz i dokumentami urzędowemi — gdzie podpisy ich zawsze z pierwszych o znaczeniu wyrokiem przekonywają — pochodzenie zaś od Widzów Książąt Litewskich, mniej jaś= niemi dowodami jest poparte — między tego-czasemi dziejo-pisarzami, o Montygierdzie jako Synie W. Ks. Litewskiego Olgierda, pisze Julian Bartoszewicz w dziele „Znakomici Mężowie Polscy„ tom 1e karta 4a. — Montygierd miał trzech synów Hana i Piotra, — Jan Montygierdowicz w 1401 roku podpisał połączenie Litwy z Koroną, a w 1413 roku na Sejmie Horodelskim przyjął do siebie i dla Domu swojego herb Wadwicz, Syn Hana Jakób Montygierdowicz (w 1413 r.) Marszałek Litewski, który zostawił też jednego syna Aleksandra zmarłego bez-potomnie, Piotr Montygierdowicz w 1433 r. Marszałek Wielki Litewski a w 1451 Hetman Litewski, miał 3ch Synów Dominy, Dragiera i Naruszа z ich Dominy zostawił jednego syna Stanisława Biskupa a rzeczy Władysława Łucznego, Dragiero Marszałek Litewski za Kazimierza Jagiel. miał trzech Synów. 1e Grzegorz-Jedno Sekretarz W. Księstwa Litewskiego, Birży, Dawcy, Krewny, [illegible], Niechcieniczy, Skuduciszek Pan i Dziedzic, umarł 1492 roku, nie zosta= wiwszy potomstwa z Żony Anny Radziwiłłówny Rojewodzianki Wileńskiej, zmarłej w Listopadzie też 1492 r. 2ie Stańko nie żonaty i 3ie Hańko który miał jednego syna Adama zmarłego w młodym wieku w 1524 roku, na tym wymarła Linia Montygierdów — gdyż potom= kowie trzeciego syna Piotra Montygierdowicza Marszałka Wielkiego i Hetmana Litewskiego, Naruszа Montygierdowicza, zaczęli się stale nazywać Naruszewiczami — o tem wszystkim

świadcą: Volumina Legum (wydanie Ohryma) Tom 1ᵉ, karta 31ᵉ Łacnego Statut fol: 127. Zwiastun Cnoty Paprockiego (wydanie Jarosa) fol 800 i 1173. Herby Rycerstwa Polskiego tegoż Paprockiego (wydanie Turowskiego) karta 644. Herbarz Niesieckiego (wydanie Bobrowicza) Tom 6ᵗ karty 224, 225 i dalsze. Hist: Domus Sprhanae A: A: Minkolda (edycya 1724 r.) Część 3ᵉ, fol: 69. Icones Familiae Ducalis Radzivilianae M: J: Wobe (wydanie 1758 r.) karta 5ᵉ i dalsze, Linia Domu Szlacheckiego Nazwiskowicow — przez Adama Naruszewicza, Znakomici Mężowie Polscy Tadeusza Bartoszewicza, Tom 1ᵗ, karta 4ᵉ i wielu innych. — Z tego wywodu widać, że najwięcej Monstgierodów w krótkim czasie swego istnienia wydało, 1ᵉ Hetmana, 3ᵉᵈ Marszałków Litewskich, 1ᵉ Secretarza W: X: L: i 1ᵉ Władykę —— o jakoż Ci Domowi Mężowie mało podobni do Pana Pawła! —

Prosząc Pana abyś raczył prośbie mojej zadość uczynić, korzystam z wygodności odwiedzenia Jemu wysokiego szacunku, oraz uwielbienia dla Jego prac literackich i

mam honor być

Dla

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja!

Najniższym Sługą

Tomasz Narusziewicz.

18/IV 80.

Mościsko-Brzeska dro: jelcz: Sta: Pogorelce

Majątek Sanicze.

Natanson Jakob

92

Drezno d. 30/8 listopad

66?

Szanowny Panie!

Pewien osobnik z którym mia-
łem się spotkać w Dreznie, nie
przybył. Dziś otrzymałem jego list
z prośbą, żebym — przed konsyla-
rzem duńskim, aby mu
był potwierdzony w Pra. Drezno, o
którego pomoc zwracał się P-
ow. pomocy.

Dopuszczam się zaświadczyć fi-
zyczne moje i prawne przyjęcie za-
pewnienia wzajemnego pomagania,
jak i pomoc a doświadczenie ży-
cia długoletnie rezultatem z któ-
rego pewnego [illegible]

2/3
1.93

Zaberpieczenia byte i rozwoju
narodowości naszej szkolnictwo ...
tej w odrębności państwowej i
do takiej zdolności ... z wiary
się ... ona ... i że
wcielenie się Boże. Nabyte do-
świadczenie i głębsze ... ta-
nie się pod potrzebom ... ży-
Europy: ... wskazuje na pro-
wadzenie, ~~które nam~~ ~~ich~~ pro-
wadzi nas ... ku ... w szkolnictwie
katolickiem ... odrębności
w państwie. Do ... osiągnąć. W
drugiej ... pracy narodo-
wości ... ! w
braterstwie podstawę narodowego
byt narodowego, który jest za-

grozi. * Niemcy buntują się
Polaka, Polak Niemca, który
z nich brat a który obcy. Do ta-
kiego jak powiedziałem — Rosyja-
nin z wielką trudnością się zbliża,
ku któremu ... potrzeba się
zniżyć. Ma wielkie przestrzenie
jakie ... stracił. Z tego
się ... Tego —
W takiem położeniu nasz po-
wieść się w nas wytworzyć
stronnictwo, które nazwę stron-
nictwem „narodowem" i którego
program ... stanowił zarzucić
skrzętnie zwracanie się
ze Wschodem jawne
ze Wschodu się zrzec i po-
wyżenie wrzabienie państwowej,
i wystąpienie na gło-

[illegible]

o Utworzenie instytucji mającej na celu
za zadanie sprawę nauki literackiej,
dawnej (staroangielskiej, staroniemieckiej, starych pieśni i t. p.)
2. Dostarczenie przez państwo
tych środków, które mogłyby
w przyszłości być przyczyną
niepożądanych zamieszek (utworzenie uniwersytetu, akademie, biblioteki
narodowej, i t. p.).
Utworzenie narodowego obserwatorium
astronomicznego na wzór
innych obserwatoriów państwowych.
Te należą: 1° Brak [illegible] bra-
kuje [illegible] instytucji ze
specjalnym zadaniem w państwie
istnieją 2° brak [illegible]

429/96

Wrocław d. 14/10 [illegible]

[illegible]

458
97

Warszawa 14/25 [illegible]

Szanowny Panie!

P. Oskierka Radca Sta-
[illegible] prosi mnie o popar-
cie [illegible] do
prezesy z którego się [illegible]
Szanowny Panie [illegible]
[illegible] Szanowny
[illegible] Przemysłowiec [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Warszawa, dnia 20. kwietnia [illegible] g.

Szanowny Panie,

List Pański z d. 15. b. m. odebrałem, i wyrazić muszę prawdziwą wdzięczność nietylko moją, ale wszystkich bliskich ś. p. Leopolda, za obietnicę, jaką Pan pomienionym listem nam czynisz.-

Jako tymczasowy materyał przesyłam: mowę, miana przez p. Spiessa na pogrzebie, jakoteż i nekrolog w Gazecie Handlowej. Nadmieniam, że materyjały te przed otrzymaniem Pańskiego listu z d. 15. b. m. ~~za~~komunikowałem Redakcyi Tygodnika Ilustrowanego, która mnie zapewniła, że z powodu swego stanu zdrowia Szanowny Pan pisania życiorysu odmówił.-

Teraz dopiero rozumiem, że odmowa nastąpiła zapewne wskutek konieczności natychmiastowego pisania dla Tygodnika, podczas gdy Ateneum może ewentualnie miesiąc czasu Szanownemu Panu pozostawić.

Będę się starał w tych dniach zebrać jeszcze i spisać różne dane, nieobjęte zatęchłemi tu materyjałami. Co do nekrologu Gazety Handlowej, nadmieniam, że przekreślone ołówkiem ustępy zawierają wiadomości nieprawdziwe.

[illegible]

452
100

Warszawa 28/4 78.

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana z
dnia 22 kwietnia wczoraj do-
piero otrzymałem. Gdyby nie tak,
otrzymałbym odpowiedź przed
piątkiem, bo, sądząc z kartki, przed
świętami nie lat wczoraj
nie spodziewano. —

Jutro lub pojutrze prześlę
Panu datę ostatecznie
Szan. Pana Hasłowej i dokładne
adresy.

Pomału tutaj zawiązuje się
się artykuł [illegible] Kurjera
wileńskiego.

(OZ 453)

Warszawa, d. 29 kwietnia 78 r.

Szanowny Panie,

Wczoraj przesłałem Szanownemu Panu notatki biograficzne, dotyczące ś. p. Kronenberga; dziś załączam małe uzupełnienie wiadomości, podanych przez p. Edwarda, i żądane przez Pana informacyje szczegółowe, dotyczące Szkoły Handlowej. Co do tego ostatniego przedmiotu nadmieniam, że Kronenberg żądał od Władzy pozwolenia na otworzenie Akademii handlowej lub Szkoły Wyższej Handlowej, ale otrzymał tylko pozwolenie na Szkołę Handlową prywatną. Nie zmienia to nic w istocie rzeczy, ponieważ zakres nauk odpowiada potrzebom wyższego zakładu

naukowego. – Jak Szanowny Pan
z załączonej notyski się przekona,
dokładał Kronenberg od siebie
do dziesięciu tysięcy rubli rocznie
na utrzymanie tego zakładu. Ob.
wiązek ponoszenia tej ofiary na przy-
szłość włożył na swoich spadkobierców.

Za [illegible] wyraz [illegible] -

[illegible] poważania

[illegible]

489
103

Kraków 29/4 78 r.

Szanowny Panie!

Bliższe informacye o Urko-
ście! tudzież przy drugiej
nadarzającej się okazyi,
a teraz tylko upraszam
uprzejmie Pana Lampe'go, aby
na zasadzie umowy
Kwartalnego Biuletynu, za-
pewnienia jemu
do rąk Pańskich przesłał.
Kwartalny przysłał do tego, że
potrzeba

Narzymski J.

244
105

Szanowny Panie Doktorze!

Dwa razy byłem u Szanownego Pana i oba razy
nieszczęściem Go w domu. Dla tego uniedam się
prosić o oznaczenie mi dnia i godziny, w których
najlepiej Go zastanę;

Przyjaciel mój mi polecił wyrazy głębokiego
szacunku i jakim respekt
winny

J. Narzymski

Przemyśl Seminarium 24 Pastorum
4 Września 1884.

Narzymski Stefan 106/198

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się że Pan Dobrodź jeśteś łak łaskaw zająć się postawieniem nagrobku godnemu X. Prałatowi Milde, i w tym celu zbierasz składki pospieszam ci ja przysłać się do tego, i załączam tu 10. talarów.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem i wysokiem poważaniem

Berlin
d. 5te kwiet. 67.

uniżonym Sługą
Narzymski Stef.

Maggie Friedrichs

66
107

87?. Nièvre 30 Décembre

Quoique je sois mon cher ami – que les témoignages de reconnaissance de ceux, dont votre générosité a fait vos obligés, répugnent à votre cœur si noble, je ne peux a moins de vous remercier du plus profond de mon âme pour tout ce que vous avez fait pour Cristine dans le courant de cette année

Que Dieu benisse votre main! et vous rende en paix – en santé, le bien fait! —

L'état des yeux de L. n'est point changé. – Faut qu'elle ne lit – ni écrit – ni s'occupe – et vît dans l'obscurité – elle est assez bien; mais aussitôt qu'elle se fatigue – se chagrine – s'expose à la lumière – les douleurs de yeux réaparaissent – et la désole! –

Aussi vivons nous depuis
votre départ d'ici - dans le plus grand iso-
lement. - L'unique occupation est son
travail - son unique plaisir, vos lettres -
sa seule distraction - les dîners de dimanche
chez Bettina - qui trop souvent lui ôtaient
des larmes - car l'honneur de B. devient
de jour en jour plus vicariâtre! C'est
en rentrant de là que nous parlons tou-
jours de notre paisible vie à Hyères, sous
notre toit hospitalier, de notre bonne
petite vie d'alors - pour laquelle nous ne
nous sommes pas montrées assez reconnaissantes envers vous! - À ces bons
poulets - à ce vin exquis - à vos appels
musicaux pour le thé - à vos charmantes
lectures. - „Barbei! Barbei!" mais
heureusement le souvenir en reste! -
Les mêmes étoiles d'alors - l'on croit les
voir briller devant nos fenêtres, et bénir

le souvenir d'alors – bénit l'ami, qui lui a rendu possible, d'avoir à Vienne – devant ces fenêtres un si large bout de ciel!

Merci donc de tout ce que nous vous devons – car sans votre main amie la vie de ma pauvre enfant aurait été bien triste!

– G. m'a raconté que vous avez terminé l'ébauche de votre roman pour la N. F. P.! Quelle facilité dans le travail – je vous l'envie presque! Ah! si vous pouviez donner un peu de cette facilité de travail à G.! Elle qui est si lente! travaillant toujours – sans relâche – et malgré cela il lui faudra encore trois mois pour finir son roman! J'espère qu'il vous satisfera – elle travaille avec tant d'amour.

J'espère que vous nous resterez amie dans l'année à venir – comme dans l'année qui vient de terminer – et que le bon Dieu vous conserve à vos amis.

Frida del Rey

Negre Frida del

109 Cas

Vienne le 28 Août

84 7 Reichsrathstrasse

Permettez cher ami, que je vous adresse ces quelques lignes pour vous exprimer mon plaisir de vous revoir, et surtout de vous voir chez nous, d'hospiter auprès illustre convive sous notre humble toit! „Sayez le bienvenu" et tâchez surtout de vous rendre libre pour long, long temps!

Après votre généreuse hospitalité à Hyères, à notre retour ici, nous avons passé une existence triste et lourde! Dieu merci! que ces jours dont le souvenir seule m'épouvante sont passés. Depuis que j'ai confié à Genevoingre Cristine à la diète elle renaît à la vie le travail l'a sauvée d'elle même. Ce n'est pas que ses pauvre yeux soient beaucoup mieux mais elle s'en occupe moins, et tout son physique comme son moral s'en ressentent!

Grâce à votre généreuse
bonté nous pouvons attendre avec moins
d'épouvante la fin de cette triste épreuve.
Il ne se passe pas de journée où je ne prie
le bon Dieu pour vous – je ne peux malheu-
reusement que cela pour vous ! — Puisse
le bon Dieu exhausser mes prières ferventes
et rendre la soirée de votre vie aussi
paisible que je vous la désire !

Tout à vous

Frida Del Negro

Nelken Maurycy

Warszawa, dnia 6 Października 1882.

116 888

Kantory Bankierskie
AURYCEGO NELKEN
w Warszawie i St. Petersburgu.

Adres dla telegramów:
Nelken—Warszawa

Wielmożny
Fr. Krakowski
we wsi Pieńki
por Stary Konstantynów
Wołyńska Gubernia

W odpowiedzi na list Wpana
z dnia 14/26 z. m. oświadczamy,
że podane nie do sprzedania
losy M-ki Krakowa, dotychczas nie
nie wygrały, niemniej nie
zostały amortyzowane.

Z poważaniem
Nelken

Nowotowska Q.

III 259

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Syn mój Olek po przybyciu swem do Sokolowa pisał do mnie uprzejmiuany i obszernego zaprowadzenia się Szanownego Pana i stanu Zdrowia pozytywnego, zatrzymuje te chwile pozwolone do najmilszych w życiu memu, jako zdanie ciężkie tone bardzo i nudzące ale iestem ze Zdrowiem i rozumem zdolnem rozpocząć dziecko tak bardzo pragnące garnąc się do nauczycieli co iest objekt: obkuczenie Ojczyzna i piękne. -

Chociaż wiele dobrze nieodzowne mi iest iak wielki nawet prawy nauczyciel obawiam się Szanownego Pana, ale zdanie mi mówi że Pan dobrodziej dosc gotowego dla pomocy bliźnich, w imie mię tego obowiązku uczucia dziękuje za przysłanie mi tego pożytecznego listu i mam za Szczęście do Pana Sołtyka Dobrodzieja i do Ks: Tadeusza Lubomirskiego, bo za tego dane Szanownemu Panu zmiłowaniu. Ale w celu dalszego zaprowadzenia tych osób mógł znaleźć pracę czy do administracyjnej czynności, czy przy Kolei lub w Kantorach Jakowych.

Znaczenie Bacona może i przeczy dzisiejszej ogólnej zasadzie, przy której szczęście stanowi nieustającego dla człowieka zadowolenia dzisiejszej chwili, myśl ta ciągła i bezpieczna wielkiej jest dla mnie zagadnienia, a bardzo chciej skłaniającym Panie przyjaciół mojej pracy i przyjaciół pozwalania listów.

Pracę moją jest sprawia odmienia za pracowanie od nich, jakaś bezkarnie zaczęciadanie.—

Dawno mój wujaszku i dążąc chwa. Pytanie P. Wacława Pitt, wprowadzając wiadomości kogo wiadomości skomunikuje w naszej prowincji, zmieniając jest zaczęci się zadawać pracę tkanie i stare odziedziczyć ze swoje Ojca, pisarzowie Valentynowa Chrzestnego kończąc na krzyżu wiadomości na dwóch i 4 Modelach Religijne wydawnictwa nadzwyczajnie wprzód wiadomości bacząc się pewnie.— Lepi wiadomości Wawrzyńca pozwalania, Pan wiadomości wiatrzyć pędzel i wszystkie oczy ogni i dzikady tym wiatrzyć. Widząc że dawnemu Pan Bóg jest widoczniejsze

[illegible] dziś piękny i wielki, zapytuje czy nie przyszedł [illegible] [illegible] [illegible]

Nestorow Leonid 113 794 2 24/12

Nestroy

Милостивый Государь

Господинъ Краевскій!

Неудача съ изданіемъ въ Познани русской газеты "Западная Почта", погубившей все, что я имѣлъ, поставила меня въ такія условія, что дабы подумать о чемъ-нибудь въ будущемъ, кромѣ грозящей нужды и крайности, въ настоящемъ же-на руках семьи которой нужно дать средства къ существованію. Все мое имущество было продано въ Варшавѣ за долги, вслѣдствіе чего я и вынужденъ былъ выѣхать отъ туда и навсегда пріютиться у своихъ родныхъ въ Воронежѣ. Тѣ же изъ Русскихъ въ Варшавѣ, которые бы могли помогать мнѣ, опасаются сами меня за то, что газета моя не проводила обособленныхъ или тенденціозныхъ объ окраинахъ края и не способствовала обращенію католиковъ въ православіе. И такъ я остался безъ всего и теперь не знаю, что дѣлать и какъ быть, потому что имѣю на семью пять человѣкъ.

Слышалъ о Васъ много хорошаго, какъ о человѣкѣ гуманномъ, и рѣшился къ Вамъ

Его В.— Дѣло
І. І
Краевскому.

сать у Васъ помощи въ такую трудную минуту жизни, которую я переживаю въ настоящее время. Какъ бы не была мала помощь, она, въ виду критическаго положенія моего, будетъ имѣть двойное значеніе, и, если Богъ удостоитъ меня быть, и съ благодарностью возвращу все, что будетъ Вами единовременно мнѣ дано. Нечего и говорить какъ много искренно буду я благодарна Вамъ за протянутую во время руку помощи, чего никогда не забуду.

Адресъ мой: въ г. Бобруйскъ-Могилевской губерніи- Старшему врачу 3-го резервнаго батальона Александру Федоровичу Семенову, для передачи Леониду Васильевичу Нестерову.

Примите увѣреніе въ совершенномъ почтеніи и отличномъ уваженіи къ Вамъ

Покорнѣйшая слуга
Леонида Нестерова

г. Бобруйскъ
12/24 Января 1880г.

114

CHARLES NEUFELD

VARSOVIE 21 Października 1874.

Wielce Szanowny Panie!

Spełniam smutny, a zarazem smutny obowiązek donieść Szanownemu Panu, że drogi mój brat, śp. Daniel Neufeld, były Redaktor G. Tygodnika, zasnął przedwczoraj dnia 16 b.m. Pogrzeb się odbył dnia 18, przy uczestnictwie wielu jego przyjaciół i znajomych. Szanowni Koledzy zmarłego odprowadzili zwłoki na dom umarłych. Jak kolwiek bolesna strata, uniknąć powstrzymać się nie da, jednakowoż złagodzoną zostaje z wyłożeniem skruchy, iż nader ciężkie obowiązki pogrzebowy, i niekłamane uczucie żalu wyryte na wszystkich twarzach.

Matka Universytetska, do której i
mój syn, i Synowie zmarłego brata na-
leżą, nieśli ciało na swoich barkach
aż na cmentarz. — Krótkie grobowe
słowo wygłosił Ks. Celkow, - mówił
krótko, lecz rzewnie i do serca. —
Żydowie stracił zmarły bracie gorącego
Orędownika, - niektóry, kto poznali się
na nim, - całe życie marzył tylko o
uczynieniu swoich rozpaczliwych położeń,
lecz mało doznał poparcia. — Obojż-
Synowie naszych Krezusów jest tak wielkiej,
że nam nawet nie dostarczali materyałów
myśl Swoich do wydawania 5cio Księgi
Mojżesza w języku polskim, którego Ksiądz
Skrypt w rękach leży. — O jego przy-

miałach rozważyć, iż mi nie przystoi, jestem jego bratem, i mógłby mnie kto o skromność posądzić, — Szlachetny Pan był zresztą jego przyjacielem, i miałeś sposobność go bliżej poznać. — Dodam tylko, że bez stałej pociechy ze strony tak szanownego i zacnego sługi jak Pan nim jesteś, trudno iż przyczynią do ukojenia naszego ojcowskiego żalu. — Mam zaszczyt Jestać

Wm. i Szanownego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Karol Kleyn

Firma moja jest:

Gwiazdowski Rosenthal i Neufeld

w Warszawie.

Dorvault
Syrup de Goudron.

CHARLES NEUFELD
VARSOVIE

Warszawa d. 27 Października
1874 r.

Wielce Wzanowny Panie!

Serdeczne dzięki, za jego dobroć i wyróżnienie wyrażone wzanownem piśmie jm. Pana. — Czytam go ciągle i czytam, a za każdym razem błogosławię Boga, że dozwolił jm. mojemu bratu Zgaleźć przyjaciół wtak szczególnych względach jakim Pan jesteś, — jestto jedyna moja pociecha po jego stracie, — bo kochałem i uwielbiałem tego Brata, który i moim był Nauczycielem! — Czyta dla Pana, czy pozwoli pomieścić kilka słów wspomnienia o nim! — Proszę, proszę o to uprzejmie, bo wyrazy przez Pana wyrzeczone zgrają

Odgłos, nawet tam, gdzie biedak za życia zostat zapoznany i prześladowany. Mnie teraz głównie idzie o to, żebym mógł przekonać naszych współbraci o potrzebie wydawnictwa pięciokięgu Mojżeszowego†. — Jestto niezbędnie konieczne, tak dla ogółu, jakoteż dla pojedyńczych osób, które nie wszystkich zeszłych słowników mają. — Ja sam obarczony liczną familią — nie jestem wcale zdrzyjdkiem podróżać. — Odezwa publiczna, ze strony takiej powagi jak Szanowny Pan, może przede wszystkiem przyspieszyć naszym współbraciom kresowym, że jeszcze inne mają pozimowie, a to dzięki pozimowie do upełnienia.

† z tłomaczeniem polskiem

Przyprawam skłonności szanownego Pana
na moję natrętność, i proszę przyjąć
zapewnienie mojego głębokiego szacunku,
z jakim pozostaję

Szanownego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Karol Kuczyński

Neupauer Anna

Lwów 2. 6. 886

Najczcigodniejszy Panie!

Wyszystkowszy z najgłębszym współczuciem w
świętnikach naszych, słowa twe Panie "Że słońce
i niezmordowany pracownik na niwie literatury
czystej niema dnia bonsa spokojnego w żadnym kraju
by schorzały mógł, pracować swobodnie!... przestarzałam
na tw wszystkie przestać mą prostą gorącą - jakby
do Ojca własnego! bo przecież do nas należy nasz
czcigodny patryarcha! Zanim jednak takowej objawić
muszę się listownie przedstawić.....
Pochodzę z rodziny - z krwi i kości polskiej - miłując
kraj nasz biedny... i jego sprawy - cała siła duszy!...
Wyszłam zamąż - za rodowitego Węgra - Dr. przy nas
sądach węg: konsyliującego prakt. w Galicyi - obecnie
przeszedł on na radcę kampanii węg: z odkazaniem za
pobyt swego - do Węgier - a po długiej walce i niepo-
trzebnym zakłóceniu sprawy Narodowej (przez interwencyą
Rosyi) powróciwszy do Galicyi - polubił mnie
i ożenił się - jako przyrodzony lekarz na po
granicza Polski - w Bełzie - skąd dla znakomitych

i swych Zdolności dobywał wiele potrafi - w Lubelskiem aż po za Lublin. - W czasie pamiętnych dla nas tak bolesnych dziejów powstania 63 byliśmy bardzo czynni na naszym stanowisku - gdyż ś.p. Marian mój zajmował się niemało chorymi po szpitalach i domach prywatnych - bo opiekowaliśmy się najbardziej skompromitowanemi - również i ja - ostatnie jeźdźa miałam błogiej przyszłości - spełniałam gorąco polecenia Kamilka. - Wreszcie dla ogólnej miałam Kilka braci i Siostrzeńców - z których jeden zginął pod Kobylanką - 2gi był 6. lat w Semipałatyńskiej Gubernii - 3ci zmarł niedawno w Rumelii a bohaterem będąc - pełnych chwały - był Ulanowicz Kazimierz (brat rodzony) ulubieniec Hanusi - a przybrany Siostrzeniec. -

Po wielkich trudach, uciążliwej pracy - chorowitej - mieszkamy obecnie mój brat Kilkanaście na rodzinnej ziemi, i zabawiamy niedaleko Lwowa - jedna chatka - jeden wspólny ogród - jedna Dobroczynna Lwowskich w Bolcach, a ja od lat 5. zamieszkuję z jedyną córką we Lwowie. . . .

Wiele zdziałam do celu mego biegu. . . .

Po ś.p. mojim Mężu pozostała nam realność

z winnicą na Węgrzech t.j: w Nacku obok Tokaju
jestto miejscowość wyłącznie swego klimatu naj
odpowiedniejsza dla szukających zdrowego powietrza
i odpoczynku .... sama winniczkom tam-
niekiedy odjeżdżam - z przyczyny iż dla dwóch kobiet
niepozostających przykra mój: jest życie bardzo mo
notonne - gdyż chociaż okolica jest dość zamieszkała
lecz przeważnie przez właścicieli winnic Żydów
zamożnych - i bliskich domów z niemiecką mową
ych po niemiecku .... Ojciec posiadam tam domek
o 4. pokojach - Klonię na wszystko z ogrodem
próżny stoi .... Otóż jeżeli moja gorąca prośba
Klonia się zechce życzyć zajmuje kwiecie przez
czujnego Pana przyjęta? tak - jak ja / ja
szczerze ofiaruję - to znajdzie tam - przedla
damanej Klonii - ten błogi spokój i powietrze
jakiego ci można dwiela - dać niechaj ....
i dalej nieznie chcieli.!.! Niech ci się mój
godniejszy mąż mężczyźnie polski wydaje -
że to ci ofiaruje jedna z tych ról polskich
ten Kolek wdowi - majętnemu - zapoznanemu
przez siłę .... Klonia mnóstwie dwie Kokietce
dwaj za dziwo .....

Dzięki wiec raczej przyjąć ten naturki - a
nie mnoct aż za mało niby domek maj-
na Zonowie ... bez wszelkich prekensji - a bytady
najszczerszego ... w takim razie nie padrobiy -
tylko podaj do Pana - proszę do nowego Cesar-
stwa, bym często mer byt: mnistra Andrzejego
Stroj świat Bajzie moją minisz - czyter mer
Zamalkowskiego ... Hanckera - Smolka - lub
Arey, Radkowicza - Stroj zaczyna nas rzy
Kilka dwa bytowania - lub mer inn bodzie
pudata .... słowem wszystko zrobi - byle spokoi
powinnoci Polki - Chrześciaki .!!
Wszelkie dalsze porozumienia co do prawek
domowych - załatwiłby mój zarządca - a jeż
Anna myśl Karaczyj winogron - wypadają
mnie - iżby Polacy za złotowne uznali. ...
Po ulubionej rozrywce - oraz - czyli mi Stroj
z Almanachów Warszawskich bi czytadzy Panie
najlichsi - do niepolejszego Bruji - czy inna
Pczyja najlepsiła - nuca odmianie mi odpo
wiedzieć - i wniczej w głębokiej Cześci - i
Pokłon mniey słowiany - jakie Anusia żyje
Za Siebie Panie! Stuga
Anna Konopnicka

Po głębszym zastanowieniu przyszłam do przekonania że moja prośba do osób wpływowych mogła by być gorzej policzka - odmówiona - przeto jestem mniej więcej że tylko osobista prośba orzeźwiającego pana - mogłaby znaleźć" odpis w wielkim sercu mojego Ato rady - Na zezwolenia zamieszkania w Szczyrcu. —

Neville Maurice

1887

579
121

Honored Sir

Being present at the Editorial Rooms I will not let this opportunity pass to join my good wishes to those of my friends - for the welfare of so good and great a man - May heavens choicest blessing be ever yours.

Maurice Neville

Muzeum Cresta 490/22

Adwokat Przysięgły
CESŁAW NEYMAN
Kijów.

Dnia 17/29 Grudnia 1883. r.

Szanowny Panie!

W Grudniowym zeszycie „Kijewskoj Stariny" zamieszczone zostały dwa intermedja ruskie z następnym zagłówkiem: „Tragedia albo Wizerunek Śmierci prześwietnego Jana Chrzciciela Przestańca Bożego Napisć aktów rozdzielony. Rozdane są y Intermedia dwoie. Napisany przez ~~Jakz~~ Jacoba Jawatthowica Leopolitę. ed. e.. Data druku jest 1619 r. — Pan M. Mazurarobr (z Zeneny), kolony recer dz do redakcji przesłał, taką zamieścił na rzs kapiśnie adnotacją: „Po cźnucky, odwłaszczonomy uzbrzchnim nowskim nucapeleem Zocupaw Krapuebekum.)" Zbrcrone intermedja są nader cennym nabytkiem jak dla historji literatury ruskiéj, tak też i dla historji języka. Jakób Jawatthowicz, jako autor polski jest mi wcale nie znany i nie zdołałem odkryć żadnéj o nim wzmianki. — Z tego powodu ośmielam się udać się do Szanownego Pana z następną najpokorniejszą prośbą: Jeśliby adnotacja p. Tatomacrowa okazała się prawdziwą, to może Szanowny Pan zechciałby mię poinformować, z jakiego źródła został ten odpis dokonany, gdzie się oryginał i w jakim stanie znajduje

Czytałem są jakie fragmenty biograficzne o Zawadzkowiczu; czy intermedja a sama Tragedja są jednego pióra i t. p. —

Śmiałbym się zatrudnić mą prośbą Szanownego Pana prosząc się pozwolenia znanej Jego uprzejmości i prawdziwej potrzeby w obec mych prac nad zabytkami dawnej literatury ruskiéj. —

Z głębokim szacunkiem,
poważaniem

Lwów [illegible]

Mój adres: Kiiev. Sofijevskaja ul. №17.
Присяжному Повѣренному
Ярославу Нейману.

Niedrielski Wacław

~~238~~
123

75

Najszanowniejszy Dziadku nasz!

Nie tajno nikomu, jaki jest dzisiejszy stan włościan galicyjskich. Wyzyskiwani, bałamuceni, pojeni wódką, bez ustanku demoralizowani, przedstawiają obraz nędzy moralnéj i materyalnéj. Dwa Towarzystwa oświaty ludowéj (polskie i ruskie), które tu istnieją nie dają znaku życia. „Dziś" takie jak „wczoraj." Chroń nas Boże od takiego jutra. Jedno powód myśli, która tu poczyna się krzewić, nabierać kształtu. Myślimy o zawiązaniu Towarzystwa pomocy ludowéj. Celem najbliższym dźwignienie bytu moralnego i materyalnego włościan naszych dalszym rozwiązanie kwestyi socyalnéj i ruskiéj. Radzibyśmy wciągnęli do tego Towarzystwa wszystkich ludzi dobréj woli a w szczególe włościan pojmujących znaczenie sprawy, nauczycieli wiejskich, księży, urzędników prywatnych, szlachtę, kobiety zarówno jak mężczyzn, słowem wszystkich, którzy bezpośrednio stykają się z ludem. Każdy towarzysz płaci rocznie najmniéj 62 Tp. a nadto obowiązuje się otrzeźwienie popierać wszystkiemi siłami ale Towarzystwa lub w razie gdyby mu tych zabrakło, wystąpić z Towarzystwa jawnie. Towarzystwo składać się ma z kółek o 20 do 60 osób. Kółka należycie zorganizowane pewnemu przywódzi naczelnik. Sprawy ważniejsze rozstrzy-

ga większość Kółka. Każdy towarzysz obowiązany kilka lub kilkanaście dni poświęcić zupełnie sprawie Towarzystwa to znaczy obowiązany do służby bezpłatnej na obszarze objętym opieką Kółka, obowiązany zatem objeżdżać wioski i chaty i dowiadywać się kędy należy najbardziej pospieszać z pomocą — pomagać według sił jaki to jako delegat Kółka, jaki z własnej woli i kieszeni — Instytucya delegatów mogłaby później — po uregulowaniu stosunków Kościoła katolickiego przez sobór — być zaprowadzoną Towarzystwem zakonnem o regule stosownej. Lecz to pozostawiamy przyszłości — Delegat zdaje sprawę Kółku, które obmyśla sposób pomocy. Utworzenie jak największej liczby takich Kółek na wszystkich punktach kraju — oto pierwsze zadanie Zarządu centralnego. W tym celu Kółko dosyć by do 60 osób wydzieliłoby z siebie 20 osób do zawiązania Kółka nowego i t. d. Naczelnik Kółka zdaje sprawę z czynności Kółka Zarządowi centralnemu a Zarząd centralny ogłasza te relacye drukiem ku zachęcie tych, dla których głównym bodźcem ambicya. Co roku zbiera się walne zgromadzenie, na które każde Kółko wysyła delegata. Wolno też każdemu towarzyszowi brać udział w tem zgromadzeniu. Komitet wybrany z łona zgromadzenia prezes Towarzystwa i zastępca prezesa stanowiliby Zarząd centralny. Towarzystwo pomocy ludowej (pomocy ziemiańskiej — przyjaciół Kmieci — przyjaciół ludu wiejskiego czy jakby je kiedy nazwać wypadło) nosiłoby także nazwę „Towarzystwa Sył

wie" ponez czesć dla pamięci osoby już nie żyjącej na ziemi a której zasługą to, że myśl o zawiązaniu Towarzystwa naszego poczyna się wcielać.

Cel Towarzystwa określony na wstępie ogólnikowo. Niechaj go więc objaśnią przykłady:

A. Pomocy materyalnéj:

Pomoc doraźna w nieszczęściu wszelkiem — ułatwianie pożyczek na cele produkcyjne — zasilanie zbożem w czasie przednówku — dawanie inwentarza gospodarczego i odzieży na wypłatę — dostarczanie dobrych gatunków ziarna na nasienie a szlachetnych szczepów owocowych na zakładanie sadów, których u nas brak wielki — zakładanie kas oszczędności i pożyczkowych — zawiązywanie wiejskich spółek kaudowo-rolniczych — urządzanie wystaw rolniczych włościańskich — urządzanie praktycznych kursów gospodarczych oraz kursów budownictwa wiejskiego — wogóle ułatwianie produkcyi wszelkiéj — urządzanie ksiąg hipotecznych dla ułatwienia włościanom kredytu i t. d. dostarczanie lekarstw sprowadzanie lekarzy i t. d.

B. Pomocy moralnéj:

Oświecanie ludu co do praw i obowiązków jego — zakładanie szkółek w ogóle a rolniczych w szczególe — prawne zastępowanie włościan wobec sądów i urzędów — Kompromisarskie

załatwianie sporów między włościanami a właścicielami posiadłości większych a mianowicie sporów o służebności (lasy i pastwiska), które są u nas kością niezgody – wyszukiwanie uzdolnionych chłopców włościańskich i posyłanie ich do szkół wyższych – zakładanie czytelni niedzielnych – bibliotereek wiejskich, rozdawanie zmysłu piękna przez rozpowszechnianie litografii obrazów pięknych i. t. d. i. d.

To krótki a niedołężny rys tego, cobyśmy pragnęli stworzyć. Przedewszystkiem potrzeba nam w tej chwili rady dobrej, aby rzucić podwaliny mocne. Dlatego udajemy się do Cię bie Najszanowniejszy Dziadku nasz, rad nas wesprzeć przyjść w pomoc radą i nauką, oparty na nauce i doświadczeniu. Przed 15 tym września b. r. przed zebraniem się naszym chcielibyśmy przedłożyć nasz statut do zatwierdzenia, lecz przed odebraniem listu od Ciebie Najszanowniejszy nasz Dziadku nie przedsięweźmiemy nic stanowczego – bo też nie ma Męża w Polsce, nie ma Polaka, do którego byśmy mieli więcej zaufania.

Ogrom przedsięwzięcia nie każe nam – Boży nasza nadzieja – z tego tchem przystępujemy do pracy.

Rad przyjść Najszanowniejszy Dziadku nasz, wyraz czci najgłębszej

Dr Wacław Niedzielski
w imieniu towarzystwa.

Wrocław – ulica Nowa – Wydział Krajowy.

Niedźwiecki

495
(2)

Niedźwiecki błaga p. Bronisława o przypomnienie p. Kraszewskiemu że mu obiecał przysłać listę Osób którymby prospekt na dzieła Wrońskiego posłać można. Lista ta winna objąć ze 1200 nazwisk, między któremi Wydawca spodziewa się znaleść gotowych do zamówienia sobie jednego exemplarza dzieł, przynajmniej ze 250 osób.

Dzieła Wrońskiego razem wydrukowane, ciężkie i to co zostało w rękopismach, dadzą dziesięć do dwónastu tomów in 4to, po 50 franków tom, czyli 500 franków od exemplarza całego.

Objąć w liście i nazwiska moskiewskie, bo imię Wrońskiego głośne jest w Rossii.

P. Kraszewski niech niewaha się wziąć pisarza płatnego do zrobienia. Co rzecz nudna i żmudna. Biorę koszt na siebie.

L. Niedźwiecki

P.S. Przy sposobności, niech p. Bronisław zapyta pana Kraszewskiego o bliższe szczegoły rozumiem Rycinę która figuruje w Katalogu zbiorów jego pod nazwą — Niedźwiecki zrobiony przez Wrońskiego.

L. N.

nadz

wyda

garzo

—

były

Wrońs

in L

dzot

tej k

drog

odpo

zam

Niedziela 2½ 126

7: Października 1866

Quai d'Orléans, 6

Paris.

Szanowny Panie Kraszewski,

Cieszę się że p. Mickiewicz przedstawił Panu nadzieje jakie żywię pomocy ze strony pańskiej w wydaniu dzieł Wrońskiego.

Najpilniejszą teraz rzeczą jest dostarczyć Księgarzowi, który je zrobić zamierzył, listy 1200 nazwisk — nie prenumeratorów — ale osób któreby w stanie były niemi zostać gdyby miały ochotę. Dzieła bowiem Wrońskiego, razem zebrane, utworzą od 10 do 12tu tomów in 4to po 50 franków tom. Za pomocą Korespondentów naszych których ma po całym świecie, Księgarz, wedle tej listy której odemnie oczekuję, rozeszle prospekt swój na dzieła Wrońskiego. Według otrzymanej od nich odpowiedzi zobaczy czy mu wolno ważyć się na zamierzone przedsięwzięcie.

Mam wiadomość od Rodaków bawiących we Włoszech że tam nazwisko Wrońskiego powszechnie jest znane i cenione; a Weneciamie uwielbienie swoje dla Wrońskiego mają posuwać aż do czci. To samo słyszę i o Moskalach od Polaków którzy bawili w Rossii. Nie mogę ~~też~~ inaczej przypuścić żeby między temi znawcami i wielbicielami Wrońskiego nie znalazło się w całej Europie 250 prenumeratorów — liczba po otrzymaniu której, jak mnie zapewniał Księgarz, jużby się niezwłocznie rozpocząć druk.

Prośba tedy moja do Pana jest żeby mię dopomódz w sformowaniu listy 1200 nazwisk osób, zakładów, bibliotek, Seminariów, w części Polski która Panu jest najznajomsza. Tą prośbę moją wszystkich napastuję. Z dostarczonych list zrobię jedną ogólną i zaniosę ją Księgarzowi niech robi swoje.

———

Dzieła drukowane Wrońskiego wynoszą do tysiąca arkuszy; pozostałe w rękopiśmie, prawie tyleż. Dla rozpoznania się w tym ogromie posłużyć może dzieło treściwe Wrońskiego, pod tytułem Prolégomènes du Messianisme, które tu załączam bo mi p. Akielwicz powiedział że pan życzysz mieć jakie dzieło Wrońskiego do przeczytania.

Drugą pilną rzeczą byłoby, dla nauczycielów Matematyki Polaków napisać dzieło, z jednej formuły wyprowadzające całą matematykę tego-czesną, jak to zrobił Wroński, i pokazać dalsze przestrzenie jej niezmierzone na które matematy-kom dzisiejszym, macaniną tylko chodzących, ośli miotarzy. Tym sposobem Polacy stanęliby na wysokości naukowej która się ich narodowi przynależy a którąby ich robiła od razu panami w dziedzinie umysłowej; (dziś są tylko żebrakami!). — Te prace

mógłby wykonać Bukaty, uczeń Wrońskiego
i umysł tak potężny jak samegoż mistrza!
ale znalazłby tu Księgarz któryby to chciał wydrukować
Pana mojego
Sługa najuniższy
Leonard Niedźwiecki.

P.S.

Łączy mnie z panem sympatia jaką mam dla
Brodzińskiego. Pan jeden z Polaków oceniasz go
jak należy, i dla mnie jesteś jakby jego wcielenie
następcą. Oceniamie pańskie Brodzińskiego,
ze dwadzieścia lat temu może drukowane, pamiętam
przeniosłem był zaraz do Dziennika Trzeci Maj
wydawanego w Paryżu. — Pieszczenie nędz z
płodami Słowackiego i Krasińskiego uważam
za godny opłakania brak smaku i za
skażenie ducha narodowego w pokoleniu
dzisiejszem —

880
125
127

Niedziela
20:ty Lipca 1879
Quai d'Orléans, 6,
Paris.

—

Panie Piotrze Dobrodzieju,

Ponieważ wzmiankujesz o panu Kraszewskim, dobrze byłoby gdybyś mu powiedział że panna Conseillant [illegible] fille adoptive de Wrońskiego gotuje do druku nowy tom z rękopismów po nim pozostałych. Zawierać będzie: 1º) – Philosophie spéculative; 2º) – Philosophie du langage; 3º) – Philosophie des Mathematiques; 4º) – Economie politique; 5º) – Chimie – [illegible] Latine. Cena Tomu, franków 20. może będzie miał sposobność donieść o tém publiczności polskiej i obcej, i zachęcić do wczesnego zapisywania się na dzieło. Dym sposobem wydała już dwa dzieła jego. – P. Kraszewskiemu nie potrzeba mówić kto jest Wroński: zna go dobrze.

Posyłam Ci kilka wierszyków Oli=
=zarowskiego, [mego, wydania]. Polecam
najbardziej czytaniu wiersz do Duchiń=
skiego. Czytał go sam na Obiedzie
~~dz~~ danym dla Duchińskiego, przy
wręczeniu mu Zegarka. – W niedawnych
czasach, wiele wierszy pochwalnych czyta=
=liśmy dla mistrzów naszych. Porównaj
i czy znajdziesz równy.

Pan Władysław Zamoyski, syn Jenera=
=la, ~~p~~płynie w tej chwili do Australii,
gdzie jest Wystawa "Internationale"
przydany do boku Komisarzowi Rządu
Francuskiego, posłanemu tam dla czu=
=wania nad Narodowcami. Siedmdziesiąt
dni drogi. Staną tam w przyszłym mie=
=siącu. Gdziekolwiek się zatrzymali, pi=
=sał do matki. Te same listy już dowodzą
jak podróż ukształca. Uwagi które robi
nad wszystkiem co widzi, są bardzo trafne
tak że serce matki rośnie, chociaż zdrowie

jej niedopisuje. — Z dzieci swoich Pani Generałowa Zamoyska ma wielką pociechę bo i Córka odznacza się niezwykłemi przymiotami: ma wielki talent do Malarki i do Muzyki; ale jej główny pociąg jest do Religii.

Pan Bronisław Zaleski, w tej chwili jest w bardzo dobrym zdrowiu. Szanował się, nie ~~miał~~ ma Katarru, więc nie kaszle.

Przyjaciel i Sługa

Leonard Niedźwiecki

Jedną z prac Dukatego, daj proszę Panu Kraszewskiemu.

Niemczykiewicz 128 129

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

W dniu 9. b.m. wysłałem dwa obrazy przedstawiające ojca Kopernika, na. lowane z polecenia Pana Estreichera dla Wjo Pana Dobrodzieja, że zaś nie wiadomy tego rodzaju przesyłek, zbłądzi łem wyciągnąć na „Nachname", sądząc że takowe prędzej i pewniej dojdą - Przepraszam Wjo Pana Dobrodzieja za brak tak nieroztwarty.

zwraja z uszanowaniem
Niemczykiewicz
uczeń szkoły rzeźb.

Kraków d. 24 Lipca 873.

Niemantowski Andrzej
258
129

Wielmożny Panie Dobrodzieiu!

Podczas bytności Wmmmana Dobrodzieia, tu we Lwowie, a mianowicie w Kassynie Mieszczańskiem, którey Panny, zaszczycić, Swoią bytnością; gdzie bym tam właśnie Gospodarzem Dziennym; Uderzył mnie wzrok Wmmmana Dobrodzieia, i dał mi, myśl przemówienia, dobroci Serca, Tegoż. Dla Tegoż, uchwalił się śmiało z Prośbą moią. –

Los i posłuszeństwo Zwierzchności, prawo czas działalności, dla dobra Ojczyzny. Zapędził mnie, przeszło 300 mil drogi, w Zupełnie nieznane mi, Obszary Kraiu. – Sztuczny znawca szey gorszey działalności, i myślenia, co mnie polecono było; pod przybranym Nazwiskiem, uzyskawszy obywatelstwa. Obszaru ustania tey miłości, w roku 1845. – zapędzony, w lata, niemogłem tak wcześnie, Koniec dni Życia, na Ziemi Ojczystey. Która tak szczerze Kochałem. –

Jakiekolwiek Kolegia Lasu, tu przechodziłem, to nigdy gdzie nigdy ręki, a codzinie starałem i prawą utrzymywałem się. – Podupadły nasiłach, we Wieku 68. lat. i niemogąc nie pracować na Wsi, Osiadłem tu we Lwowie i utrzymuię się od trzech lat, cichym skromnym, z małego uzbieranego Kapitaliku, Czem każden tu poświadczyć może.

Lecz potrzeby, tak szczupłe Kassy zaspokaiania, niewystarcza
ią, i dalszy prowad. do starania się. Całkie Kolwiek zatrudnie
nie, aby mnie pomagało, do lepszego utrzymania. Lecz
trudno ią niesą te Ludzie, którzyby pomagali bliźnim, i tak
starań ieszcze. Życzę mu, parafialności, trzyma w Nich, pierwsze
miesce. Kolegów starych, Kilku, którzy mnie, odstawna znaią
i te są, niemogą mi dać żadney rady.

Postanowiłem przeto, złożyć w ręce Naylaskawszego Pana
i Dobrodzieia. Rys opis Życia mego, który nayprościey
opisałem, a może potrafisz Wmmmm Dobrodzieiu z tego, ia
kiś użytek zrobić. A gdyto wyidzie z pod ręki Twey. pew
nie przyznaiesz, iakieś Korzyści. z czego mu Wmmmm
Dobrodzieiu, udzielić ewentu, będziesz mógł. Co może mnie
dużą pomoże do odzwania się.

Ta iest moia Prośba do Laskawszego Seniora Wmmmm
Dobrodzieia, który, iako prawy Syn Oyczyzny. Niechcący
odrzucać. Zmiłuy się Panie. Oto błaga Cię. nie
szczęśliwy Człowiek, prosząc pomocy.

z Nayważnieyszem uszanowaniem

i Nayuniżeńszy

Sługa.

Andrzey Niementowski

Lwów dnia 28. Grudnia 1808.r
Chorążczyzna Nro 838. 1/4.

Mieczysław Orzechowski Autograf

888
130

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z odebranej odpowiedzi, z dnia 5. b. m. u. z.
od Wielmożnego Pana Dobrodzieja, z którą
mnie mocno dotknęło, że ta nayuczciwsza
rzecz drogą nie mogę się poradować. Wy-
czytuję, że z tą kopertą zwracam się. a ja
dotąd nie odebrałem. Czem wielce
się zgrowodowanym, z nayuprzejmiejszem
poszanowaniem że za pałacyną tem-
przeprosić! o Czem donoszę.
z nayuprzejmiejszem uszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Nayuniżeńszy
Sługa

Mieczysław Orzechowski

Lwów 21. Stycznia 1864 r.
Chorąży czyzna Nr. 838. 1/14.

Mieroni - Józef 476/131

71.

Toruń - Niedziela.

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Pierwszem mam honor prosić Szanownego Pana i Dobrodzieja o wyjaśnienie pewnej drobnej kwestyi, która się stała przyczyną nakładu na cel uczciwy i dobroczynny.

Niżej podpisany otrzymuje, że Szanowny Pan Dobrodziej, jeszcze za Oradaw Swej łytności po za kordonem przetłomaczył jakiś romans Pawła Kocka, który wyszedł nakładem jakiegoś Wydawcy w Orlinie - Orgelbranda czy też Zawadzkiego - przeciwnik zaś jego opornuje się tłomaczeń temu....

Jakkolwiek trudnoby było Szanownemu Panu Dobrodziejowi w obec tylu prac przypomnieć sobie o drobnem tłomaczeniu z pred kilkunastu, a może i więcej laty - podnak ośmielam się prosić Szanownego Pana i Dobrodzieja

o zawiadomienie mnie, jeżeli to jest możebne, czy fakt ten miał rzeczywiście miejsce.

Przepraszając najpokorniej Szanownego Pana i Dobrodzieja za zajmowanie Szanownemu Panu Szkaduet tak drobnostkową kwestyą pozostaję.

Z głębokim Szacunkiem
i Poważaniem

Józef Niemir

Adres mój:
Józef Niemir
w Fornim (Thorn)
Poste-Restante.

1877.

132 B48

Toruń, d. 15 Kwietnia
1877 r.

Szanowny Panie! Dobrodzieju.

List Szanownego Pana dopiero dziś odebrałem, gdyż wczoraj naledwie wróciłem z podróży do Poznania, a składając Szanownemu Panu serdeczne dzięki za łaskawą odpowiedź, mam honor prosić o przeczytanie wiersza kończącego się na drugiej stronie niniejszego listu i o przysłanie mi odpowiedzi na takowy.

Przeprosiwszy Szanownego Pana za zajmowanie mu czasu tak drobnemi kwestyami pozostaję

Z głębokiem szacunkiem
i poważaniem

Józef Niemitz

Adres mój:
Poste-Restante
Józef Niemitz
w Toruniu (Thorn).

Zdawna związani bólem, ciężkim żalem,
Opór stawiamy przeważniejszej sile
I pędząc żywot [redacted] pod moskalem,
Sztucznym humorem skracamy te chwile.

Niektórzy śmieją się z Twą [redacted] cicha w oku,
Inni znów łatacze z śmiechem [redacted] gorzkim w duszy -
Ot, i jest życzność z takiego obroku,
Że którego wprawdzie nie przybywa tuszy,

Lecz Każdy wierzy, Każdy ma nadzieję,
Że to co teraz w maskę jest ujęte -
Gdy nam swobody słonko zajaśnieje,
Pewnie się zmieni w głębokie i święte....

Do tych co śmieją się z żalem - z urzędu -
I ja należę - trudnię się ta praca -
Ale nikogo nie pchnąłem do błędu
Humorystyczno - satyryczną racą....

I cóż w tem złego? Cóż z tej wesołości?
Czyż ci co znają się z życia lusterkiem,
Nieraz dla zwykłej sobie przyjemności,
Nie kochwycają się czerwonym fajerwerkiem?!

Lecz ta różnica – że moje kawałki,
Których treść czasem do śmiechu gorszy,
Oszpecą swój kapał nie tylko łapatki,
Lecz przynajmniej skromnie, płynąc jednak z duszy.

. . . . . .

Dziś mamy materyał znów do humoreski,
Której wnioskiem (może z tego wieroć)
Ma być nasz Józef Ignacy Kraszewski –
Nasz patryota – wielki – nasz literat!

Za treść na „maktad o Kocka" poetyzyć
I dla nadania większego zajęcia,
Chciałbym list Jego w humoreske ująć,
Jako maktadu tego rozstrzygnięcia.

Celem więc listu w rymowanej mowie,
Którą ze względu na jej szczerość cenię,
Jest spytać Pana i prosić w pokorze,
Czy na to daje swoje zezwolenie?

Gdyż boczną drogą nigdy nie chodziłem,
Na prośby nawet bywałem nieczuły,
Więc zezwolenie choć mi łatwie mieć,
Lecz nie odstąpiłbym od mej reguły....

Z głębokim szacunkiem
i Poważaniem
Józef Ks. Siemieński

Przepraszam za poprawki, ale poczta już odchodzi, nie mogę więc przepisać.

Warszawa dnia 15 Września 1884.

133 47

Szanowny Panie

Dobrodz

Już parę razy zdarzyło mi się słyszeć jak ludzie wykształceni, ze zdrowem i bystrem pojęciem rozprawiali się nad tem, co ma oznaczać dystr „Jasełka" w powieści Szanownego Pana; ile tylko razy słyszałem tę rozprawę — każdy tłomaczył inaczej.

Oto, chcąc się przekonać, kto ma w istocie z nich rację i pragnąc zarazem wielu co do tego wyprowadzić z błędu, ośmielam się prosić Szanownego Pana o objaśnienie mię w własnoręcznym liście, który będzie zarazem najdroższą dla mnie pamiątką.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Hl Niemojewski.

Adres: Henryk Niemojewski
Uczeń Gimnazjum.
w Warszawie
Lucka № 14.

689

Włocławek d. 12/vj 82 r.

Szanowny Panie
Dobr.

Może prośba moja wyda się Szanownemu Panu śmiałą, może nawet zaśmiałą, ale proszę łaskawie wybaczyć.
Odważyłem się na nią jedynie z tej pobudki, aby mieć pamiątkę nie tylko dla siebie, ale i dla tysiąca innych.
Oto postanowiłem mieć zbiór krótkich utworów poetycznych jak również i prozą pisanych o ile możności nie przez ich Autorów, zebrać je w jedną książkę i przekazać to przyszłym potomkom, aby mieli wyobrażenie o charakterze stylu Sławnych przodków naszych.
Myśl ta już od roku blisko nie daje mi spokoju. Dziś przeto postanowiłem wprowadzić ją w urzeczywistnienie i, zaczynając od Szanownego Pana, upraszam Go jaknajłaskawiej, aby o tyle był dla mnie względnym i przysłał mi jaki wierszyk Swój, najmiędzy przez Niego lubiany.

Czy wiersz ten był w druku, czy nie, przyjmie go zawsze z wielkim uszanowaniem

pozostający z doskonałym szacunkiem

Henryk Niemojewski.

Adres mój:
Henryk Niemojewski
Na ręce Wiego Babińskiego
w Włocławku
St. Dr. Z. W. B.

Niemojewski Ludwik 135/418

Szanowny Panie!

Wśród nieszczęsnych przejść żywota mojego niezapomniałem nigdy ile jestem winien wdzięczności Temu, Który niegdyś zachęcił mnie do pisarskiego zawodu. Wprawdzie podjęte przezemnie prace stanowią drobne, zaledwie dojrzane źdźbło na literackiej niwie, one jednak przywiodły mi przebyć długie i straszne lata wygnania w cięgiem zajęciu, a wiadomo jak otrzepuje w suchych stepach jest przymuszeniu bezczynnie wśród tych bezludnych stepów gdzie niema nic coby człowieka przyciągało do życia. Jeżeli tam nie zmarniałem, nie poddał się rozpaczy, nie upadł przygnębiony cierpieniem, To-bie to zawdzięczam o Szlachetny Panie. Przyjmij więc jako słaby dowód mych uczuć to dziełko, które Ci przypomni okazane nademną dobrodziejstwo.

Ludwik Niemojewski

Warszawa d. 16 Stycznia
1881 r.

136 590

Szanowny Panie!

Odniosłem się przesłać Sz. Panu nowy moją pracę "Gawędy" na tle dawnych naszej ziemi obyczajów skreślone. Złe zrozumiany postęp który zawiera stopniowo wszelkie tradycyje czyste tak rozwielmożnił się pomiędzy nami, iż zapatrywanie o ile słabe siły dwóch odgrzebać z przeszłości obrazki mówiące o tem co było, starając się zastąpić nasladowzi styl używany przed laty. Czy dobre chęci odpowiedziały zamiarom przekonać mi jestem w stanie: dla tego też dziełko niniejsze poddaję sądowi Sz. Pana ufając że Ten który za pracy kawałek literacki z chęcią mnie do pracy zachęci i obecnie udzieli światłych rad i zbawiennych przestróg.

Zaręczam wyraz mojego szczerego szacunku i poważania

Sługa

Ludwik Niemojowski.

Warszawa d. 12. Grudnia 1882 r.

Ul: Graniczna. 14.

Mickiewiczowski dep. 137 872

Siwniki pod Ostrowem
pory Skalmierzycach.
Dnia 20. Czerwca. 1870.

Szanowny Panie!

Zachęcający Kustoroszu aktem i
końcowi życia, przedsięwziąłem prze-
druję moje pamiętniki jeszcze nie-
którymi wspomnieniami z nowszych cza-
sów. Przepraszam Szanownego Pana
że tak długo nadużywam gościnności
w bibliotece Pańskiej dlatego nie za-
długujących pod żadnym względem pa-
miętnikowo, jeszcze o przesłanie mi
Tadeusza takowych. Ciężkiej
chorobą, niemogłem uczestniczyć w Koś-
ciańcie na wystawie, gdzie chciałem
powitać Szanownego Pana, pomimo to
mnie nie to zrzęście, ale otyle
bystem

by Tem wynagrodzonym, że nic wyzby-
li Tem tonetu Jo lakom nic nie tego,
a czego Tatwo unikną być bydomo-
ina, gdyby inny kierunek był
w samym początku wzięty.

Z najgłębszem poważa-
niem i najwdzięczniejszą życz-
liwością dla Szanownego Pana

uniżony Sługa.

Sobieszczański.

138 848

Słonimki pod Kalmierzycami
28-7-70.

N.N.

Przeszły Wieczerzo nasz!

Na rozkaz Pana mego bez straty czasu z podziękowaniem iak najuniżeńszém donoszę, że pamiętniki moje od kilku dni odebrałem. Wydanie ich pozostawiam, które uważać będzie za pożyteczne, komu kolwiek w ręce wpadną po śmierci mojej; za życia niechciał bym żadné krwi morze wielu interesowanym.

Krewnym drażliwym lub jeszcze
żyjącym a nie mogącym nic oddać
świadectwa prawdzie —

Wojna nas prawdziwie nie podziela
zachęca i nuda bardzo obo-
zowi pokrzyżowane, daje się
niejednemu uczuć boleśnie.
W tygodniu czytelnem, że nawet
nadziei nikt nie miewa, aby
coś z tej wojny dla nas ko-
rzystnego wyniknąć mogło.
Ale mogę w żaden sposób
zgodzić się na to, bo lubo
nie powinniśmy oddawać się
marzeniom i rzucać się jakto
mówią z motyką na słońce,
to zawsze miarą nie powinniśmy

zostawić się z nadzieją, co stanowi największą siłę naszą narodową i wstrzymuje wśród ciężkich i ciemnych chwil od rozpaczy. W miłości Ojczyzny. W miłości Boga powinność nasza mieć zaufanie, kto wierzy w Boga nie może nie wierzyć w przyszłe odrodzenie się Polskiej Ojczyzny. Czasem chwili na wet nikt odgadnąć nie może, ale zawsze w każdej chwili może się spodziewać. Taki czas może być ten przypadek, że Bóg swoją moc objawi, nie dosięgnione są wyroki Jego. Może godzina zmartwych powstania naszego wybiła, ale nie wstajmy niezrażajmy się nawet dopó-

ki

ta godzina głośno i wyraźnie ni
wybije, do późki bracej nie będ
my wpozor jozer Najwyższe
powołania. Uczniowie jest
gwiaździstych, cała zachwycona
się tygodniowy zawsze mnie
ale nie wolno odbierać zupełn
nadziei, co nawet nie podob
by się samemu Stwórcy, który
nas na to stworzył abyśmy
byli. Przepraszam za moje
moje zaśmiate tyrady, ale to
czynię w nadziei Bóg my mo
do innego wcielenia Najwyższe
Rodaka, który tyle dał już
dowodów i nikt o Nim wąt
pieć sobie nie pozwoli. —
Z najwyższym szacunkiem
i poważaniem W. Pana Dobrod
ja. Najuniżeńszy sługa
Stefan Niemojowski

Siemiatki 11-11-20.

Czci godny Panie, Obrońco
Sprawy Narodowej!

Pozwalam sobie, pochlebiając
sercu moim zbliżać się
Wam Panie, donieść, że
nasze kochane Pomniejskie po-
trzebuje jak najwięcej pobrebo-
wato trochę exorbitancyjnie
nowicie zewzględu, że niemo
gąca Kłopotliwa sprawa
exportacyj, wyszła Pomor
łajs; utrudnia polskiego
handlu, do zgubnej i admini-
stracji, w małej bardo cierpie
bo się bez obowiązku na-
rodowego dopełniają.—

Jak możemy wymówić słowo?
„pełnimy obowiązek naro-
dowy" Kiedy to co nieprzyja-
ciel sam nam daje niemie-
my prawa i wykonywać
Cóż dać świadectwo prawdzie
przynosi mowę że jest kil-
ku rodaków, ale tylko kilku
którzy przechodzą wszelkie
trudności aby nie porwać się
z miłości do używania obcego ję-
zyka* i tem więcej kiedy
nabrzmiały, im mniej jest
tego prawa się dopominającego
Gdy sam parobek, lubo rozu-
tylko ojcowego używane języka
uważa mieć tem w naszych
opieki i tym jeszcze pachnie, ale
zabo

* bo ten tego czyli energiczniej powiedzieć.

/gdzie obcy nie traci interes/

sigdzie i w żadnym potrzebie
nie potrzebuje sobie języka obcego, co dość wyraźnie trzeba
i obcy nawet materjalnej od
niemowlęcego wzięcia Łatwiej
by zato widzieć, gdyby tak
wiele nie mnożyło się zenegdów, gwałtowna więc potrzeba
chłonby, poczęła mniej się
a coraz dalej w większej progresyi, bo z niemowlęcia Labezdy, a nie wiele, już nam brakuje
Profesor Krasnowy Pawie mem
tyradom, ale bieg ostrzeżeń
Kiedy się porzuci pozwolą Rodzice
Niemczyzny Polski, przynajmniej
mniej się na sobie do wyrzucenia. Zawsze z wysokiem szacunkiem i miłobieniem

Uniżony sługa.
Józef Siemojowski

Berlin

Nie uważam żadnej potrzeby a
wyłączowań z mojemi zarzutami
publicznie, bo to by nie pomogło
sprawie, a więcej jeszcze to, do tego
opieszałości zrządzenia by przy
czyniło, chociaż to pewne bo
jak celowszy nad podłość
nieprzyjaciela. Lepiej więc
niedyby różga upadła nie
widocznie z niemiecka na
Krzyżowe Drzewo zarzucała
i opieszałe wobowiązkach.

Siwnitki 18-11-70.

845
142

Nieoceniony Doktorku obrońco
sprawy naszej uprzejmie.

Nie dozwolemy upaść Lygodniowi, tak
arcy potrzebnej pożytecznej lekturze
narodowej. Pisałem do Seweryna
Wielgyńskiego, abyśmy się złożyli
do składki udali, przecież nie
podobna aby takowa na ten cel
opanowała Poznańskie, żeby nie pomo-
gli swego własnego dobra. Przecież
nakoniec Lygodzie jak Kar-
pie wdzięczą zamożnej stojącej
wodzie. Ofiaruję z mej strony
100.r na składkę, jeżeli dodasz
Seweryn i pewny jestem że to
Nieboże pismo ruszy dalej.

Lecz się

Cieszę się że w naszym Zgromadzeniu Narodowym dobra wola nie ustaje, a nasza rzecz będzie [illegible] usiłowania dopomagania.

Wraz z moją żoną pełnię cześć i uszanowanie Wujenkowe ukłony przesyłamy.

Unieiewo.

Józef Kiemojowski

W Petrowie prenumerujemy tydzień Kiszara Piebarza gdzie jest 14 prenumeratorów.

Sławutki 21-12-70.

Czci godny obrońco sprawy narodowej!

Dowiedziawszy się o mającej wyjść na świat Wojny Chocimskiej, uwijałem się dotychczas do Kourtois wydawnictwa dołączając [illegible] 100. które będzie Pan Tadeusz wydawał. — Będąc z panem Celinskiem rozmawiamy o Panu, często wspominając jego piękne utwory, [illegible] z nim spotkamy Pana, Pan życzenie spełnienia naszych [illegible] nadchodzących świąt, zostając z wyszłym szacunkiem i [illegible]

Ulrichowy,
Józef Kremozowski

jeden exemplar
in Strasbourg pamiątki
ernej orgia powstańczego, po-
si; oraz zaginienie załączonem
pocztowym należytości

Mieszkowska M

~~75~~
144

Majse Jo. Stan Wasz
dnia 8. I. 91.

Miedzmiły Panie Dobr.

Jak najserdeczniej życzenia
Waszemu Panu, iż Jego raz
drugi śmiem Go zatrudniać
przy takiej okoliczności, mojej
Osobie, — tak umiłowanem Oraz
niem mnie, abym mogła mieć w
Kompanii „Tydzień“! Bądź
że, że Waszemu i Kochanemu Panu
przydadzie na pomoc dłoń, — tak serdecznie
znajomej a kochanej Panu życzliwej i pożyt-
tecznej wybawy. —
Z najserdeczniejszemi i
Wdzięcznemi pozdrowieniami Ostaję
M. Mieszkowska

145

Kraków, dn. 1 Stycznia 1911.

Z zaszczytem przesyłam Wam Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi 1 stał. nr „Tydzień“ i zarazem proszę o dalsze nadsyłanie mi 10 = 3 Tygodnia z poprzedniego kwartału, gdyż dotychczas na pocztę zapisałem.

Łącząc wyraz szacunku i poważania, uniżony

M. Niesiołowski.

Niesiołowski?

~~248~~
146

Do

Szanownej Redakcyi Tygodnia

w Dreznie.

Na zapytanie Redakcyi Tygodnia, czy
Akademii Im. J. M. Szanowskiego ofiaro-
wane, w Uskanych dla nieulaczonego
znaczenia przyjęć niemogą, na Waszych
prawidłowy wyjść można? należy
Do kijej akademii adresować. -
Złożono ofiary Dla uczczenia zacnego
reprezentanta Kwestii Polskiej na
obcym Saborze, Wskazem Drobna Ko-
Herya nieulaczone znaczenie nadać
uczczonemu; na Waszych prawidło-
wy zamienione, nieznaczą sub-
stancyi, Wskazy zawsze A. Szanow-
skiej przyjęć niemoże. - Nawet Spadni-
cy ich cierpienia zawsze braci wyznań-
cow, aby wiję uczcić zacnego Kapłana

i

i aby dał dowód wspaniałomyślności i przywiązania
do Tegoż, prawicą bez wiedzy lewicy skła-
dał ofiary, niepytając się kto je wywołał;
nigdy na więc myśl podkreślała, żeby
ktoryś im inne znaczenie nadał. - Jak
Wam N. N. Zmarłego wychwalałem za za-
Wrazem zatorżony i czystkujący wszystkich
nas nie obchodzi i o nim w krajowej pra-
sie nie wiadomo, w znaczeniu jakim
im przypisują: inkrypcji nie dałem
by im w ich zakłamanem przewodnictwie
narad nad gdy by im się dał prowadzonej
i między, chciał by najwyższej skąpien
niedalnej i niedalekowej, w którą
się obłudne formułki, wzmocnił by
ową monomanię krzywdzącą w Re-
publikanie. - A. Poznańskiemu ofiary
złożone powinnien przyjąć takim

sumnieniem

uwiadomiam jednem Mayi nawet ofiarowaj,
w jakiéj zamian ich nieprzekraczaj, to by-
wáce brani wyznaniow Kiskory rzkoda
i nędzy umieraj, niekaj nimi we-
zprzed. – Odmowienie Naradowi prze-
jęcia od niego ezci i uwidbienia w
ofiarach Kiskore zkladu, jest ko zama-
zé z Naradem na Kiskory cierpi, respek-
tuj na zawsze zwyciaz.–

Szanownéj Wdalkiej

z uszanowaniem.

Wiśniewski

Bydgoszcz d 16/7. 70.

Mierkowski

~~126~~
148

Jeżeli mam Kanowny Pan
nie Bijmy Nr. ze Środy,
to powinien o pożyczenie onego
na pana godzin

Pilna sprawa.

1864

Mierkowski

Narzychowski Karjmeer 847
149

GRANOWKO 11—12—70 r.
pod GRANOWEM

Wielmożny Pani

Dobrodziju

Z polecenia Pańskiego byt. Pan Żuranski u mnie i życzenie Pana Dobr. mi objawił, które chętnie bym wypełnił gdyby było w mej mocy. Po odliczeniu jednak bardzo nieznacznem mnich wydatków, przy tych tak dla nas ciężkich czasach, przekonałem się, iż większej sumy nad pięć set Talarów nie mógł bym dla Pana dostarczyć. Gdyby Pan Dobr. ofiarowane pięć set Talarów chwilowo wystarczały, w takim razie mam mi Taskawie donieść,

a já po odebrání listu, tej
chvíli do Dvora jsem přišla.

Rada Pan Dobrovský přijme
wyraz prawdziwego uszanowania
z którem zostaję

sługa uniżony

W. Wierzchowski

DOM. GRANÓWKO 13—11—71.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju

Na list Pana Dobr. z piątego m. b.
nie mogłem zaraz odpowiedzieć, gdyż
dla porady Lekarzy, musiałem kilka
dni zabawić w Poznaniu.
Zapytuje mnie Pan Dobr. łaskawie, jak
mnie będzie najdogodniéj odebrać od niego
pieniądze. Oznaczenie czasu w którym
odbiorę będzie zależeć od Pana Dobr.
najdogodniejszu zaś przesyłkę podług
mnie przeszłą.

Polecając się łaskawej pamięci
zostaję z szacunkiem
sługa uniżony
W. Niezychowski

Mierzychowski K 520
152

GRANÓWKO 12—1—72 r.
p. GRANOWEM

Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Pieniędze proszę Pana Dobr. przestane mi odebratem, i kwit zatączam. Do Listopada będąc cierpiącym, nie wyjeżdżam nigdzie, do tego zimno bardzo mi się długo być wydaje, chociaż tak jest łagodna, że od pierwszego Stycznia, nie było nigdy więcej jak 3 stopni mrozu, Przez kilka tygodni, bawił u mnie znajomy Pana Dobr. Malarz Maliszewski, który nam długie wieczory umilał, gawędami, lub opowiadaniem przygód ze swego życia. Teraz zaś to smutno i głucho, bo i dzieci się rozjechały. Teraz życzę Pana Dobr. wszelkich pomyślności przy nowo rozpoczętem rolnem, zostaję z szacunkiem

sługa uniżony
K Mierzychowski

Niżelski Alfons

KAT
153

Przepatrując repertuary tutejszych teatralnych biblotek, w których na moje nieszczęście nigdzie nie utrzymuje się alfabetyczny spis autorów, lecz tylko alfabetyczne nazwania tytułów tych sztuk, jakie biblioteka posiada, - nie mogłem między nimi nie znaleść z Polskich scenicznych utworów, - chociaż z pewnością wiem, że ich jest kilka nawet przetłumaczonych, ale przetłumaczonych w czasy dawniejsze, kiedy własność literaturna nie miała dla siebie żadnych gwarancyi. Powtóre, tytuły utworów tak przetłumaczone że z nich niepodobna jest domyśleć się tytułów oryginału. -

Byłoby więc - (zresztą tylko dla mnie jednego) wielką łaską, jeżelibyś mi nie odmówił Drogi Ziomku w Swym wskazaniu, (o ile to Mu wiadomo) co już jest przetłumaczone na Ruski język z scenicznych utworów Jego. -

Może nędznie przetłumaczone i dla tego nie miało powodzenia, - bo dzisiejszy literaturny Ruski język o wiele się różni od języka jakim on był przed 20-u laty. -

Jeżeli wyprosimy sobie to Jego dozwolenie, to może wskażesz nam Mistrzu, co wolałbyś widzieć przetłumaczonego, a czegobyś sobie nie życzył.

Nie odmów nam także Swej rady, co znajdziesz pożytecznym dla naszej wiadomości, boż potwierdzone Autorskie Jego doświadczenie, dużo mieć musi w Swym skarbcu różnych osobliwości - czasem i tłumaczowi dla wiadomości niezbędnych. -

---

Ale wybacz Wielki nasz Dobroczyńco, że tak długo i tak drobnostkowie Ci utrudzam. Sądziłem, że prosząc o tak wielką łaskę, obowiązany byłem dostatecznie ją usprawiedliwić, a w kilku słowach wypowiedzieć tego i nie uniałbym i uchybiłbym wielkim Twoim zasługom, bo tylko równy równemu może swoją prośbę wyrazić telegraficznie, lub lakonicznie.

Więc jeżeli wielka prośba nasza łaskawie wysłuchaną zostanie, to zaszczyć mnie Swym dozwoleniem piśmiennym, dającym mi prawo tłumaczenia na Ruski język utworów Swego pióra. Dozwolenie to byłoby zupełnie legalnym, jeżeliby było zaświadczonym przez miejscowego Konsula w Dreznie, i było wydane Alfonsowi-Apolinaremu (Teofilowi) Niżelskiemu, - gdyż nasza polska kolonia w Moskwie nie posiada przyznawania siebie takąż, przez miejscowe władze. -

Pełni najlepszej nadziei - i o dozwolenie i o błogosławieństwo Go prosimy, ufni i w Jego dobroci i w patryotyzmie, który okazał Swojej Ojczyźnie poświęceniem jej całego życia Swego.

Jeden z liczby wielkiej massy umiejących cenić wielkie dla nas zasługi Twoje, które wynagrodzić może tylko Bóg.

Alfons Niżelski.

Moskwa 2 Stycznia 1884 r.

Adres pocztowy: Recommandirt pour la compte régence Russie. à Moscou Mischelsky. A. M. Hufschelskomu - b. Moskwa. Tołmaczi Domnipolka Władimirska kb. nr 7.

Grzeszyć w nadziei miłosierdzia Bożego, zabrania nam kościół św.,
a nadużywać dobroci ludzkiej, to także wbrew przyjętych zwyczajów Świata,
jakżeż przecie postąpić, jeżeli zachodzi okoliczność nie dająca wychodu innego.

I potrwa to jeszcze byłaby biedy, jeśliby chodziło o przyzwyczajenie subjekcyi zwyczajnemu człowiekowi, – ale w tym to i sęk, że fatygować trzeba człowieka najwyżej stojącego z nas wszystkich Polaków.

Nie przyjmiesz przecież Wielki Rodaku za chęć kadzenia, słów moich,
bo jeżeli wszyscyśmy mniej więcej toż samo wypowiedzieli Ci w Krakowie w 1879 roku,
toż zapewne nie przechesz podejrzewać nas o zmowę przeciw Twojej skromności.

Całym areopagiem naszej Moskiewskiej kolonii debatowaliśmy, jakby-to lepiej postąpić i prawie jednozgodnie przyznać musieliśmy, że drugiej drogi nie ma, jak tylko ta jedna i w dodatku najprostsza, – to jest, prosić, i jeżeli można, wyprosić od Samego Mistrza, Jego dozwolenie.

To, coś już zdążył zrobić zbawiennego dla swego narodu, (a zrobiłeś bardzo wiele), daje nam otuchę, że właśnie dobro nasze mając na celu, pozwolisz i nam, maleńkiej czeladzce popracować w przysionku wielkiej Twojej winnicy.

O prawo tłumaczeń Twoich utworów prosimy Cię Panie. Nie odmówsz nam w tej wielkiej łasce, bo ona może mieć, i najuczciwiej mieć będzie płody pożądane. Prawda, nie zaraz, nie na drugi dzień widzialne, ale i to będzie trud nie daremny, jeżeli dzieci nasze z nich korzystać będą. –

My – Polacy, co volens-nolens w głębokiej Rossyi dawno przemieszkujemy, znamy ją lepiej, aniżeli nasi rodacy w Królestwie, Galicyi lub w Poznańiu, – nic też dziwnego, że nie zawsze nasze poglądy na dzień jutrzejszy są jednakowe, – chwała Ci Boże iż życzenia jednakowe. –

I wszyscy my rozsiani przyznajemy, że to zjednoczenie życzeń, Twemu

staraniu zawdzięczać winniśmy. I rzeczywiście jest tak, Tyś nam między sobą z
pozwat, wzajemne niedorozumienia usunął albo rozjaśnił, i zbliżył o tyle, o ile wi
kie, prawdziwe słowo uczynić to mogło. –

Pozwól przeto i pobłogosław nas tu w Rossyi przebywających, – poznajomić
z Twym piórem naszych kuzynów północnych. Jesteśmy pewni, że ta nitość chrze
ścijańska co w Twych dziełach tak jasno bije w oczy, otworzy oczy i tym, co jeszcze są
ślepi, lub w błąd wprowadzeni fałszywym patryotyzmem Katkowych et Co. –

Nie o monopolię jedynalizie prosimy Cię Panie, lecz o proste dozwolenie, bez
którego ani Cenzura miejscowa, ani żadna scena, nie ma prawa przyjąć tłumacze
nia i nie przyjmie. –

Że przetłumaczę nie źle, tego się nie obawiam, bo literaturny Ruski język
znam nierównie lepiej jak swój ojczysty. Że wstydem to wyznaję, ale nie mogło by
inaczéj, jeżeli warunki życia złożyły się tak, że po kilka miesięcy z rzędu nie słyszał
się Polskiego słowa i całe lata upływały nie widząc druku polskiéj czcionki. –

Prawda, dziś rzeczy już mają się inaczéj, ale znów za mało czasu i za
późno już wracać do gramatyki, – zdobycie powszedniego chleba zmusza kontentować
się tym, co jeszcze w pamięci pozostało ze szkolnéj ławeczki. – Kiedyś student, późniéj
aktor i następnie wolny strzelec na obszarach Tobolskiéj guberni, – a dziś jako pry
watny nauczyciel, – oto i całe "curriculum vitae", jednostki dziesięcio miljonowéj, – któ
ra dopiero przy schyłku swego życia, domyśliła się przystroić swoją egzystencję – nie
do odbudowania zburzonéj Jerozolimy, – lecz do ogólnéj kupy, aby w danym momen
cie więcéj było materyałów pod ręką. –

A że poznajomienie Rossyan z naszą literaturą, prócz dobrych i pożytecznych
dla nas-polaków, skutków, drugich mieć nie może, to aż nadto jest widocznym, bo
wszyscy Ci-Rossyanie którzy znają z tłumaczeń cząstki naszej literatury, z obrzydzeniem
patrzą na wszystko to, czym ciemnota stara się kłuć nas. –

Jeżeli więc poświęcona praca Twoja Wielki nasz Patryoto, sprawiła ten cud
brateiego poznania się, – to i koniecznie coś dobrego może zdziałać, podobnież pozna-
mienie nas z Rossyanami przy pośrednictwie tłumaczeń wybranych w tym celu Dzieł Jego. –

Od tego co bliższe, mam zamiar rozpocząć, – to jest od tłumaczeń dramatycz
nych dla sceny. Łatwiéj już to będzie pod tym względem, że w osobie P. Korsza, jedne
go z głównych Antreprenerów prawie najlepszego w Moskwie teatru, już mamy przy
chylnego i silnego popieracza naszej idei. –

Moailles

427
155

864

Monsieur, si vous avez bien voulu me demander de vous envoyer quelques-uns de mes ouvrages, je vous prie de vouloir bien m'excuser de ne pas le faire moi-même. Si vous voulez bien m'envoyer votre catalogue, je vous enverrai ceux qui peuvent vous intéresser.

Veuillez agréer, Monsieur, l'expression de mes sentiments distingués.

Ch. de Moailles.

Paris 21 Oct. 1864.

Il me m'occupe

pas d'inconvénient mais il en pourrait pas pourvu les anciens livres et les ~~plans~~ cartes que vous avez il y en ait pas j'acquitterai volontiers à la vente les autres collections

Norwid Cyprjan 1863. 187

Niech Ci Szanowny Panie nie zdaje się że oto trzecią powtarzam notatkę — sam wiesz, że nic nierealnie, nie urzeczywistnia się inaczej jeno pozór co raz stosowniejszy i co raz wszechwzględniejszą polubowność.

Obmyśl, czyli cały plan co do środków nie wypadnie li zmienić? — zmień w detalu zdaje cały. wybieraj to, co w ruchu Twéj energii najtaktowniejsze a w podjęciu ku celowi najtrudniejsze. Masz to za zasadę Miłości i wolności. One, ilekroć dobrze są zrozumiane dają właściwą siłę — a niéma siły większéj nad właściwą!

Myślę — że narodowi młodemu (wedle odrodzenia) należy być odważnym w kierunkach ideału, a bardzo oględnym i rozważnym w zastosowaniu środków urzeczywistniających. Trwam silnie w pojęciu że równocześnie do powstania mieczem, trzeba powstania siłą myśli — Jako porywa się bohater z kosą i widłami; tak porywać się powinna myśl polityczna i socialna narodu w obec rutyn które za niebyły uważając ów naród są pozór to samo pozbawione pewnych wyrobów socialnéj i politycznéj myśli, wyrobów właściwych (dla tego ominiętego narodowi) onemu ominiętemu narodowi. Tak, aczkolwiek polityczny Kapitał pojęć Europejskich odpowiada iż brak mu było pewnego współpracownika który powstawa (zarodu) i uruchomi dzieło współdziałania na rzecz Ludzkości. Dla tego, obrzędem że

że Zewnętrznie, od myśli polskiej do Europy trzeba peryodycznego wytchnienia tego wszystkiego co dla Europy co w Europie obcowanie żywotności polskiej sprawnie. To są ślinie po kajdanach i niewoli=owoce że. zapomina się o ile wininy całej Europie, całej Ludzkości dawać z siebie i daiemy (!) ale nigdy, nigdzie nikt, rachunków tego wypowiadania moralno=umysłowego nie prowadzi, nie uwidomnia i zamienia nas intelligencia nasza na jakąś ofiarę=niemą, na jakąś rasę niewolniczą wyglądającą jakiegoś triumfu ostatecznego Którego nigdzie nigdy nikt żyjący za warunek pracy nie kładzie!!

Francuskie bagnety dla tego rozjeżdżają że wspomnienie do nich wszystkie pokusy żywotności narodu pracują — to, różnica rozumienia Europejskiego i azjatyckiego.

Czyli, ile razy Polska się porusza, nie daje z siebie czegoś wszystkim kategoriom sił żywotnych w Europie ?!..... Jeżeliby tego nie było, to niebyłby prawa=bytu. — do, byłaby pretensja tylko do bytu, ale nie proces dziejów.

Oto, co nazywam tygodniowem sprawozdaniem zewnętrznem — peryodyczną respiracją płuc ciała rozrastającego się. Toż samo na

Toż samo na wewnątrz w stosunku do postępu człowieka = obywatela. Jak tam na zewnątrz w stosunku do obowiązku dziejów Ludzkości.

Jedną rzecz dodam technicznie, to jest że sprostrzegam się iż w Paryżu za 5 groszy na dzień mam wszystkie dzienniki i broszury całego świata — że przeto, ani myśleć z kąd inąd obserwować zewnętrzną robotę narodu, bo straciłbym warsztat dla ryskania materialnego zbliżenia się. Otóż zaraz ta modifikacja że należałoby tylko widywać się raz na rok parę tygodni aby się rozmówić, miejsca zaś stosownie do Tatwości jakie zajęte zaaplikować. Takie, pytanie jakie są prawa prasy w Saksonii?

Zresztą — wszystko to razem wziąć na uwagę staterną, a jeśli urnais za stosowne to weź tylko jako mój individualny wniosek, do którego dołączywszy różne inne z czasem konkluzię wyciągniesz — niech nieście barwnych ludzi da Ci inne zdania i możebności i ustugi — a dopiero nie całości ważnej — co raz konieczniejszej ... co dzień bliżej obwiązującej.

C. N.

X

Kochany i drogi Przyjacielu!

Zaszczyt ten zmienia w moich stosunkach niemogą ci o tym niedonieść – Od czasu mego przyjazdu tu mieszkam to że Krzyżanowski mnie mierzi jak jadowitego mu zawdzięczam – nienawidzę nawet zwykle i zaczepiam bardzo rzadko wolność cenienie mnie – lecz naturalnie przekonywszy się już prawie ostatecznie, że niema dla mnie ni przyjaźni ni miłości nawet ley bliźniego – odsunąłem się od niego i milczałem – ci, co tam że mnie razem bywali – nie pytywali się o przyczyny mey niebytności – odpowiedziałem naturalnie

/

niechyrem z Krzyżewskiego kowiem
bytem w niego rzuty ~~dowiedzieniu~~, a
on mnie nigdy nieodwiedził - przydym
musiałem wyraźnie powiedzieć, że
jest ludzi szedzy wedle ich miłości
dla drugich cierpiących - nigdy wedle
ich stawy lub ludzkiego - a tej mi-
łości dla mnie wygnanego oddzielonego
od żony i dziecka - bez groszka prawie
na Tasce Francuzek w Kurczynie
złotego - pan Krzyżewski mając
przy pokoi i kucharzu dla mnie
nieukazał przez wzgląd przyjemniej
dla żony - która nazwie jego dzieci
ludzi mądrze owe zmartwienia w
zmartwieniu - oszedz Brucie
czy można czy jest mogą ludzkiemu
ustawiczkowi bydź przyjaźnym lub
mu w czem ufać - niemogą i
niemam w niczem i o tym
li dowodzę - chyba bydź mniej"

domowym o tym zdarzeniu
zerwaniu, i aby zdjął jakie nie-
porozumienie wyjaśniło —
Wreszcie że strawa to zdanie
moje Wrażewiczowi zanim
wrócisz wyjaśnij jeżeli chcesz
i powody mojej dla niego zupełnej
nieprzejścia w sprawie ojczystej —
Kto niema miłości dla
prześladowanych obrzydzonych
braci ten w duszy strzegł
wrogiem polski — lub wielkich
próżności niegodnych w tym
wielkim czasie sądów Bożych.

Czekam na odpowiedź z Wiednia
aby w Galicyi gdzie z żoną chatkę znaleść
i żyć po bożemu po chrześcijańsku
Kiedy po bohaterskiu niemcy —
Napisz z Teski kilka słów i nie-
zapomnij o nas twojej siedzibie
zawsze ~~grzeb~~ nie grzeb bowiem
niewiadomość lub prześladowanie nie
wierności prawdzie i złości ludzkich —

Twój Józef Łuszczkowicz

Dresele
Hôtel de France. 73.

592

Do W° J. J. Kraszewskiego

Przez dni 10. zachowałem u siebie list niniejszy, albo nie chciałem się namyślić czyli Ci Szanowny Panie mam takowy przesłać?... Dwie rzeczy wątpliwość niebyć aby już wątpliwości, ale byłaby twierdzeniem iż niewierzę w wyrobienie Twej sumienności.

List ten zawiera zacne i szanowne względy, niekoniecznie we wszech miarach staraniem określone z przyczyny iż pisany nie jest jako artykuł do dziennika, ale jako poufne słowo. Zaiste, kochany przyjaciel mój Wielmożny Łuszkowski igrażą się w tym piśmie jako Bóstwo = Chrześcijaństwa, nie zaś jako Chrześcijaństwo = Boża i dla tego sądzi rzeczy jasno i stanowczo. Ja, który zaczerpuję wiadomości prawdy jako chrześcijaństwo, ja, Syn = ziemi; wcale Łuszkowskiemu niepoczytuję — ale, mam sobie może inne powody które czynią mię mniej sprawiedliwym.

Cyprjan Norwid.

rue de Laroche foucauld N 64. 1863.

W stosownej chwili do wrytku i odpowiedzi – nota do
wm. J. Kraszewskiego 1863. 100

×

Raz przyjść w formie noty niniejszy list
a to z powodu że czasu dosyć niema do
stosownego wygłoszenia obserwacyi. Jeżeliby
Cię przeto tam i owdzie gotyzcało wyrażenie, chciej to na karb niewyprawności
stylu, właściwego dorożkarzowi nocnie policyę.

×

1. Dziennik Czas jest bardzo dobry przez to samo
iż lat wiele utrzymał się – ale jest politycznym
bez atrybucyi politycznych, więc jest nie
swobodny i nie cały.
2. Dziennik Poznański jest to doskonałe zbiorowisko
doraźnych bulletinów – coś, do agencyi
telegraficznej podobnego. O tyle zaledwo
dziennik o ile z Jrb Berlińskich zamieszczają
dispaccie, a reszta bulletin – albo telegraficzna
agencya.
3. Gazeta Polska dziś jest to papieru arkusz i t.d.
Dziennik Powszechny jak o Rycerzowie Kwiatki
– powszechny, zapewne dla tego że osobisty!!

Oto i wszystko.... słowem: niema dziennika.

×

Mówi Jmć Pan Zapewne lepiej odemnie
że bardzo wiele historycznego pisma ma
dziennik w Tonie swoim.
Ten – zdawa się we 24 godzin[ach] po wypadku
faktycznych[?] zdawa się bulletinem en feuilles
volantes – te bulletiny dalej periodycznie swą
w miarę pochodu nowych przez nadejście, ustrafiają

wprasiają w nią — wypada im rytm, wiedza
ny te codzienne: ny rozdrielone rzadziej? stąg
się dziennikiem. Tak, na polu życia a nie
wiedzy, formuje się korpus armii — tak
na polu wiedzy a nie życia formuje się dzien
=nik i wtedy n Tona rzeczy wszystkim będąc
ona podady i na oko swoje i jest
postawą — prawie postacią.
Zaiste — wiem o tem zupełnie bliski.
Tak więc to dziennik niema.

×

30. przeto do tego, przedstawiam to słuchaczom
moim i Księżniczkom świata tego — odpowie
dzieli mi że "prasa zagraniczna jest dobrze
usposobiona w całości"
Pomnijcie, że tylko pojęcia błędne albo
niezupełne, zbija się — zaś, zupełne: głupstwa
nie. ofiarują się do zbicia — przeciwnikom.

×

Prasa zagraniczna dzisiejsza zawsze usposobiona dobrze
będzie do póty dopóki krew się leje.

×

Surowa, ta prawda o prasie przedstawia ją właśnie
że wcale nie tą pracą i nie tą robotą o której
i dla której głos ten do Ciebie Czytelniku obywatelu
podnosze.

Zanim się krwi jest rzeczą świętą o tyle o ile
najmniej ona to, w distribucyi wiedzy i życia
co najmniej wykrzyknik w sztuce pisarskiej.

Wiadomo że gdyby nie kilkaset (2) samych wykrzykników zrozpaczonych
kto mowę swoją, ale nawet gdyby jednego lub

dwóch za wiele wrzt w ciągu dyskusyj; jurby znakomity do nieporozumienia dać kroku robił.

Z tego to, a jedynie Chrześcijańskiego wychodząc stanowiska; prasa zagraniczna wiele nie odbywa pracy, o której mówimy = rozumie lubo w skutkach dorównuje konieczności = dobroci = potrzeby = słuszności, wreszcie w ogóle pracy dowiedzionej potrzeby wręcz polarnie = przeciwnej postępowaniu obowiązującym każdy zdrowy Chrześcijański umysł. Jest to bardzo ważna prawda — jej samej stanowcze wyjaśnienie i zasadnicza = na reforma; jurby wielkim błędy nabytkiem!

×

Lecz, wiele na sprostrzeganie Twoje a nienależyte czucia mając do rozwijania powolnego zapytam: czyli nie widzisz tego co powyżej?... czy wiele czasu jeszcze odciągać się zostanie? — czy niekoniecznie stanowczo obrawszy za przedmiot jedyny (punkt) ku temu Lipsk zacząć wręcz ...

1. (środki materialne? — przyjdą same z siebie, idzie tylko o wstępną możność.

2. | osobistość — imię — wpływ — potrzebowanie | chwili teraźniejszej | : nauki? — znajdziemy — słuszności —

3. — Rozmysł — odpowiedź — mogą nawet przyjść na siebie zgromadzenie rozlicznych pomocy i przybyć na dzień naznaczony i wpaść możności we dwóch gwiazdach ustanowionych i zorganizowali wręcz, na klasę co chwila wyższej i wyższej ocenienie.

Widmung I. I. K.

Norwid 2/63 Pr. „è puri si muove" III/162

Dziennik albo raczej czasopismo o którym wcześniej tamta i ta kreślone są, nie jest innym jeno tym który (: może się mylę :) ale który w Toniu rzeczy istnieje. Gdyby o innem jakiem czasopiśmie mowa była niebyłoby stanu bez rad tych środków takowe przedsięwziąć.
Takiego też czasopisma tylko niema — takiego które istnieje w Toniu rzeczy — — inne są!
Innym gwoli trzeba dużo rozlicznych sprzężeń i siły z przyczyn że nie istnieją, a więc ku stworzeniu im bytu konieczna jest duże nieco sposoby.

Myślę że dziennikarstwa na dwie strony niewystarczają to jest na wschód i na zachód.
W stosunku Wschodu (do nas) mamy tam zawsze dwa środki świadomości, absolutnie przeciwne sobie i tak mogące się wzajemnie wzajemnemi nowinami w pozostaniu: nic. Czytelnik, po tem wszystkiem podobny jest do widza walki Tebańskich=braci bohaterów, których dwóch=ostatnich wzajemnie się o jednej chwili przeszyła miecza swego.

W stosunku do tego co na Zachodzie dzieje się, to mowa co innego a to samo w skutkach albowiem nigdy do ciała niemającego jawności i parlamentu władza radnego królu porozumiewawczego do Civilizacyi obcującej w jawność wrzekła. Co chcą, mogą w Parlamencie Anglików lub Francuzów wygrokować i mówić tak jakby o losie gdzieś tam innego zagajały się dyskusje ale z tego pochodzi że jedynie po faktach zagadkowych wcześniejszy istność Polski do Zachodu i Zachodu do Polski.

Stan ten jest błędem na prawo=

Stan ten jest błędem na prawo i na lewo.
Każdy błąd w spostrzeżeniach przyjąć i prawo bytu mających podejmuje (natomiast) fatalizm = energię i takowemi w miejsce słusznych a nieżyjących zapełnia miejsce próżni, albowiem próżni nie znosi i trzeba (mu) onę czemś zapełnić.

1. Błąd jest w stosunku do Cywilizacji Narodów Państw i narodów albowiem tej się utrzymać przy tomnym organem (ani przez dorabiane potwarze osób ani) niemoralna przez jedno filozoficzne dzieło ku temu napisane, któr przez niemoralność bezwzględnie periodycznego obcowania a ciągłego czytania. Dziwili się tego francuz: i angielski byty i bywają w bezwzględności przejaskrawać nowiny i esperandy — nigdy kriteriam! — nigdy zdań! Gdy tymczasem dopiero wtedy postęp istotny zrobiony politycznie kiedy w obcowaniu rządów historycznych wejdziemy. Jest to dotychczasowa krwawych epizodów za dnine zdania dla tego że się tak postawiło samemu!!! Przyjmujemy rządy przyjętych a niepamiętamy że zasada rządu przyszłego jest właśnie ta zasada zdrowia wzajemności i równa onej distribucja.

2. Błąd jest drugi w obliczu samychże onych faktycznych nowin albowiem i te jeżeli niebędą w pewną dobę porównywane w środkach i natężeniach swoich; to, same się znosić i zacierać konieczne muszą. Czyniąc (znowu) sprawę wprost przeciwną dziennikarskiej misji albowiem zatwardzając sumienia i uczucia przez (równo mocną) równość wielkość akcji i reakcji niestanną.

63 595

Summa, tych dwóch błędów tak pracowicie pet=
=niowych na prawo i na lewo cóż daje?..

Daje – z jednej strony wymianę krwawych
wiadomości epizodycznych za ziemne i jedno=
stronne zdania:
z drugiej strony – zatwardzenie sumień
i uciec w ustawę rozgorączkowania środ
na one sumienia i uciucia wrażenia wywie
=rające.

Jeżeli dwa a dwa jest cztery – tedy, powtórzy
obraz niemniej prawdziwy jest. Do statystycznych
prawd nietrudno gromady drobiazgów ani sympatyi
mas ludu, natomiast iż w ludzie tym czytają=
cych jest 80,000. albowiem czytać umiejący liczy
się około 160,000.

Konkluzya

Czasopismo wychodzący co tydzień. Strony z dwóch
tylko rzeźi.

Pierwsza rzeźi { od myśli polskiej do Zachodu kwestyi
Zdań Parlamentów – Opinii – dziennikow
pojęć – pojęć na każdym polu – słowem
pośrednictwo nieustanne pomiędzy
opinią sympatyzującej organami
a ciałem społeczności własnej.

Zewnątrz

Druga rzeźi Porównanie codziennych wewnę=
=trznych Polskich wiadomości, sprawdze=
nie i skonkludowanie – czyli drugie
pośrednictwo rzeczy własnych na
zewnątrz

Wewnątrz

Słowem – dwie te rzeźi których w dziennikach
bieżących niema – albo niema na skalę stanowczą.

Rzeczy to mniej o tydzień wyekspedycić będąc w materyi swej retrospektywne.

Powiada rządzić swe zasady ale żadnego retaudara nie wywieszą co z natury właśnie że swej retrospektywności materialnej powiedzieć następnie.

×

Oto Plan – rythm – dzieje – podział.

×

To rzeczywiście leży w Tonie rzeczy – widzę o ile to też przyjemnie tym o Drzewie obok – Woi Kavola Hoffmana – Jowkiewiczhaffa – Woi alexa Potockiego – zagranica banicya z tąd wyemigrowanie itd itd itd.

×

Ale ja myślałem że żyć na Zachód wierzę ja – żyć na wewnątrz wierzę sam dla siebie prawie i że 3. razy w tydzień wypadnie wyjść razem czy zaro, Rzeczpospolita się stanie – To, zaś dla tego tak Tatwo i dla tego że widzi z jak mała rzecz, że leżąca w naturze potrzeb i (dalsze) że właśnie że nie mała!

×

Co do pieniędzy – przy silnych bojach i zwracaniu ich ledwo tyle że pozwalają drugiemu opłacanie i zrobienie na rękawiczki nie starcza.

×

Co do popularności – – toć za parę lat pierwo opowiadany Krakus dziś się grał między dwoma Diktatorami prawie że słowo w słowo ale strach pomyśleć!

A quidam zabity jak przypadkiem w jatkach rzeźnickich! – – – jurii, normalnie choć kiwnąć ręką z daleka i powiedzieć – merci chevalier, vous n'etes pas de ce qui dorment! – ale to o tem – tam – – –

1863. Cyprian Norwid.

nic prostszego nad drukarnię – to tylko kij i punkt oparcia!

Kwestja jest tak dalece prosta iż nawet nie potrzeba się na miejsce przenosić tylko o parę godzinek dwie strony dwóch dziennika rzeczy przysłać trzeciej osobie na miejscu ewentualnej realizacji druku i korekty.

Tak: dziennik nie potrzebuje więcej osób jeno 1. JW: Kwaczewskiego do wewnętrznej tygodniowej sprawy

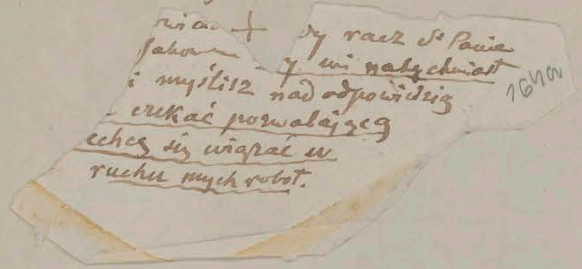
2. C N. do zewnętrznej tygodniowej sprawy

3. Łukaszewskiego oświadczy w Lipsku i regularnie wojskowo patrzącego rzecz druku i administracji.

1. Czy dużo temu gwoli trzeba kapitału?
2. Czy więcej pracowników nieraz kosztuje raczej niż pomaga?

Przedstawiam usługę publicznej noszenia – konicznej – i reklamy odpowiedzi Twej rozważnie stanowczej

C. N.



a Mr Brockhaus. Libr: Leipzig: ~~2/11~~
165

Monsieur 5 Mai 1885

Je regrette encore répondre à votre dernière lettre — veuillez avoir la bonté de faire parvenir mon manuscrit intitulé Vade=mecum à l'honorable I. I. Kraszewski à Dresde, selon son adresse. Je ne tarderai pas demander d'avoir l'honneur de ne pas laisser sans une réponse votre dernier écrit et je vous prie d'agréer, Monsieur, mes sentiments très humbles et très respectueux

votre

C. Norwid.

Paris.

nacz opakuje na książki
strony, bo przedstawia
ten wygląd

Monsr Mr Brockhaus

/ de Leipsig /

Lebrecht

1866 Maj. 167 247

Myślę, że Szanowny Pan Józefie Jabrodzieju, odebrałeś listy moje, listy ostrowicha który literalnie czarnia w wystarczającym sposób pisać. Zapewne raczyłeś odebrać od bystrego Edytora mego rękopism Vade=mecum — cena którego kilka to jest 200. franków była mi płacona za kilka kart nietylko za takowy zbiorek. Nie żądy przeto abym finansowo byczyznę mego utrapiał. Zapewne jej stać jeszcze i na to...! Lubo, są to rzeczy niezabawne ale owszem niekiedy nudne to jest opracowane na głębiach prawd i rozmaitości form i bogactw języka prześladowanego i podupadłego.

przeciwko obchodzić cały ogół literacki literackiego = artystycznych.

Bogata (z kąd inąd) prawdziwość poezyi Polskiej nie usprawiedliwia publiczności do podobnych utworów — — ale, cóż robić! Raz, przecie trzeba i na siebie krótkie obejrzeć się a nawet raz przecie trzeba do widzów polskich (nawet) takie myśl, i prawdę sens i rozsądek.

To, takie jest coś warte! Zapewne, że ukochany Byronity Poemat Narodowy pan Tadeusz to jest: poemat narodowy w którym jedyna figura serio jest Żyd... (z reszta: awanturniki, (zafandaty) =cionisci, gawędziarze i ko=

i kobiet narodowych dwie:
1. Jedna: Jelimena metresa = moskiewska
2. Druga: Zofia pensionarka.

Zapewne, że poemat ów areny narodowy w którym jedzą, piją, grzyby zbierają i walczą ar Francuzi przyjdą zrobić im Oyczyznę ... Zapewne, że to jest arcydzieło: a mia= =nowicie ten przez sztukę i wyższe peizaże od najcarowniejszych płócien Ruisdala!

Ale: po poezyi peizarów i fletów pasterskich, może i biedny mój kiermek zastu= =gnie lub zastuży na nieco wzięto ści przez samą konieczność= =sensu.

ha tém ij z jedney strony opiera
ięc a z drugiey na cenie! tak
ubogiey — mnie, że Ci trud
zbyt wielkiego ani ublizenia
to nieprzyniesie jeżeli raz
się tey rzeczy dotkniesz palcem.
Żyjąc z pracy rąk moich i
niemogę kilka zawodow raz
spadłych na mnie w tych cza
że jáż nieporzucam o zawod
jakich od swoich bliskich doz
nawać nawykłem: stało się
że bardzo mi oto idzie abym
ow rzeczy sprzedał a zaraz
=dam że nabywca niestraci
na nim — tylko, niemogę
nic zapłacić z góry aby mi
zapłacił potem — lub przesłał
jak to w kingsportwie oczywistem
jest przez tygodnie

Maj 1888. Paryż 169

Szanowny Panie Józefie Dobrzyckim

Właściwym wydawcą moim do tąd był Szanowny Brockhaus, któremu pomija=Tem wiele szczegółów niedogodnych jako np bajeczną w Europie cenę, mało pomysłowy format, i druk – ale pomijałem to wszystko. Przyznam się Panu Szanownego Brockhausa sumienny i pracowity jest – a przeto, przyzwoity tylko stosunek z tym domem. Jakoż Brockhausa jedynie za właściwego wydawcę uważałem, zaś co z innymi nie wiązało, było dorywcze. – Wreszcie, przy uzbroieniach Niemieckich nakładnictwo Brockhausa zastrzegło się w wymagania zbyt zależne od czasów abym trwać mógł w takim stosunku – i oto z tego powstaje że drugi tom poezji moich rozszyty i zawieszony pomiędzy Edytorami jakoby tutaj nie.

Tom ten składa się z 6.

Ze stu poezyj drobnych – stu argumentów stanowiących jedne Valde = mecum

2. z Tragedyj fantastycznej: Tyrtej Lacedemoński pisanej rymem osobnym, w prozie krytym aby wstrzymał pomiędzy wrzaniami wojny Messeńskiej: wrzaniami obcemi pomiędzy Dorycjskim a Frygijskim tonem i sensem

3. z Komedio = Dramy Aktor pisanej rymem wierszowanym zwykłym – to jest, jak ja nazywam wierszem = barbarzyńskim: ect

---

Tyrtej, jest u mnie: ile go niebyło edycyjej – Aktora rękopismo gotowy jest w Dyrekcyj Teatrów

Galicyjskich –

Zaś, 100. §. Vade=mecum. rzeko=
=piem jest opodal Ciebie Iranowy
Panie Jonfie, bo u brzegu mego
uzdrowy Brockhausa.

x

Iranowy Brockhaus pisze mi:
„qu'il estime infiniment les
„ hautes fleures de mon Parnasse
„ mais qu'il se permet de me
„ parler en homme d'affaire...
Vade=mecum jest rzecz na progu
nowego cyklu poetyckiego w Polsce
i usprawiedliwiam to we wdzięcz
cale moje wybranie kreśląc
dla tego, je ne puis ouvrir une
seconde fâce de la poesie sans
que j'aye heurté la specialité
des hommes d'affaire (+) Poezja
polska tam, pójdzie gdzie
głowna droga Vade=mecum wska=

(+) Niemcy z Brockhausem
na czele, w pierwszych
latach istnienia Vade mecum nie=
=chętnie przyjmowali
[illegible]

=wykarnie sensem, takiem, rymem
i prozą dem. Czy chcą? czy nie
chcą? — wszystko jedno. —
Jeśli przeto, możesz bezwstydnie
i chcesz serio być mi Tarkowym
pośrednikiem w obliczu innego
przedsiębiorcy i nakładcy np. pana
Kacperowicza lub innego ??? tedy
raczę ujrzeć natężonego tu otwartego
listu mego do księgo mego wydawcy
Ale, to tylko, jeśli serio. raczy
mi to sprzedać wyświadczyć — albowiem
ja przyrzekłem po śp Mickiewiczu kto
=remu jego utwory wydaje swym grosz
P. Matuszewska — po śp Zygmuncie
który płaci aby drukowano, sprzedawano
i czytano — po Juliuszu śp który płacił
aby drukowano, sprzedawano i poczytano
To, wszystko jest radykalnie złe
i ja nic nie płacę, owszem, jeśli
mnie nie płacą; to widać że kto
z nas niewart: albo pisarz albo publicysta
uciekam Tuż ręki C. N.

1866 Maj — Paryż.

Niemogę bratu memu Edytorowi memu Brockhausowi tłomaczyć że wieści i zachody wojenne są nierem — bo on nierozumie. — Niemogę mu mówić że idzie prostu o kongres albo=wiem nic niema zlegalizowanego i wszystko jest personalne — osobiste — zależące od osobistych atributów. Niemogę mu mówić: „Europa jest „bez=legalna, Polska, rata w „sentimentach krwią zbroczonych „a ludzie chrześciańscy są niepraktyczne ostry; a ludzie praktyczni „są starotatary pogańskie." Nie rymemogę mu mówić płać mi i drukuj i nie reklamuj a będziesz zawdzięczony.

Tego wszystkiego mówić nie mogę dla tego że poprzednicy moi byli ludzie grzeczni ale Tgarze tak, jak każdy patryota w trudnych chwilach rzeczypospolitej jest Tgarzem. Bo to=

Byli to stanowni i kochani
Tgarze którzy Saxandutom
schlebiali aby czas zyskać
do poprawienia rzeczy ogólnej
i wychowania czegoś znośniejsze
=go — niemogli inaczej poczęć
— Tgali — bo czekali!!
Mówiłem to Zygmuntowi przed
jazdą Jego gdy przyszedł do
mnie, do tego kąta gdzie byłem =
pod moją nieobecność. Mówiłem
mu: „Tracie, nie ufacie
„następstwom prawdy i
„nieszczęstwu wszechprzytomne
„go Boga...!! to, zaś ufanie
w konsequencie prawdy zwie
się Nadzieją (: cnotą :)
Ale co? robić u nas.....
Bądź im Pindarem albo

albo Buonarottim ... na co??
Jm trzeba abyś był bankierem żydem i abyś gadał anegdoty jak Radziwiłł Karol, a ronom ich, abyś się modlił grymasy robiąc ...

1° Arystokracia: bez grzeczności i staranney bawności uszanowania = czołobicia.

2° Demokracia: bez pracy, walki i dumy = szlachetnej.

Kiedy kto Arystokratą, niech będzie delikatnym i artystycznie niebieskim jak Perikles. —
Kiedy kto Demokratą, niech będzie szlachetnie = dumny jak Katon i pracowity i cichy. —
Jednych i drugich nienawidziałem, ale widziałem antybie bez=

amfibie, bez charakteru — lokaj
i zalotniki-wrasów — złodzieje
i szarlatany. — Modlący się ja
ich niewolnice-żony ale niemoc
słowa świadectwa wyrzec i kro
postąpić prawego.
Oni gotowi wylać morze krwi
ale kilku wyrazów prawdy
nieprawdy i umyją ręce i
będą na tron Korony Ojca Św
stego śmieciami rzucać. Mę=
czeństwo, bez wyznawstwa
szlachectwo, bez szczerości
otwartości słów — Demokra
cia, bez pracy i charakteru
gatunku
Czy zechcesz i raczysz jak
palcem nagim dotknąć interes
który Ci powierzyłem!!!

C. Norwid.

Autorowi Rachunków z 1866. [illegible]
Krasewskiemu dziękuję że raczył ocenić
szkice moje mimowolnie rzucane na papier
— przypomina mi to śp: Ary=Scheffera
którego niedawno posąg postawiono w
ogrodzie jego a który tegoż był zdania
względem mnie i jeden z takowych
szkiców kupił za 50. franków. Przypomina
mi to Paula Delaroch'a który toż samo
raczył był utrzymywać o rysunkach moich
i przypomina mi to pobyt mój w
New=York, gdzie od 5 do 6 dolarów
dziennie mi płacono gdy rysowałem: to
jest od 25. do 30. franków na dzień.
Mnie to w Europie bez ocenionym
zostawia że ani przyjęcie
Idei o sztuce której przedmiot nie to
podniesienie rzeczy o stowarzyszeniu, które dotychczas
stanowiło jej datuje
rozwinięcie pojęcia=oryginalności, którego przedmiot
nikt nie robił
Dzieła moje w XXI. tomie
Publicystki pisanym Polsce — i rady [illegible]

Książka o Kraszewskim [illegible] Warszawskiego
miast wiec dość [illegible] do rzeczy dzieje — i nachyl[illegible] [illegible] 50,000 franków

wiersz ... na ... w ... tak wielkich ... poetów — co, naturalnie ... nas ... i ...

Professor Antoni Matecki na karcie 316. zmuszony oddalonościami widzi się w konieczności — otwarcie powiedzieć:

że ... zarastowano:

Il devait être très désagréable à une nature noble d'être ainsi forcé d'avouer ouvertement qu'on a plaisanté de quelqun — Je plain beaucoup l'honorable Matecki mais, dans ces cas la généralement on ne rapporte premièrement à des personnes bien renseignés et on ne publie ouvertement des conjectures qui peuvent être erronées

najprzykład: brat mój Ludwik
Norwid nigdy nie był Ludwikiem
Nabielakiem i nigdy rzeźbiarzem
nie był, nawet wtedy kiedy ja
we Florencji Rzeźby się uczyłem
a jednakowoż Pan Matecki
zapewne lepiej o bracie moim i
o mnie lepiej odemnie samego
wiedząc, błędy te pisze w książce
swej i niedrobnej i niebujnej.
Niemyślę wcale aby zarzucano
z wrednością Mateckiego ale myślę
i wiem: że błądzi.
To, prościej i otwarciej.
— Mniejsza o to wszystko, bo
nietylko P: Matecki ale od Kantelana
Korniana poczynszy a skończywszy
nicwiem na kim wszyscy genialni
pisarze Polscy zawsze jeźli tylko gdzieś
mogą to mnie u=wierzgną i otwarcie
się zmuszeni do tego.
Ale, książka wydana jest bardzo=

i anegdotyczny Słowackiego obraz
w tych dwóch tomach bardzo szlachcicowi
polskiemu się podoba bo powiadają:
„ Mościm=b=dzieju! co za styl! jak
„ siądę sobie czytać to mi tak płynie
„ a płynie w gębę jakbym nic
„ nierobił — to taki styl i potem ci
„ takich pisarzów dawaj mi tu a
„ dużo "
Wiadomo — wielmożny Maciek który zgoła
lepiej i bliżej znał osoby o których mowa
mógł się jakoby Byron był niemanym
— mamy co=godzinne pamiętniki jego
co godzina przecie kreślone. Zaś ja
sam miałem zaszczyt widzieć osobą
=nie u których Milord bywał i uwie=
godę bardzo często miewano mi o
nim. Że tu sporo u p Bartolimiego
u Morego całemi godzinami siadywał
Byron i całemi godzinami mawiał.

Drogi Przyjacielu! 68. 209 175

Jeśli za stosowne uznasz ale nie według ceremoniału, jeno, według istoty rzeczy; to J.J. krakowskiemu ratuszowi możesz:

, że — gdyby kto chciał wytłoczonego spółpracownika do rzeczy kości nienarodzonych a umarłych owszem; pogwałconym i wywróconym sposobem, znanych za jałowe i celowi i naturze swej wstecznych; znalazłby takowego śród radców i narzygałoby się to powięzienie i byłby takowy podpierający rzeczy walczące się z wiedzą że się walczące się i z taką swawolą pokorą. I czyniłby i milczałby i cierpiałby i tgałby a robiłby.

ale — gdyby nowy promień czynności sposobnej zalecił narodowi który żadnego rzemiosła swego, swoją methodę i swym rythmem wrażonej sobie niedawno niewiadomej sam niemiał: tedy — — niezmalazłbyś jednego wy=
=znawcy śród tych mężczyzn.

Zaś, wiadomo każdemu obeznanemu z elementarnymi historyi rzeczami co? jest męczeństwo bez wyznawstwa — czyli, że jest zero. O!... zero O.... O... II chociby krwią nawiązane ale zero.... O.... Jak samo jest i z myślą robienia dorocznego albumu, dorocznych sztuki polskiej archiw — narody, wszystkie

po kilka lub kilkadziesiąt miljonów fr. daja rocznie i nieroznie aby dorosc cresnś w obliczu prac sztuki i zajść swoie miejsce dawnie. Naród polski niestyszno że nic a nic dla sztuki swej nierobiś. ale nawet zboro lat temu kilkanaście podniesiono myśl Koniecznośći rozwinięcia własnej sztuki i własciwych sobie o niej pojęć, zatrzy polemika z Doktorem Klaczko (sztuka Polska – Klaczko – paryż:) który w imie patriotow ustrzymywał i głosił że polacy artystowie nie mogą mieć cremu gwoli (CN) – (o sztuce CN-pa... inaczej to zapowiedział. Słowem: że lat temu kilkanaście nomalnie jeszcze mniemać że się jest czym patriotą głosząc i prosząc i wrzeszcząc trzeba rozwinąć własną rzecz o sztuce i własne methody wyrobić — — a skoro to przeto — — to i przeto i koniec: wszędzie na świecie spomniano by przynajmniej o tem — u nas? — nie powiedzą ci: „Bóg ci zapłać" — to ty ani „niech cię diabli wezmą"

Żeby po kilka lub kilkadziesiąt miljonów fr. dają rocznie i nieroznie aby dorosc cresnś w obliczu prac sztuki i zajść swoie miejsce dawnie. Naród polski niestyszno że nic a nic dla sztuki swej nierobiś. ale nawet zboro lat temu kilkanaście podniesiono myśl Koniecznośći rozwinięcia własnej sztuki i własciwych sobie o niej pojęć, zatrzy polemika z Doktorem Klaczko (sztuka Polska – Klaczko – paryż:) który w imie patriotow ustrzymywał i głosił że polacy artystowie nie mogą mieć cremu gwoli (CN) – (o sztuce CN-pa... inaczej to zapowiedział. Słowem: że lat temu kilkanaście nomalnie jeszcze mniemać że się jest czym patriotą głosząc i prosząc i wrzeszcząc trzeba rozwinąć własną rzecz o sztuce i własne methody wyrobić — — a skoro to przeto — — to i przeto i koniec: wszędzie na świecie spomniano by przynajmniej o tem — u nas? — nie powiedzą ci: „Bóg ci zapłać" — to ty ani „niech cię diabli wezmą"

„Wiedziałeś co robiłeś — to ty miałeś
„sens rzeczy w ręku" — i nie powiedz
„na to, aby skoro znów powiesz
co? dalej robić .. żebyś znów
czekał lat kilkanaście ażeby znów
się to sprawdziło i aby nikt nigdy
nie mogąc misyi Twej zawdzięczenie
powiadzić skorzystał na tych
tylko Biblijnych słowach:

że niemożna perełmutrui tam
gdzie szczerość Ezawa handlują i sprzedają
bo oni ją za perły a perły
za szczerość wezmą.

Lecz: jeżli chcesz aby podpierać
z wyłączeniem ostatka możliwości
(wszelkich) sprzeciwiać jakie organa; O! to
i owszem .... owszem — będę do
woli podpierać i kłamać że to stoi
i czując pożyczenie (swoich) robić tych sił
niepomną tytaństwa = celu.
Fuimus ... byliśmy (Victus) bo w czasie
być nieśmiemy (To jest: nieśmiecie bić/Wy:)
Fuimus ... Troja fuit ... Salus una
victis — nullam sperare salutem. —

Cyprjan Kamil Norwid.

Październik 1868.

Monsieur Wenceslas de Zaleski

Bibliothèque Polonaise

6. Quais d'Orléans 6.

Paris.



Szanowny Bronisławie!

O dwie Ci prozy rzeczy w obec rymnego J.J. Krasewskiego — pierwsza: abyś był takaw mu oznajmić że pare osób wmianowaś mi iż godności albo godzeń odz moją w rachunkach swoich. Prozy, abyś chciał w tej mierze odzyznać mu moją asystencję a to z przyczyny iż cel, treść i forma rymu i rymów moich nie będąc popularnymi mało zapewniają tym którzy je cenią. Owszem, którzy cenią utwory moje powiedzą że jakoby na niepopularność moich [sami] starają i uważam sobie przeto za powinność gratulować Jm to, staranie. — Dodać wreszcie winienem że jestem Rachunków niemiarem w ręku, nie czytałem i nie widziałem — i że przeto podziękowanie moje tem więcej za pośpieszne i staranne rachunek J.J. Krasewski [przyjęci] uważyć — powiedziano mi tylko tam i owdzie że był taskaw zwrócić uwagę na ten rodzaj zaniedbania. [a ponoć dodnej] Jest poezyi której [ja] w obec Emira Abd-el-Kader w Damaszku i w obec Jego Świątobliwości od narodu polskiego zarzyć [sam] odważyłem się — bez mandatu.

Oto, jedna rzecz — co do drugiej:

Co do drugiej? ta – jest nastepniejszej
osnowy:

(+)

w Revue l'artiste 1868. w poprzednim Lutowym
jest moja Sybilla (poprzednim) w Marcowym moja
głowa Sforzy = uwięzionego –, duże ryciny
które jużci dziś są w całej Europie
i ameryce znane – następne, później
przyjdą i jeszcze wydane nie są –
wedle kontraktu, blachy tych ryein
aciarirowane a więc mogą się
utrywać; należą do mnie. Ty, ze
twojej strony niewątp lub masz za-
wsze kilka blach leżących próżno –
Juni – mogą ich mieć niemniej
parę leżących próżno.

Tym sposobem: przed nowym rokiem
jest pomiędzy artystami polskimi
jakie dwanaście lub dwadzieścia
blach leżących próżno – ! – ! – ! –
Czego trzeba?? – Trzeba jednego czynnego
orłowicza i mającego (zatarem) tę Tatwość i tę
popularność i tę nowoczesność pewną
świadomość artystyczną które gwiazd

(+) l'artiste = Revue Européenne – Redacteur
arsène Houssaye – rédaction dans la maison
Nouvelle Paris – N° du Février, Mars etc.
1868.

poriada II krasewski —
On, gdyby się teraz po te blachy
schylił a też blachy czy to przez nie
znane czy przez nasze nerwiska
znane nieco i cudzoziemskim
spółczesnikom; uchował-by dla
spółczesnika polskiego rzeczy
których się potem nie dowiekują
nigdzie zbiory biblioteczne albo
polacy nigdy ich mieć nie będą!
A, z dołączeniem krytycznego textu
po parę wiersy który to text krasew-
-ski zrobić może i nawet drugotrzenie
wydawnictwo na francuski lub
niemiecki; zrobił by krasewski
z tych przemawiających wydawnictwo polski na zatracenie
blach bardzo zastanawiający na
uwagę albom przed nowym rokiem
— wielkości? radził bym tego ar-
-kusza co Twój średni pejzaż —
moja Sybilla i Sforza byłyby razem
na jednym arkuszu innej karty —
Inne by mogły być 3. lub 4. razem.
— Cena? — przeciż karty z nas
zarekatby jak to pójdzie — jak
się realizuje?...

Są więc tylko wszystkie główne
rzeczy zrobione i czekające — — a
w takich razach kiedy ludzie nie pcha
i nie usiłują — to przynaj cry
warci są czegoś kolwiek ...
Zapewne — Krasiewski miałby tabie
co? robić 1. udzielić wszystkim (z dan.) wybran
miarę papieru — 2. obmyślić całość tex
3. może nakład zamówić jedną jakąś brakującą (m
do całości blachę — 4. porozumieć się z
Edytorem ect ect ... ale byłaby rzecz
stulącą jako pomnikowy znak pochod
sztuki.
Proszę — aby w N: Lutowym na jak
2 ostatnich Karte de L'artiste poruszka
J. J. Krasiewski jak? Francuzki
niemane mi osobiście piórko stresz
Krytykę całego mojego stylu i sensu
artystycznego — jest to z tej przyczy
zastrzegające na uwagę że tam mow
nie o jednej jakiej pracy, ale, o cały
twórstwie człowieka — nigdy tak nie
polska krytyka nieoględna! —
Rad to — wziąć na uwagę i
N.B. przyjąć wyrazy przyjaźni! Z moc
Głębokiego poważania
rue Lallier
près martyrs
Paris.
Jan Matejko
1868.

87.

— vaw Zaszławy Panie do ostatniego
Dnia Generała waszego, stawca wielce
Francuzkiego i kawalera wielu militar-
=nych dekoracyi ect, ect. napisać
opisie i jak sprostować rzecz do
=Fryzyi Konia jego — (: lubo, ona i
tak i tak nowinie karakteru, ktorą
jest:) — co do pisdaletów, te, między
wami mowiąc, były od Zygmunta Wa-
=si ostatniego opisowane Generałowi.
Wielgamy zam nazwiska francuzkich
Koni!

Wasza
[illegible]

Monsieur
Monsieur

J. J. de Kraszewski

10

Hyères (Var)

France

Kaiserliche Dresde

Allemagne

Stanowczy Panie i Jcie W. M. Dobr.!

Wiadome jest Sia Pu ii zbyt
krótko jakie kilkadziesiąt lat
ma rozwój tej politycznej
wyspy naszej, jaki
że udział kiesa we wszelkiej
przynajmniej porach wypadła:
: nia ig opinii — wygodniej za
pewne byłoby tej jałowej pracy
nie podejmować lub mieć swoj dzien:
nik dla jakiej stu przyjaciół
(: co gdy kto miał z radni wabij:)
wygadzający mowę byłoby mi:
rzec rozsierza ii nawet wy:
dawanej ji pracy jednego
numeru nigdy Redaktor nie
powiela autorowi, aby tenże

mogł dla siebie myśli swej
ciąg utrzymać bez przecinka
jeszcze kopiiści — stawem że
czas — portę — kopiiści, dajże
trzeba nadto niczego, nawet
grzeczności nieprzedawać się:
(: Co do tej ostatniej za
pewne Jowp. Dobr. uważał że
polacy w ogóle nigdy za nic
nie dziękują; to nieznosi nawet
być jeszcze inaczej. Na tego że
państwa grzecznością niedawno jest
znieciona i natury ten rzadki
porostaty:)

Mimo tych względów mam
zamiar udzielić publiczności
załączony artykuł Żydy i Mo
: kesy, który godzi się aby
pod te czasy

publikowanym list.

Ale gdzie ?? w którym z pism? że, wreszcie mimo tego stanu publicystyki i właśnie z przyczyny tamowego wydarza się zawsze feodalnie arobistość wiesta zapewne przez wszystkie pisma tedy wreszcie Onejrie to jest Jutrzenka dobra arcy rarum arkanum mój. Redakcyi przykrego wydawania rozgłosu, a to z przyczyny ich tysiąc pisma tego nawet z opóźnieniem o dzień jeden jakiej powiastki godzi się aby mieć listu. —

z głębokim poważaniem
prawdziwy sługa
1882 Orzesza Gr. Jarmorowicz.

Faire Avis à mon
Commandant
J. J. Le 3 Novembre

3

M. M.
rue du Chevalleret
M 113.
Paris

Janwolin 31 maja 1886.

Kochany Kolego!

List Wasz za Bugiem nie zastał mnie w domu – zasmucił mnie ale zarazem pocieszył o tyle, że Kochany nasz Krasnewski jest wolnym i że Mu mogę chwil trochę czemś ulżyć przysłużyć.

Krolikiem tak, że groszę będą – ile i kiedy trudno mi powiedzieć – spodziewam się jednakże że miesiąc lub półtora poczekać jeszcze muszę. Surogaty bez wszystkiego wyjdą gdy już mi dajemnica niebędzie potrzebna. List Wasz wczoraj bardzo przyszli do serca.

Więcej nie piszę – bo mi szkoda czasu. – Uściski Wam przyjacielskie do Krzesimowa Wasz

Kolegi

J. Chmielka

Mon. 881 682

Nowak Jan

~~188~~
187

X

Szanowny Panie -

W dniu 28 Październ: przeszedłszy granicę i we wsi Rozogach nad samą granicą zostałem przez Żandarma przyaresztowany a w dniu 29 transportowali mnie do Seytna, ztamtąd pisałem tegodnia do obywatela Swbki zkozy aby ten mnie ratował - bom się spodziewał zawsze pieniędzy od Pani Żaremb skiej i Dzwonkowskiego na ręjego, Pana Swbka w dniu 1 Listopada przyszłat gospodarza swego, który przy dużem staraniu i przy pomocy obywateli dobrych w Seytnie którzy wytamali kraty więc ja takiem sposobem - uciekłem zkozy i Pan Franciszek przywiózł mnie do siebie - kosztowało to przeszło talarów 30. razem z podróżą - i dziś ledwo przy paru talarach pozostaje - a że P. Żaremb ka w liście swojem który mi Swbka od dał kazała pisać do Szanownego Pana to ja proszę Pana aby Pan był łaskaw

pisał do Pani Zarembskiej że ja przyst-
aje na jej radę i niech będzie tak taska-
wa, a przyśle mi pieniędzy na podróż a
ja z Wym Zamojskiem pojadę gdzie ty-
lko on będzie chciał i poddam się zu-
pełnie na jego wolą - martwi mnie
tylko Dług który wynosi talarów 73, a zpu-
ścić pieniędzy od familii nie nieodstaną
bo oni są wszyscy teraz bardzo biedni, tak
że ledwo sami się wyżywić potrafią - żona
moja z dziećmi wypędzili z tego miejsca,
i ona teraz bardzo biedna - chciała bym się
już moskalom meldował lecz ja jej powie-
działem że by się żyw sama jak możesz a ja
oże da Bog że nieznę - jak mi tam było
to jak się z panem zobaczę to wszystko o-
powiem bo by to było zadrzo pisać - ob-
darłem się ze wszystkiem ani kożuch ani
buty ani spodni palto tylko wisi jeszcze
na mnie lecz i ten bardzo biedny - to ja pro-
oszę bardzo pana aby Pan przestał moją
st tam gdzie trzeba albo sam pisał do
Pana Zamojskiego by mi przysłał na
Dług talarów 73 tr. 10 - na ubranie cho-

ciasz talarów — 30.— i na podróż jeżeli do
paryża to tal. 50.— a jeżeli bliżej będę
miał jechać to niech tyle przyśle ile będzie
ie uważał lecz proszę najmoenej aby na
ten dług konieczne przysłał mi pieniędzy.
bo inaczej to musiałbym raz jeszcze iść do
polski pozbierać broń jaka jeszcze jest i sprzedać aby wypłacić ~~ostre~~ grube z kilkoset
tu bo on zarzeitza mnie i długy zapłacić a potem sam chyba już pójść do
moskali i zdać się na ich łaskę — proszę
o prędki od pis bo i tu nas ganiają i już
u w Biszkupca wkoźie siedzą a inny
tutaj niepewni-kwity co Pani Zarambeska przysłała podpisałam i posełam
mam nadzieję że mi szanowny Pan
odpisze prędko a ja zasyłam Szanownemu Panu mojej Szanneki.—

Struga
Dnia 3. Listopada. Jan Nowak
1865.

Adres
An Herrn Freund
Wohlgeboren
in Bischofsburg
in Mertinsdorf
a na środkowej kopercie: do J. N. J.

65

~~287~~
185

Kochany Ojcze —

Donaszę wam o swojem nie
szczęściu że siedzę w kozie w
celi żydowskiej — Dziś minie
2 Roczy przy prawie ziści
mniey się ratuy bezp-
ieczeństwy nie mam
żadnych — a jak wpo-
lsce się dzieje to jeżeli
Bog pozwoli żeście
wydostaniecie to się
rozgniewny powstanio
wy zapłacie trojako
w 20
Wasz Brat Wowk
Pewtno dnia 24 Janry —

Nowakowski F. Dr.

Suda (Wadowice) d. 13 Sierpnia 1869.

Wielmożny Panie!

Z upoważnienia JW. Hrabiego Aleksandra Branickiego uprasam Wielmożnego Pana, ażeby raczył Tatarowie dalsze przesyłki na Napoleonego zbiory rycin przesyłać do Krakowa pod moim adresem. – Zapewne przy otwieraniu pak na komorze wiele rycin tak zniszczono, iż kiedyś tylko Wielmożny Pan zdołasz je bliżej ze sobą zgrać, ażbym je mógł stosownie umieścić.

Zostaję z wyszłem uszanowaniem

Wielmożnego Pana

Sługa

Dr. F. Nowakowski
Cz. Tow. Nauk Kraków.

Do

Dr. F. Nowakowskiego
Kraków
pod Baranami. —

Kraków d. 13 Paźd. 1869.

Wielmożny Panie!

O ile było można ryciny nam nadesłane uporządkowałem i oznaczyłem – pozostało około 300, których bliżej oznaczyć żadnym sposobem nie mogłem – i to albo pod względem przedmiotu, albo pod względem autora. – Wielmożny Pan obrócił jest mię przybyć do Suchy – i udzielić mi swej pomocy; obietnica ta z wielu względów mnie ucieszyła – a najwięcej z tego, iż miałbym zaszczyt i przyjemność przyjąć Go w ubogim domku moim. –

Nim to nastąpi prosiłbym Wielmożnego Pana o takowe a wyraźne nadesłanie reszty ryciń – bo zimno się robi, który chciałbym poświęcić na uporządkowanie i spisanie ryciń – a wszakże to praca nie mała. – Kartki do katalogu, papier do podklejania – wszystko nabyć na przyszły ryciń. –

Pisze do Waćmościnego Pana, korzystam z tej sposobności, aby zwrócić Jego uwagę na "Ogłoszenie przedpłaty na Bibliografię Polską", jakie z moim podpisem dwa właśnie ukazało się w pismach Krakowskich, a które spodziewam się zresztą i inne razy pisma powtórzyć. –

Na posiedzeniu r. b. w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem mój wniosek zawiązania się Komitetu Bibliograficznego – i w skutku moich zabiegów mamy obecnie przeszło 500 złr. rocznego dochodu – które tymczasowo obracamy na wydanie katalogu – zim dalsze prace wykończymy. –

Pochlebiam sobie, że Waćmość Pan wpływem swoim i swojem piórem popre nasze usiłowania –

Zostaję z wysokiem uszanowaniem

Waćmości Pana

Adres.
Sucha p. Wadowice.

Sługa

Dr. Nowakowski

Niżeby tam w Dvernie jakaś poręczna duża
chatka parafialna razoby Ksiądz Dobrodziej.

Sucha D. 16 Brz. 1869.

557
089

Jakkolwiek w tej chwili nagłą pracą jestem przywalony – to jednak na Wasze odpowiadam wezwanie. – Znać myślicie, że sobie dam radę – ha, to prawda rycin bez Waszego nadsłania mi numerowania i wyjęcia je zaraz. Ujrzę tylko nową prawą, niby rycinę do jednego numeru należącą być papierem obłożoną – niby ją nieznacznie, to właśnie zamienienie w pierwszą przyjęcie zrobiło. –
Wasza bytność teraz dla rycin niewiele by ją na co przydała – przyda ją i będzie potrzebna, kiedy ryciny te wtedy i tak wnidą w nem Waszej nieobecności rady. –
Gdybyście mogli mi dostarczyć Wasze Athenaeum – toby dodatek ten był drogim nabytkiem do bibliotéki Surhezy a dla mnie wielką pomocą do ocenienia ryciń – o których tam często mówicie. – Ale to podobno będzie niemożebném – bo tyle lat nie Waszem użytkowaniu zachodziło – ale wolno zapytać. –
Dziękuję ci przesłać Wam wyrażenie za obecną pracę Hom. Bibliograficzną – spodziewam się, że przychylny odniesienie nam od pomocy. –

my potrzebujemy wsparcia moralnego - nasze komisje
skromne niebogate - to idzie na 540 Rb rocznego
dochodu, które na nie tu i owdzie wypraszam. -
Katalogi które nam wskazujesz, znamy. -
Ja pracuję nad katalogiem biblioteki Instytutu,
która ma teraz 3000 dzieł - ale bardzo niedbałych
i wiele do bibliografii polskich dostarczy nowych
szczegółów. -
Niezbędnie mnie mocno, ośmieleniu, jak należy
ułożyć i usiłowania Tow. Pedagogicznego, do którego
się jako stały pracownik zapisałem i czynny biorę
udział. - We Lwowie czytałem: Jak uczyć się czytać
czytanego w szkołach ludowych, zeszłej zimy
ze szkół tych gramatyki teoretyczne. - Na ostatniem
zebraniu w Tarnowie czytałem o szkole i zapomnie-
niu geografii i historyi w szkołach ludowych.
Jutro Walne Zgromadzenie całego Tow. co rok w ciągu
odbywa się miejsca - tak i oddziały czynią w swoich
okręgach. - Dnia 23. b.m. będzie zjazd nauczycieli
oddziału Wadowickiego w Lanckoronie - a ja muszę
mieć

Dwa odpisy.

1. Listy sztuka ludowa zjeda od roku 1891.

2. O bibliotekach w Polsce - i nowym ustawie pierwsze nasze druki. -

Za Waszem odjazdem bardzo: Powodzi a stale i spodziewam się, że nasze Dow. Pod nieobecność oddam Krajanie uslugi -

Bardzo się cieszę, iż zamierzacie się między nami stosunki - i spodziewam się, że pozwolicie mi na dalsze obcowanie. - Skoro Wy ciągle do oryginału porównywali - ja wiem mój na uczonie pełna metodyk ludowych opisów - Tem - iż dziś dopiero wolno mi bez uchybienia w pracach, które dobro kraju mają na celu. -

Nadzieję, że kiedyś i okoliczności z Wami zapoznam się to w moim własnym domu - bardzo a bardzo proszę. -

Zostaję z szczerem poważaniem

Adres.

Dr. L. Nowakowski

Kraków

Ulica Szewska № 210

u Dr. Janichowskiego. -

Dr. Nowakowski

P. S. Prof. Janichowski odbiera wiadomości i telegramy mnie wprost do Krakowa. -

Sucha d. 17 Listp. 1869. 191 557

Przedwczoraj wróciłem z Krakowa, dokąd po odbiór
rycin się udałem; jak Kolwiek i nie mam czasu i tak
prędko mieć go nie będę, ażeby mógł szczegółowo prze-
zrzeć przesłane nam ryciny, to jednak na pierwszy rzut
oka można się łatwo przekonać, z jaką starannością
przesłane zostały. - Że rzecz oko do siebie - lamte mnie
strachem przejęły na swój widok - przeto mieszać
musiałem je przy dobrej i umiejętnej pomocy układać
według druhowanego Katalogu. -
Obecnie spisuję Katalog Kartkowy, który miej-
scie ułoży według przedmiotów; ryciny te same
w kartach złożone stosownie do swego
formatu, ale w formacie według przedmiotów. -
Sądzę, iż to będzie najprzystępniejszy sposób - bo nie
mając żadnego względu na format i ułożenie tak
na chronologiczny wiele trudności i niedogodności. -
Każda rycina na cienkich z papieru zawiązkach
otrzyma nocną z tektury podkładkę. -
Chcąc z pierwszej przesyłki nie mogłem zdeterminować;
co to odłożyłem na bok - oczekując obiecanej
i zapowiedzianej Waszej w mnie obecności. -
Jeżeli p. Hr. Alex. Branicki pozwoli, a sądzę, iż
pozwoli; to z rycin naszych ułożę obraz całej Pol-

chcę i wezmę go z sobą na przyszłą wyższą
Gen. Ped. do Kołomyi. —
Szczęść Boże Wrzesnia by godnie kosił — z uprzejmie
niem wzięłam 1mo numer —; powinien znaleść papierek,
bo resztę nie powinien brak podobnego arcydzieła.
Mnożą się a mnożą pisma polityczne — a pism literackich
porządnych prawie nie mamy — Nie wiem, jak teraz jest
w Poznańskiem, ale tu w Galicyi nadzwyczaj mało jest
czytających —; nie znam czasu kiedy za mego, w którym by
tak mało wydawano ze literatury, jak w Galicyi;
na Rusi: Ruskiej, Dziennika Lwowskiego lub Unii
wychodzi z Kijowa. — Wiele mówimy o solidarności,
ale mało się wspieramy nawzajem. — Dziennik Po-
znański ani wspomnień o nowej Bibliografii — a
przecież, chociaż na tę porę dzwonkiem dzwonię, to
pewny jestem, że ona dla kogo pożądaną być powin-
na — że by dużo pożytku. — Zbieram fundusze — a
wcale, jak to trudno — a pisma zaraz o wydaniu
tém mówią. — My nie mamy na to fundaszu,
ażeby inseraty opłacać —
Zdaje się, że za miesiąc wyjdzie tekst A, B. C
Katalogu Druk Polskich od r. 1800 — a jus

prenumeratę nad katalogiem XIV i XV areszt. —
Jeżeli pożyję — to na funduszach nie zelżałych. —
ale jeżeli ..... to nieurzędowy, jak bydlę. —
Polecając się Wasze Łaskawej pamięci
— zostaję z wysokiem poważaniem

Jeżeli Szanowny Pan
ma w Drezdnie pp. Sygłowskich
proszę im oświadczyć uktony
mojej. —

M. G. Nowakowski

Sucha (Wadowice) d. 28 Marca 1870. 144. 143

Szanowny Panie!

Przed 6 tygodniami po nieboszczce mojej pracy
ponumerowałem rycinę — teraz oczekuję na introli-
gatora, ażeby mię w dalszej pracy był pomocnym. —
To dopiero była praca! — Nad nią nadwerężyłem
oczy — i Ja nie chciałbym dalszego ubła-
gania zaniechać nastałem. —
Zawsze Wasza bytność w Suchy i bym mię nader
mięg i nader pozgdang. +
Z niecierpliwością do Was się udaję — ale nie mogłem
się wymówić — przeto pytanie sobie, jak Wam
Warte nadarzę sumienie i Wasze zdanie. —
Proszono mnie, ażeby mi Wam przesłał tu rękopi-
ny wiersz — przesyłam — a w z nim robiąc, to
zrobienie — to jest nie moja. rzecz — ale własnie
samego wiersza. —

Diabeł i Prawda.

I
Diabłem jestem, diabłem będę.
Światła nienawidzę, ciemność lubię.
Świat przewrócę — wiarę zgubię
I na tronie świata siędę! +

Co dobrego marnie zginie,
Co szlachetne utonie w błocie.
Nie pomyśli nikt o cnocie /
Nie jednoczy się świętym ogniem.

#

Sprawa nasza idzie, nie idzie.
Kogo nie chcecie – to wam owoce,
Dopatrzy się w jego słowie,
Przez nich piekło świat owładnie.

#

A.: On nie chciał królestwa niemi,
Com mu dawał, tam na górze?
Djabeł wytrwał, wszelkie burze
Jego wpływ wpływ niemi.

#

I ich trzymam w swojej rękojmi;
Serce zgubię, a myśl zmącę,
Niemi kościół, wiarę skruszę,
Oni moi – bo w koronie. –

Prawda.

Twoi dzieci – moc piekła.
Bo złe widzę – ale wiarę.
Więc się cofnę, przepaść zmierzę,
Twego piekła zewsząd pytam.

#

Znowu biedne, nie na tronie,
Lecz w nędzy i podróżne,
Cynem zgrzeszę, co świat różne.
Ludzkość upornie na nim tonie.

11

Djabłem jutem, djabłem będę.
Zgody nie chcę, walkę lubię.
Świat przewrócę, Polskę zgubię,
I na Moskwy tronie siędę.

Lecz z tej Polski trud niemały.
Wiele trzeba mi pracować
By nad ludem tym panować,
I tam niedyś zgrzebię cały.

Wielkich Diabłów, rad wyglądzę
I rozkazy przyjmuję.
Jezuitów i szatę wdzieję,
I zabory zbiorę, władzę.

A wolności ich zdeptę,
Liberum veto podłamię,
W nadziei myśli, w nadziei sprawie,
Organizmu praw zburzę.

Wkrótce groźne im zgotuję,
Powstania i rozboje,
A ich pracy będzie moją
Ustawienne rodzić zwady.

W rewolucyę popchnę prędy
Co jak burza tylko zwiała

A dotrwać nie pozwala
I tyrańskie rodzi rządy. –

#

Nie dopuszcz zmartwychwstania,
Strachem, dumą, krwi rozlewem,
Podzielenia ciągłym siewem
Mnożyć będą zamieszania.

#

Nie dopuszcz ich do zgody.
Jeśli czasem ich powieszą
Lepsze chwile znowu wróżą
To. by zgubić przez swobody.

#

W końcu zwarzą tyle mowy
I potworzą takie Unby
Że ich werms w ogień, w śruby
Z kraj będzie pusty, goły.

Prawda

Ach! narobisz złego wiele.
Zła potomkom nie polejesz.
Z ciał kurhany złożysz wcześnie,
Smętne Polskę będą dzieje.

#

Lecz nauczy ją cierpienie,
Że to rozum da zbawienie.
Miłość, jedność Bóg jej wróci,
Wiarą, wiedzą się oświeci.

#

Gy na Moskwy sędziem tronie.
Przez nię piekło złość wyzionie;
Sen jéj wszechtłuć myśl zamgli
W niczość wreszcie wszystko strzeli.

III

Diabłem potem, diabłem będę;
I na świata tronie siędę.
Całe wówczas piekło wrzawnie
Niechaj światło światła zgaśnie.

#

Sen i diabłom światła trzeba,
Chociaż ono płynie z nieba.
Wejść w promienie jego radzę
I ratować piekła władzę.

#

Prawdę skryję w światła cieniach,
Inny odsłoń naidę zwoży
I za innym się potoczy;
Jednoć stracę w tych promieniach.

#

I na barwy się rozkwiecę;
I bożydła sobie zlepię.
Ach jak Boga się uczepię,
Wtenczas piekła się zasmucę.

Prawda

A ja jednak niestworzona,
Niepojęta, nieskończona

Zwrócę czytelnikowi wzrok nowym
Błysk w jednorcu uczonem słowem.

Znowu to słowo Polskę zgładzi
Co miłością ją odrodzi.
Wiarą, nadzieją ją ozłoci
Przedwiecznością ją pokoi. —

S. K. . . . .

Sen to wiersz poświęcony mnie, aż ja mam szczęście memu Panu przestać — i zrozumieć Jego wolę, Jego rozkazy — co z nim zrobić: czy spalić czy ogłosić — czy w Tygodniu, czy Kłosach, czy Przeglądzie — Zawsze autor czytelnikowi zdać o nim Wasze zdanie — i zgodzę się na dobre robić, jeżeli tego po Was żądam. — Młodzi powinni iść za radą starszych — a ostatecznie Wasza.

Polecając się Waszej pamięci zostaję z wyrazami poważania.

Szanownych Panów

Wasz

A. Nowakowski.

Sucha d. 3 Kwietnia 1870.

850
196

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za powtórzone mi obietnicę przybycia do Lachy – będę to dla mnie nader miłe chwile – gdy Was u siebie zobaczę. – Zresztą Sucha ma swoje nieznawcia – które zebrałem w czasie podróży z pp. Branichiemi po Egipcie &c – i nieurem, czy kto u nas ma takie zbiorki starożytności Egipskich, jakie ja posiadam –

Pochlebne zdanie Wasze o Wieszu Wam przedstawym niezawodnie uczeniy autora –; raz Wam oddawszy tę pracę – to, chociaż go nie widziałem – niezawodnie za to przyjaciel – co z nią zrobicie – chociaż być może ją i spalicie. – Potępienie wiję, jak Wam Wasze letera – chcę naśladować sumienie. –

Kazanie z takiej Swej przepisać – bo słuchnie powiadam, że oriģo nie przynęcia ięż nie do rzeczy: – Jeżeli tylko Sobotka wydrukuję – to może by można pozbyć się o kilka odbitek. –

Żywnie się cieszę, że Was poznam osobiście – bo przecież Was znam od pół-wieku; i w myśli mej nieraz walczyłem z Wami – nie raz, czyto, stawiłem po Waszej stronie. – Będę całe życie moje przy-

wątnym

wątpym nauczycielem nie mogłem brać udziału
w piśmienn[ictwie] naszem; teraz od czasu do czasu
wystąpuję z małą pracą i to w dawnym sposobie
Pedagogicznem.—
Na tem polu człowiek nie wie, co ma wprowadzić
czy trzebę — czy uprawiać — czy zniać. — Za wyjaśn
leży odłogiem. — Nie wiem, czy ja[kaś] kolwiek
praca na co przyda — dopóki nie istnieją Seminarya
dla nauczycieli — a i Akademia Jagiellońska
czystem Pedagogiką nie zajmie, trzeba nie
nauczyciel. — Ostatnią Nowelą zacząłem po-
rządzać i nie ustanę — dopóki Pedagogika nie
stanie na planie użytkowym. —
Co do Waszego interesu — to jeżeli się zbliża
termin — to pewno o nim pamiętają — bo Wł.
Aleksander ma pod tym względem dobrą
pamięć — wspomnę, jak będę w Krakowie —
na Wielkanoc. —
Co to będzie ze Soborem, z Montalembert teraz
dopiero przejrzał — przejrzał przy nowicu się zdaje.
Nie mają go tych dolności co on — przeciwieństwem
do niego zmieniają wnet[rz] zabrzęki od wielu lat. —

Nie wiem - czy Wam wpadła kiedy w ręce przepowiednia Paracelsa co do Papiestwa - drukowana około r. 1535 i z rycinami. - Przepowiednia ta nie - ale on dokonale wydrukował Muthe reformacyi - co nienawidzę, że w niej tylko malarstwem kilkaset 44 mamy przed Michałowa. Raz tylko w życiu widziałem exemplar tej przepowiedni i pragnąłem go sobie odpisać i grafować. -

O to mi się idzie - rodzaj Rabbinów musi nastręczać do staroświeckiej dyalektyki do absurdum i w absurdum się podobają. - Wiem - ale idzie mi o to, że nikt z przeciwników nowej nieomylności nie podniósł nieberpieczeństwa, jakiem dogmat ten grozi samemu Duchowieństwu. W niedzielę przyszedł Papież świątobliwy, który istotnie miał tajemnicę, a nie parabolę - to pod płaszczem nieomylności w pacht ich robi je. - Nieomylność jest to miecz obosieczny - zarówno grubszy dla tego, który się nim zbroi. -

Dosyć tej gadaniny - niechaj i nie śmiem Was nią dłużej tym razem męczę - płacam się ratem i Waszej pamięci i Waszej przyjaźni.

Całuję z wyrazem poważania

Wasz

Nowakowski. -

Na ukontentowanie zamawiającego przesyłam i to go zagram. -

Sucha d. 20 Paźd. 1870.

198 851

Szanowny Panie!

Zgłaszam się do Was z następną prośbą.—
Zwracam Państwa uwagę swoją na wyjątkowe
moje przeciw p. Konstantynowiczowi, który za pomo-
cą swej metody pragnie za pośrednictwem Lab-
ętu tow całą Galicyę uczynić czytać i pisać.—
Pierwszy mój artykuł jest w Zbraju z dnia 9
Października, odpowiedź na niego mieści się
w Zbraju z dnia 16 b. m; a pod dniem dzisiej-
szym odsyłam moją replikę.—
Z tego poznanie całą sprawę — i będzie
mogli ją osądzić według Waszego zamożenia.—
Jak osądzicie — tak osądzicie — proszę o sąd —
a nie o stronnictwo dla siebie!—
Ryczy się układają — obecnie introligator
nad niemi pracuje. Jak będzie w Suchy,
nie powiem, że Wasza praca zaniedbana.—
Polecam się Waszej przyjaźni.

Z Tuga
Nowa Korolki.

Morkowski Jan

~~227~~
199

Szanowny Panie,

Wyrażając najszczerszą wdzięczność, za gotowość Jego wsparcia „Wielkiej" pracy swojej, mam zaszczyt przesłać za nadesłanie weksel na Tal: 100.- Pewniejszą nadzieję czyniąc, stosowne do udzielonej, w liście dnp. Zakrzewskiego wskazówki, zaraz po odebraniu pieczętnego zakwitu.

Być może, że w Lutym przejeżdżać będę przez Drezno. Miło mi będzie wtedy,

osobiście złożyć Szanow-
nemu Panu hołd uwiel-
bienia i czci należnej. Mam
od wszystkich oddalonym
tylko bolesnem poczuciu
mojem najuniżeńszy sługa

Warszawa
d. 13 Stycznia
1875 r.

J. Kraszewski
Administrator i Współ-
wydawca „Wieku"

200 427

Szanowny i Łaskawy Panie,

Pospieszam zawiadomić że list
z d. 5 b. m. otrzymałem w Berlinie.
Wrócę do Warszawy za dni
dwa lub trzy i natychmiast
175 Tal. wyszlę. –

Rady Szanownego Pana Dobrodzieja co do wydawnictwa „Biblioteki dla młodego wieku" z uwzględnieniem wspomnianem, i skoro prospekta będą gotowe, zwrócę się go przesłać do aprobaty Szanownego Pana Dobrodz.

W kapitan kapitanem dzieło Edwarda Tellera p. t. Voyage dans

die drei Reiche der Natur".
Oprócz tego mam dwie ka-
talogów wydawniczych wy-
dawnictwa dla nadesłania
Udzieliłem się co do klichy
i korespondencji z wydawcami
skorzystać co do ich uznania.
Przesyłając Szanownemu
i Łaskawemu Panu wyrazy
nie głębokiego poważania
i należnej czci, pozostaję
Jego najuniżeńszym sługą
Brodnica (Strasburg)
d. 13 Lutego
1875 r.
J. Kotłowski

Warszawa d. 18/2 75 r.

Szanowny, Łaskawy
Panie Dobrodzieju,

Wczoraj wieczorem wróciłem dopiero. Kupiectwo przesłało Tal: 175, jako resztę honorarjum i Tal: 4½ za porto. Tak jestem po przyjeździe nabzorbowany rozlicznemi zajęciami, że na dziś kończyć muszę zadawalając zapewnieniu wysokiego poważania i należnej czci z jaką pozostaję najuniżeńszym sługą

J. Kochanowski

202 427

Warszawa d. 1 kwietnia 1875 r.

Marszałkowska - 4 -

Szanowny i Łaskawy Panie,

Pozwalam sobie Go zawiadomić, że plan wydawnictwa dla młodzieży od 12-16 lat wieku, o jakiem miałem zaszczyt Szanownemu i Łaskawemu Panu mówić, podczas bytności mojej w Drezdnie, dwa miesiące temu, ostatecznie przedyskutowany został. Prospekt ośmielę się przedłożeniu kowaniem oddać pod światły sąd Panski. Skorzystam zarazem z tej sposobności aby przypomnieć udzieloną mi łaskawie obietnicę wzbogacenia wydawnictwa tego, powieścią zastosowaną dla młodzieży. Pragnąłbym od niej rozpocząć wydanie. Serya 1sza składać się będzie z 12 tomików po 10-12 ark. druku. Każdy arkusz zawierać będzie 16 stronnic po

31 wiersz, a wiersz po 5 kwadratów długości. - Proszę Pana najuprzejmiej Szanownego i Łaskawego Pana o zawiadomienie mnie ile tomików powieści ta zajmować będzie, jaki tytuł, abym mógł to w prospekcie zamieścić, - a zarazem ile talarów zaliczenia przy stać mi należy. -

Przy naradzie nad różnemi drobnemi jakie zamieścić wypadnie w tej 1 serji, stanęło aby w jednym tomiku powieści historyczne wielki z kilkoma dorewerykami, wyjętemi z dzieł francuzkich i niemieckich. Klisze takie nie byłyby zbyt drogie. Trudność jednak zachodzi o to, bo u nas zna tyle powieści tem, i umieć tak pisać, aby mogły te w sposób powszechny i zajmujący dla młodzieży podać. Zmuszony mi za

wcześnie i licznie zajęcia Szanownego Pana, i dla tego nie mam odwagi prosić Go o to, a wiem jednak, że nikt lepiej nie potrafiłby z tego zadania się wywiązać z wielkim pożytkiem dla czytającej młodzieży. Podobnego dzieła Polak nie posiadamy w języku naszym, a napisaniem go, zdobyłby sobie Szanowny Pan wdzięczność całej młodzieży polskiej.-

Zdaje się na rady Szanownego Pana pisałem, do W. Hrabiego Krasińskiego, z prośbą o pożyczenie mi dzieła w wydawnictwie, przez napisanie popularnego wykładu astronomii i meteorologii.-

Kończę na dzisiaj, nie chcę dłużej zabierać drogiego czasu, Szanownemu i Łaskawemu Panu,

moją pisaniną, zatrzymując uwagę
wytrwałego przeczytania i głębokiej
czci z jaką pozostaję sługą dobrym
wam

J. Kochanowski

Warszawa, dnia 6 Maja 1875 r.

440
204

Redakcya „WIEKU".
Mazowiecka N. 11

Szanowny i Łaskawy Panie,

Stancya kolei, przeprowadzka, a z nią nie odłączne a długo przeciągające się zajęcia i kłopoty, przeszkodziły mi dotąd odpisać na uprzejmy list Jego z d. 3 z. m.

Serdecznie i najszczerzej życzę aby zamierzona kuracya w Vichy pożądany, dla drogiego zdrowia Szanownego Pana, skutek przyniosła.

Przyrzeczone współdziałanie Szanownego i Łaskawego Pana w zamierzeniu wyda-

wniebowie dla miłodzieży, chyb
jest dla mnie ciężarem, abym
miał go się wystrzec, i wolę
raczej opóźnić nieco wyjście
pierwszych tomików.

Niemyślnie się cieszę
Szanownym i Łaskawym Panem
podejmuję się dalszego
działu, jakiem jest napisanie
historyi sztuki dla młodzieży.
Któż bowiem potrafi lepiej
temu zadaniu sprostać? Brak
takiego dzieła bardzo się nam
daje uczuć i nie mogę jak
powtórzyć com poprzednio
pisał, że wydaniem takowego
zysku sobie Szanowny Pan

uwidzenia ogółu.

Czekać będę zatém powrotu powrotu Jego z Vichy w pożądaniu jéj zdrowia, a najbardziéj łaskawego zawiadomienia kiedy mam przysłać zaliczenie na obie prace.

W tych dniach otrzymałem list od W. Wojciecha Warszewickiego, który nie odbiegając od podjęcia się pracy napisania popularnej astronomii i Meteorologii, poprzednio jednak chce się porozumieć co do rzeczy i obszerności. Będzie w Warszawie w przyszłym miesiącu, i skorzysta

z téj bytności, aby się ze mną
widzieć i naradzić.—

Powracając życzenia
mojej szczęśliwej podróży
i rychłego powrotu do zdro
wia pozostaję Panowania
i Łaskawego Pana z naj
głębszem poważaniem
najuniżeńszy sługa

J. Kasteliczky

Warszawa 31 lipca 1875 r.
Marszałkowska - 11. 94 206

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju,

Dowiedziawszy się, że powrocie Jego z Vichy, zniechcem się znowu do was do Pana z prośbą. -

Z powodu śmierci ś. p. Jaworskiego, wydawcy Kalendarza Illustrowanego, wydawnictwo to mogłoby było wznowić. Przejąłem je przeto na nowy układ z sukcesorami. Czas jest wprawdzie spóźniony i z wielką energią należy się zabrać, aby, o ile się da, wydanie Kalendarza przypieszyć.

Różni różne działy przegląd literatury wzięli na siebie. - Zostaje się literatura polska. - Dla nas to dział najważniejszy, dla tego zdaje się do Stanowczego i Łaskawego Pana mego z najgorętszą prośbą, aby raczył pracę tę przyjąć na siebie. Któż to zrobi lepiej i uczciwiej literaturę naszą rozwijającą się na jej biegunach? - Tobie wszystkich, że Stanowczy Pan prośbie mojej zechce zadość uczynić, proszę o przysłanie rękopismu w liście do mnie adresowanym, z obliczeniem należnego

honorarjum, które nabyć chciałbym odemnie.-

W nadziei, iż uwagi Wasze przyniosą ulgę w uciążliwem Szanownego Pana, dziś przypomnieniu zarysowanej dawniej obietnicy, napisania powieści i krótkiego szkicu dla mającej się wydawać „Biblioteki dla młodzieży". Jest to wydawnictwo tak potrzebne, że ~~nie~~ nabycie jak najprędzej mieć je wypada.-

Pozostając z prawdziwem poważaniem i cześcią, polecam się łaskawej pa-

mojej Skromnej Pani
Dobrodziejce, jako najlepszej
Księgi

Jan Kochanowski

442
208

ADMINISTRACYA
„WIEKU"
Mazowiecka, Nr 11.

Warszawa d. 10 Października 1875 r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Zaszczytnie uwiadomiam Pana, że nabyłem „Ognisko Domowe". Prawdziwa reforma tego pisma nastąpi z nowym rokiem 1876, do tego czasu będę czynił odpowiednie przygotowania. Pragnę, aby to pismo odpowiadało swojej nazwie, aby było nauczającem i pożytecznem, a nauka łączyła się z przyjemnością. Chcę aby było pożytecznem dla starszych mniej wykształconych, oraz dla dorastającej młodzi, mianowicie panien w wieku 15-18 lat. Wszystkie więc zawarte w nim artykuły, powieści, recenzye, oceny dzieł sztuki, przeglądy itp. powinny być do tego zastosowane. Obecny prospekt wraz z nazwiskami współpracowników, którzy przyrzekli lub przyrzekną łaskawy swój współudział, wyjdzie na widok publiczny, jak tylko przyjdzie z Wiednia z Cyfrowego Zarządu Prasy, natenczas niezwłocznie

na redaktora i wydawcę, co zda-
je się w Listopadzie nastąpi.-

Otóż udaję się tutaj mowem do
Szanownego i Łaskawego Pana
z prośbą aby raczył mię udzie-
lić mi wyświadczenia swojego.-
Pragnąłbym mieć raz na mie-
siąc lub przynajmniej dwa ra-
zy na kwartał korespondencyę
od Szanownego Pana w duchu
myśl wyżej wspomnianym.- Przy-
rzeczone dawniej prace: 1° Po-
wieść i 2° historyę sztuki, nadsy-
łam powieść w „Ognisku“.- Powieść
dla osób młodych, na tle histo-
rycznem z dziejów naszych, byłaby
bardzo pożądana, jo także zamie-
rzam się Szanownego i Łaskawego Pa-
na prosić.. Powieść pomieściłby
w samym numerze, którego
~~wydany~~ objętość od 1° Sty: 76r. mo-
że zawiera powieściowej.-

W dodatkach zamierzał powie-

Słowiańskich, mam zamiar dawać
wiecej prac popularnych z dziedziny sztuki i nauk przyrodniczych, ozdobionych odpowiednimi objaśniającemi rycinkami. Ta drugiego pozycja przez Szanownego i zacnego Pana. Tym sposobem z czasem sformowałaby się ładna biblioteczka dla ludu wiejskiego.

Gdybym mógł rozpocząć to wydawnictwo przez Szanownego Pana, ciekawym mnie bardzo Mi odpiszesz, bo o ilebym wartość wydawnictwa zwiększonaby zarobek!

Nie wiem czy Grzegorzek nie dał Mi Szafarskiego adres Szanownego Pana?

Polecając się pamięci Szanownego Pana, zostaję najgłębszym szacunku

Jan Karłowicz

Upraszam zarazem o łaskawe zawiadomienie kiedy mam przesłać zabrane i w jakiej ilości.

447
240

ADMINISTRACYA „WIEKU"

w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr 11 — dnia 31 Października 1875 r.

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju,

Za obietnicą powtórzenia korespondencyj do „Ogniska domowego" dwa razy na kwartał serdecznie dziękuję. Pragnąłbym pisanemi z tych korespondencyj pomieścić w Numerze Styczniowym pierwszym, i o to Szanownego Pana najuprzejmiej błagam.

W końcu Listopada wydam Prospekt na „Ognisko". Kazałem w nim o publikacyi różnych dzieł treści popularno-naukowej z illustracyami, i wymieniłem tytuły. Otóż ośmielam się zapytać Szanownego i Łaskawego Pana czy mogę liczyć na to, że obiecana „Historya Szkoły" z rycinami odpowiednie nie będzie mogła być gotową na 1-szy Maja 1876 r. W takim razie tytuł tego dzieła umieściłbym w prospekcie. Nie potrzebuję powtarzać Szanownemu i Łaskawemu Panu jak drogocennem byłoby podobne dzieło dla młodzieży. Nie jeden już chciał się podjąć tej pracy, ale nikt Szanownego Pana nie potrafi zastąpić, i uzupełnić ten brak w literaturze naszej. - Z uprzejmością proszę moją spełnioną będzie, czekam odpowiedzi.

Prospekt na „Bajki" Lafontaine'a przesłałem pod opaską. Jakie tóż wrażenie zrobiły na Szanownym Panu próbki tłumaczenia?

Dużo mam zawistnych i niechętnych za podjęcie tego wydawnictwa. Czytają zarzuty, że ono nie potrzebne i nie na czasie itp. Czy ubogacenie naszej literatury podobnem, byle dobrem tłumaczeniem, Bajek Laf:, i piękne wydanie artystyczne z illustracyami dawnego, można uważać jako złe i nie potrzebne? Lecz co mówić? Trudno uzupełnić do wszystkich.

Z prawdziwem poważaniem i czcią, najuniższy sługa

Jan Konarski

Przesłałem pod opaską kalendarz mego wydania, w którym jest druga Bajka p. n. zwierzęta tarzanie

44
21

DRUKARNIA JANA NOSKOWSKIEGO.

Ulica Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa dnia 8 listopada 1875 r.

Szanowny Panie!

Przekonanie o potrzebie i chęć stworzenia pisma, któreby dostarczało zdrowego i pożywnego umysłowego pokarmu dla kółek rodzinnych, tych pierwszych, podstawowych ognisk życia społecznego, skłoniły mnie do nabycia na własność wychodzącego już od jakiegoś czasu w Warszawie tygodnika „Ognisko Domowe", który, odpowiadając najlepiej nazwą swoją powyższemu zadaniu, treścią jednak i kierunkiem nie czynił mu dotąd zadosyć.

Nie myślę się tutaj w długie zapuszczać wywody, ale sądzę, że i bez nich trafię do przekonań Szanownego Pana, a raczej spotkam się z niemi, gdy powiem, że w społeczeństwie naszém, a mianowicie w młodych jego warstwach, chorobliwe, zatruwające od niejakiego czasu przejawia się usposobienie. – Szczere lub sztuczne oziębienie uczucia, uśmiech ironiczny lub rozgardliwe wzruszenie ramion dla wszystkiego, co realnych, pozytywnych doraźnie nie daje rezultatów, mniéj więcéj jawne

wyparcie się przeszłości i obowiązków z niéj płynących, wreszcie górujący na każdym kroku egoizm, zuchwale stawiający swoje ja wyżéj nad wszystko i wszystkich, - oto podobno główniejsze objawy tego chorobliwego stanu, który pseudo-pozytywizmem, a może po prostu materyalizmem w rozwoju nazwaćby należało. -

Chcąc działać przeciw téj chorobie, radykalnych środków chwycić się trzeba; - trzeba ją tępić w samych zawiązkach, a więc w kółkach rodzinnych, w których rozluźnieniu i zboczeniach szukać potrzeba pierwotnego jéj źródła.

Oczyszczać więc te źródła z naleciałości źle pojętych, z wyobrażeń z obczyzny nawiezionych, rozniecić na nowo płomień domowego ogniska, przygasły pod zimnym podmuchem egoizmu, rozmaeniać ogniwa kółek rodzinnych, nadwerężone gwałtownem szarpaniem się w bezdusznéj walce o byt, ochraniać je od wżerającego się w nie niby rdza materyalizmu, podnieść znów wysoko czoło i sztandar ideału, wskrzeszać miłość ku wszystkiemu, co zacne i piękne, dla tego że ono zacném i pięknem, - oto, zdaniem naszém, jedyne środki skuteczne przeciw zwyradzaniu się społeczeństwa naszego, oto zarazem obowiązki każdego człowieka, zdrowo pojmującego stanowisko stanowisko i obowiązki obywatelskie. -

Tém przekonaniem powodowany, podejmuję wydawnictwo „Ogniska Domowego". - Nie ukrywam przed sobą trudności, jakie mnie na zamierzonéj drodze

czekają, ale ufam w pomoc ludzi dobréj woli, których znaczną liczbę znaleźć się jeszcze spodziewam.

W téj też myśli ośmielam się zgłosić do Szanownego Pana z prośbą, abyś szanownem swojem współpracownictwem zasilać raczył „Ognisko", na którego dążności spodziewam się w Szanownego Pana zupełną znaleźć aprobatę.

„Ognisko" pod względem działów, jakie w sobie mieścić może, ma program bardzo urozmaicony, obejmuje bowiem belletrystykę, sztuki piękne, historyę, nauki ścisłe i społeczne, geografię, etnografię, wreszcie wewnętrzne urządzenia i gospodarstwo domowe, hygienę domową itd.

Ta rozmaitość stanowi nie małe ułatwienie w współpracownictwie, i dla tego też tém większą mam nadzieję, że mi Szanowny Pan czynnéj pomocy ze swéj strony nie odmówisz i najlepiéj odpowiadający Jego specyalności z wyżéj wymienionych działów „Ogniska" artykułami swémi w wiadomym duchu wzbogacać zechcesz. Nie potrzebuję dodawać, że w artykułach tych musi być koniecznie zachowany przewiem wzgląd na wymagania tutejszéj cenzury, które mniéj więcéj Szanownemu Panu muszą być znane.—

„Ognisko", które do N. R. 1876 musi mniéj więcéj trzymać się w zakresie warunków, przez poprzedniego wydawcę przyjętych, od Nowego Roku poczyni wychodzić w innym, obszerniejszym formacie, — a lubo i dziś

nie zaniedbujemy przeprowadzać w niém zamierzonych dążności, jednakże dopiero chwila zmiany formatu będzie dlań zarazem epoką reform radykalnych. Na tę chwilę przygotowując się zawczasu, śmiemy upraszać Szanownego Pana o jak najrychlejsze przesłanie artykułów, które dla nas przeznaczyć zechcesz, — a w każdym razie o łaskawe zawiadomienie, czy ofiarowane współpracownictwo przyjąć raczysz, gdyż w Prospekcie, który w końcu b. m. wydamy i rozeszlemy, pragniemy listę współpracowników naszych zamieścić. —

W końcu, zapewniając jak najakuratniejsze uiszczanie należnego honorarjum, polecamy jeszcze raz siebie i pismo nasze łaskawéj życzliwości Szanownego Pana, Jego opiece i skutecznéj pomocy, — na którą, z wyżéj wytuszczonych względów, z zupełną ufnością liczyć sobie pozwalamy.

Z wysokim a rzetelnym szacunkiem
i poważaniem

Jan Kochanowski

Gfkrewuły
za Redakcyą

~~445~~
213

ADMINISTRACYA „WIEKU"

w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr 11 dnia 12 Grudnia 187[7] r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Korzystam z udzielonego mi przez Niego upoważnienia, i przypominam tak poważaną dla mnie obietnicę przysyłania korespondencyi do „Ogniska Domowego". Ponieważ pierwszy Numer wyjdzie 31 Grudnia r. b. z datą 1-e Stycznia przeto potrzebuję najpóźniej korespondencyę tę otrzymać najpóźniej 26 Grudnia, aby mieć czas złożyć i wydrukować. Przepraszam najuprzejmiej Szanownego Pana, że w tak drobiazgowe wdaję się rozegóry, czynię to na zasadzie tak łaskawie udzielonego mi upoważnienia. Prospekt na „Ognisko" zadarem w tym tygodniu rozesłany został.

Niewymownie żałuję, że i brak czasu i zdrowie nie pozwoliło Szanownemu i Łaskawemu Panu zająć się nagim sanem „historyi sztuki". Zdaje się Jego rada pracowitszej tę pracę p. Gustawowi Czernickiemu. Mam nadzieję, że starań wszelkich dołoży aby stanąć na wysokości zadania, choć trudno aby mógł Szanownego Pana zastąpić. Ponieważ Szan: i Łaskawy Pan obiecał najprędzej do tej pracy wziąć się i podać pewne wiadomości, p. Czernicki w tych dniach zwróci się do Niego listownie z prośbą o nie odmówienie mu w tym względzie życzliwej rady.

Trzy zeszyty Bajek Lafontaine'a wyszły z druku. Kalendarz Illustrowany w tym tygodniu ukończonym zostanie. Pragnę i jedno i drugie przesłać Szanownemu Panu. Poczta przyjmuje opłatę tylko do granicy, a nie chciałbym narazić na koszta Szan: Pana. Czyby nie można drogą księgarską i przez którego Księgarza?

Ośmielam się przesłać Nr. 15, jako ilustrowanie, a przy przesłaniu korespondencyi uprasza Szan: Pana, aby mógł otrzymać wynagrodzenie honorarnym które należy się procenty.

Z wyrazami poważania stały najuniżeńszy

Jan Kleinowski

Administracya „WIEKU.“
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 9 Stycznia 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Przesłano mi zaliczenie przesłane na Marek 105, z tych 75 za „Wiek“ a 30 za „Echo“, którego współwłaścicielem i redaktorem jestem, zaliczyć chciałem ten do spółki z Sawickim. Czy ujdzie nam pójdzie trudno przewidzieć, chociaż jesteśmy pełni otuchy i nadziei, że nowe to pismo spodoba się publiczności naszej, a da nam lepszą stronę od tych bieżącego potrzeb dziennikarskich.

Obiadku na Łapanowie dobrze nie gotowano. Gdyby nie to byłbym już zapewne z ostatnią księgą XII przeszedł. W tych dniach obiecano mi ją wysłać.

Panią Szanownego Pana pozdrawiam, pozostaję z najgłębszem poważaniem wiernym sługą

J. Kraszewski.

~~485~~
215

REDAKCYA
NISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 3 Lutego 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju.

Cieszę się niezmiernie, że my-
dawnictwo moje zyskało Jego uzna-
nie. Mam nadzieję, że Kalendarz przy-
stosowany, nie tak poprawnie dawko-
wany jak w r. b. lepiej i dokładniej wyj-
dzie. - Ufam dziełkiny Szanownego
i Łaskawego na mnie Pana, że wzbogaci
on r. b. Kalendarz Ilustrowany swoim
piórem. -

Stosownie do umowy zatrzy-
muję na korespondencyę do
„Opinii" rzadkie zaściejsze dzieje,
że Szanowny i Łaskawy Pan mimo
tych praw i myśl nie odmawia po-
parcia wydawnictwu naszemu. -

Wkrótce napiszę obszerniej o „Opinii"
z przedstawieniem propozycyj, które
rozwinę i uzasadnię Jego z góry pełnym
i wyrokiem zaufaniem,
pozostaję z czci
Jan Kalkowski.

486
216

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 12 Lutego 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie
Redaktorze,

Korespondencyę abonnamentu i reklamacyę w jéj przedmiocie dnia 5. b. m. uskutecznioną, otrzymaliśmy. Zapewniamy, że przy dalszéj wysyłce pisma dołożymy wszelkich starań, aby przesyłki te nie ulegały opóźnieniu. Zarówno w Redakcyi jak i w Administracyi „Ogniska" panuje porządek najściślejszy, a wysyłka pisma odbywa się regularnie.

Z poważaniem

Redakcya „Ogniska Domowego".

rozumiejąc moje nakreślony plan:
stać się organem rodzinnym, po-
dającym i nauki i rabunek, tak
dla młodych jako i starszych.-
Potrzebujemy np. artykułów pe-
dagogicznych o wychowaniu, o
kształceniu umysłu i serca itp.
nie wiadomo kogo poprosić o
te prace, kamu zaufanie ja
powierzyć.— Jeden w duchu po-
wyższym dwie kwestye te dla
młodzieży rozumiejąc, - drugi w
duchu czysto bezwyznaniowym,
trzeci ultra idealnie, zwarty
ze stanowiska ultramontani-
stycznego itd.- Całowieka raz po-
cy i intelligencyi, pojmującego
znaczenie rodziny i jéj rozwo-
ju na podstawie czysto religij-
néj i moralnéj, niepodobna
prawie znaleść.- I tak stanąć
się trzeba z podobnemi trud-

doświadczeń w każdej kwestyi która się chce podnieść.-

Wielkie opowiadania i powieści są także nie miłym wkopaniem dla „Ogniska". To co może być dobrem dla innego pisma, nie koniecznie będzie zbawiennem w „Ognisku". Trudność tu nie mała.- Bo i rany „Ogniska" nie pozwalają na pomieszczenie tych obszerniejszych powieści lub opowiadania, i musimy uważać aby treść była odpowiednią dla czytelników i czytelniczek tego pisma.. Musimy dotrzymać zobowiązania, że każda matka, może dać córce swej „Ognisko" do czytania, nie obawiając się o to, pewna że treść tylko rozbudzi, nauczy i podniesie.- Trudne to zadanie, ale przecież je jest koniecznością i warunkiem bytu „Ogniska".

Obecnie powzięta nam myśl dalszej opowiadania historyczne z dziejów naszych, poczynamy od najdawniejszych czasów. Opowiadania te stanowiące każde odrębną całość, a zachowujące ściśle kolejność wieków, nie powinny być dłuższe jak 3000-4000 wierszy, tak, iżby w 10 lub 12 numerach się zamieściły. Pragnąc je uczynić więcej pociągającemi, chcemy je ilustrować. Dotychczas nie w tym rodzaju nie pojawiało się w naszych pismach powszechnych, i sądzimy, że można myśl tę z dobrem pożytkiem wykonać. Z tą nierównością trzebaby te opowiadania z dziejów naszych, przeplatać opowiadaniami z historyi powszechnej, a tak nie traciłaby ciągu, wyciągnąć parallel między naszemi dziejami a dzie-

jami innych narodów.-

Jest to najogólniejszy sposób myśli jaką powziąłśmy.-

Wspomniałem w przestrzeni, że mam zamiar udać się do Szanownego i Łaskawego Pana z propozycją.- Otóż czynię to teraz. Przedstawiłem wyżej myśl naszą, a do Szanownego i czcigodnego Pana udaję się aby ją poprzeć.- Nie mamy nikogo któryby mógł tej pracy z tak prawdziwym pożytkiem dla nadającego się nadającego a nawet starszego pokolenia się podjąć, jak tylko zasłużony na Kaidem polu pisarz. Byłoby to wielką zasługą wobec naszego społeczeństwa, takiego zdrowej i pożytecznej umysłowej strawy, a do uwieńczenia zdania jakim Szanowny Pan przekroj cały artykuł zamyka, przybyłby jeszcze jeden listek wawrzynu.

Mając na jesieni dawniej pomyślaną pracę Szanownego

i Łaskawego Boga, przypomnienie to przyjmuję i pobożnie się Jego względom i życzliwości, o wzięcie pomyślnej na prośbę moją odpowiedzi, pozostaję z głębokiem uszanowaniem i czcią, sługa uniżony

Jan Kochanowski

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 12 Marca 1876 r. 487/219

Szanowny i Łaskawy Panie,

Nie wątpimy, że nasza podjęta praca, nie pozostanie Szanownemu Panu Na „Ognisku" czasu wiecej poświęci. Mimo pewności, że nie wypuścimy niczego, któryby w tym obudzeniu i rozwinięciu, jak to opisywałem, był w stanie podobne obrazy z przeszłości naszej odtworzyć. - Szukać dalej będę, nie dbając wiedzieć, że z czasem uda mi się od Szanownego i Łaskawego Pana wypłacić podjętą pracę gdy jeśli się nadarzy z wdzięcznością go obecnie zobowiązanemu Na Gebethnera i Wolffa

Skład przed 15 Marca z prośbą o korespondencyę, która jeszcze w b.m. pomieścić wagę w „Ognisku"

Z prawdziwem poważaniem i czcią sługa

J. Kraszewski

ADMINISTRACYA
„WIEKU."
ca Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 2/6 1876 r. 220

Szanowny i Kochany
Panie!

Zadawam przekaz na
Marek 75 za miesiąc
Maj —
Śpiesz szanownego Pana ode-
brodem. Korzystając z wyjaz-
du Jego oficyny, wciąg-
nie tygodnia wyszły cześć
artykułów z końca pro-
pisanych; jest to wybrał
p. Korolczuk, który się
redakcyą Kalendarza zajmu-
je. —
Z wyrazami poważa-
nia i jednaka zawsze
cześć zdrowia najuprzejmy
J. Kraszewski.

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Esg

221

Warszawa, dnia 5 Maja 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju,

Kwitowaram przy niniejszém Marek 120 - t.j: 75 marek za korespondencye do „Wieku" za Kwiecień, a 45 M. z prośbą o łaskawe przysłanie korespondencyi do „Ogniska".—

Publiczność nasza tak mało dobrze wspiera to wydawnictwo, lubo zewsząd uznanie zyskuje, że o ile się zdaje zmuszony będę zawiesić je. Z przykrością przyjdzie mi to uczynić, ale wobec zdwojonego i 6. powolnego wzrostu prenumeraty, trudno dalej ryzykować tak znaczne, jak dotąd sumy.—

Z wyrazem poważaniem zachowuję najgłębszej czci

Jan Kozłowski.

490
227

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 19 Maja 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie – Z prawdziwą wdzięcznością otrzymałem ostatnią korespondencyą i szczerzy a życzliwy list Pański. – I mnie przykro, że zmuszony jestem porzucić wydawnictwo, które tam amore prowadziłem. Ale widzę ze smutkiem, że ogół nie ocenia i nie chce przyjąć ofiarnie moje dobre chęci. Staram się więc znaleźć nabywcę który w tym samym duchu dalej „Ognisko" prowadzić. – Jeśli nie znajdę, zawieszę wydawnictwo z d. 1 lipca i w słowniej edycyi, wytłumaczę publicznie powody tego zawieszenia. – Żałuję wiele tego pisma, bo otwarcie wyznam, iżem się do niego przywiązał, i rozliczne miałem plany, jakby je ulepszać, rozszerzyć, zyskać. – Ale przy tej liczbie prenumeratorów nie jestem w stanie dać dalej, bobym musiał do niego dopłacać. –

Dziękuję najuprzejmiej za przysłaną chęć w razie potrzebnej, rady i pomocy Szanownego i życzliwego Pana. – Bez tej rady wiarygodności nie przedsięwezmę innego wydania. –

Zadawalam upewnienie wysokiego poważania i czci głębokiej zostaję Szanownego i Łaskawego Pana najuniżeńszym sługą

Ks. Kostanecki

Zadawam sobie alby uczynić coś pożądanego na poprawę zdrowia wystarczy.

Werle

21 Maja. Kilka razy przerwano mi pisanie i nie zamieściłem w liście prośby którą do Szanownego Pana zamieścić chciałem. –

W tym roku chciałbym zamieścić w Kalendarzu Ilustrowanym, dawniej Jaworskiego, jakie artykuł ekonomiczne. – Ponieważ zabierają się do ostatecznego Kalendarzu, bardzo pożądane jest dla uniknienia abyś wspomnienia o niej zbędne były i opóźnienie. Nikt lepiej od Szanownego Pana okoliczy tej nie zna, i dla tego zdaje się z miłą prośbą aby Szanowny Pan był łaskaw napisać taki artykuł, i nadesłał takowy w ciągu Czerwca lub początkiem Lipca nadchodzącego, do ozdobienia numeru ilustracyami koloratorami, które natychmiast poślę. – Przypominam Szanownemu Panu, że już w zeszłym roku zdarzało się obiecując obszerniejsze artykuły do Kalendarza. –

49/223

REDAKCYA
OGNISKA DOMOWEGO.
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 29/VI 1876 *r.*

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Korzystając z Jego przyrzeczenia
posiłam wskazane przez p.
Wincentego Korotyńskiego Redaktora
Hist: Illustr: wyjątki z Wspo-
mnień Wołynia, Podola i Litwy.
Umieścimy to co Szanowny Pan
będzie Łaskaw wskazać, a po ode-
braniu rękopismu nabędzie
miarek należytość wskaza-
ne honorarjum z uprzejmo-
ścią Szanownemu i Łaska-
wemu Panu odsyłę.
„Ognisko Domowe" wychodzi
p. Mierzyńskiemu. Bardzo mi
na całym interesie zależy
Polecając się Łaskawej i ży-

Szlachetnej pamięci Kazimierza
Pana, pozostaję z wyrazami
oddania, poważania i czci
sługa najuniższy

Jan Kazanowski

ADMINISTRACYA
„WIEKU."
Ulica Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 3 lipca 1876 r.

492
224

Szanowny i Łaskawy Panie,

Wyjeżdżam przy niniejszem przesłać 75 marek za moje obecne.-

Jednocześnie zawiadamiam, że wypowiedź wczorajszą, kilka dni temu, przepisane wyjątki z „Wspomnień Walerya Calesia" i „Listy, oto przejrzenia.

W jednej nocy wrócę i ostatnie odbiję wyjątki

J. Kostrzewski

493
225

ADMINISTRACYA
„WIEKU."
Ulica Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 10/8 ..... 1876 *r.*

Szanowny i Łaskawy

Panie Dobrski

Korzystam z wrestai niedz. 15 na Mt Lajtier, przepraszając za opóźnienie, które zaszło tylko z powodu, że nie wiedziałem na pewno dokąd przesłać. Pan zdaje się pewno wkrótce powinien być z powrotem lub wyjedzie wkrótce do Drezna, które przeto adresuję.

Z wyrazami poważania

Ja Kozłowski

494
226

ADMINISTRACYA
„WIEKU."
Ulica Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, dnia 1/9 1876 r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Pozwieszam przesłać Ma-
rek 75, t.j. przekaz na 15
kwotę za umieszczenie Szanow-
nej Pańskiej Latawkowicza, którego
księga 6a (oprócz okładki) opu-
ściła prasę, a 7a w czasie
złym tygodniu się znajdzie,
pozostaje regulowanie. Nie
wiem czy należy czy regular-
nie dochodzę.-
Życząc pomyślnego skutku
mojej tej rozporządzeń mo-
racji, pozostaję zawsze
z najgłębszem poważa-
niem sługa najuniższy

Jan Kucharski

495/27

Warszawa d. 7 Listopad. 1876 r.

DRUKARNIA
JANA NOSKOWSKIEGO.
Mazowiecka Nr 11.

Szanowny Panie,

Pośpieszam przesłać prenumeratę na M. 150, za dwa miesiące. Jutro wypuszczam 9 ksiąg Bajek Lafontaine'a. Za jakie pięć tygodni mniej albo więcej całe wydawnictwo, a wtedy zaraz się udam do Szanownego i Łaskawego Pana z prośbą o recenzyę którąby można zamieścić w jednem z pism naszych illustrowanych. Mam nadzieję, że prośba moja odrzucona, nie zostanie.

Z wyrazami poważania najuniżony sługa

J. Noskowski

28 496

Warszawa dnia 7/XII 1876 r.

REDAKCYA „WIEKU"
Mazowiecka Nr. 11.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Kwartał przedpłacony na miesiąc 75 za miesiąc listopad. –

Na pozostałe miesiące Szan. Pan [illegible] i 11 Książę Łapanowicza, a wkrótce i 12 która już jest w druku i w przyszłym tygodniu będzie ukończona, wraz z obiecaną Kobietą, ręki Pana w Warszawie przysyłamy. –

Dziękuję serdecznie za wzmiankę o tem wydawnictwie, ale bardzo mi się słychanie widzimy, gdyby Szanowny Pan raczył choć krótką o niem recenzyę napisać. – Na odpowiedzi nie mogę nic pewnego w którem piśmie, tak jak mnie Szanowny Pan o to pyta. Dobrzeby było pomieścić w „Kłosach", ale chyba gdyby Szanowny Pan mógł to zrobić w Redakcyi Kłosów, aby tę recen-

tyg wydrukowano przed Bo-
żem Narodzeniem. Nie będzie b
wiem ze „odeur de sainteté" w
Szwajcarii, mogłoby się zdarzyć,
że ten artykuł dwojaby bieżąc
nie wydrukowany. – Gdyby nas
to nie mogło narażać, prosz
prosiłbym uprzejmie Sz.
Panowego. Łaskawego Pana
wybór pisma –

Szczególniéj uprzejmie
i jednakże czci pełnej pozostaję
Panu Pani się polecam jako
najniższy sługa

J. Kosmowski.

Warszawa 14/12 76. 407/229

Szanowny i Łaskawy Panie,

Kiedy ciocerej bywa nie wiesz,
to prosiłbym o krótki dowiadczenie do Kurjera Warszawskiego. Pawego Polskiego nazwiska wymyślić nie zdołam. Dziś wyjeżdżam poczta 10 i 11 ktrych. W przyszły tygodniu 12 ktrych. Na wrześniej się pojawię artykuł 5 w Kurjerze. Jeśliby nie nadwierzył dobrzi Szanownego i Łaskawego Pana, tobym prosił swoją drogą o obszerniejszy artykuł w Dziennika Poranni-

Mimo. Majęcie staraniem
byłoby już, artykuł ten po-
wtarzać tutaj. Ni nadto do
tego rozumiem że praca la
porzucenie Szanownemu
Panu proponowana, mu-
szy odrzucenie konserwować
i dla tego wraz z nabieżnym
„Wieku" wd. 2 Stycznia 1877 r.
nie omieszkam jej przesłać
w ilości tal. 15. Gdyby la
Kwota, w stosunku do
artykułów nie była dosta-
teczna, najuprzejmiej upra-
szam o kilka słów przy
przysłaniu 2go testu
Gruduionego, a ja za-

stanąć się do tego z wielką rezerwą, bo wiem jak ten Warszawski jest drogim, a ceny byłby zgorszeniem jakby, znanemu Panu rzeczy objaśnień od zawsze potrzeba dla tego wydawnictwa.—

Pięknej pamięci za zgodzenie się obiecuję poparcia dla „Echa", którego jestem współpracownikiem wraz z Szanownością.—

Uważaj Panie co do zamówienia Nowej Illustracji Warszawskiej, obiecuję wiele poparcia, gdyż będzie pożądanym uzupełnieniem tej publikacyi teraz. Należy

do grona współzawodników,
ale nie mam zamiaru zamy-
kać awansowej. Będzie się
bowiem konkurencyja i to
nie małej z dwoma istnie-
cemi już pismami. Trzeba
przeto bardzo być przygotowa-
nym aby odrazu fiasco nie
zrobić. – Ja jestem zdania aby
wydawnictwo rozpocząć od
września 1go Kwietnia. Gie-
sen i Skimborowicz chcą 1go
Kwietnia. – Sądzę, że to zawie-
dzie. –

Polecając się pamięci Pań
szlachetnej Rodziny, Ja-
śnieniego Pana, pozostaję
z wyrazami poważania
i oddania najniższy sługa

J. Kasprowicz

450
230a

ADMINISTRACYA „WIEKU"

W WARSZAWIE

ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 6/Lutego 1877 r.

Szanowny Panie,

Posyłamy przesłał korektę za skorei z Wieku w Nosi Marek 75, a z „Echa" Mar: 30 - razem Mar: 105.

Dziękuję najuprzejmiej za wiadomość o Bajkach w Dziennik Poznańskim. - Dotąd u nas mało kto o tém pisał, i rzeczywiście mały jest ruch około tego. - Może później lepiej będzie.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szanownego Pana pozostaję z uszanowaniem prawdziwem i czcią głęboką

Jan Kochanowski

2306 ~~497~~

ADMINISTRACYA „WIEKU"

W WARSZAWIE

ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 6 Kwietnia 1877 r.

Szanowny i Łaskawy Panie

Kupczyłem przekład na miesiąc 105 k. j. 75 za „Wiek a 30 za „Echo". — Korzystam ze sposobności, aby przesłać ży-czenia zdrowia przy nadchodzącej wiośnie i odpo-czynku po pracy —

Z najgłębszem poważaniem

najuniżony sługa

J. Kraszewski

230c 452

Warszawa dnia 9 Maja 77 r.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Dotychczasowy przekład artykułów 105 miesięcznie z tych 75 za „Wiek" a 30 za „Echo". Układ nasz z bieżącym dniem upada, więc uważam, gdzie najdzieszy jako kolej dalej postawić.

Uprzejmie się z przyjaciół Państwa i przeciwnych nadsyłanie życzenia abym Szanownemu Panu dalej nie dostawał.

Z wyrazami poważania

Jo Kasiewicz

453
230d

Warszawa, d. 18/5 77.

Czcigodny Panie,

Zastępując brata, chwilowo nieobecnego w Warszawie, potwierdzam z odpowiedzią na list czcigodnego Pana z d. 15 b. m.

Jeśli Jan pisał co o walucie, to jedynie dla ulżenia swemu sercu drukarskiemu, nie zaś wydawniczemu, bo największe wypłaty walutą zagraniczną obciążają go jako drukarza. Proszę tak to rozumieć

a nie inaczej. Nigdy zadna z obu redakcyj: „Wieku" i „Echa" nie wyrzeknę się dobrowolnie korrespondencyj będących magnesem dla czytelników. Zresztą, w obec innych wydatków, oszczędność tego rodzaju byłaby „l'économie des bouts de chandelles," - szkodliwa w skutkach a nie wpływająca na stosunki materyalne gazety.

Domyślę o tem przysłanie, bo redakcye obu pism, do których należę, nic nie wiedziały i nie wiedzą, że Jan coś pisał o malarze, mogącego mieć dwoiste znaczenie

nie. I ja jego listu nie znam, ale wiedzą, jak obie redakcye pożądają korespondencyj drezdeńskich, postaram się z całą gorliwością tej sprawy, aby w listach nie nastąpiła przerwa.

Zapewniając o najgłębszym szacunku i czci, pozostaję

oddanego Pana

sługą

Władysław Nowkowski.

230 k f 454

ADMINISTRACYA „WIEKU"

W WARSZAWIE

ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 8/VI 187[illegible] r.

Szanowny i Łaskawy

Panie,

Zawiadamiając odbiór na 105 sztuk
k.j. z „Wieku" 75 a z „Echa" 30, prze-
syłam Szanownemu Panu
życzenia zdrowia i pomyśl-
nej kuracyi.

Z uszanowaniem pozostaję

najuniżeńszy sługa

J. Kostkowski.

485
230 2 9

ADMINISTRACYA „ECHA"
W WARSZAWIE
ulica Królewska Nr. 6.

ia 27 Lipca 187[illegible] r.

Szanowny Panie!

Przyjemnem przesłać
marek 60 za leski do Echa,
i korzystam z okoliczności
aby ujrzeć szanownem i
Łaskawem Panu ubawie-
nia zdrowia przy odbytej kur-
acyi.-

z głębokiem poważaniem
Pana
najuniższy
J. Kotkowski

Choć z żalem musiałem zdecy-
dować się i zaprzestać wyda-
wania Kalendarza Illustro-
wanego, z powodu strat i
to niemałych jakie na nim

powinienem. W tym roku wy-
dano „Kalendarz Illustrowany
Echa" – bardzo ładny, bo tylko
40 groszy kosztujący będzie.
Przekonałem się, że u nas nie-
wydawnictwo tego typu w
wiele mniej nakładzie. –

~~456~~
230 h

ADMINISTRACYA „ECHA"
W WARSZAWIE
ulica ~~Krakowskie przedm.~~ Szczepańska № 14.

dnia 1 Września 1877 r.

Szanowny i rzetelny Panie,

List Jego p. d. 27 z. m. przybył na godzinę przed wyjazdem p. Zakrzewskiego. Miejscowy zaledwie czas rozmówić się, i wiadom odjęć na ciebie. –

Przepraszam uprzejmie za opóźnienie w przesyłce pieniędzy za Lipiec. Nie było mnie trzy tygodnie w Warszawie, i kantorzysta zapomniał kwoty tej wysłać. Zażądam przekazu za Lipiec oraz za list sierpniowy. – Fatalna wakacyjna jak obecnie niemiecka bardzo źle oddziaływa na nasze stosunki. – Wzajemne współpracowników Szanownego i Łaskawego Pana, ruch jest dla nas ważne, abyśmy się wypłacać mogli. – Dla tego dwa jedno z drugiem rozpocząć proponujemy tygodniowo, list jeden na miesiąc. Mamy przeto nadzieję, że się obsta-

czności umowy na kupno zniesie
Cieszymy się, że Kancelaria Sąd
zgodził się na proponowany wypłat
w terminach 3 Maja i 3 Stycznia
Za akceptacyę naszą propozycyę
Pozdrawiamy, bądź w nadziei
odbioru całej należności pozostał
ale tak za bardzo cieszyć się nam, tak
trudno odebrać od wiadomości d
zinikłych należności, że i Redakcyą
miasta, a razem jej kasa, jest dłu
bowo w gorszem nieco położeniu
Poradlli Kwartałów, za pod tym
względem będzie położenie nasze
różnie przedstawia — Oczekujemy tedy
wkrótce pewnego drobnego pieni
w tym niedługim rozpoczęcia.
Widziałem się z Pilzem. Mó
mi mi, że w pierwszej połow
nie b. m. całą należność na
naszemu kasu odeśle.

Przesyłamy Ci w imię przyjaźni
że Mayer zamierza od 1 Stycznia 1878 wydawać swoją
gazetę codzienną, i że będzie
miał przyjąć Redakcyą
pamiętnikowego pisma. Ale,
że u nas często rozumieją
a bezmiernie mniéjsi generałowie, poręcz mię Ciebie, o ile
przyjdzie ku temu sposobność.
Ostatnie z Twoich
Pism przeczytałem wspaniałego pamiętnika i za-
cnotliwie pozostaję z Tobą
mój przyjacielu w życiu

Jan Kochanowski

2309] 497

ADMINISTRACYA „ECHA"

W WARSZAWIE

ulica Królewska Nr. 6.

dnia 18 Września 187 7r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Pozwieszam przesłać marek 30 za list ostatni 1 Września roku Ila „Echa", oraz marek sześć, które niejasnym sposobem o- mysłem przy przesłaniu ostatniego komunikatu.

Reklamacyi powzięci obecnie znajduje się u Jenerał-Gubernatora, jutro obiecują wy- słać go do Cenzury, z kąd wtedy będzie go odebrać.- Pokładam się z tego względu for- malności do Dyrekcyi.- Ach gdyby nie to niewoli-

śliwe dnia, o ile w tabeli
nie będzie mowa zbawienia
pieniężne. –

Zadzwonię wypełnić dat
w których wypadną będą
honoraria na listy do „Echa".
W wypadku, że z dzisiejszą wypełnić
ma będzie za listów 9 listów w
te i ostatni Wrześniowy, by-
łej przesłek na 30 marek.

Kazy znowuż będzie spra-
wdzić ten rachunek, czy
jest ścisły w porządku pod
tym względem. –

Być może, że będę w Berlinie
wkrótce posłany bandaż,
jeżeli co nie przeszkodzi. W
takim razie wyjadę

chociaż na jeden dzień do
Drezna. Ale czy zastaną Sa-
muela i Salkę
Sama?
Z pozdrowieniem i uszy-
kiem całuję ręce, Sza-
ry najposłuszniejszy
Jan Kochanowski

230 k 458

ADMINISTRACYA „WIEKU"

W WARSZAWIE

ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 3 Października 1877 r.

Szanowny i rzetelny Panie,

Pozwieszam powziąć posłane mi Marek 900, jako pierwszą ratę należności za powieść. – Tyle niedyskretny ciekawość z uwzględnieniem rękopismu z kasowym nastręcza z biura Jenerał-Gubernatora i z Cenzury, że nie zdążyliśmy rozpocząć druku przed 16. m. – z tego powodu powieść Pańska zamieszczoną drukiem dopiero przy końcu tego kwartału. –

Niespodziewanie zastałem
i niewygodzę z domu jest
blisko dwa tygodnie. Z tego
powodu i projektowanej po-
dróży moja opóźnić się. Po-
zostaje więc Waszemu
Panu, aby raczył mnie
łaskawie zawiadomić gdy
by się spodziewał wyjechać
w tych stronach z Drezna.
Wtedy o Jego wyjeździe, jakby
odpowiednio moja podróż
ułożyć.

Zadawniając zapewnienie
wysokiego poważania i
oraz wielkiej przyjaźni
pozostaję

J. Kochanowski

230 z m 459

ADMINISTRACYA „WIEKU"

W WARSZAWIE

ulica Mazowiecka Nr. 11.

dnia 25 Listopada 187[illegible] r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Mówił mi wczoraj p. Sawicki, że Szanowny Pan czuje się bardzo dotkniętym ze strony „Wieku", z powodu zalegania w odesłaniu honorarjum. - Przerażyliście, że tego nie pojmuję. - Chociaż byłem wówczas b. chory, pamiętałem aby w d. 4 r. m. przesłano 300 tal., i zaraz em kasyer mój wyprowadził mnie, że honorarjum za 2 listy śpiewne i jeden Wrześniowy Macierz śpiewnika pod datą 28 wypłat, i tak figuruje w książkach. Uwyklił się wówczas o 5 marek, i te kazałem odesłać. - Sam przez 6

tygodni nie opuszczę po-
koju nie mogąc nijako
mi się obejście interesami.
Gdybym się był spodziewał, a
się spotkaniem Pana jeno
co należy, byłbym jedno-
cześnie z 300 tal. i to potrze-
bnych.-

Najgorzej wszelako wypa-
dnie spotkanego Pana, gdy
musiał mnie zawiadomić,
za jaki czas i na ile liczyć
jednemu mnie Duriel, a
nakoniec mnie dłuży ten pu-
nkt.-

Przepraszając mojemu
za to niepotrzebnie, które-
go główną przyczyną była moja
choroba, zostawam wyszuka-
nie mi wyrobionego szacunku

i czci z jaka zostaję Pana
wszego brata sługa najuniższ[ego]

Jan Kochanowski

230 8° 460

DRUKARNIA
JANA NOSKOWSKIEGO
Mazowiecka Nr. 11.

Warszawa, d. 26 Listopada 187 r.

Szanowny i miły Panie,

Po wysłaniu w d. wczorajszym liście, wiadom zęsam do odpowiedzenia Wielgiej Warszawy, i wybrałem omyłkę na niekorzyść Kwiatkę. — Mieszczę zapisał przekazanie kancelaryjne na Sierpień i Wrzesień, zamiast za Lipiec i Sierpień. — Z tąd omyłka o dwa litery czyli 75 marek. Natomiast przekaz na tę kwotę jeszcze nie najmniej przeprowadzam za tę omyłkę, którąby nie z winy miejsca, gdyby nie moja błędna dwa.

Z wyrazami poważania
Wielgiej najpowolniejszy
Jan Noskowski

230 kP 461

ADMINISTRACYA „ECHA"

W WARSZAWIE

ulica Królewska Nr. 6.

dnia 5 Grudnia 187[illegible] r.

Szanowny i szczerze kochany Panie,

Pozwolę sobie przesłać za dwa listy „Echa", najmniej przyjemnego na międzynarodowie.

Na „Wiek" przesłałem wówczas na dwa listy a nie na jeden, jak to szanowny Pan pisał. Tym sposobem przedłużenie do 1 Grudnia Listopada r.b. na wypróbowanie.

Z najszczerszem uszanowaniem szczery sługa najmniejszy

J. Kaczkowski

2302/4 882

ADMINISTRACYA „ECHA"

W WARSZAWIE
~~Marszałkowska~~ ii
~~ulica Święto-Krzyzka 14.~~

dnia 16 lipca 1879 r.

Szanowny Panie,

Szczęśliwymi się czujemy, że mogę w imieniu Redakcyi „Echa" przesłać Panu tego pisma, w którem zaniedbanie nasze jest wiadomości o ofierze, niektórych rodaków naszych w Rossyi zamieszkałych, na cześć Jubileuszu Szanownego i zacnego Pana.

Cieszymy się zarazem, że pięćdziesięciolecia praca Szanownego Pana, wypełniła się we wszech stronach, tyle szlachetnych i zacnych dzieci nam na tamte marzeń spełnienia. Cześć zacnemu

sprawy tych obywateli.
Każemy jak najprędzej
nie pozbawienie z ży-
wności pomyślnego
zdrowia powodzi z je-
dnakiem zawsze sza-
cunku oddanego pozo-
staję najposłuszniejszy
sługa

Jan Kochanowski

~~455~~
231

ADMINISTRACYA „ECHA"

W WARSZAWIE

ulica Święto-Krzyzka 14.

dnia 18 Czerwca 1878 r.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Według kontrolli mnéj, wydrukowanych było Państwu korespondencyi cztery w №ach 44, 50, 74 i 114 „Echa". Piąta korespondencya w tych dniach nas dotąd — Wystawiony wié w r.b. marek 120 l.j. 15/1 M. 30 — 24/2 M. 40 — 13/5 M. 50 — Obecnie nadsyłam marek 30 na list przy obecnie wypłaty.

Raz Szanowny Pan, przy okazyi rozrachowania mnie, czy Jego rachunek zgadza się z naszym, abyśmy go w razie omyłki sprostować.

Z uszanowaniem pozostaję

Pańskim najposłuszniejszy

Jo Kostanecki

Nowakowski Teofil

E92
232

Drezno S 11/2 84.

Najjaśniejszy Panie Dobrodzieju!

W smutku pogrążony udaję się na klęczkach z prośbą, do Najjaśniejszego Pana, o wspomożenie, czyli, o małą pożyczkę na krótki czas, co z najwięszym podziękowaniem wrócę, skoro miejsce dostanę. Jestem już bardzo długo bez miejsca, a pieniędzy nie mam ani centy, a niemam nikogo, kto by mnie mógł z niedoli mojej wydobyć, bo i rodziców już pochowałem, a bracia i siostry są w Ameryce, tak upraszam serdecznie, bo już sobie dalej rady dać nie mogę, wnadziei tej że Najjaśniejszy Pan moje położenie uwzględni i pomoże tonącego. Pozostaję najniższym sługą

Teofil Nowakowski cukiernik

Adr: Paul Jurga Salzerstr. No 18. I.

Nowicka Joanna Fr

233 721

Wielmożny Panie!

Dobrodzieju!

Nie przekonywam się nie mam tego zaszczytu znać Wgo Pana — osobiście, i odważam się przedstawić moją prośbę. Lecz z tych słów poznasz Pan że ten jest miłosierny względem bliźnich bez względu jakiej płci i narodowości; zawiedziony nie myślę błagać odważę się do Wgo Pana, błagać za tymi

o podanie pomocy w moim nade
mnożnym i rozpaczliwym poło
żeniu w jakim się obecnie znaj
duję. —
Wasz Panie dotychczas zawsze
do Obcopolemajstra, który
mnie ojca o prawdziwego
potrzebie.
Ojciec mój Józef Wito
Wodzicki był Kapitanem Ordy
Wojsk Xięstwa Litewskiego
żonaty z Babką moją Wiktorią
z Zarzeckich Starościanką Nowickiego
matką ś.p. Ojca mego Hod
egzystencyi dawał braci. Zygmunt
i Ryszarda którzy się kształce
w Starostwie, był mnie do
rodzina była znana W Pana
ś.p. stryja mój Zygmunt
był depozytorym po Rewolucyi
tam na Wygnaniu umarł
w Jałuckim, Dziad mój

Miał Najświętszą w Swoim Grodzie
i Ją pozostała z Kontynuowaną
W Panu Bogom Jego Wzniosłego
Pomnożą Sobie Serca
i Najwznioślejszych Serc
Anioła miłosierdzia prawdziwego
Postannika Boskiego!
Którego wszyscy znamy
Miłujmy Jako męża Narodu
W całym znaczeniu tego słowa
O Panie! nie raz ucieczki
Mej prośby z Twej jedynej
Wszechmocnej Łaski.
Ucisz Miłosierdzie Swe
Miłości Pana Jezusa!
a Pan nad Pany!!
Wynadgrodź Łaskę Boga
Nadziei z Sercem ufnością
i Togiem życiem a Omyłkom
Serca pozostanie do zgonu
W Uległości Na prawdziwego

Mego Dobrodzieja. Potwierdzam
i modlitwę.

Wczoraj Panu oznajmiłem o przesłaniu
Odpisu do Obrzędu mojego
Święcenia Kapłańskiego potwierdzonego
przez Ojca Prokopa do Najaśniejszego
Pana do Petersburga.

Polecam więc Jego
Najświętszego Serca
10/4 1884 i pozostaję z Jakimi
prawdziwie

Najniższe sługa

Joanna Chrzciciel
Nowicki

W Adres mój
Plac Grzybowski przy
Kościele Wniebowzięcia
№ 1084 Nowy Z.
w Oficynie na lewo
na dole

Nowicki

~~722~~
235

80

Wielmożny i Łaskawy Panie!

Przed niedawnem pisałem list, nie
dostawszy jednej odpowiedzi, gubię się
w przypuszczeniach, czy albo list mój
nie doszedł do celu, czy nie stał się po-
wodem gniewu.

W każdym razie błagam Łaskawego
Pana o parę słów, a jeżeli mój list
doszedł i wzbudził tylko niechęć, zata-
czam prośbę o przebaczenie mej zuchwa-
łości. Stan mój nieznośnie się w
mieście. Z wyrazem czci głębokiej
oddaję

najniższy sługa

Nowicki

Nowicki Ignacy

798
236

Szanowny i Życzliwy Panie

Dobrodzieju!

W zeszłym roku na uroczystość 50letniego Jubileuszu Szanownego Pana i Dobrodzieja miałem zaszczyt posłać Mu przez pośrednictwo T. W. P. Zyblikiewicza mój ukraiński poemacik „Fraszka" – Złożyłem to w hołdzie należnym Szanownemu Panu, i żałowałem czym mogłem, czując doskonale całą mizerotę mego poemacika w porównaniu do Wielkiej chwili która wtedy cała

Polska najróżniejszemi uroczystościami świętami - Siedlem za pędem serca a jeśli się niem różnie znalazłem niewłaściwie, to proszę mi to Państwo wybaczyć Szanowny Panie.

Pracując jako inżenier (i to dość mierny) teraz, a usposabiając się przedtem do tego zawodu w Petersburgu, - nie mogłem się spodziewać na drodze liczbie, jaminno że od najmłodszych lat czułem do niej niezwyciężony pociąg - Mieszane czasami wolne chwile, chciałbym czasem co napisać, ale mi jużno zawsze wypada, gdy jemu się

że prawdopodobnie raczej najmniejszej kwalifikacyi na poetę nie posiadam, prócz dobrej chęci. Gdybym mógł mieć choć trochę inne o sobie przekonanie!!

Nikt na świecie nie czytał nigdy żadnego mego utworu; — Otóż jeśli Szanowny Pan dobrodziej nie wziął mego przeszłorocznego dziecinstwa za złe i jeśli miał kiedy wolną chwilkę na zajrzenie do mojej Fraszyny, to może mi zechce; teraz wybaczyć łaskawie że śmiem Go prosić o zdarowanie nienie choć kilkoma słówkami i zechce mi napisać czy też mogę bez prozy

4/4

nowania inicjacja literackiej
coś napisać w Tyflis. – Proszę mi
wybaczyć moją prośbę i wierzyć
że spełnienie jej byłoby dla mn
niewypowiedzianą łaską. –

Śmieję zapewnić Szanow
nego Pana Dobrodzieja w tej
sobie Orei z kłonem dla Sz
nownego Pana mam honor
pozostać najniższym sług

Ignacy Nowicki
(Jezuita)

le 16 Juin 1880.

Paris. 4. Place St-Sulpice 4.

Ignace Nowicki
Ingénieur Civil.

D. 28/16 Września 1873 r. Wiedeń.

~~88~~
237

Jaśnie Wielmożny

Panie Prezydencie Dobrodzieju!

Najpokorniej proszę wybaczyć taskanie moją śmiałość, że, nie mając zaszczytu być znanym osobiście, utrudzam Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Dobrodzieja mojm listem, a co więcej – prośbą! – Powodem, że zwracam moję korespondencyę do Wielmożnego Pana, jest wysokie dostojeństwo, które Jaśnie Wielmożny Pan piastuje, przewodniczące komitetowi Jubileuszu J. J. Kraszewskiego.

Jestem polakiem. Urodziłem się na Ukrajnie Rossyjskiej tam spędziłem najlepszą część mego życia; tam (w Biało-Cerkwi) ukończyłem (w 1873 r.) szkoły, a chociaż dalej pobierałem nauki w Petersburgu (wstąpiwszy na górnictwo do 1878 r.) – bywałem co roku na Ukrajnie, odwiedzając tam staruszkę matkę, która i do dziś zamieszkuje ubogi domek w Jasionkach. Ukrajna więc zawsze miała mi Drogą! Drogie mi jej rozłożyste tany, hulającą po niej duma kozacka! Wielbię jej przeszłość, boleję nad jej niewolą i śmiem żywić nadzieję, że kiedyś Ukrajnę wraz z jej Starszą siostrą – Polską – powitam wolnemi od jarzma knutowładnych cywilizatorów!.....

W załączonym tu kajeciku, opisałem wydarzenie, które przed

4/

kilkoma laty miało miejsce na Ukrajnie pomiędzy biednym ludkiem. Jedną z działających sprężyn w tym zdarzeniu (że nie rzekł śmiem nazwać dramacika:) był Ukaz Carski, o zahadzieniu Czarnomorskich przybrzeży ukrajńcami. Rzecz miała miejsce w Tymoszówce, wsi należącej do P.P. Szymanowskich, (: znanych J. J. Szewskiemu: dedykował Im „Chatkę za wsią" :), a kolegójze z Jednym w Petersburgu, odniego poczerpnąłem opowiadanie, które w poetycznej formie tu podaję. – Proszę mi wybaczyć, że moje wiersze wydałem śmiałem nazwać utworem poetyckim, gdyż wiem że nie zasługują tego nazwiska. Pisałem jak czułem; pisałem dla siebie, bez najmniejszej pretensyi na uczenie, a sposobności bodaj mierności wykształcenia się w tej drodze nigdy nie miałem. Wiele chcesz, Wille czujesz, a mogąc bardzo malucieńko, lub wcale nie mogąc. – Raz pisałem się zawiele o tym wszystkim, a to ze względu, żeby ktoś jak podana tu moja praca, - ponieważ że nie wiem czy ma jakąś bądź wartość – jest mi moralnie drogą. A dla czego o tem wspomniankuję – objawnię niżej. –

Ze wszech ziem obszernej naszej Ojczyzny, zewsząd gdzie bije polskie serce – odzywają się głosy uwielbienia dla Czcigodnego J. J. Kraszewskiego. – Niech-że i mnie wolno będzie dołożyć mój groszyk wdowi do tej polskiej skarbonki. Otóż, jak powiedziałem wyżej, drogi jest dla mnie ów groszyk, to jedyne dziecię mojej myśli i dla tego, czując że każden powinien złożyć na ołtarzu naszej wielkiej narodowej Uroczystości to co ma najdroższego – składam je w ręce Twoje Jaśnie Wielmożny Pan

Nie będąc zaś przekonanym czy moja praca jak z treści tak (i tym więcej) ~~więcej~~ i z formy godną być może znaleźć się na tym Ołtarzu obok istotnych skarbów, nagromadzanych przez Świetny Komitet dla godnego uczczenia Naszego Jubilata, - zanoszę moją najpokorniejszą prośbę do Jaśnie Wielmożnego Prezydenta Dobrodzieja o łaskawe przepatrzenie mojej pracy, i dopiero gdyby się okazała (o czém i marzyć boję się:) godną tego- chcieć łaskawie dorzucić Czcigodnemu Jubilatowi. — W razie, gdyby praca moja za nie mającą wartości i tym samym za niekwalifikującą się na cel pomieniony była uznaną - proszę ją spalić, a przyrzekam że nigdy nikogo napastować nie będę memi wierszy dlatemi, gdyż zaniechanie ich stanowczo będzie przekonanym o mojej nieudolności i o prawdzie przysłowia: „Czego się Jaś nie nauczył - nie nauczy się Jan"!.. Przepatrzenie wiele-by czasu nie zajęło: pisałem tem o ile mogłem wyraźnie, a stronnicka jak 20 wierszy więcej nie zawiera, ale i o to z fatygą tylko z wielką nieśmiałością zanoszę moją prośbę. - Pisząc po małorusku, używałem liter łacińskich, a akcentacyę (różną w tem języku:) oznaczałem przez znak „(-)" nad akcentowaną sylabą umieszczony: „ Frasyna" — „y" jest tu długie; „j" - zaś jak „ü" w alfabecie rossyjskim! - Wiem że Czcigodny nasz Jubilat zna doskonale język małoruski, wiec, chociaż i mam trochę prac polskich, ale zważając że to są rzeczy drobne i więcej należy być wymagającym sądu o pracach polskich polaka jak małoruskich, - odważam się (i to ze strachem:) li tylko na zadedykowanie utworku małoruskiego. - Proszę łaskawie i wspaniałomyślnie wybaczyć samowolne błędy

„

mogące znaleźć się w jego pracy tak z pośpiechu jak z mienia domości!...

Ogromny ten list dla tego jest tych rozmiarów, że, bojąc się jako nieznany, żebym mojm może za śmiałym i zanechratym kro kiem nie ściągnął na się zarzutu w próżności zarozumiałości ch usiłowałem donieść że „Frasyna" jest dzieckiem li tylko mej serca i że idąc za pobudką wyłącznie tylko serca – chcę to dzie cię ofiarować Orcigodnemu Jubilatowi.–

Jak wzmiankowałem wyżej, miejsce mego pochodzenia jest Ukraińska wioska – „Jasionki" (po małorusku – „Jasonki") – mies kańcy Jasionek po małorusku zowią się „Jasenczany," i tym właśnie nazwiskiem podpisałem moją pracę, a zbytnie było-by prosić Jaśnie Wielmożnego Prezydenta o zachowanie mego rzeczywistego nazwiska w sekrecie, gdy oświadczę, że wracę do Rossyi, gdzie prawda wypowiedziana w mojej „Frasynie" nie mia wywarłaby wrażenie na czynnych Policii!...

Gdybym mógł być szczęśliwym i zaszczyconym jakąś odpow dzią, to załączam adresy, powiadam adresy, gdyż bawię tu pra dni 3, a potem ruszam w świat Boże do Paryża szukać chleba i jeżli to możebne na świecie, – choć odrobiny szczęścia!...

Jeszcze raz przepraszając za moje nabrzmienie, śmiem wyra zić mój szacunek najgłębszy i poważanie z którymi dla A Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Dobrodzieja –

mam honor pozostać

najpokorniejszym sługą

Ignacy Nowicki

adress do 1ego października. – Wien. Josefstadt. N 53. Thür 3.
Herrn Mostowski – pour remettre
a Nowicky –

adress po 1m października. – Ignace Nowicky – sujet russe.
Paris – poste restante.

Ś. Stanisław Szczepanowski Biskup i Męczennik Patron Polski i Litwy
Błogosławiony Bolesław Śmiały Król Polski

237 8 ~~8~~ 7

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezydencie Dobrodzieju!

N.

Jeszcze raz ośmielam się utrudniać, ale ze względu że zamiast do 1ª Października tu bawić, jak to zamierzałem, - dziś wyjeżdżam do Paryża, adresso wise mój zostaje jako legalny w Paryżu. -

Dopraudy nie wiem dla czego o tem piszę, bo odpowiedź mogła by być chyba o spaleniu mojej „Drastyny" - tak mizernej się mi wydaje praca, która nigdzie przez nikogo (w skutek nie pokonywania jej w kroku) jeszcze czytaną nie była, a prawdopodobnie czytaną być nie warta!.. Dla tego najserdeczniej i z całą pokorą proszę o przebaczenie! -

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku dla Boby Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta Dobrodzieja, z którym szacunkiem mam honor pozostać

Najpokorniejszym sługą

29/17 IX. 79. Wiedeń.

Ignacy Nowicki

Mauricy Straszewski

382
238

Wiedeń 16 lutego
(Salesianergasse 5)

1879

X

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Z powodu artykułu o sprawie oświaty ludu, zamieszczonego w Nr. 32 Wieku, którego autorem jak mniemam jest WPan Dobrodziej, napisałem niewdzięczne kilka słów do tegoż samego pisma. Wyparłem się ich mniemam nie moje, jak WPanu Dobrodziejowi znane. Sam nie wiem, abym mi się wiązło to porównanie się z motyką na słońce. Lecz nie mogłem oprzeć się głosowi sumienia, który mi spokoju nie dawał. Którego nie podobna było przytłumić. Na usprawiedliwienie swoje powiem tylko to, że przemawiając za powieścią tylko na nią. Ja powieści nie czytuję tego nie potrafię. Ale widząc jak cudowny skutek sprawiła powieść o naszem ujęciu zwróciłem uwagę na nasze ujęcie, pragnąc, aby ten cenny skutek zastosowano do ludu i oto cały mój grzech.

Najświeższa nadeszła przejęła nasze wiadomość, że Wpan Dobrodziej zamierza zamieszkać w Krakowie, bo przewiduje, jak wielki wpływ to napięcie na tamtejsze stosunki i na cały nasz kraj. Ale nie trudno domyślić się, że Was tam Najlepsi przy panie czekają nowe trudy, jeszcze cięższe od tamtejszych, więc do nadziei pozbawionej mieszka się smutek i obawa o Waszе zdrowie.

Dowiadują się od Schanzera że Wpan Dobrodziej udzielasz mu czasami bardzo ważnych wiadomości politycznych. Czy nie zdarzają się i takie, które Wpan Dobrodziej wolałbyś sam bezpośrednio ogłosić? Wychodzi tutaj pismo codzienne litograf. pod tytułem Politische Correspondenz nakładem Strodowego, przeznaczone dla redakcji dzienników a zawierające krótkie ale bardzo ważne wiadomości. Prenumerując to pismo mógłbym dla Wieku, któremu poczęło brakować na koperce listowej, poznałem się

nieco z redaktorem. Urala się on zawsze
że pomimo bajecznie wygrobich honora.
rjów płaconych za wiadomości z Petersb.
burga i w ogóle z Rossyj. ludzi z króle-
stwa polskiego. nader rzadko je otrzymuje.
Czyby Wpan Dobrodziej nie pozwolił aby
on pismo swoje polecił względom Wpana
Dobrodzieja? Uprzedzenie do oświad-
czenia mu tego pozwalałoby sobie na naj-
większe uszczęście.

Łaczę wyrazy najgłębszego uszano-
wania i zostaję

Najłaskawszego Pana Dobrodz

najuniżonym sługą

St. Nawiński

7

240 383

Wiedeń, Salesianergasse 5.

1879

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Posyłam W.P. Dobrodziejowi trzy książki od p. Szembeka, z którym mam zaszczyt kolegować od kilkunastu lat w redakcji Dziennika prawo pisania, gdzie on jest do rzeczy a ja do polskiego języka. Szembeka pisze przed kilkunastoma laty o Sadzie Liburny, wierzy jeszcze w autor w autentyczności rękopismu królewskiego. Ale nie. Ten zabytek jest podrobiony. Z tego powodu wyjęci ze swojej książki rozdział o tym rękopiśmie, gdyż zaczęli przeciwko temu dowodzić. Wspomniałem o tem dla wyjaśnienia co znaczą takie wyjęcia. W dodatkach na str. 157 jest mowa o rękopiśmie królewskim na str. 158 o utworze dramatycznym Mastiektarz (olejtarz), który według Szembeka także jest podrobiony. W litografii warszawskiej, która także Szembeka posiada, wydanej w trzech pięknie wydanych tomach i ilustrowanych Szembeka. W bronur-

w statystycznej załączam wkrótce papierami niejsza, w których autor mówi o osadach polskich w Węgrech.

Chciałem zawarem pokój Wpanu Dobrodziejowi dokładniejszą wiadomość o skomasowaniu słowiańskim Sgo Hermagorasa w Klagenfurcie, lecz nie zebrałem jeszcze materyałów. Wiem tylko, że skomasowanie to na 26,000 włościan, którzy płacą rocznie po guldenie a za to zarząd daje im oprócz 6 tamtejszej szkoły. Cudakami są wydarzenie chłopi.

Schauer przedstawiciel K. Zakładu Kamego, skończonej podług danych z dyrekcji teatru skończonek. Z 5 aktów zrobili 3. Decyzya rządu nie jeszcze nie zapadła, przeto nie można jeszcze donosić o tem w dziennikach. Schauer prosi Wpana Dobrodzieja o radę, czy teatr Kamanej? może Wpan dobrodziej nadesłby mu kilka

ze swoich dziadowskich? Woli on
dramat niż komedyę.

Zabieram się do skończenia obszer-
niejszej rozprawy na temat wy tre-
bą pisać powieści dla ludu, ale nie
mogę myśleć o tem teraz. Wpan Dobra-
dziej, pomoli, że wyprawiam się
skończyć, co miałem napisać. Bóg
mnie się zdaje, że powieści dla ludu
istotnie potrzeba, bo skoro (ma) miód i ma
instynktowny pociąg do ich twore-
nia, tedy ich zapewnie potrzebuje.
Wprawdzie nie z wielką ochotą
zabiera się do czytania tych powie-
ści, które dają mu w Galicyi, ale
to dla tego, jak mniemam, że powieści
tam pisywane za skromnie popa-
like, blade, nudne, za mało w nich
poezyi, za mało filozofii, sama
tylko skromniona elytka, same
tylko kazania, a ideały, o zgroso!
nie tylko nie przeszkadzają pokoi
wszystkich, ale im nawet nie
wypowiadają. Gdyby jednak kto
napisał powieść, w której byłyby
wyłożone zagadki życia,
w której autor pogodził z sobą
rozliczne sprzeczności społeczne,

religijne, polityczne, obchodzimy jarmarkum nieszczęśliwego wieśniaka, taka powieść: jeden tego pewny, czyli nabyty z zajrzeniem. Lud galicyjski nie czyta takie pożałowanych, tchnienia Chrystusek, oczywiście, odwraca się od nich za wstrętem, bodaj czy nie dla tego udaje, że w całem czytaniu znajduje się na każdym kroku [illegible] z sprzeczności, chociaż we wszystko wiary: wątpienia tylko ufa dziadowi, własnej filozofii. Jeżeli się nie myli, to powieść o jakiej mówię byłaby na takie potrzebnie jest nie [illegible] wiedza tchnienia, bo to lód. Ktoś najpiękniejszych potrzeb serca nie zaspokoi, ten piękności nie zabliźni, ocze zadrżeniu nie otrzyma, najmniejszej wzgardy, bo tego jak żyć na tym biednym świecie! nie wiary, celu żadnego nie uskarza, ideałów ani idei nie tworzy, tylko codziennie [illegible] zajęcia w machinę wartkaą a przeto śmierć przedwczesną niektórym. Ktoś żyć pragnie a nie umieje. Panie że Wam nieco więcej rozumu bodaj nie jakoś Szambelany wy magał. Pozostaję najuprzejmiej i rzetelnie

Wpana Dobrodzieja
najniższym sługą
St. Nowiński

384
242

Wiedeń 30 grudnia 1879
Salesianergasse 5.

Najszanowniejszy Panie
najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Dolegliwości fizyczne zwalily mię z nóg. Po niemiernem cierpieniu chronicznych nerwowych, które mię do połowy grudnia trapiły, wpadłem w nowe niezrozumienie. Lichego jakiegoś nastroju mi podobne idące ku mi do życzego. Variétés delectat. Ale odmiany dobre; to, a o dyle tylko źle, że z przyczyny tego licha spóźniłem się z podziękowaniem Wpanu Dobrodziejowi za list ostatni tak łaskawy i zarządzenie mię. Kraickim. Nie mam zdania na nieznane. nie mojej nadzierzoności, lubo według mego zdania w tym razie jakiemuś mym obowiązkiem byłoby naszym serca i co tylko mamy najlepszego złożyć u nóg Waszych Najłaskawszy Panie nie za to nie przyjmuje. Kwestii na znaczenie nie zgłaszano operuje na znaczenie dla każdego nauczyciela, póki nie wiem Wpan Dobrodziej jak się nim nie stanie. gdy powiem że jestem takie nauczycielem języka polskiego i literatury w akademii Theresianum. Jedyny to pewnie zakład na obcej ziemi, gdzie przedmioty te są obo-

wiarkowemi ... chociaż tylko dla ro-
daków naszych, którzy najchętniej się
tem zensurą najmniej 20. Jest niedzy
nimi teraz dzieci Ledochowskich sy-
nowiec Kardynała, którzy jeszcze
wyjazdu był niestety niemiecki, wyrow-
nanie jak nadzieniony ks. Radziwiłł
dziedzic Zagrobelli w Galicyi, ale wychowu-
jący się od maleńkości. Wierzymy inni za
Polakami i poruszają się do tego.

Szanowny Pisarz Wpanu dobrodziejowi
że cenzura tutejsza nie pozwoliłaby prze-
słaniu dramatu Treii maja, chyba pó-
źniej, gdy się stosunki Rossyi bardziej
napięcia. Podobno ma dojść do zamie-
próbować ... cenzura węgierska nie
otacza się tutejszą. - Szanowny robią
się ciągle po gazetach wrzaski wielkoró-
wek, ... Polacy brali Boże nie myślą go
dzić się z Moskalami. Zdaje się że go spe-
cjalnie do tych porozumień rozdelegowano
Instytutem zgadują że Austrya zmówiła
się z Prusami rozbroić Kongresówkę
jeżeli im się uda pobić Rossyę i że to dla
tego widocznie zgody polsko-niemieckiej
ni, którego mędrcy Bismarck woale
się nie lęka, tak bardzo tupi nogami.
stopatki.

Zdanie Wpanu Dobrodzieja potrzebu-

wyjawienia prawdy w sprawie pomiętkiem
drestich podzielam najzupełniej drego dowo-
dem mój referat o pracy p. Srembskiej w
T. XXVIII Kłosów 1879 Nr. 719 str. 236 ar nie-
wdolnej a co gorsza nie wolnej od myłek rze-
czowych.

- Czytając niecierpliwie na pojawienie
się tego nowego pisma dla dzieci Klosop.
Hankówna wydanie na w Warszawie
od Nowego Roku. Zdaje mi się że pismo dla
dzieci nie powinno pomiędzy wiele miej-
sca tym przedmiotom. Które wytłumaczy
się do pojęcia w utworach, ale głó-
wnie treścią ma być duchowne, porade-
wanie w utworach nie nuda, lub ja fabrykuje
tudzież za pomocą historyj, bo jej
nej i niemiarnej - jeżeli zaś nasze pismo
zajmować się będzie głównie wypadek.
tami, nauką przypadni rzeczy, technicz-
nemi i geografią całego świata, to
mniemam się niepotrzebnie zrobi konku-
rencya J. K. Gregorowiczowi wydawanemu
teraz pismo dla dzieci. Najlepiej
zdaniu mojem z tem zacznie obawa
myśle o tem, ile że już raz odrzucano
mię za nieznajomość. Wczytuję to dwu-
krotnie, iż się lak wypaczę p. Eliza Orze-
szkowa, gdyż przed kilkoma laty w
dwóch pismach Tygod. Wielkop. i
Tygod. Mód wyszła jednocześnie kla-
tuda na mnie. Nie tają się jednak z tem
co myśle, gdyż wolę aby ktoś mówił
miał o mnie najgorzej, aniżeli fałszy-
wą opinią. Dla tego oświadczam się jeszcze
raz

powrócił do kwestyj co na wydawanie Macierz polska, ani pojmuję całą niekonsekwencyę wszystkich i ekonomicznych, że w tym kierunku Wydaje mi się, że Książki praktyczne wpływ na podniesienie gospodarstwa wiejskiego i przemysłu nadaniejskiego nie wydadzą spodziewanego owocu, bo u nas, gdzie przesądy tak są zakorzenione. Ktoby chciał gospodarować jak porządnie podług książki chciałby najlepiej? Święte są słowa Wpana Dobrodzieja że najprzód trzeba podnieść dobrobyt, nie mam jednak nadziei aby literatura cału tego dojrzała zanim poprawa roboty rolnicze i przemysłowe, budzi inne instytucye ekonomiczne: Na tego miejscu mam że literatura, chcę mówić Macierz polska, powinnaby wypracować na lud wpływ tylko intelektualny. jak Wpan Dobrodziej wie nie rad dobrze na Klasy oświeceniowe.

Abym się nie wydał nieprzyjacielem nauki, muszę się tu pochwalić, że od lat kilku pracuję nad słownictwem technicznym. Którego już liczne zgromadzenia gotowe do druku listy posłałem wdaniu do Krakowa w zamiarze zgromadzenia spółpracowników do uzupełnienia i dokończenia tej pracy. Za to nakłonię przez mej Majestatu, co nie chcę zaniepokoić, bo chciał jeden z członków Komisyj językowej pisze mi: „wypowiedzieć mamy się uprzedzone zdanie kompletne o tej pracy, co najwyraźniej sam przeraz wypowiedziałem" nie mniej przeto praca moja jest jeszcze bardzo niekompletna i przeto niegodna aby się nią p. Major już wcześniejszem jej składzeniem zajmował. Z pewnością kończącego się roku wyślę Wpanu Dobrodziejowi życzenia najserdeczniejsze i zostaję z najgłębszem uszanowaniem

Wasza najuniższ.

St. Nowicki

Wiedeń 27 października
Salesianergasse 5

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Jeden z moich znajomych, p. Stanisław Schanzer, urzędnik z biura prasowego w ministerstwie spraw zewnętrznych (nie z tego w którem jest p. Blumenstock), dowiedziawszy się, że miałem szczęście poznać pana dobrodzieja, przyniósł mi artykuł swój o jubileuszu, zamieszczony w Fremdenblatcie, żądając, abym go panu dobrodziejowi posłał w dowód, jak się wywiązał, ze zlecenia dla pana dobrodzieja jest przejęty, co też czynię. Artykuł jest ciekawy, równie jak jego genezа. Schanzer napisał go z polecenia swego przełożonego barona Falkego szefa sekcji w ministerstwie spraw zewnętrznych i jemu doręczył. Br. Falke chciał umieścić go w starej Pressie, ale się wymówiła się, dając za przyczynę, że już niedawno coś podobnego. Posłał go więc do Pragi do „Bohemii" ale i ona zwróciła, oświadczając bez ogródki, że nie odpowiada jej niemieckiemu stanowisku. Nareszcie przyjął go Fremdenblatt i wydrukował jako korespondencyę z Krakowa. Widać z tego, że w pewnych kwe-

wyjątki dziennikiem które rządowi służą, bywają czasem innego niż on rządu i mogą wypowiedzieć mu posłuszeństwo. Z artykułu zagranicznego widzę jak austryackie ministerstwo spraw zewnętrznych i czeskiego domu zapatruje się na jubileusz i jak pojmuje obecny kierunek sprawy polskiej, czyli też jak go chce przedstawić macierzom oświeconym. Dla tego ośmielam się tendrzić nim pana Dobrodzieja. Jeżeliby mi zapadło jeszcze w tym co podobnego o czem byłbym przekonany że Pan Dobrodziej zajął moje, podrzuciłbym sobie za powinność podać, gdybym się tylko nie obawiał by się tem nie naprzykrzę. Naprawdę naprzykrzaj się Panu Dobrodziejowi myślę tylko raz w życiu a to wtedy, gdy sprawa wydawnictwa dla ludu p. t. Macierz polska, o którem Pan Dobrodziej kiedyś wspominał, dojrzewać zacznie, pragnę bowiem, aby Pan Dobrodziej zamówił wydawnictwo to w Lwowie gdy tu będzie trzeba pisać powieści dla ludu.

Cała duszą oddany

H. Nowicki

Kowalski Stanisław

241

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie mamy areopagu naukowego, nie mamy akademii. Kiedyś sprawy literackie swoją powagą rozstrzygała i biednej naszej literaturze pewien wybitniejszy nadawała kierunek. Ilekroć błądzących naprowadzała na właściwą drogę, a obłudników swojemi skrytykowaniami tych, których depcą po nogach. Szczęście dla nas że mamy mężów, którzy cnotą i rozumem dobiorą się wysokiego stanowiska w narodzie, areopag ten zastępują i w danych razach podnoszą głos swój przeciwny.

Pan Dobrodziej pomiędzy tymi mężami pierwsze zajmuje miejsce. Dla tego — boleśnie dotknięty krzywdą wyrządzoną mojemu niegdyś przewodnikowi, powziąłem się błagać pana Dobrodzieja, abyś raczył zająć się w jego sprawie i wydać sąd publiczny, ponieważ i cała publiczna zadana była.

Mówię tu o panie Zachariaszowicza i recenzyach jego pomieszczonych w lwowskim „Dzienniku literackim". Zapewne Pan Dobrodziej przypomnisz sobie recenzyę „Marka Porcja", i nie będzie Ci obcy pamflet p. Władysława Łozińskiego w prudnickim numerze tego pisma zamieszczony o „Zakazanych owocach". Aby te recenzye a mianowicie obłudnika należycie Zachariaszowicza być do niedawna we Lwowie, trzeba wiedzieć, że ci, którym z takiem lekceważeniem piszą źle o nim, jemu zawdzięczają bardzo

dzo wiele. bo on to poniekąd nauczyć ich niczego na
chleb zarabiać. ale nadto myśleć i czuć. Zachariasiewicz
radził mi wtedy siebie kiedyś młodzieńcu, gdy-
narzucił się do pióra. Kierował pierwszemi ich kro-
kami, i nie pierwej wypuszczał ich ze swojej opieki,
aż piękna chwyciła mocno. Tak było z ś. p. Wale-
rym Łozińskim, i z wielu innymi. (Nigdy nie za-
pomnę ile to godzin, dni, tygodni, stracił na czy-
taniu pierwszych moich robót, jak trafliwie
rozdmuchiwał każdą jaskrawszą iskierkę, jeżeli
się tam znalazła. Później, zadzwoniwszy zapewne,
że już mogę pokazać o swojej mocy, powrócił mi
a gdy wówczas zapytywałem go listownie co mam
dalej począć, odpisał: „Tylko pracuj i dalej... A co
dalej? Oto ciernie i kolce! Jeżeli się tego nie zląk-
niesz, jeżeli na widok takiej perspektywy ręce ci
nie opadną, masz talent i dojdziesz do mety.
chociaż nie do tej może, do której w snach mo-
głeś dojść się spodziewałeś.")

Czy i swego krajowego rezydenta, p.
Władysława Łozińskiego (który jest bratem ś. p.
Walerego) podobnie wspierałeś, z pewnością
powiedzieć nie mogę, bo Ł. był zbyt szlachetnym,
aby się miał chełpić tem, co kiedy komu zrobił

dobrego – ale mam powody sądzić że tak było, a
nie inaczej, bo przez cały okres swego
pobytu we Lwowie miał go nieustannie przy so-
bie: w domu, na przechadzce, na wizycie. A był
to właśnie czas, w którym p. W. L. pisał za-
cytat. Dziś on bolesnem obrzmiał swego mistrza.
Chociażby nawet Z. istotnie zasługiwał na na-
gane, zawsze pamflet p. L. byłby zawsze
grzechem, byłby grzechem biblijnego Chama, który
wszedł z nagości ojca swego, zamiast ją osłonić.
Mniejby mię to bolało, gdyby nie ta oko-
liczność, że pan L. idzie teraz o to, aby ze-
psuć zasłużonego pisarza a siebie na wieczne
rzeczy poradzić...

Ileż bym nie dał za to, żeby nie sam wy-
stąpił w obronie Zachariasiewicza – niebyty
ani bym tego nie potrafił, ani by mię słuchali
chciano. Ale gdyby Pan Dobrodziej chciał się
ująć za nim, ileżby zdał dobrego wypisać
nawet w ogólności do literatury! Już
napróżno ciężą się ta myśl: publiczność cała
jeszcze oświecona, panowie recenzenci pała-
mowani, mężowi tak zasłużonemu jak Z.
sprawiedliwość oddana, rana jego zagojona.
a on sam, przyjaznem słowem ujęty, byłby

zadem reklamowanym, chwyta za pióro, aby
nadod reklamować.

Przepraszam najmocniej za moją śmiałość
i łaskę uprzejmy oraz najgłębszej z jaką mam
zaszczyt pisać się

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najuniżeńszy sługa
Stanisław Nowiński
z redakcji „Dzwonka"

Lwów 3 czerwca 1868.

~~506~~
247

Nowiny

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Czytałem w ogłoszeniach że redakcye dzienników które życzą sobie dostawać „Tydzień" w zamian, mogą zgłosić się najpóźniej do 15 b.m. Redakcya „Dzwonka" uważałaby sobie za wielkie szczęście gdyby Wielmożny Pan Dobrodziej raczył i dla niej nadsyłać swoje pismo, ale domyślam się że Wielmożny Pan Dobrodziej miałeś na myśli wielkie dzienniki, przynajmniej rozmiarami równe „Tygodniowi" i prawdziwie lękam się obrazić Wielmożnego Pana Dobrodzieja prosząc o zamianę. Myślałem już nad tem, czyby tu nie można zastosować naszej starej maksymy, że szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie, ale wnet się pokapałem, bo chociaż wielkie dzienniki możnaby od biedy porównać do wojewodów, to Dzwonek woli przecie zostać chłopem, niż być do szlachcica podobnym.

Otóż nie mając się czem wylegi-

tymować, poważam się tylko zapukać do dobrego serca Wielmożnego Pana Dobrodzieja. Dzwonka pozyskać będą tyle egzemplarzy ile Wielmożny Pan Dobrodziej zażąda.

Program ogłoszony już w kilku dziennikach załączam.

Z najgłębszem uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najuniższy sługa

Stanisław Nowiński

Lwów 4 grudnia 1869.

Od Redakcji „Dzwonka"

Wydawnictwo Dzwonka przerwane z końcem przeszłego półrocza podejmujemy na nowo w imię Boże. Wiemi powracanie które dalibyśmy czytelnikom naszym przy zamknięciu dwudziestego domu podejmujemy je tem chętniej, ponieważ w ciągu tej kilkumiesięcznej przerwy postanowiliśmy się ze czytelnicy nasi mieszkańcy za pismem do którego od lat dziesięciu nawykli. Ponieważ „Dzwonek" jest dostarczenie w całym Kraju rozpowszechniony, a zawyjaśnienia niema, czy nie zaprowadzamy żadnej zmiany, słowem tej jedynie że pismo nasze zdobić będziemy drzewcami nie widzimy potrzeby powtarzania znanego wszystkim naszego programu. Dla ogółu jednak nie zawadzi słów kilka. Jak głos Dzwonka na wieży kościelnej zachęca niejeden do modlitwy a najzimniejszych do rozmyślania pobudza, tak i nasz „Dzwonek" niemy swojemu hasłu: „Boga dzieci, Boga trzeba. Kto chce żyć bez swego chleba", radby rozgrzewać serca, zachęcać do starannej pobożności i cnoty, dać zdrowe ziarna prawdziwej oświaty. I tym sposobem ubezpieczyć prawdziwej cześci wiary od zguby wpływ materyalizmu a zarazem budzić lud z jej apatyi w którą popadł skutkiem jałowych przykładów. „Dzwonek" zamierzał będzie: obrazki historyczne, powiastki moralne, legendy, podania, kłechdy, opisy miejsc, zwyczajów, podróże, wiadomości obyczajowe i rozmaitości popularne z dziedziny gospodarstwa domowego, higieny, nauk przyrodzonych, spółczesnych: podobieństwa i powiedzenia anegdoty, fraszki, przysłowia i zdania moralne. „Dzwonek" wychodzi na arkuszu d. 1. 11 i 21 każdego miesiąca. Pierwszy numer nowej serji wyjdzie d. 21 b. m.

Redakcja

Przedpłata miejscowa i zamiejscowa wynosi: na rok cały dwa złr. na półroku jeden złr. w. a.

Przedpłatę miejscową odbiera Księgarnia pp. Seyfarth i Czajkowskiego. Zamiejscowa należy przesyłać wprost do redakcji „Dwuonka" (Ulica watowa L. 370 we Lwowie)

Przedpłatę zamiejscową można także przesyłać komu dogodniej razem z przedpłatą na Dziennik Polski. Dziennik Literacki. Unię. Szkołę i Mrówkę.

Lwów d. 3 grudnia 1864

Stanisław Nowicki
Redaktor „Dwuonka"

Lwów 4 marca 1870.

Redakcya Dzwonka
Ulica Wałowa №. 370.
we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Czy dwanaście dochodzi? spodziewam regularnie zapremiarze, ale ponieważ dotąd nie znalazłem o niem w Tygodniu żadnej wzmianki, choć byłbym mocno o pismach mniej znakomitych, przypuszczam że moje egzemplarze numera przepadły, gdzie na poczcie co się czasem zdarza. Byłoby mi to bardzo przykro, bo Tydzień dostaje regularnie, za co dziękuję serdecznie.

Wspan Dobrodziej raczy mi darować że się tak natrętnie dopytuję o wzmiankę. Do tajności się nie przyznaję, a to ostatnie dziś mi go wspan Dobrodziej nie poratuje. Mam wprawdzie 32 numeranta, a to ostatnie jeżeli się nie mylę, ale wiem dość imponujące jak na stosunki, bo Chata wszystkie pozostałe organa wiosky w obronę, mnie zaś uporczywie oszczędza. Przeciwnie jak na złość, bo Dziennik Powszechny, Gazeta Narodowa, Przegląd Polski, Tygodnik Literacki, Kłosy, Biblioteka Warszawska, Przyjaciel Ludu, Chata najlepszem pismem dla ludu i stanowi wzór wszystkim wydawnictwom popularnym teraźniejszym i przyszłym (sic). Konsyliarz Księgarni Lwowskiej ob. Tar. rozdał wydanie Alkalnik Doktorowy do dwudziestu numerów, w których Chata najmniej polega. Nic wielka co zdaje się mieć takie zalecenia, gdy się ma

jednego współpracownika z Monsygnorem (Ks. Holyński) a drugiego z redakcyi Przeglądu (Józef Szujski). Ja nieboby nie miał żadnych pretensyi – nie jest dla tego mam zajęcia z wami, Koniec, albo lubię całkiem z pola uciekać? Byłoby to niemiła krzywda dla Drzewickiego, bo chociaż fermii mają Ks. Holyńskiego i Ks. Pawła, ja mam Ks. Milnes i Ks. Sadeka Baranowicza – prosze porównać prace bankowe w Chamie i tych w Drzewicku, ale któż to wszystko? Mają oni Józefa Szujskiego, bez ja mam Jana Kantego Gregorowicza, a który z nich więcej warty jako pisarz ludowy, zdaje mi się że mowa zawsze. Mowa chciałby się ovy i wszy porównać. Bez Czas idzie walka w walce z Przeglądem. "Kraj" jako organ sapiezyński, nie może wystąpić przeciwko Chacie, redagowanej przez zwolenników starej Kieżuej. Gazeta narodowa i Dziennik Polski za zbyt zdyskredytowane aby ich zalecanie mogło się na co przydać. W Dzienniku poznańskim były wzmianki przychylne w korespondencyach lwowskich. ale to pismo nie jest upowszechnione w Galicyi. Słowem z żadnej strony Drzewicki

ponowny spodziewać się nie może. Nawet
"Słonka", choć Waligórski rozłaje w bardzo
ostrych wyrazach, kłóci z moim domem.
nie spierzy się jakoś przeważnie ogólne nie-
chęci. — W tem smutnem położeniu bierz
tylko na uczucie sprawiedliwości Wpana
Dobrodzieja, bo bez niego oprócz
sprawiedliwości. Jeżeli więc Dziennik do-
chodzi regularnie, niech Wpan Dobrodziej
nie zapomina o nim, a jeżeli nie dochodzi
proszę donieść mi o tem co zaszło na Wpas-
pondencye poczmistrzowej, bez na Boga
nie w takiej sposób, aby się potrzeby domy-
ślili o co idzie.

Z najgłębszem uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

Ste Nowicki

456
27

76!

Wiedeń 17 lutego
Salesianergasse 5.

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Władysław Szajnocha syn ś.p. Karola, młody prozaik, lubiący kreślenia cy. Króla prace lubejra akademia umiejętności przyjęła niedawno do swego rocznika, będąc nieco słabego na piersi, przepędza zimę bieżącą w Wenecji. Wreszt on tam w stanie, mające udatnie mu odbycie podróży naukowej na koszt świata obszernem wydatkiem Krzysztof Kolumb. a prof. uniwersytetu wiedeńskiego Suess usiłuje wypróbić mu przeambasadę rosyjską, aby go na okręt przyjęto bezpłatnie. Przyjdzie to niewątpliwie do skutku, ale Szajnocha ma tak małe dochody, że chciałby go uwolnione od opłaty, będzie musiał zarabiać piórem podczas podróży. Suess obiecuje mu pewnie kolumny artykułów dziennikowo niemieckich, bez

jeżeli Szajnocha tamte wszystko
Niemcom będzie zawdzięczał, to oba-
wiać się należy, aby z czasem nie prze-
szedł całkiem do ich obozu, bo po-
dobno już teraz nie jest zbyt gorą-
cym Polakiem. Uwagę tę uczynił
mi dziś w zaufaniu najserdeczniejszy przyjaciel
i kolega uniwersytecki Szajnochy
(Smarzewski, syn porda), żądając
odemnie, abym Szajnocha wyrobił
na czas podróży współpracownic-
two do jednego lub dwóch dzienni-
ków warszawskich, coby mu i do-
chód przyniosło i związek jego z
ojczyzną wzmocniło i Kadrilla za-
raz nie mógłby po powrocie wyda-
jąc publicznie w Warszawie z adry-
sem.

Zostaje w niejakich stosunkach Sy[illegible]
z Wiekiem i z Ktosami a zgoła nie
wiem czy te pisma czyli też inne
byłyby polem właściwem i ze wzgl-
dem do tego celu odpowiedniem.

Żądanie moie z którem się do mnie
udano komunikuję Wpanu Dobrodzie-
jowi i proszę aby Wpan Dobrodziej
wnijrzał w tej sprawie sam, co Wpan
Dobrodziej ojcowskiem sercem uzna
za dobre stosowne i potrzebne, lub
gdyby to było niemożebne, aby Wpan
Dobrodziej przy sporządzeniu raczył
dać mi jakową wskazówkę.

Najłaskawszego Pana Dobrodzieja

sługa najuniższy
ale starej daty

St. Nowicki

Wiedeń 20 Lutego 957
Salesianergasse 5 253

787
1880

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Przedewszystkiem z głębi serca i po bycie krótkie prośbie Wpana Dobrodzieja o przebaczenie za moje natręctwo. Tym razem napisałem nie tylko dla tego ponieważ zdaje mi się że powinienem zdać Wpanu Dobrodziejowi sprawę co do Polityka Correspondenz. Byłem dziś w redakcyi tego pisma t. j. u Hirschberga. Nie mógł mi się nadziękować za wskazanie mu nowego i tak cennego źródła wiadomości z Rossyi chociażby najprzeciętnych: zatarł zamotował sobie adres w zamiarze napisania niezwłocznie do Wpana Dobrodzieja. Na odchodnem jednak powiedział mi przez Ulissa nie nieco zmieszany że współpracownikiem Polityka Corresp. jest Dr. H. Blumenstock, o czem zgoła nie wiedziałem. Żmieszało mię to dla tego, ponieważ wiem się czy to Wpana Dobrodzieja ? nie odstręczy z powodu iż Bl. jest żydem lub bez do niedawna Korespondentem dwóch dzienników, urzędowego i półurzędowego wiedeńskich w naszem społeczeństwie nie najlepszej opinii

Bai co bai Mowo już byłem u Hirschberga wypadało udać się i do Blumenthalka, dla Ulrego rzecz ma pewien rodzaj słabości a to z powodu iż podczas wojny francuskiej zakładem go raz pdarowego rzewnie nad bekpramem dowcipnym o Ulrze Francuzów. Bl. nieznosł się nowinę odemnie otrzymaną jeszcze bardziej niż Hirschberg i kazał niezwłocznie napisać do Wpana Dobrodzieja.

Polit. Corr. ma ze wszystkich pism austryackich najwięcej znaczenia, chociaż rozmaitych artykułów nie podaje, lecz tylko gdzie faktu. Rozchodzi się po całej Rossyi, t. j. przenumeruje ją wszystkie większe drukarki tamtejsze. Z pism nasz rozmaitych o ile wiem tylko Wiek ją trzyma. Chciałby pozostałe nie przenumeruje jej, gdyż jest za drogą. Kosztuje 12 rubli miesięcznie. Pisma austryackie przedewszystkiem które jej nienawidzą od dziecka do dziecka. zagranicznej powołują się na nią jako na źródło najwiarogodniejsze.

Zdaje mi się że poważne względy przemawiają za tem aby Wpan Dobrodziej miał za granicą swój organ polityczny a zarazem że żadne pismo tak się nie nadaje do tego celu jak Polit. Corr.

Ponieważ Wpan Dobrodziej nadmienił w ostatnim liście do mnie pisanym że wiadomości gdyby były ważny sobie Wpan Dobrodziej poczytał na moje szkodę, ośmielę się prosić aby Wpan Dobrodziej powziął je raczej wprost do redakcyi. Tak będzie z pewnością lepiej. Nie przypuszczam aby mię Wpan Dobrodziej poczytał się od tego przez lenistwo wymawiam.

Ani Blumentlankami ani Hirschbergowi nie wspomniałem ani słowka o Szancerze i Szamerowi nie powiem o tem że Polit. Corr. zaprasza Wpana Dobrodzieja do współpracownictwa.

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem Wasz najłaskawszy Panie najuprzejmiejszy sługa

H. Nowicki

Wiedeń 17 grudnia
Salesianergasse 5.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Był u mnie wczoraj p. Schanzer, żądał adresu Wpana Dobrodzieja i mówił mi w jakim interesie pisze. Przedstawiałem że Wpan Dobrodziej, o ile mi wiadomo, nie ma stosunków z dziennikami niemieckiemi. Ażeby nie grał w ślepą babkę, donoszę Wpanu Dobrodziejowi że ten Schanzer jest ortodoksem bardzo poczciwym. Ile razy trzeba u jakiejś władzy dla kogo coś wykołatać, nikt lepiej i chętniej nad niego nie zrobi. Ale Polakiem on nie jest, chociaż z Galicyi pochodzi i o Polakach, którym rzeczka najlepiej zdaje się rzyrzyć, mówi zawsze tak jakby o obcym narodzie. Znajomość jego pisarskie i polityczne nie są mi wcale znane. Wiem że pisuje artykuły do rozmaitych dzienników, ale nigdy od niego samego słyszałem, że nie on je umieszcza, lecz jego poruczonej, który pełnienia charakterystyki dodam, że pamiętnika feletonistiego, które mu do przeczytania pożyczyłem, do tej go zraziły.

O Szemberze zaś niniejszem powiedzieć otwarcie, że tak jak każdy Czech, nie robi w sercu swojem różnicy między nami a Moskalami i or-

żeraniu rosyjskiemi się rzeczy. W. A. Maciejowski
ceni go wysoko i pisuje do niego (po polsku),
krakowscy zaś uczeni (z wyjątkiem Tadeusza
Wojciechowskiego) krzywo na niego patrzą,
może dla tego, że w sporze o pomniki osobie
walczy przeciw ministrowi Zieleckiemu, który
Akademię przyłączyć chciał do założenia Akademii
krakowskiej, lub może dla tego, że odrzucając le
pomniki uszczupla zasadem stanu ip. Siemieńskiego.

Czytałem mu ustęp z listu Wpana Dobrodzieja i
na usilne żądanie dałem jego kopią. Nie wyobrażał
sobie nic z dzieł Wpana Dobrodzieja, mówiąc, że
cokolwiek by Wpan Dobrodziej mu przysłał, równie
milem mu będzie. Mnie się zdaje że Wpan Dobro-
dziej najbardziej uciszyłby go wstawiąc artykuł
tem o jego pracach. Dołączam tu znowu kartkę
od niego z dopisaniem rezultatami najnowszych
jego odkryć. Gdyby Wpan Dobrodziej miał mu
co posłać, prosze adresować albo do mnie albo
wprost do niego (Prof. Šembera Redakteur
der böhmischen Ausgabe des Reichsgesetz-
blattes, Salvatorgasse 12). Wpan Dobrodziej
obiecał przysłać drugi egzemplarz dla mnie.
Co do tego usilnie proszę abym Wpan Dobrodziej
raczył kartkę swoją dla mnie zachować na pó-
źniej, gdyż w tym roku jubileuszowym żadnemu
z nas nie wolno nic przyjąć od Wpana Dobro-
dzieja.

Posyłam Neue freie Presse z artykułem o

obrazie Siemiradzkiego. Należało dawniej portal,
lecz myślałem że i w innych pismach pojawią się
krytyki i chciałem rozpatrzeniem odwagę dużyć.
Tymczasem nigdzie nic więcej nie znajduję.

Według mnie nazwa tego artykułu „Tańce
wśród mieczów" jest całkiem niewłaściwa, gdyż
spodziewać się takie widoku nieboszczki
groźnego tancerniny, przygotowuje widza, że
mu dalej przyjdzie, aby się tancerz nie przebił;
obraz zaś nie wywołuje zcale tej obawy, tchnie
cały błogością. Są tu wprawdzie mieczyki błyszczące, z rzemi wystające, ale niebezpieczeństwa nie ma i nie miało być.

Katalog Jubileuszowy godzien przejrzenia.
Zdziwiło mię niezmiernie że Malejko porwał się czy może zaraz wydrukować narzekanie swoje z przydankiem „wani i do tego Ritter.

Sprawa sztuki Zakrzewskiego rozstrzygnąć się ma w tych tygodniu.

Żegnaję z najgłębszem uszanowaniem
Wasz najłaskawszy Panie całem sercem
życzliwy sługa

St. Nowicki

III 37

Wiedeń 2 marca
Salesianergasse 5.

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Wpan dnia po mojej bytności u Blumen-
stoka i Hirschfelda, udałem się powtórnie
do Blumenstoka aby się dowiedzieć czy
sprawa już załatwiona i co mu Wpan do-
radzić odpisać. Ale jakże się zdumiałem
i obeznałem, gdy mi Blum. odpowiedział,
że z powodu choroby swojej żony nie
miał czasu porozumieć się z Hirschfel-
dem i do Wpana Dobrodzieja napisać. Za-
żądałem mu to wymawiać, powiadomił
się i potrzebkał że niebawem do Wpana
Dobrodzieja napisze, że będzie prosił aby
Wpan Dobrodziej przysłał kontrpro-
jekcyę najczęściej, po polsku pisane.
Uspokoiłem się nieco, ale nie całkiem.
bo to zachowanie się Blum. pachnie
jakąś dyplomacyą, jakąś nieszczerością.
Dla tego nie byłem już potem u niego i
nie wiem czy pisać czy nie pisać do
Wpana Dobrodzieja. Natomiast uda-
łem się dziś do biura redakcyi Polski.

sche Correspondenz. Hirschfelda nie zastałem, bo od tygodnia chory. Opowiedział tem całą treść jego zasępienia. Jest on również jak Hirschfeld nie tęgi może dyplomata, bo i nieco rabarbarowy ale za to poczciwej powierzchowności. Ten mi powiedział, że nie trzeba będzie chodzić do Blum., że Hirschfeld z pewnością do Wpana Dobrodzieja napisze, ale ażeby wypracowuje (mniej więcej za 10 dni), że Politische Corr. od ostatniego zamachu nie otrzymała ani jednego listu Potsdamskiego i że już z tego powodu listy Wpana Dobrodzieja ostatnie teraz będą pożądane. Poleciłem mi papiery Wpana Dobrodzieja aby Wpan Dobrodziej nie reklamował na list od Hirschfelda lub Blum. bez tamtego przesłał korespondencyą — nie do Blumenthala — lecz wprost An die Redaction der Polit. Correspondenz in Wien lub na moje ręce, nie po polsku, lecz po francuzku, bo w tym języku wszystkie listy z zagranicy nadchodzą i dopiero w redakcyi tłomaczą się na niemiecki.

Mnie osobiście nie wierzę z Polit. Corr. interes żaden, ani sympatya, ani nie zgoda. Poznałem i poznę aby Wpan Dobrodziej wszedł w stosunki z Lem pitschem. Dla tego tylko, bo mi żal, że się te rzeczy. Które Wpan Dobrodziej Szanowanej udziele, nie mal mamy. ja. Dobry to wprawdzie człowiek, będzie on Wpanu Dobrodziejowi do świecki wcześnie nadzierzony, to nie- wątpliwe. Ale Peter Lloyd mate bardzo na znaczenie, za granicą go nie znają. a o owem angielskiem piśmie nie nie wiem, nie o niem nie słychać w świe- cie.

Zostaję Wpanu Dobrodziejowi dzięki najserdeczniejsze za łaskawą protekcyą dla Szajnochy i nie omieszkam donieść co się w tym względzie zrobi.

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem

Łaskawego Wpana Dobrodzieja

sługa najuniżony

M. Nowicki

726
357

N

Najłaskawszy Panie!

Pozwólcie abym i ja, ostatni z tych, co mieli szczęście zbliżyć się do Was, wyraził Wam w dniu imienin, czego Wam w głębi serca życzę. Niech Bóg dodaje Wam Najłaskawszy Panie sił do dalszej pracy i niech pomnaża w Was ciągle tę osobliwą, Wam tylko właściwą, siłę, za pomocą której wszystkich nas dźwigacie, krzepicie, umacniacie, zagrzewacie. Niech daje, aby wpływ zasad, które głosicie, coraz głębiej sięgał, aby pytają o drogę życia i którym pióro Wasze służy za drogowskaz. Niech ciągle i ciągle przybywa tych, co się Was z ufnością jawi takich, coby Was naśladować usiłowali a nie w tem, w czem dla braku potrzebnych warunków nadawanie byłaby niepodobieństwem, ale w tem, o co i krzyżu człowiek kwitnąć może, w bezwzględnem poświęceniu się na usługi współbraci, w zamiłowaniu pracy bez wytchnienia. Niech się pomnaża liczba tych garnących się do Was, ufających, miłujących, odzwierciadlających i łaknących za chwilą, kiedy Was znowu pośród siebie zobaczą, a którym do szczęścia potrzeba widzieć Was zdrowymi i krzepkim.

Wasz Najłaskawszy Panie całem sercem Wam oddany sługa

A. Nowicki

Wiedeń 17 stycznia 1880.

227
280

Najłaskawszy Panie dobrodzieju!

przyjechał tu Jan Zacharyasiewicz aby się leczyć na lewe oko na które zachorował przed dwoma miesiącami w lewej. w skutek czego siedział tam, czasami leżał przy zamkniętych oczach aż do tego czasu. Nie siedzieć zjadliwej przyczyny zabrała się trapetka pewnie między rogówką a siatkówką która nastąpiła odwarstwa i odkleiła od oka. Panienki widzi jasne nieco tem oko, gorzej leczyć nie chcą za skutek. Zastanawiają mają nawet jakiś środek, który rozszerza się pod okiem i sprawia wrażenie. abście poty, co pacjenci ma do wypędzenia drugiego miejsca. drugiego pewnie który zabrał się panienki. Jeżeli się to nie uda, skoro może biedak lewe oko, a w takim razie wielkiej pracy umysłowej mu siadłby zamiast aby nie narażał prawego na zabójczy wpływ

Kamjeńskij.

Przyjechał tu bardzo zdesperowany
z powodu swojej p.t. Kometa która
napisał w Wenecyi, mniemał że to
ostatnia jego praca — ale lekarze tu-
tejsi dodali mu otuchy - Ordynatorem
szpitala jego tutaj jest Dr. Borysiakiewicz
galicyanin, młody jeszcze ale chluba
i ozdoba tutejszego uniwersytetu.
Do konsylium wezwano profesora
Arlta a ten przybrał swego syna.

Zachowywanie mieszka w Ho-
telu Wandl na 4tem piętrze w tak
maleńkim pokoiku, że nie ma gdzie
się obrócić ... mówi, że tu tylko tym-
czasowo ... wypadałoby mu zrobić
reklamę tej nieszczęsnej Komedii
która go tutaj kiedy nakarmiła.

Gdyby mu wspomniał że Wpan do-
kładniejszej doniesę o nim, kazał
mi dodać, że na Jego żądanie chciał
pisać do Wpana ale mu nie po-
zwolili.

Żegnaję z najgłębszem uszanowa-
niem Waszym Najłaskawszym Panie
obowiązanym sługą

SS. Nawiński

Wiedeń 31 marca.

Blatt Nr. 11.
Leitung Nr. 12760
Telegramm Nr.

Dr Krawczewski
Nordstraße 31
Dresden

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-A.

Aufgenommen von
n / um Uhr M. mitt.
rch

Ausgefertigt den 9/8
um 12 Uhr 20 M. mit
durch Lehr

Telegramm aus Wien 33 Worte. 188 den 9ten um 11 Uhr 50 Min. mitt.

Aufgabe des Kindes der Prüfung
wegen die Impfung die bestätigen
sind damit unserer Gesellschaft die
im Unglücke brauchbare günstigere
für den Ausdruck herzlichster
Erkenntlichkeit und tiefster Verehrung

Nowinski

C. 187.

SBN
262

86?

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Widziałem się temi dniami z p. Smolką, przezemnie urbey powołanej Zasadz na pierwszą rozmiankę o Was Najłaskawszy Panie drugą i z takiem zajęciem, z takiem współczuciem mię słuchał, że nie wahałem się powiedzieć mu wszystkiego, lubo mię Wpan Dobrodziej do tego nie upoważnił. Sądzę że nie popełniłem nic wiele, ponieważ spodziewam się do niego Smolka wyrazi się ponad raz - maile kolegę, dla mnie jest od wielu lat nadzwyczajnie łaskaw a zna dobrze usposobienie tego miejscowego władcy, wszystkich stanowisko i sekreta. To, co się jemu „zdaje" jest niewątpliwie najistotniejszą prawdą. Zapoznałem mu moje rozumowanie z nim. Niemałowartościowe i pożądane jak się na całą tą sprawę zapatrzeje. Przeświadczał, że Wpan

Dobrodziej moja bije zanosze pa-
nowym w Austrej cie i rozkaz.
kich zabuzanych rozglądano, jakie
kolwiek chronienie bydlęcy
u siebie. Co ich tymy podróży do
Krakowa to samo mieniło co
Zemiańskowi. przedsięwzięcia.
Tam, że pozwoli mianowy za-
pobiedz rewizyam. Odrzekł:
— albowiem to nie znaczy nazwy
barbi-faxów? nie wstrzymuja
ich niczem.
— A jednak, powiedziałem, gdy-
Tamo zapadnie rozporządzenie
w Krakowie każdej mierzki
miasta. D.
Zbyt nie uznaniem. Wadzący
jego radzenia rząd austryacki
bydlęcy radziem spokojny, gdyby
Wpan Dobrodziej z omnibusem
Krakowa zechciał zjechać się
z kodziną swoją np. w Bielsku
na granicy między Slaskiem
a Galicyą, ale ostrzegał, aby
Ex. jak Ziem: odkonarki zale-
cił. Wpan Dobrodziej przed po-

dzieża uprzedzić nie o jej celu.
abym o tem oznajmić miał
rzem. Który znów uwiadomił
ks. Taaffe. — Smolka deputo-
wał do. gdzie ks. Adam Dobrodziej
zamyśla skale zamieszkać
i utrzymywał, że ks. Adam Do-
brodziej miejscu z przebiegu
bezpieczeństwem okazje w
Galicyi byłe najprzód w kil-
kolwiek niemieckiej pro-
wincyi z której po zacznym
pobycie mógłby z pewno-
ścią uzyskać pozwolenie
do Krakowa lub Lwowa.

I mnie się tak zdaje. Gdyby
w tym celu sobie się jakie bro-
ni w zgrodzie czy w ogrodzie.
miałaby przypomnieć, że
przed laty, kiedy się w Galicyi
jeszcze nikomu nie śniło
o oparciu się na Galicyi,
ks. Adam Dobrodziej skazał na ka-
mienie nieduże utrudzenie
z jej ustroju politycznego. Do
Krakowa nie pamiętam. Mniej

wiecej będzie lat: nie zdobędzie
mysli się nigdy na tapetę zdo-
wa dla tej Austrji. Która będz
co będzie dała nam rozleitkom
dach:— Zdania te w nasich
Wpana Dobrodzieja niedy w
dawnej chwili wielkie znacze
nie polityczne i nie przebrzmie
Tyber skutku.
U Weilena nie będzie. Wybieram
się do ministra oświecenia Gau-
tscha którego znam. bo do Sieda
nia bez dyrektorem akademii
Mamy Teresy gdzie jadem nam
wyjechał polskiego ducha. Ale
G. nadymał się dawniej jak pin
dyk a teraz jak paw chodzi
i do nic odezwa. Myśle jednak
że znajdę okazyą chwilę do
pomówienia z nim i pozyskania
go dla naszej sprawy.
Żyrę z głębi duszy abym
Wpan Dobrodziej odzyskał jak
najprędzej zdrowie i siły
i wrócił z najgłębszem usza
nowaniem Wpana Dobrze
Dnia 4 lutego najniższy
N. Nowicki

583
264

Wiedeń 8 lutego.
Salezianergasse 5.

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Ostatni raz trudziłem Wpana Dobrodzieja pismem mojem w październiku, przed samym wyjazdem do Krakowa. Wróciwszy zdamtąd, udałem się zaraz do p. Smolki, ponieważ miał uwiadomić mię co hr. Kalnoky powiedział hr. Taaffemu względem sprawy Wpana Dobrodzieja. Smolka oświadczył mi, że kilka razy zapytywał go, co hr. Kalnoky powiedział, lecz hr. Taaffe dawał mu zawsze tę samę odpowiedź, że jeszcze nie miał sposobności pomówienia z hr. Kalnokym. Toż samo powtórzył mi Smolka w kilka dni później. Straciłem więc nadzieję dowiedzenia się czegoś tą drogą i prosiłem Smolki wyjeżdżającego z delegacyą do Pesztu, aby sam pomówił sam z hr. Kal-

kim. Obiecał mi że to uczyni. Bojąc się, aby nie zapomniał, pisałem do niego do Pesztu i list pozostałem za rewersem, aby go odebrał niewątpliwie, lecz dotąd nie otrzymałem na odpowiedź. Dowiedziawszy się że Smolka, wracając do Lwowa, nie zatrzymywał się w Wiedniu, miałem pisać do niego znowu. lecz dałem pokój, spodziewając się że wkrótce przyjedzie do Wiednia. Przybył w osiadnich dniach stycznia, ale chory, przeto dotąd dopiero mogłem się z nim rozmówić.

Powiedział mi, że gdy w Peszcie zabierał się do przedstawienia rzeczy hr. Załuskiemu, hr. Taaffe, którego wprzód zapytał o zdanie, nadmienił mu że lepiej wcale nie robować z hr. Załuskim, gdyż ten ze

swego stanowiska gotowo robić trudności chciby nawet nie było żadnego słusznego powodu. W skutek tej uwagi p. Smolka nie mówił z hr. Kalnokym. Smolka jest tego zdania, że Wpan Dobrodziej może całkiem polegać na zapewnieniach hr. Taaffego, kilkakrotnie ponowionych najprzód ministrowi Z. a następnie jemu samemu. Jemu zaś były dane i ponowione w piśmie bez żadnych tych zastrzeżeń, które mi kładł niegdyś minister Z. Zdaje się więc, że owe drobiazgowe warunki, o których przy końcu lata pisałem Wpanu Dobrodziejowi, nie wyszły wcale od hr. Taaffego.

Wywiadywałem się czy można żinałby licznej na pomoc von Weilena, lecz z tego co mi mówią nabrałem przekonania, że Koalicyjne za jego pośrednictwem nie dopsowadziłby do celu.

Przed kilku dniami czytałem w
Wieku o wyjeździe Wpana Dobro
dzieja do Florencyi. Nie wiem
dokąd ten list wypłai, a bolało
by mię to wielce, gdyby Wpan
Dobrodziej myślał, że kłopoty
powszednie wybiły mi z głowy
Waszą sprawę. Jak świętą. Jak
drogą memu sercu i ziem zobaję
Inaczej jak może nie jeden. Zobaję
Imienie, jeżeli się gdzie pojawia
to i dzisiaj się nie można, bo kto
potrafi utrzymać się długo na tak
wysokiem, aby odczuwać ciągle
co się w sercu Wpana Dobrodzieja
odbywa. Co do mnie rzecz ozna
czona, że nie tylko podziwiam ale
nawet z wielkiem zmierzyć się wyso
kości nie zdołam, lecz za to ser
moje nigdy faktu nie myli.
Ośmielam się dodać z przyjaźni uwiadomić
nie o bliskich zaślubinach co
ki mojej z Panem Krzemieńcem
synowcem artystą.
Wyrazy najgłębszej czci
i uwielbienia
Wasza najniższa
S. Nowicka

Now 86?

Wiedeń 29 marca
Salesianergasse 5

Najłaskawszy Panie
Dobrodzieju!

Radaby tu kilka, o których nadmieniłem w poprzedniej odezwie do inspirat Benndorff Waszego wyrozumienia sybiorkie Jego Pana Dobrodzieja nie znalazł niestety w tygodniu, dosedł to uniemożliwiło kilkujęzyczne Ks. Hanusz. Miller. Smolińskie zabranie z pod Komendy Wena i Dębińskiego i inni podobni — sybitny i ciężko. Wszystkim Wam Panu Dobrodzieju najlepiej czci- my. Kochamy i pojąć tego nie możemy, że kiś znalazł kilkaset, co kiś obmówił kamyko- nikacji.

Z dawniejszych znajomych Jego Pana Dobrodzieja Brandta nie Wiedeńskiego żadnego tu nie ma. Odjechał do Paryża i podobno dostał San panie- skania komisję. O Schan-

ceoze wiśniaj jak ad sabe kūjh
zajmaŭ. Wyrabiwszy 40 lat
wziął dymitya i wyjechał sie
niemieckie dzie. Ze mna
nie pożegnał sie nacale, chociaż
nalezało mi sie ad niego dobre
słowo na zostanie. Miał
bowiem w bitce swojem po-
bocne. dodatkowe zajęcie
za klinie pobierał nie wielkie
ale stałe wynagrodzenie. Czy-
niłi tej przez kilka lat nie
robił zgody a ja na to po-
trzebem przez zgrozy, bak sie
wyrażiwszy, że i nikt inny
tego nie uczynił. - Na swoj-
ce schadzce chciało mini
sczescie dać mi dra Blume
stacka. Przeżiłem aby tego
nie wypisano, skradałem sie
w najwcześniejszy poranek
a gdy wszystko nie skutko
wało, powiedziałem na
zegarko: albo on, albo ja.
Oni i wyjechali. Dano

nie Hanuszka. Dzieciątko gramatyki
potrzebuje, bo się go pozbyć
radzi i kłaść nie chce z tego
rzeczy żadnej.

List Wpana Dobrodzieja z
zadowoleniem odczytałem.
Jakiby mię to zmartwienie
uszczęśliwiło gdyby zdrowie Wpana
Dobrodzieja pozwoliło i gdyby
okoliczności dały się tak urządzić,
aby Wpan Dobrodziej mógł przy-
jechać do Wiednia. Jeżeliby
Wpan Dobrodziej miał tu do
czego jaki interes tego radzę
że ja niedługo po zdaleniu,
to niech Wpan Dobrodziej będzie
przekonany, że uchronię Wpa-
na Dobrodzieja od przykrości
będę robić co najwięcej mogę
radzę i ręczę.

Żonie mojej nie trzeba Wpa-
na Dobrodzieja przypominać.
Ona nawzajem Wpana Dobro
dzieja ciągle ma na uwadze
a od pozostałej całej rodziny
wyrazu nie że do Wpana
Dobrodzieja nie piszę — Bóg

widzi że niedobrze. bo jedyne
dla tego nie przyjechałem, abym nie
bez nabożeństwa, nie chciał się
godnym tego zaszczytu. Kłaniam
Wam Dobrodziej nie wej-
dziesiaj, pozdrawiając ab
mai się do siebie.

Niedaleko miejsca pobytu Wa
szego Łaskawy Panie bo w
Nicei jest Lazar córka moja.
widziała ją z taką pani Bło
chcesz. Przesłała p. Kościelskie
go z pewnej ilości panien, za
cna dobrodziejka otoba
i dla nas bardzo życzliwa.
Wybierają się do San Remo aby
Wam Dobrodziejowie zdanie
ukazanie i pojechać jak
lepiej zdrowie pani Błocho
wej poznali. Córka moja
byłaby jej dano w San
Remo gdyby zależało od
siebie.

Zaczekam Wam Dobrodziej
nie wyjazd najgłębszego
uszanowania i życzenia
najserdeczniejsze aby się
przyjemniej zdrowie bawi
pobierzesko obiega najuni

N. Nowicki

Wiedeń 18 maja 1868

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Otrzymawszy dziś list Wasz Najłaskawszy Panie, udałem się niezwłocznie do Smoluchowskiego, hofratha w przybocznej kancelaryi cesarskiej, człowieka znanej prawości, z którym żyję w bliskich stosunkach. Stanowisko nie pozwala mu uczynić wszystkiego co by chciał, ale drogę wskazuje zawsze chętnie. Powiedział mi tak, że trzeba się postarać, aby hr. Taaffe prezes gabinetu dał należyte zapewnienie i że byłoby najlepiej udać się do hr. Taaffego po to zapewnienie za pośrednictwem Ziemiałkowskiego, jeżeliby zaś Z. nie mógł się podjąć, za pośrednictwem księcia Jerzego Czartoryskiego. Chciałem być dzisiaj u Ziem. ale nie przyjmuje, bo jest na posiedzeniu rady państwa, więc to jutro dopiero nastąpi. Zaraz po powrocie od niego doniosę WPanu Dobro-

-1-

Dziejowi co mi powie i gdzie tylko według jego rady trzeba się będzie udać, natychmiast pójdę.

Jakie wzruszenie, jaka radość mię ogarnęła po odczytaniu dzisiejszego listu Waszego najłaskawszy Panie, tego nie potrafiłbym opisać. Przed tygodniem donosili mi z Nicei że sam WPana Dobrodzieja przywieziono ciężko chorego i umieszczono u którego lekarza, ale nikomu nie było wolno do Was się zbliżyć. Bogu dzięki stokrotne że to była wieść mylna. Teraz tylko spokoju i jeszcze raz spokoju życzę, aby WPan Dobrodziej jak najprędzej zdrów odzyskał

Sługa najniższy
X. Nowina

Salesianergasse 5.

Wiedeń 19 maja.

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Byłem dziś u ministra Ziem. i piszę po powrocie od niego. Czeki, uwielbienie i gorące wspomnienie Jego Wpana Dobrodzieja obarczyły całą tę długą rozmowę. Po kilkakroć upewniał mię rolennie że co do wydalenia lub wydania o tem ani mowy być nie może i nie ma najmniejszej obawy, aby do tego w jakichkolwiek okolicznościach przyjść miało, że w najgorszym razie przed ewentualnemi przestrzegłby Wpana Dobrodzieja o grożącem niebezpieczeństwie, ale nigdy i w żadnym razie nie czyniłby Wpanu Dobrodziejowi żadnych przeszkód. Polecił mi abym Wpana Dobrodzieja upewnił, że bez najmniejszej obawy Wpan Dobrodziej może do Austryi przyjechać i tu gdzie kolwiek się zatrzymać. Tylko co do Krakowa zrobił zastrzeżenie, bo według jego mniemania, gdyby Wpan Dobrodziej

dam się pokazać, nie obeszłoby się
bez manifestacyj. Powiedział
Tem, że Wpan Dobrodziej nie
dopuściłby i nie przyjął żadnej
bez on odrzekł, że ani policya
ani żadna władza autonomi-
czna nie zdołałaby temu zapo-
biedz. Gdyby zaś do manifestacyj
przyszło, wprawdzie Wpana
Dobrodzieja nie spotkałaby
żadna nieprzyjemność, ale rząd
austryacki nie mógłby odmó-
wić rządowi niemieckiemu
wytoczenia procesu winowaj-
com a rząd niemiecki doma-
gałby się tego nieprawdziwie
choćby tylko przez zemstę
za to, że demonstracye wy-
prawiane na cześć Bismar-
ka bywają w Austryi kar-
cone.

W końcu polecił mi Ziem. a-
bym Wpana Dobrodzieja upe-
wnił, że gotów jest za każdym
razem porozumieć się hr. Taaffem

gdy Wpan Dobrodziej będzie
miał przyjechać do Austryi.
Nie zadowalnia nie odpowiedź
ministra bo Wpanu Dobrodzie
jemu chodziło głównie, jeżeli nie
jedynie. Wracając od Ziem.
wstąpiłem do Smoluchowskie-
go i radziłem się co czynić.
Ma Śniadanie, bo listy
zagranicznych wydaleniem do
Prus. ustawowe. między in.
czyni dziennikarza Glinkie.
wicza. Smoluchowski po-
wiada, że na razie nic zrobić
nie wypada. ale dopiero wte-
dy, gdy istotnie Wpan Dobro.
dziej będzie miał jechać do
Krakowa, można znowu
udać się do Ziem. z pano.
wnem przedstawieniem
które wtedy będzie pewnie
skuteczniejsze. bo i wypa.
dek nie będzie już tak świe-
ży.

Nie potrzebuję Cabym nigdy
nie potrzebował / dodawać
że za każdym razem z naj
szczerszą gotowością uczy
ję Wopanu Dobrodziejowi
całem sercem

Sługa najniższy

St. Nowiński

Wiedeń 30 lipca 887
27

86?

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju

Ministra Ziemiańkowskiego niema w Wiedniu, wyjechał do dóbr swoich Dębowca w Żarielskiem. Zastępuje go Kazimierz Chłędowski sekretarz a zdaje mi się przyjaciel zaufany. Do niego udałem się zaraz po otrzymaniu listu Waszego Najłaskawszy Panie z 28 b. m. Z zastrzeżeniem aby sprawę zachować w tajemnicy, opowiedziałem mu krótko wczorajszej rozmowy z ministrem i wytłumaczyłem o co tedy chodzi. Chłędowski obiecał napisać natychmiast

miast do ministra bo i
tak codzień do niego pisze
je z urzędu. Z. zapewnia
albo napisze do hr. T.
albo też chce drogą
poleci, by się do niego
osobiście udał. Jak tylko
odpowiedź od ministra
Z. nadejdzie natychmiast
damy W Panu dobro-
dziejowi pod wskaza-
nym adresem co za-
wiadomi.

Myśl pobytu w Mediolanie
bardzo mię cieszy, gdyż po-
zwolenie takowe będzie
wszystkiej a przecie to
Austrya. Ale Rhigi, Rhigi...

Na Boga – czy tam wiatr
nie za ostry?
Wyrazy czci najgłębszej
i uczuć serdecznych

Długi najmilszy

A. Nowicki

588

Wiedeń 6 sierpnia 72

Salesianergasse 5

862

Najłaskawszy Panie
Dobrodzieju!

Przed wyjazdem zameldem WPanu Dobrodziejowi, że minister Z. niema w Wiedniu, i że trzeba będzie pisać do niego. Odpowiedź ta zakreślenie rzeczy co do Mszanne to samo, co mi zawsze mówił w ogólności powiedział. To jest, że pobyt WPana Dobrodzieja w Medanie tudzież nie podlega pewnemu spodziewaniu się należy, że polacy, jacy tam będą, demonstracji żadnej nie zrobią i gazety żadna pobyt WPana Dobrodzieja pewnie milczeniem. Gdyby zaś nieprzewidziane nie bezpieczeństwo groziło, to WPana Dobrodzieja ostrzegę. Co mi jednak nadto natnie był powiedział, że gdy WPan

Dobrodziej będzie musiał wybrać się na podróż do Austryi, wtedy on uda się do hr. Taaffe, to w liście Lexarinie[illegible] pani nad milczeniem. Przyczyna tego jest niewątpliwie taka, że nie będąc w Wiedniu, musiałby do hr. T. pisać a i hr. T. także w Wiedniu niema, gdyż wielce na rzecz wojskowej wkrótce więc może obawa, by T. przed zdecydowaniem się zasięgał zaprzód zdania Kalnokiego lub tego innego i w ogóle aby się sprawa przez korespondencyą nie rozgłosiła. Tymczasem, aby mieć stanowczą pewność, że w mieszanie władza państwa nie będzie Pan Dobrodziejowi robiła jakich trudności, koniecznie proszę hrabiego Taaffego, aby ciehym listem uprzedził nawet[illegible]

powiadu niekoniecznego. Nie śmiałbym nigdy dosadzać Wpanu Dobrodziejowi abyś Wpan Dobrodziej jak tylko nie tylko gdzie można nie widział p. Z. pojechać do Mereau. Ziemi. Chodzi oto, żeby się z Taaffem, nie podległa to nowej umowie, ale zwłaszcza się wstrzymać, to jest ani on i T. ku bedą a to nastąpi dopiero między 8 a 10 września. Pomiadają mi że i Falk zamyśla się w Mereau dopiero po 15 września. Więc niby wszystko nie będzie. Ale Wpan dobrodziej radzić może jak najprędzej chciał dostać się do Mereau aby nie na wszystko. Na nieszczęście, przy niemożności jednej takiej osoby, której Fa. to zdało na wszystko nie zrobić z powodu nieobecności Taaffego. Myślałem już i o tym, czy na zarie nie udałoby się do kogoś z trefów niemieckiego zgrania wewnątrz

myśl. Chciałby to być przeciwnik
kwalifikacyjnego rządu, możeby
pieniądz, ale tak: gdyby składał
memorjał, być tu na miejscu
należy mu dać wskazówkę przy-
słuchać instrukcyj; pisać —
nikt się nic podejmie.

Jak tylko Ziem. przyjedzie,
to Łój chwilę pójdę do niego.
Trzeba będzie tu jak Smolka
będzie i inni, więc się zoryen-
tuje robi. Gdyby Wpan do-
kładniej dał mi jakie polecenie
to łój wyjaśnię do wyjazdu
jeszcze przed przyjazdem Ziem.
to jest przed 8 września, to-
żmuś się zawsze przy tym
że z całą gotowością zoryen-
tuje robię jakby dla rodzo-
nego ojca.

Wpanu najgłębszego
uszanowania,

sługa najniższy

St. Nowicki

Wiedeń 28 sierpnia

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Gorąco wyglądam tej chwili, w której będę mógł donieść WPanu Dobrodziejowi o pomyślnej decyzji, gdyż będzie to jedna z najszczęśliwszych chwil mojego życia.

Obecnie nie jeszcze donieść nie mogę, bo Ministra Z. jeszcze tu niema. Dopiero 8 a najdalej 10 września ma wrócić. Jak tylko będzie można pójdę do niego i natychmiast doniosę WPanu Dobrodziejowi co powie. W ustnej rozmowie ze mną i później w liście do Chłędowskiego okazał się tak życzliwym — rzecz oczywista że sprawa dobrze stoi.

Sam nie wiem, czy dobrze zrobiłem prosząc WPana Dobrodzieja o wstrzymanie

nie się z nayjazdem do Mera,
nu aż do powrotu ministra
gdyż może zbyteczna była
wszelka obawa. Jeżeliby
się później okazało, że mo-
żna było jechać odrazu, niech
Wpan Dobrodziej zaraz nic
do nayboczyć. Ale nawrocaj
na nieotnę, gdy nawidem
z nadzradliem Smolką,
przestrzegał mię, że na gode
dano, nawet i ministra,
nie można Wpana Dobro-
dziejstwa dozdrzeć podróży.
Rodzina moja powróciwszy
z Zakopanego, gdzie i p. Ka-
żimierz Zalewski z rodzi-
cami spędził lato, pozy-
wiozła wiadomość, że
p. Kazimierz wybiera się
także do Meranu.
Wyrazy najgłębszego
uszanowania
Sługa najuniżony
St. Nowicki

295 890

Wiedeń 11 września

86?

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Byłem dziś u ministra Ziem. Jest on tu już kilka dni. Dla tego dopiero dziś pozwoliłem, bo jak tylko przyjechał, zjawił się u mnie jego sekretarz, z zapytaniem, czy Wpan Dobrodziej w ostatnich chwilach nie zmienił zamiaru jechania do Mesanu i ostrzegł mię, abym się do audyencji nie zapisywał, póki ks. Taaffe nie wróci. Ks. Taaffe nareszcie wrócił, przeto dziś dopiero iść mogłem.

Minister oznajmił mi, że jej mówił z ks. Taaffe, który mu odpowiedział, że na podróż do Krakowa nie mógłby się zgodzić, gdyż byłyby demonstracye, ale nie ma nic przeciwko pobytowi Wpana Dobrodzieja gdzieindziej. Sądzi, że Wpan Dobrodziej obrad sobie Mesan, ponieważ byłoby tam zwykle wielki zjazd, ale niech i tak będzie. Wczoraj mówił dalej minister Z., nie trzeba się obawiać, ale Wpan

Dobrodziej musi być na to przygotowany, że gdyby rząd niemiecki w imię przyjaźni nalegał, aby Wpan Dobrodziejowi nie pozwalano w Austrji przebywać, w takim razie prawdopodobny Wpana Dobrodzieja o opuszczenie miejsca pobytu. Aby do tego nie przyszło, pożądana jest rzeczą, by gazety nie głosiły że Wpan Dobrodziej bawi w Meranie, bez na ich dyskrecyę liczyć nie można, bo jak tylko Wpan Dobrodziej pomieszkanie najmie do Meranu, zaraz o tem doniosą.

Zapytywał mię potem minister Z. jaki Wpan Dobrodziej ma paszport dla wyjazdu za granicę przepisany meldunkowy. Odpowiedziałem iż nie wiem, ale zapewne żadnego, i nikt nadem zwierzchnich mnie nie polecił na to, że gdyby Wpan Dobrodziej miał od rządu austrjackiego pozwolenie do pobytu w Meranie, chcę

wydaby to za paszport. Na to rekl minister, że o takiem formalnem bej nie może i że oczekuje, lat trzeba nad radzie, jak gdyby rząd austryacki zgoda o tem nie wiedział, że Wspan Dobrzański w Austrji przebywa. Powiedziałem tedy że mylę, że gdy Wpan Dobrzański przyjedzie do Krakowa i napisze na kartce meldunkowej swoją nazwisko i że paszportu nie ma, tamtej. wymagalnik powiatu nie będzie Wpana Dobrzańskiego nie będzie się do biedna z zapytaniem co na dupie i że otrzyma wreszcie zgodne z oczekiwaniem. Wtóde nie wydano.

Na to odpowiedział minister potakująco i na tem się pożegnanie skończyło; nie przedstawiam go, widzę, że więcej nie wypłacam. Gdym jej był na dworcach, jakoże się nie mieli obrazić i odtrzegać

abym Wpanu Dobrodziejowi na-
pisał, że rządu tutejszego niby
to zgoda nie nie o pobycie
Wpana Dobrodzieja u mnie
nie.

Wprzymnych stąd dotąd nie wiedzą
nic ma i nie mam tego przekonania
o pozwolenie jeszcze jakieś tu
kiedy. Jednakże od podróży do mnie
zamu nie będę jak Wpana Dobro-
dzieja uprzedzę przed. Jak się
zdaje, będzie bardzo dobrze gdyby
Wpan Dobrodziej miał mieć
jakie paszporta np. od Szwedzkiego
Jak tylko nadejdzie Smolka
przyjadę a na to nadejdzie
przed 20 b. m. odam się do niego
Możeby nie zaszkodziło gdyby
i Wpan Dobrodziej do niego na-
pisał.

Z niecierpliwością wyglądam
będę dalszych wiadomości od
Wpana Dobrodzieja i za wszy-
stkie dobre przysłam. Jeżeli
Wpan Dobrodziej rady nie
ich udzielić. Zachowuję się
do nich i do polecenia jakie mi
Wpan Dobrodziej da zachce
i prawdziwą będzie to dla mnie
wdzięczną obowiązek Wpanu
Dobrodziejowi wiele skłonnym
się mianie

J. Nowicki

Wiedeń 30 września

861

Najłaskawszy Panie Dobrodzieju!

Mianowicie Smolka był u hr. Taaffego, przedstawił mu całą rzecz. Hr. Taaffe oświadczył, że stanowczego zgody nie ma aby Jan Dobrodziej odbył kurację w Meranie, o pasporcie ani wspomniał, powtórzył, co już Ziemiałkowski mówił, że gdyby Niemcy żądały rozdania, stanowczego otworzę oko Jana Dobrodzieja i będzie prosił o wyjaśnienie. Nadto otoczenia mnóstwo wywiadzaczów się dyplomatycznych, którzy stanowczo nie będą, aby się z pomocą nie wiązali, gdyż świadkiem rozmowy tej nie byłem. Tyle tylko powiem, że p. Smolka żądał zapewnienia na wszelki wypadek, aby w razie rozpoczęcia kuracji wolno było Wpanu Dobrodziejowi do Kamieniej jej rozkazanie. Stanęło na tem, że hr. Taaffe obiecał

udał się do hr. Kalnoky, ministra spraw zagranicznych i dał mu zrobienie odpowiedzi p. Smolenskiego. Kazano mi zgłosić się u siebie, tj. 2 października po obiedzie. Dziś rano mam p. Smolka wyjechać także u hr. Taaffego, aby uprzedzić władze austriackie o przyjeździe Wpana Dobrodzieja. W sobotę zamierzam do Wpana Dobrodzieja pisać będę, jeżeli żydzi dostaną istotnie tego dnia stanowczą odpowiedź.

Wyrazy najgłębszego uszanowania

Sługa najniższy

N. Nowicki

Wiedeń 7 października.

Najdroższy Panie Dobrodzieju!

Otrzymałem dziś bolesny telegram z Krakowa. Ojciec mój, starzec przeszło 90 letni, skończył życie. Jadę na pogrzeb i dopiero za parę dni wrócę.

Od ostatniego listu mego do Dembrowskiego, widuję się prawie codziennie ze Smolką i ciągle tęsknemu odbieram od niego odpowiedź, że albo się jeszcze nie widział z Taaffem, albo że hr. Taaffe nie miał sposobności pomówienia z hr. Kalnokym. Dziś rano takie będąc u niego i znowu nie powtórzył że jeszcze nic nie wie, ale

ma nadzieję, że jutro, na posiedzeniu izby deputowanych, hr. Taaffe da mu stanowczą odpowiedź.

To prawda, że tchórzliwy wydziedziczają pozostałych, ale matka. Tak Szwajcaria nie wiedziała że za jednego ostatnie zastrzeżenia co do sprawy rzymskich, a powinna zdecydowała, gdy się rozchodzi, granice nie zna, więc i tchórzliwym nie można bardzo ufać. Zwłaszcza wtedy niemiecki, nie zadając wydania, może prosić, aby pobyt

wzbraniano.

Nalegam na Smolkę i na-
legać będę, lubo jéj nicem,
że Wpan dobrodziéj w tym
rollu nie na jednak do me-
rami, bo co się zacznie, tre-
ba dokończyć. Urzędowe te-
raz pertraktowanie przypa-
na późniéj.

Jak tylko Maurycy Jakubowicz
przyjedzie, pójdę do niego,
lubo nieznajomy, i będę go
prosił o przyjaciół do
audytorii Rudolfa, może
to będzie najlepsza droga
i może się uda uzyskać
nam na razie pozwo-
lenie słuchania choć
by tylko w nieoficjalnych
prelekcjach Autorji. Za
ulisami bowiem panicz-

Daja, że Kalnoky w niczem
obecnego zdania nie ma
i z każdą drobnostką
odnosi się do Francji.

Wyrazy najgłębszego
uszanowania i najlep.
Życzeń najgorętszych
nowego

zbiega najuniżeńszy

N. Nowicki

Mowiński Witold

280 620

87

Szczęśliwy i Zacny Panie.

Szczerale i bezwstydnie moje postępuję
przeciw Dziś tem prze. Jak tonący, chwy-
tam się brzytwy. Nim przystąpię do rzeczy,
proszę, uniżenie Wielmożny Panie mym do-
rom, niech pierś podejrzenia nie przejdzie
przez myśl; zaw się sierdzi się sercem, i ra-
dzi pilnika, który jemuże moje być mój
Teściem opiekunie i rodzicie. Lekkomyśl,
moje młodzieńcza zawiodła mię na sam
brzeg przepaści, Bóg w Duchu nie chuję
się lepszym od pospolitego zbrodniarza,
Złego jednak naprawić jemuże mogę, cy-
dla pomoc wyratuje mię i wylewy.
Rodzina, powzięci rodzice, zamujący aż
do przesady mój błędnot, moje dla tego
się nie najęli, i świat, do tej chwili

nie niedzą nie jenue - zwłoka, a jeden
zgubiony, lub nie przyjęć chwały.

Zamy Panie! boję się wyznać, bo
ma moie wielka, nad siły, abym
o nią prosić, ale jeżeli w majętności
to 150 talarów, wyratuje młodzieńca
oszczędzi piosu najpowszechniejszym ludzi
stawy całą nadzieję położyli w mojem
synie, i z pewnością zwodzi spotę
cierpienia zamego jenue pokonka.

Dziś gorzko opłakuję moją lekkomyślność
rość i gorąco boga proszę o ratunek
Zbrzydzony i bliski brzegu ostatecznej
przebiegałem w myśli moją przeszłość ... na
gle stanęły mi w myśli obrazy z czasu
jubileuszowego, gdzie jako akademik
krakowski, najmilsze odniosłem wspo-
mnienia ... i w tej chwili błysnęła
mi myśl, ratunku moie, że Ty Przeczy-
ny Panie będziesz moją wybawcą.

westchnawszy do Boga, stałem do tego by-
łu. Przed Tobą Miłościwy Panie, upra-
szam cię odbyłbym tajemną Spowiedź, gdybyś tego
zażądał ode mnie, a nie Twarzą zalewałbym
twoje nogi i lekarstwo dla Duszy. Jeżeli
możesz Sprawiedliwy Panie, ratuj mię, przy-
tylaju niezwłocznie wspomnianą sumę,
a jeżeli widzisz potrzebę zbędną a
wgruncie dobre serca, nazwacz na-
rumki, pod którymi mógłbym prze-
ci Dług ten odpłacić.

Z bijącem sercem wysyłam list ten
i sekundy rachuję Twojemu odpowie-
dzi a moje o Boże Drogi! i ratunku.

Wyjątkowo jestem obecnie w Poznaniu.

Drogi Panie, nie bierz mi za złe tego
rozpaczliwego Braku i ratuj

ufającego

Witolda Horwickiego

Poznań. Wielkopyerska N. 8. II. piętro.

Nowolecka Helena

77/282

14/5

Szanowny Panie

Dobr

Stosownie do życzeń Pańskich
śpieszę odpowiedzieć na pomyślne
zapytania. Zebrane informacye
co do Losu Wiedeńskich Grälza, uwa-
moniłkuję, że los ten wygrywa
złr: 20, obecnie zaś wartości katalo-
gowej, jest złr: 22 — wylosowanym
nie jest — zaś losowanie odbywa
się dwa razy do roku — to jest 1.
Czerwca i 1sze Stycznia Bliżej
zaś mogłaby odnieść się do tego
losu, znajdzie Szanowny Pan po
drugiej stronie losu — Pan Annuje
zaś, w imieniu Redakcyi Tygodni-
ka Numizmatyczno Handlowego, do-
pomódz się Szan. Tygodnika z

kwartału
zeszłego i bieżącego, które to podanie
bno Szanowny Pan przyrzekł po-
rzymleć – Jak się mam sobie
w tym razie postąpić, dyspo-
nuję Jego uprzejmości Bogę —
Kompletując się spodobności, jaką
mi nadarzył Pana Klubera nadbrzeż-
przysłany patent dowodzę Zaszczy-
którego uprzejmie miejsce
do Szanownego Pana wydłużam
Tem – Pan Zawadzki, u którego
kilkokrotnie byłem, w celu
uzyskania należności Pańskiej
dotąd nic nie odebrał – prze-
może być Szanowny Pan pi-
mem swoim na moje ad

na Niego wpłynęt —

Za łaskawe zamieszczenie adresu
su mojéj Żony, w Tygodniu, i
polecenie takowego, upraszam
uniżenie oboje. Polecając
się nadal Jego życzliwości
Pozostaję z wyrazami Wysokiéj

Poważania

H. Nowodecka

d 14/
5/71.

P. S. Odsyłam się do niniéj,
gdzie dotychczas adresu mojéj
Żony, które upraszam po-
stępować w sprawach Spółki —

Kraków 29. Lipca 1871.

Szanowny Panie
Dobro

Z interesu Pana Zawadzkiego, donoszę Szanownemu Panu, iż pomimo najusilniejszych onych starań, nic, a nic wydobyć od P. Zawadzkiego nie jestem w mocności, a to jedynie ze względu, iż teraz w stanie opłakanym znajduje się stanie, iż dla uniknienia natręctwa swoich wierzycieli, zmuszony był wyjechać z Krakowa potajemnie / dla tej wsze przyczyny nikt go nigdy zastać nie może — W skutek zaś niego powo Niego posiadanym, jest się nic nie znajdu-je, z tąd też wpadły wszelkie gwarancye — wy-dobyłem tylko paczkę z zaległymi Tygodnikami które do Pańskiej dyspozycyi zostawuję u siebie Uprzejmie, o nadesłanie Tygodnia ~~dla P. Zawadzkiego~~ ~~za~~ od N^r XX^r 1871. N^r 44. 11, 14. exem: 2. które to numera brakują mi dla z powodu iż mu-siałem pożyczać duplikaty prenumeratorom w miejsce zaginionych na pocztach —
W tych dniach zgłosił się jakiś Żydowski,

którem pragnie nabyć 1.o Tygodnia, w którym się
miści opis Dunieckiego Kompozytora Opery
Pariowie Nocnicki - Exemplarzy 24. - jeżeli
nie Szanowny Pan posiadasz te liczbę ex: 1.o
Tygodnia to raz takowe mi nadesłać wraz
z powyżej wymienionymi oraz ornaty i ewa
po jednej te ex: mam odebrać. —

W oczekiwaniu Szanownej korespon
dencyi Pozn wyrazy

Poważanowanie —

P. S.

Wiadomość
wiadomy się iż w tych czasach rozstał otwarty Zakład
Naukowy-polski, w Drezdnie - domyślam się iż Szanowny
Pan w takowym stosunku pewnie czynny udział
przyjęto - Otoż śmiem przypomnieć Jego łaskawej
pamięci i polecić moje Wydawnictwo, które to
tam moje w jednej części upowszechnione być może

jakk również gdyby zawsze potrzeba dostawy
jakich książek, różnych wydań Instytut
Bankowego Komunizm podjął się na stałe
prosząc – w tym razie wyjście nasuwając
myśl moją i życzenie, prawie pewny jestem
poparcia i życzliwości Szanownego Pana
A. S.

Wielmożny

J. J. Kraszewski

Pan Doktor

Ojciec

w Dreznie

(in Dresden)



288 773.

Kraków
d. 9. Lut. 1871.
r.

Szanowny Panie
Dobrze

Pod nieobecność Męża mego, który dla poratowania zdrowia swego udał się do Karlsbadu, na list Szanownego Pana odpisuję – a to celem zawiadomienia Go, że P. Fridlein niezwłocznie obowiązek przyrzeknie, czyli w jak najkrótszym czasie – Tygodnia czyli trzech, czyli numerów dwóch nie potrzeba – Zastawiony dziennik Szanownego Pana, co do zawiadomienia W. Fridleina, list Pański, Mężowi do Karlsbadu przesłałam – Przy tej sposobności Tym wyrazy Wysokiego poważania

Helena Kowalska

7/7

Wilmożny JJ Kwiatkowski
w Drezdenku

Listem moim z dnia 12. Czerwca. odpowiedziałem Szanownemu Panu na pismo Jego, i podane mi warunki, z którymi to równo-cześnie zamyślę mi Szanowny Pan zawrócić Tal. 60. a które to do wyczekiwany od Niego odpowiedzi ratyfikuję - a że dotąd takowej nie otrzymałem, zamyślam się nie potrafię, nie wiedząc czemu przypisać to opóźnienie - Umiem więc prosić Szanownego Pana nayuprzyjemniej, aby pospiesznie zawiadomić mię wraz czy, z jakim powodzeniu czasu mogę mieć Dnia Bajek wykonanowy? Wtenczas gdyby Szanowny Pan zamienił swe skłonności do przyjęcia do druku powyżej wzmiankowanego dziełka, to i w tym wypadku prosiłbym o równie spieszne mię zawiadomienie, na którem to bardzo wiele mi zależy - Skoro tylko otrzymam od Szanownego Pana wyczekiwaną odpowiedź, natychmiast pospieszę

pospiesz z wysłaniem 60 Tak. Wytatem
kalendarzy na rozpoczęcie druku, jak rów
nież Rękopismu, i 16 Drzeworytów
które się już wykończone, a 4 następny
wprost z Monachium do Drezna b
Dę wysłane -

Przy tej sposobności dziękuję Pana
szy Panu, iż powiadam się Jego pro
aby potrzebne rachunki Swemu Ekur
ebmu, o dowiedzenie się w Kantor
loteryi, czy nie wypadł na wygra
Nr 85516 ?

Wyrażając listu Szanownego
Pana, Pozdrawiam

Szaumka

za Aleksandra Nowotel
Helenę Nowotelk

P. S.

Stosunki tak życzliwy Szanownego
Pana, dla mnie mego ośmiela
mnie do tych kilku wyrazów
które zapewne nie będą Mu

obojętne, gdy z takowych dowiedzieć się Pan może, iż zarzucie pa-
tyku batalii, wolno mi obecnie
lubo chwilo, pełnić przy moim
mieście, obowiązki Sekretarza
Konsystorza z tej sprzyjającej
mnie sobie za najprzyjemniejszy
mój obowiązek zdaję.
W mej stronie wyrazy uszano-
wania Szacunku
H. Nowowiejski

7/4/90

Kraków

288a 462

Kraków dnia 15 Października 1877

BIURO
INFORMACYJNO-NAUCZYCIELSKIE
HELENY NOWOLECKIEJ
Ulica Gołębia Wyższa
Nr. 168, I piętro.

Szanowny Panie
Sobie

Katastrofa męża mego, a przy tej i obecne położenie nasze, rapewne piśmie są obcymi Szanownemu Panu. Śmiało powołując się na takowe, niniejszym zwracam prosić najuprzejmiej Szanownego Pana, aby zaraz po zastawie kwoty tu figurującej, u niego na rachunku, podług tu dołączonej notyfikacji, zrealizować na rzecz moją; albowiem za czynnego mego udziału w pracy Księgarskiej, pod firmą męża mego, rządzone przez Szanownego Pana finansowe, nie znajdowały się w ów czas na składzie w naszej Księgarni a pragnąc uczynić zadosyć uczynić żądaniom Państwa, starałam nabyć takowe

takowe za moją własną gotowizną, i te
wyexpediowałem polecitam — Na te
wizę proszony rachunek ten wdowie
Tat: M. nie figurował w księgach ex
a tem samem i do massy upadł
ści należyć nie mógł, i zamierzone
mym w tytule nie jest. —

Drugiemu zaś existencya cały mój
rodziny, na mój tylko pracy polega
a która wskutek ogólnej stagnacyi
równie nie prosperuje; przeto znajdu
się w bardzo trudnych i dotkliwych
warunkach bytu, każdy dnia guldena
ma dla nas wielkiej doniosłości
wartość, a przeto uprasza i mo
drugiemu do Znamowanego Pana pro
o nadesłanie mi tej małej kwoty
wprost do mnie pod adresem mo
jemu prawej zamierzonej —

Mari mój po upadku swym
nie ma dla Ciebie nie tylko żadnej
rajcie, ale nawet i widoków wcale

jest pozbawiony, bo jako człowiek który całą swą ufność w Bogu pokłada, ma wystawienie w swym zawodzie, po nadobiem takowego obecnie jest stracony – co dalej będzie? nie wiemy, lecz i jedno dnia jest dla nas bardzo trudne i przykre do przebycia w obec tak ciężko poniesionych klęsk, powstania się nasze obowiązki jeszcze nie ustały względem małoletniej naszej rodziny. –

W przekonaniu iż Szanowny Pan uwzględnić raczy tą moją do Niego odezwę, oczekuję pomyślnej odpowiedzi. –

z Szacunkiem
Helena Nowolecka

2884c ~~462~~

Rachunek

dla W^ze J. J. Kraszewskiego

w Dreźnie

1. Rodziella – Wspomnienia	Tal.	1 –	25 Ngr.
1. Liebelt – Porzrawy filozoficzne	—	1 –	25 –
1. Matejko "Drewon" /fotogra:/	—	3 –	–
1. Estreicher – Teatra	—	2 –	5 –
1. Matejko – Jwan Grozny	—	2 –	5 –
Summa	Tal.	11	

10. 30
1 25
4
9.

288/d 463

Kraków dnia 19 Grudnia 1877

BIURO
INFORMACYJNO-NAUCZYCIELSKIE
HELENY NOWOLECKIEJ
Ulica Gołębia Wyższa
Nr. 168, I piętro.

Szanowny Panie!

W przekonaniu że kapsuł list mój ostatni, zeszłego miesiąca pisany, nie doszedł rąk Państwa odnośnie do korespondencyi Jego ponownie niniejszym objawiam, że zgadzam się najzupełniej na poczynione poprawki w rachunku, jako pomyłki i sumie przeto najuprzejmiej o zaskakowanie tej kwoty to jest fl. 9.— która to kwota w obecnem mieszkaniu, ponownie wiszkoy domiarkosci wartości mieć będzie.—

z Szacunkiem
Helena Nowolecka

Nowodworski

289 271

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju

W piśmie Twoim dnia 1 bm. pytałeś mnie o adres Mistrza i prosiłeś pisać do niego za Twoją radą. Mam na imię Ludwik Sternberg, ale Mistrz mieszka 25 kil. i dlatego mnie pytałeś do Mistrza pisać.

W dniu wyjazdu Twego jest w piśmie odpisie z mojem mianowaniu miejsca ciągnienia loterji na Węgrzech i godzinie 12 rano. Mam na Twoje Jaśnie Wielmożne pismo zaniechanie i proszę jeżeli nas pismo to obawiać

Przysłane 50 egzemplarzy do Mateusza Pol-
skiego w Skalnej do tego dnia mi nie
mogą odebrać o tutejsze wydawnictwo po Wiel-
a dnia pierwszym o godzinie 3 tam po zabranie
przyjść

Loterja z Głębokiem

Wszystko wiadomo

Dresno
30/5 Libro

Nowodworski

Powołecki

290 272

Wiedeń 23 Lipca 1861

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Wyrażając w załączeniu mniemane Dzieło w przedmiocie Jego Książęcej Mości przyjmuję z uszanowaniem sygnet pierścieniowy ze herbem Jaśnie Wielmożnego Pana Antoniego Książęcia Radziwiłła o ile mnie Jaśnie Wielmożny Pan Adam Książę Radziwiłł i wszechwładnie Jego Stanowi i rodzinie w dniu 12 b. m. towarzyszyć miała na audyencji u Ministra Belgrad. gruntownemi moja tłumaczenia i prośby - Ministra bardzo był uprzejmy mianował za mną po polsku i zapewnił, że [illegible] się przychyli do mego żądania B. Z. mieszkającego pobytu w Galicji mianowicie we Krakowie gdzie na czas Kongresu w wolnych Panstwach Polskich [illegible] co się w sądzie powtarzam / ale upiera mi pewne zapytanie do Pana Ministra i resultatu z przyjazdu z Lyonu mam to jeszcze do dnia 5 Września b.

i d

i do tego nam przykładnego powodzenia powołania
w Niedzicy w razie obmiennej wzajemności bowiem
mam opinii krytycznym Panskim Antycznych
W tutejszym miasteczku mam przyjaciół
zyskałem sobie słowiki i panny jakem pomyślił
rewolucyi - ale to głównie należeli bardzo do opinii
nauczycielskiej - skoro ci te nie przeciwko mo
jej osobie mieli nic mówić - radzę przeminie
nie zaminie nic obrazie - ani nawet moje
nazwisko w całej Galicyi tak dla wstrętu nie znane
a tym samym złej opinii spotkawszy się mi mogą
jedynie raz pić w klubie. Przemiła pani P. Jędrzejewicz
nauczycielka nie dała mi skrzydła miniebym
udzielił opinią skoro powodzenia obmiennego zobaczy
a to zapewne w klubie krakowskim słowiańskiej i prawdziwej
wolnej i konieczności w prawdziwej interesach. co zaś się
i obmiana ich konieczność - w tym położeniu - i pedagogia
rakuskiej pogmienia mojego brata i pogmienia
jakiej ulgi biednej mojej rodzinie z której może się
Bóg pozwoli potrzeba gdy bym mój urlop zobaczam,
pomówiłem się zapewne Semanego i Kochanego Pana
na ambarasowaniu i pomóc abym urlop mój dwa
w pełnym

wpływu na osoby mające bliskie stosunki z naturą mój
trwający w celu uzyskania pozwolenia do
Ministerstwa i Kasowej przyrzeczenia. Wtym
samym przedmiocie pisałem do Pana Jaskyego
Zydowskiego i obszernego Dworskiego z prośbą na
odwagę do Kiewa obszernem listu d. Jego uwagą
Pomocnicze pana sąsiada mego Juliana
Miłkowskiego - czy osoby te bez mieszkania
stosunki wpływające skutkowanie - nie wiem - i
Na tego list pokornie do Pana się jeszcze odzi
Pisko do mojego protekcyi zawsze mnie życzliwego
i między mej pomocy nie odmawiającego. co
i obawiam się mam wielkiej nadziei na odmówienie
mnie nie będzie.

Rozpytanie u ministerstwa do Krakowa odemnie
w dniu 15 lub 16 b. m. co pić nawiązuje mnie
mnie wiadomości

List wtedy dnia 12 Listopada otrzymany obiecuje
mi że P. Pan w tygodniu spodziewany w Domu - po
radzam sobie rozpytać się projekt takiego zamiaru
Kasowej powzięty? - niebo byłem nad tym ubolewał -
nadto mi zdaje się przejść na tym zmysłu za
Kiedy mojego rozpytania. P. Bóg niech prowadzi
mnie

mnie o adres Matejo zamieszkania albo mi sam
tudzy litkownie komunikować się z kapłanem pod
względem nowego tryzy potrzeb litewskiego kleru
przygotowania do Rusku.
Z kraju były otrzymane jakie drugie, tam w maju
miejscu Kolowraty podkomisarzy oberne potrzeba - nowe
aresztowania w miastach i po wsiach - mianowicie odpo
bujący organizacyjny niejaki na nazwy spisób - wszystkie
wielkiej skarbu - czynsz pytania - czem były? jakie
obowiązki zpełniał w powstaniu? Kto mu dopomagał?
Ci Kleszy dobrowolnie się przyznają i zeznania po czym Kle
protokuł ania spisane i przez rzeczywiste podpisane
były mocą i takiej wartości mieli mieć - tych zeznań
Kleszy się wstrzymują / a potrzeba mi tego na tem nie ma
aby się nie przyznał i nie podpisał / nie chciał nie mógł
czynności całe były tajne - jak tak że to się mogło do Rostyzhu
i mieli wszystkiego w przyszłości do wyjaśnienia wszelkie potrzeb
w Warszawie nie chcą, chyżki, przyczyny - na wszystkie
zapytany wypadki Rektor - moralność - prawość - uczciwość
uczniów wysłano rabusie - a wszystkie - zabawy uczniowskie
nie - idzie nie w bale obraz obecnego stanu nie do się
powinności za stanem powinności w Rzeczypospolitej / autentyczne
W Jekaterinie wiele pieniędzy powstało ubiegły nie
rozumiemy a sami w tamy się pozbyli - w Warszawie nie
mogła o tym mówić - idzie ciemny się tego tudzy więzienia
nawiązują do nas odzywają - W pomieszkaniu w ciągu miesiąca
10 naszych pokoju wtedy nie i odkrywano do Warszawy jako
ostatnie z nadzieniem do fabrykacji papierów fabrycznych
2 ciągi mieli znaczyć i wtedy ale mogli dopuścić się
mianowicie - brat Emeryta Bronisławskiego b. Rządcom i Jego
Kawaler wodzicielem Syn z Warszawy / opowiadał to naszemu świadkowi
z emigracji jadąc do pracy / potem się Jego tak długo czekał
i rozbiegł z Warszawy A. Kl.

Stawiszyn 10 Grudnia 1866 r. 270 262

M.

Szanowny i Kochany Panie

Bobrzyński

Nowy napływ przeładowaniem i rozpoczęciem zabrania roboty mienia mego dnia 8 tego miesiąca Grudnia Rządowi mojemu nowy wyjaśnienia i przedłożenie Komisarza Schiba-to potrzebie tak prędko w porządku zmusza mnie ambasadorowi Jego mojim pismem a to w celu wyrozumienia Szpaneca o powodach Rządowych tam Skutków i postanowień udzielone: a mianowicie:

O oddaleniu mojej osoby potrzebie Lichwie do Prus Trzeciskiego Rządzy im otrzymać pozwolenie dawania ogłoszenia Rządzy ani o przyjęciu pragnienia Wyżej Komisarza mojej mienia bez dispozycji bez wpływu Rządowych Skutków pozwolenia-ich to jedyny wskazówka do postępowania dalszego mojego boku i wszystkiego Rządzy mieli pozwolenia wskazówki jaby otrzymywać tam wiadomości-a jeżeli

Stawiszyn

[illegible] się do nadesłania wyciągu
wzi o pomoc pieniężną do tych celów
gdyby [illegible] mnie pomocy mieć mogłym
pomyśl - jakąś wskazówkę pracy pozwolę
mi [illegible] najstosowniejszy pomoc
mniej [illegible] wyjaśnienia celu [illegible]
i możności [illegible] ręczy mojej.
Nie wątpię, że [illegible] mnie
ale nakazuje mi [illegible] [illegible]
[illegible] z przyczyny [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

po rozłożeniu majątku wszystkim sprawy Rzeczy
mniej z Kominy z Hadrz. czy z pomoc
pana emigracyjnym lub bez tak wiele z jak
najprędzej wydać z radością rady mnie ich
pobyt - a tym samym byłem bez skutku
wcześniej z Warszawy przedstawiona na
miejscu obawiano się zgonu i mnie
mianowicie po miesiącu i po pomoc
stanął 1go 1dnia skoro wszystkie chwile
były obce w mieszkaniu był najstarszy
Na tego 8 2ga 1dnia pomocy nie dostał
nie pomiędzy dzy wodnia - wielki
ni kogo Pana - by z nocy minuty - tego rodzaju
w Napoleon III to daje mi się za jak
10 stoimy.

Vie wszystko to kapa i wtym razie
pomoc mnie nie radzę odmówić
zgromadzić Ja - my wdzięczni

Pozostaniem tak z mój Pan

Dziękuję z gł. ...

Ukłony

Ulica St. Krzyża
№ 419 na podwórzu

Kraków 27 Marca 1887 r. 2ch 294

W

Łaskawy Panie Dobrzieju

Zapewne za pozwoleniem swoim z Paryża pisz otrzymał mój mandatel Sejmu pierwszej dieta - o którego przysłanie upraszam.

Nie wątpię jam Szanownego Pana o niewczesnej jego [illegible] me samą treść dieta, lecz samo jego powołanie; - Stanęło przeważam wbrew po wiele zdań uprzedzenie, jego do pewnego takiego powołania, wiele się przyczyniło przy czym swoje zapomnieniami wpływem do dieta którego czyli nie z niewątpliwością oczekują, wiele też otrzymujemy oczekiwań od przemówienia Wiary spodziewali się Wielkiego pisma kapłana z pierwszej czyli [illegible]

Nie wiem czy przypisać należy szczęściu i przekonaniu ujęcia się, czy też wadom dieta; dosyć; że pomimo ogólnej apatyi, na samo wspomnienie przeciwnika, a mianowicie przy ogólnem wchłonięciu uprzedzeniu do czytania a więcej jeszcze kupowania książek, na co nigdy nie [illegible] zdawałoby się nie wątpiłem w mojej planacyi i spodziewany - lecz też i w tym względzie nie wątpiłem się - widzieliśmy przeciwnie wszelkie trudności i niechęci - ale czego żałuję, że przed opuszczeniem Iszej czyli dieta pisz w Marcowie Sumie 140 przesłaniu do licytacji, dziś chociaż zwolna ale pisz z górą 200 przemówienia kupię mogę. Tutejsi K.P. mianowicie spodziewają się że prawo dania i Dworzy że [illegible] wydawnictwo dieta nigdy nie

mogło

nie mogło kiedyś 100 prenumeratorów nawet.

Jeżeli Kolonia zmiarło przyjąć i powodzenie dzieła mi tak bardzo zależy, zmiarłbym więcej jak 200 prenumeratorów w każdem razie sposób kosztów druku - papieru - dwóch kabliże fotografii (które już są w robocie a resztę do tychże wykonać już nowej roboty [illegible]) i t.d. Kiedy po obliczeniu tych kosztów potrzeba co najmniej 450 prenumeratorów [illegible] tylko 200 będzie można wydać. Porzuć ale tam nie mam [illegible] nikogo się udawać, otóż powziąłem sobie nadzieję uprzejmie Pana i [illegible] moją prośbę o protekcyę i poparcie prenumeraty; poczęcia i [illegible] jego jak najwięcej [illegible] mieć w pełnym mogę, wreszcie już nim [illegible] ostatnie i wydanie jakie wyszłat zamierzę Bo Bóg zawsze, które proces tak wielkie zastosowanie [illegible] wydał. Dzieło ozdobione [illegible] Potrzebuję nie [illegible] aby nie zmiarło [illegible] prenumeratorów tym więcej jeżeli [illegible] poparcia [illegible] protekcyę [illegible] przyłożyć.

Nie wątpię jak mnie [illegible] sam w tutaj więcej [illegible] stuchy, że dzieło [illegible] "ale" na [illegible] [illegible] prenumeraty zależy mi odpisanie [illegible] [illegible] w materyały - nasto [illegible] [illegible] - a [illegible] [illegible] jedyna pociecha a mojego [illegible] na nowe [illegible] [illegible] wydał [illegible] mojego [illegible] [illegible] mojej żony i [illegible] [illegible] [illegible]

Jedyna mi tylko zostaje nadzieja podtrzymania chwiejącej nadziei szczęśliwego powodzenia mojego wydawnictwa to ciepłe nie wątpienie pomocy Twojej w tym względzie przyszłości.

Co zaś do drugiej części dzieła to przyjęcie tego zamówienia w pełni jest pod pewnymi i wyłącznymi dwiema warunkami Twojego pozwolenia i Twojego współudziału; współudziału ze strony Twej pozwolenie uchylić stamtąd nam i przysłanie tej najważniejszej przedmiotowej części dzieła bo na wolnym dniu bycie dokończeniem – a jako na drugi to wtóry nie potrzeby pierwsza część dzieła z Twojego zapewnienia tu uczynione nadzieja być powinna do tego czasu: w takim jeżeli byś tego nie miał za potrzebne przysłanie wypisu nadzieje wtórej drugiej tej części dzieła, nie omieszkałbym na tych miejscach przerwy: w tym względzie być wyjednał Jego nakazu.

Powiadam sobie jeszcze zanim proszę o napisanie jakiego dobrego dzieła o Twojem dziele w wydaniu tej mojej czyni Kalendarzu nie ob: możeby nie źle było zrobić jakiś wyjątek z pierwszej części dzieła: np: zamienić jeden tych ciągów w Kalendarzu a mianowicie ten który dotąd żadne pióro nie dotknęło. np: Piotrowskiego. Antoniewskiego. Jarosławskiego. Malinowskiego. Jagmina. Tarnowskiego: Warszawskiego. Zakrzewskiego.

Jeżeli abym nie miał być tego za dziwowanie dla pomieszczenia Twojego w Kalendarzu: tobym mógł

przysłać

przytem z drugiej ręki jako Kanclerskiego / delegowanego Kobrzyńskiego Starosty.

Gdy zaś jeden lub dwa takie czynności na punkcie nie Kalendarza wpisy nie są a nie mniej też na powołanie samego dekretu jeżeli o nim w dodatku zapomniano takie postępowanie i samych przyjęcia uznaje

Na zasadzie zaś do woli Ustawy powinien nie są przypadki jako i ostrzeżenie na tylnej okładce 17 ręki dekretu.

Spodziewam się że w tym rychłe wyjaśnienie Kopia Kobrzyńskiego czynności do mnie nie zawiodą.

W oczekiwaniu Tutejszej a Kalendarzy odpowiedzi

Pozostaję z poważaniem

A. Nowakowski

Adres

A. Nowakowski Sekretarz powiatu Kobrzyńskiego w Kobrzyniu

Lwów 20/XI 1867 r

207
246

Łaskawy Panie
Dobrodzieju

Dwarty tydzień upływa jak bawię we Lwowie gdzie mnie wiele interesa plany i projekta powołały - lecz po pilne powracam do grobowego Karina Krakowa gdzie mojego syna umowiony pozostawiam, i do którego serce skłonione i jego dziwolno powołuje.

Dziwolny wypadek zrządzenia Opatrzności powiadam mię z obowiązku niemi korespondencyą ambarasowali go mnożyć o którego rady i pomocy w mojej projekty i przedsięwzięcia wiem mię i nikomu nie odmawiam pomocy i pomocy w pracy mojej na cele dobro ogólne.

Dziwnie i znane Łaskawemu Panu wydawnictwo moje dla ludu jakie wypuściło zakład w Warszawie w połowie 1862 r który do marca 1863 r wydawnictwo zakład wydaniem około 16 książeczek, każdego 4 do 8 arkuszy druku obejmujące, w tym duchu i kierunku jako zakreślony do niniejszego prospekt pod imieniem wydany który bliżej objaśni; książeczki te miały powodzenie umiarkowane i miały bardzo dobre powodzenie wypadały wyjątkowo w kościołach kongresowych i zachodnich prowincyach; że wiele z nich w zupełności w kościołach bardzo mnie zakłady wyczerpa

ne

ne, że zaś skiwe w Kwiecień 1862 i wydrukowany 1863 r.
wydawnictwo zostały nie mogły mieć wprowadzenia w
w skutek wcześniejszego potwierdzenia Rządu gdyż umowy
wcześniejszemi sprawami były zajęte, w skutek czego
Szanowny Minister dalsze wydawanie Księgi zawiesił
a wydane przekazy na skutek Księgi liczby jeśli
nie więcej to najmniej 20 tysięcy wynosi;
nasto, mianowicie wyłączenie z umowy pisa
ny skiwe wydawcy co najmniej na 10 Księgarzy
do 40-50 arkuszy druku; jest wtym dużo znacze
kapitał Księgi przynależny pod pisarz tych
lub i wtym celu za pośrednictwem Korespondencji
nie wiedzy do tego się wtrącenie się udało - udało
się do Jednaty Kiemnika Poznańskiego, aby tak
mi przesłano przedstawienie Skowangowania
ozwiały ludowej - tak mi zamierzał proponujący
spadkowy wydatków gotowych mojej Księgi, i
wskazałem w wyszpiewanej i t. p. tak wreszcie aby
moje wydawnictwo mogło być potrzebne z wy
danie Skowangowania ozwiały W. Ks. Poznań
proponuje mojej wydatku przyjęte z tem Po
Naczelnik tak mi zamierzał, i że
wtrakcie cała była skiwe się mogą ozwiązać
się porozumienie, co jeszcze dotąd nie nastąpiło;
Obecnie zaś skierowany się z projektem i plany
względem wydawnictwa uległy jakiejś zmianie
i mowy Kiemnika Skowangowania W. Ks. Poznańskiego
przyjęto a tym samym proponuje się pierwotnie
wydanie

zrzucone nie byłie przyjęty, w skutek czego nie innego mi nie pozostało jak tylko na własne ryzyko wypadki dalszy ciąg mojego wydawnictwa w tym samym duchu i kierunku, ku czemu mam już zapewnione prace dalsze P.P. Gregorowicza, Ciszewskiego, Ogińskiego, Ihnatowicza, Wiślickiego, Scheltzowskiej Kamienieckiego Szpadewskiego, Stebnickiego, Chmielowskiego i innych, na które polecam i zgadzam się z nich innych jak Lewakowicz Grabowski i W. prace swemi wydawnictwo moje zaczęli bez, nie wątpię wzniesie się jeżeli łaskawe zwrócenie uwagi publiczności na pracę jego przez co przekonałby mnie nadzieje że praca jego zamiast odbitaby wydawnictwo zamiast wzmocniła.

Przedkładając tu zawarte prace do mojej przyjaźni wątpię że poprzecie mię Panowie radą i pomocą w przekładzie i poprzyjęciu w Słowiańszczyźnie obcości jeżeli pan nie należycie mojej zasobie to przynajmniej przyjaźnie i poparcie mojego wydawnictwa pan Słowiańszczyźnie obcości dla Słowiańszczyzny mojem Służebnem pozdrowieniem i przekazaniu mojego tego mi bije pożądanym chociażby tylko pan przyjęcie Głównej Agencji na Galicyę wszelkiego wydawnictwa Waszego: i wszelkiej chęci w przedsięwzięciu: i w, co tym pewniejsze i skuteczniej nie byłoby jeżeli potężne ramię z mojem przedsięwzięciem.

Adam

Mam nie wątpliwej nadziei że Tumanowicz
panowie zechcą zaszczycić mnie swoją odpowiedzią, która
by wiele we mnie jakiej nadziei i dobrej pamięci obudziła
do energicznej pracy nie tylko.

Przy tej sposobności oświadczam się Tumanowicz
pamiątkę przypomnienia się pamięci przedstawia Wam
do Siebie „Pamiątki" które pod niniejszem przesyłam
tamy przedstawiam według żądania do przypomnienia
błędnie jakie się wkradły przy pisaniu-druga część
Pamiątki bliższa jest ukończenia w druku
a najpóźniej do końca do grudnia ukończona
będzie - fotografia mnie pisz się wyślemy wraz
z pracami Szubrowa wówczas nie do się
nia nie powtarzając i odbitą wszystkim
prenumeratorom przesłane będą oczekując
tylko na doręczenie przysłanego pobytu
który nie wątpię że wkrótce będzie otrzymam

Pozostając dalszej wzajemnej
Pamięci i Szacunku
Łaskawego
Pana
Uniżonego sługi

A. Kraushar

Adres

do księgarni Wł. Jaworskiego
w Krakowie

Kraków dn 8 Stycznia 1849

Szanowny i Kochany Pan! Dobrodziej

Powtarzam sobie zawsze obowiązek mój z przyjemnością, kiedy mogę sobie zaszczycenia mnogich próśb i poleceń Waszmości za gotowością ofiarowaną protekcyą i pomocą - którego pierwszy dowód byłeś Kochany Panie mi udzielił. Obaw i teraz przyjąć raczysz i tej ofiary i gorącej chęci zasłużenia mi nieznanej Tobie Panu, której prawy charakter a miano przy na Dworze mnych tamtejszego Waszmości za sobie za Obrońcę pewnie.

Nie mogę nie prosić sobie za to łaski na tem ani też na przyszłem - jedynie ta moja radość w wiązanie mi pilnej tak ciężkiej obowiązki to przyjemniej odjęcia ogłoszonego Kapitału na mocy tego Dzieła wego pięć Dworu rzetelnie mojego na wspomnienie w pierwszy Dniu Lutego - na Dniu poczęciem Kochanej i w potomnie na pięć-pierwszy potrzeba Dworu pierwszy na 1mo razy same mnogi pokoje w Styczniu nowe Kochanie mogę na pokoje z wpłynie na pre mnoże do zbiorów Kochanej bez pisania wpłacone mogę moje wdzięczne pisma Dworu mnie bezpieczeństwie wpłacić mnogich mnogich na te pisania w mnie nie powołania tego na zdanie czynności mnie i bezpieczeństwo Dworu Ale Pan Kuźmowicz Dworu i rozumie mnie wdzięczności nie mogę na ubezpieczenie - bez tego na Dworu

pewne

Dobrodziej Kochanej o Dworu pisania Dobrodziej Kochanej i Kochanej Dworu Dworu 8 Dni Dworu odbycia mnie na Dworu mnogich Dworu Dworu Dworu Dworu Dworu Dworu

ponuce na Jego rachunek skasowanie - w razie i skazanie - a nie mniej stanie Jego umarcie - zwrócenie rachunku do przyjęcia wydania niektórych zamienionych Kaźe mi mieć się zgodnie ze mieniem i mieszkaniem mojem dzieci przy pomocy - ufność - umiejętności przy pomocy Bożej i przyjaciół mojemu w najlepszem porządku - Co też słowa do czytelnika odwołujący skutku tego jest mianowicie mianowicie mianowicie i warunki do 1863 i w bytności stawiającym powodem do jednakowego zgłoszenia powstania Wiosna zakończenie rachunku tak dawniej Katolickiej Wiosna skutku Zwoje dokumentów ofiarowania plan boje na kapitały i 5% a zabrania ogłoszenia ofiarowania niniejszym nadomiar się sędziego - tak obrachunku się na 1 a najmniej 2 miesięcy dnia się zgromadzenia obrachunkowego wkładu do Listu Wiosny nie zgłoszenia nie wolno sędziemu - i Listu bez najmniejszego pomnożenia wielkiego - jeśli kapitał nie będzie umiał to się jeśli ujmą do miejsca Rabbiatury i do mojej prośby i chcemy się przekonać - czy mogą w posiadaniu pięć przyjęć stawiającym do Duchowieństwa ważną na długi przybywający do Listu ogłoszenia przepisanie ing kapitał pewnie praktyczne robić przepisów i pomoc na liczbę biletów Wiosna Jego stawienia w Banku Rachunku. Kapitał mojemu Wam rozumienia mi nie 20.

Drukowanie bez 200 egzempl. Kwota odwołania do odbioru drukowanie Wydawnictwo Listu stanięcia - przyjęcie mianowicie do 900 złp. Wydrukowanie 20 kilkudziesięciu pojedynczych godzin nadmiaru 3 tablicy zgromadzenia do 300 egzempl. do przodu 300 przemiana Wiosna jeśli przyjęcie Kwota mianowicie do 200 złp.

pan

Pan Hyacynty Lipski Adjutant wysłany przez
nas do rannych pod Grochowem i Olszynką. Przyjechał do
Radzymina w dniu 26 Lutego: pierwszy raz odbieram
jego sprawozdanie na piśmie, zanim wstąpi na służbę
czynną, prosiłem go o pisemny Dziennik Marca 26. Drugi w Kwietniu
Kwietnia 1. Trzeciego dnia wydarzenia te
dziś tylko nadmienię. Wydanie Dziennika
nie, bo i również mam przyczynienie do gotowości
bo pod pewnemi względami na Jeleniu - natem
Koniec mnie sprawozdanie z mojim spostrzeżeniem
uprzejmie Panu Hyacynty Lipskiemu przesłać
Wiadomości te pozostawię przez Lipskiego na
ich sądzący bieg Jego i radzę mi pisać do Wasz
mie zmienić tam się zachowanie - a tym samym uwa
żam za obecne objęcie Lipskiego z widokiem mojej
ostatniej rozprawy o Wydaniu Dziennika
Dziennika, przestrzegę tylko na niektóre błę
dy a pisarskie, które się nadarzają
mi obecnie swobodnego przeczytania a mianowicie
czytelnego przedstawienia - Nazwiska
Jeneralów - nazwy - skrótów pojęć przedmiotów
do przeszłych dni bez wyjątku na przyszłe czasy
mojemu nowy przedstawiają - a stosownie jak mi
mojemu nowy przedstawiają - a stosownie jak mi
by dzień bez mojemu pod Kwietnia Kwietnia
Wiosny a tego rodzaju przedsięwzięcia mi przedsię-
Dziennika nie wiadomo przedsięwzięcia mi jak
Dziennika

Kwietnia

Szanownej Pani i Siostrze

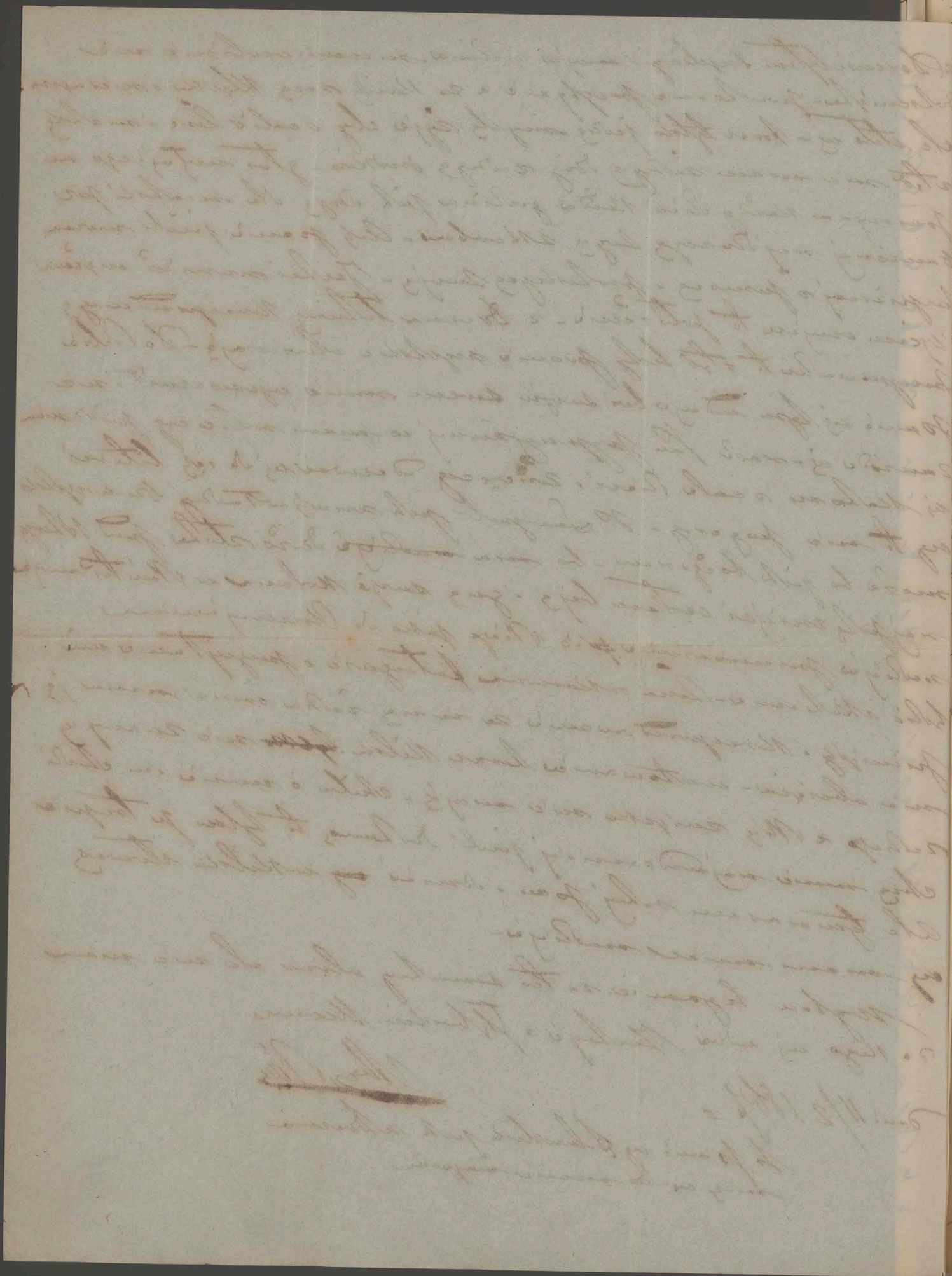
Na łaskawsze pismo Jej jakie w dniu wczorajszym
miałem przyjemność odebrać nie odpowiadam zbyt jakiem
z wspaniałym stanie o tem rozpaczam wszystkie pis
mo - dawszy Pani za to, ale w takie chwile tysiąc razy
i prawdę - Łzy same z bycia nikomu w dolegliwości
zajęcia i mnie wtenczas jakie nie były miejsce w sercu Siebie
jeszcze za chwilę mnie więcej bytu w Ostrołęce wchodzę
że się ojciec chrzestny został do domu zdolnie jeszcze z tygodnia
w jesteśmy Swoją obecnością pocieszenia i tu nawet i ciężkie chwi
czyste - tylko że się więcej nie powtórzy - tym razem bardzo
i jeszcze dowiedzieć się wszystkiego przeniesie dopiero - bo
Szczęśliwie w Ostrołęce 15 lutego wróci z pogrzebu i po kilku
dniach odwiedzi do domu - matkę zabłysła się jej Kościół
bywa za nią dziękuje że po wyjeździe Siostry Stasi
pisze nie przyjęła do siebie pan 6 miesięcznej Stasi z tygodni
chwilę - zabrali na nowo jej siostrę i pan 2 tygodni po
wszystkich w Ostrołęce - Pani w takie 4 dobrze tu
wyjeżdżam z chorowaniu tego - chłopa przyjmie Siostra
Potem pobożnie wkrótce wszystkie do tego pana
Stasi ale przykry Ojca i moja siostra wstawienia
o pomoc Stasi przekonany jakem że ją nie dziwnie
i przyjmie a nie ma w tej - o jak można najgłębsze
napisanie list do P. Leopolda Kronenberg pomoc
Jo aby wstrzymał wyjazd na odwiedzenie Stasi
chwilę

w Berezinie tym sposobem i innych wielu nie mam ambicyi nie
dokuczyło - powtarzam przykrości a za Kurs nasz Klasztor i nie czuję
się tutaj - bo w tym jestem innych zdaje się abym o całe Rzym i cały
świat nie miał zabiegać daj zdrowie - gdzie mi się podoba
pracuj - a każdy dzień każda godzina jest dnia Pana Boga
Bożemu nie Bożego Boga służbom - Ach gdzie jeżeli mnie
przyjmują z pomocą i protekcyą swoją - Jakoś mnie w mym
ojczystym to potrzeba - z Bożego Opatrzności Konsystorz mnie
przywrócił to, co kiedy gdzie mnie wszystko obsługuje - Do Ciebie
pomnę się tym nadzieję swoją serce mnie upewnia i nie
zawiodę się - nad Pan przyjmuje co mam robić czy pisać mam
się Katowe o całe Rzym i zmarłych wiadomości do ich Litanii
czy to nie przyjdzie - P. Leopold jest wszystko w wszystko
może to jest Bożym mu - bo ma [illegible] Rzym Pana Boga
najpiękniejszy ordem Bożym, jego swoje Katowe w Niebie mnie
nadzieję przemówienie do Boga jako do Ojca przyjaciela
Boże Katowe - Rzym otoczony potrzebuje pomocy nie
przyjdzie - Konsystorz za mną zdaje mnie mnie się
nie obejdzie - wstawiam Boże Kilku [illegible] nie znam się
radzę z Nim zwierzchnik nie mnie się - Chcę o mnie im Bardzo
chcę mnie najwidomiej jeżeli Rzym to Bóg to tropię
ale tym razem nie jest - Rzym nie [illegible] wszystko stoi się
czy mam nie nadzieję -

Myślę będzie za tak mnie wiem że nie mam
o. Ojca się mnie Zakonu - Jezuickiego Ojca

Dnia 11/2 1865 r

Ks. Jana od Dolanowskiego jest z Berezina
mnie za mnie napisz



Kraków 17/4 1860 r. 208 302

Szanowny Panie Doktorze

Na życzenie Jego otrzymałem pismo
pisane bytem w niedzielę przypomnienia z odpo
wiedzią, a to wiadomości wyższych rozporządzeń i
dawnej jakiemu dokładnych wskazówek, spo
dziewałem otrzymać kategorycznie i zajrzeć w ideę
mojej; — jeszcze dzisiaj do siebie przyjść
jeden z sąsiadujących posłów mówiąc
o objawieniu mojej odpowiedzi na ofia
rowanie z nie jeszcze pisanego w poniedziałek
dzień wydawnictwa klerykalnego objawienia
mówiąc mi o przeczytaniu — abym mojemu zaś objaś
nienie Szyc... Bóg nadaje za Jego przy
jazdem do Krakowa, ale tylko ograniczę
się na objawienie mojej odpowiedzi jakiej
dawnej a Jego ks. Jacyjazdu a zawarcia zaś
bym radzę Szyc... wskazówek wyjazdu
nie abym kierunku wskazówek ich w zaś
mym barku Panu Ks. Jakubowskiemu
który mógł bliżej wiedzieć z Jego
kuriozalnego postępu — dlaczego zaś nieco mniej

mniej

mniejszego abym w tych poruchach nieobliczonych
osobistym wejściem na I^mo^ pismo rozgłoszone
w Kielcach i okolicy za dn: 30 miesiąca
Fortepian Niderlandzki fabryki Wolfa abym
postrzegł słuszność moją do uczynku za osobistym
przeświadczeniem się — Jeżeli bowiem zgodzi-
łyby się na to okoliczności dnia jego przybycia
na prospekcyę, w takim razie z uniżeniem
nie listownie obrotnej prośby swojej robi
zawiadomienie dnia jego przybycia aby na
ten dzień mieszkanie mogło być gotowem.
Powrócił tu z Sybiru P. Bilecki były
Rządu dla Województwa z pozwoleniem
Wówczas nie powrócono powrócił się do raj
mowanego urzędowania powiatowego zarządu
Powiatowego Kielce Komitet urzędujący zapro
testował temu — po wspólnym z miejscowym
tej stolicy Panami do Rządowego tym dniu
do okazało się w skutku Powiatowego nie
ma żadnego zarządzenia albowiem Komitet
urzędujący upoważnił aby P^no^ Bilecki w
powiatach za godnie uznanych, odwiedził P^no^ B.
powiadomił mnie aby ... Sejmowe zakończone
Kawał miałem ... widział się z bratem

Józefa

Sepsowa w Cyrulicach Gub: Kaliskiej gdzie dobry ojciec
powiekuje - cierpi On i boleje nad tem że nie ma od kogo
go bliższej wiadomości i jako utrzymuje że już od
dwóch dawna nie nie mowił gdzie ma syna by ober
nie znajdzie - gdyż gdzieby syn miał jakiś
dla Niego pracetek a mowi jakie materyały do
fotografii Wiosny ma tonacja zajmuje, to mieć
pan. zdobę zdrowie a stąd pozdrawia ks. Bielski
o powrocie drogi aby się do roku bratu dostało.
Mam zamiar odpowiedzieć na pismo Illustro
wanego o nem bliżej za przyczyną Szanownej
Pani abym objaśnił i radę i pomocy u Pana
na Scii - Dziś b. m: ma nastąpić ku pożytku
Komitetu dobroczynnego teatr w nocy pomocnik
ks. ks. Józia Mikicka - Bilety na dochody
z Panem rozkazuję się.

Jeżeli można przez pomoc się tutaj
wej Jego pomocy o zdrowie zdobę pozdrawia
wszego wszystkiem - Wskaz do Niejaśnie Oświecie
nia - Skłaniam się o Wiosny reklamowałem
otrzymałem w porze nadesłanej - za trzy chwi
Szanuję wybaczyć i zdobie bez chwili za
pomocy

Łaskawie z głębokim
Uszanowaniem

adres Ulica St. Jana
w domu Ks. Pijarów
№ 314.

Wilnopiny

J. J. Kraszewski

w Wrzesni Dobry

Jmci grzecznosci Jeleniu b. Jelen



Kraków 12 Maj 1847 208 304

Kochany Pacie Dobrodzieju

Pozwoliłem sobie w Panu Jezu
jedynem pocieszeniu Moim wszystkie
listy i przywiozłe z sobą Książki które za
przyczyną Pana do Krakowa dostałem
Kochany

Wybaczy Szpan uchodzę w Kościele
aby spowiedz i pocieszenie z obcowania Je
mego pobrać do czego nieodzownie wy
bitny bywa wzgledem i pobożności.
Pobożność jest matką pociech. Pogar
szenie się jakiego niskiego pożądania w celu
mianowicie spokojności moje zbiory - pole
grzeszenie - pasty - pszenicy i t: d:
bedą to w całości bez tego uszczerbku spodzie-
wać się mogą nie tylko moje ale wszystkie
tylko jasne mocarstwo nadprzyrodzone
dla wzbogacenia tego zbioru jakiemi tego
stw: stw: Orzelinskiego i Stiedrzyckiego.

Vide wstąpić do Szpan i odprawić
mi swoj pomoc i pocieszenie jeżeli to

a Jego

z Jego strony kilka uwag i nie chcąc
abym nadmiernie powiększał Spis Akcyi
powiem nic do niniejszego załącznika —
Przekonany jestem że powiększenie
kapitału zakładowego nie jest konieczne
ale niezbędnie potrzebne Akcyi — jakkolwiek
sam w wielkiej części spisem objąć
tych — w razie zgłoszenia dostatecznej ilości
niemal spisu zgłoszeń jestem gotów
te przesłać lub raczej złożenie przy
jechać

Łaskawie z Poważaniem

Wielmożności Wasz

[illegible]

Kraków – 19. Czerwca 67. – 204 305

Szanowny Panie!

Dzieło moje – „pamiątka dla Rodzin" już jest w druku – część pierwsza najdalej w pierwszych dniach Lipca b.r. opuści prasę – druga zaś rozpocznie się natychmiast a ukończy w Sierpniu.

Wszystko więc będzie zależy od powodzenia prenumeraty do której Szanowny Pan pomocą Swoją i protekcyą najwięcej i najskuteczniej przyczynić się może, szczególniej w Pomorskiem – Ufny w to ośmielam się przesłać Szanownemu Panu 100. sztuk biletów wraz z prospektami i wzorkiego rodzaju formy odbijającego się dzieła które już wczoraj pod adresem Szanownego Pana wysłałem.

Ramki do fotografii i ugrupowanie całe przygotuje Eliasz. Co do rozsyłki prospektów przy wszystkich dziennikach polskich w Galicyi wychodzących – ponieważ to jest zbyt kosztownem – ograniczyłem się tylko na Dzienniku literackim i Kalinie które bez pretensyi rozsyłanie prospektu przyjęły – tym sposobem

myślę że Galicya dostatecznie z dodatkiem jenerał
i innych dróg prywatnych zaświadomioną zostanie
co do innych prowincyi polskich, mianowicie
pod zaborem pruskim — śmielemy się prosić
Szanownego Pana aby i nadal wyjednywać
w Redakcyi Dziennika Poznańskiego za
umieszczeniu w rubryce — wiadomości miejsco
chciaż krótkiego prospektu któraby dostate
cznie objaśniała warunki prenumeraty —
jednocześnie mogłaby nowa Redakcya Dz. Pozn.
przyjmując na siebie zbieranie przedpłaty na
prenumeratę — wydrukować jako zachętę dla
prenumeratorów — ogłoszenie na wzór w pro
spekcie życiorysu — i zarazem dotączyć od
siebie pewien rodzaj zachęcającej premowy.
Dołączone formy odbitego dzieła jeżeli Sza
nowny Pan uznać za stosowne prosimy prze
kać Redakcyi Dz. Pozn.
Do Paryża wysłaliśmy już prospekta
na rzecz X. Władysława Mickiewicza

Przy tej sposobności pozwalam się prosić Szanownego Pana o wyjednanie mi u Pana Stasia fotografii ś.p. Franciszka którą natychmiast po zdjęciu zwrócić przyrzekam.—

Dla uszczęśliwienia portu dołączam tu bilecik do Dobrowolskiego o którego odesłanie upraszam.

Zostaję z szacunkiem i poważaniem.

Stryja
A. Ulam

(11/) Koszta rozsełki biletów i wypełnienie ordynacji [illegible] poczty zwrot otrzymam za pośrednictwem

Kraków 8 Lipca 67 r. — 205 767

Szanowny i Łaskawy Panie!

Załączając 7 następnych form dziełka mego sądzę się dostatecznie objaśnić Szanownego Pana w jaki sposób rzecz tę traktuję; pracując od świtu do nocy z pomocą drugich nie mam wielkich nadziei zbierania odpowiednich korzyści a może i nawet wynagrodzenia za pracę. Kolekcyjność tutejsza dopatrując się w wydawnictwie mojem różnych okoliczności — i nie smakując w przyczynach nawet złe skutki w podobnem dziełku dopatruje. Z tego powodu prenumerator idzie bardzo ociężale, i gdybym nie rachował na poparcie Szanownego P. w W. K. poznańskiem smutnych byłbym zmuszony doczekać się rezultatów.

Wiedząc jak korzystnie wpływa na ogół przemówienie dzienników peryodycznych od siebie za wszelkiego rodzaju wydawnictwem — postarałem się o to w tutejszych dziennikach. Redakcya jednak Dziennika poznańskiego nie pomimo mej prośby, prócz wyjątków z prospektu nic zamieściła; dla tego proszę Szanownego Pana abyś po przejrzeniu form nie zechciał kilku słowami od siebie zachęcić ogół W. K. poznańskiego — przerzuconemi ich w Dzienniku poznańskim.

Jak zamierzyłem — I zeszyt dziełka wyjdzie najdalej za dni 10. Ramki i układ do fotografii wykonywa Elijasz. —

Gdyby po przejrzeniu załączonych form potrzebne były jakie zmiany, raczy Szanowny Pan wesprzeć mnie swojemi radami które zawsze dla mnie pożądane być będą.

Co do wstępu — zostawiam to rozumieniu Szanownego Pana czy on ma być dołączony do I czy do II części dzieła które niebawem drukować się zacznie.

Ośmielam się prosić Szanownego Pana o nadesłanie mi adressu Hr. Sołtanowskiego mam zamiar prosić o pożyczenie fotografii Franciszka tylko do odbicia. Maciejowicza dostanę od bawiącego tu Wołyniaka.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi

Zostaję z wielkiem uszanowaniem

Ulica St. Jansza dom Hr. Pijarów.

Kraków 6 Stycznia 1868 r.

308

Łaskawy Panie Dobrzański

Od czasu powrotu z Galicyi mocno cierpiałem na oczy co mi nie pozwoliło zupełnie z całego serca dziękować za obdarzenie Jego łaskawem pismem i zaszczytem mi okazanem przyjęć Łaskawego Pana Syna - lubo spóźnione, skoro tylko oczy pozwoliły, życzenia najserdeczniejszego mam całego życia Jego i modlitwy a nadto Kilka pomyślonych z prostotą Nowego Roku.

Przyjmij łaskawy i łaskawy panie te wyrazy z przekonaniem o niezmiennej mojej, mojej Ci i Łaskawego prawdziwego.

Dziś gdy mnie kapitał zaczął na oczy i zdrowie pozwolił mi do pracy zupełnie mój wzrok wróciwszy na tak obfite Ojczyzny zbiory Łaskawego Pana Syna za przysługę co do mnie dzieła mego obfitszego listu z życzeniami wszelkiemi wszystkim Rodzinie Łaskawego

Przepisujemy wszystkie całe pomieszczenie zaadresowania listu; gmach nieznajomienie zaadresowanie Łaskawy do Rubczewskiego w Lucernie (według pewnego adresu na wyżej pisanie) Listu ten błądzący się do Dziś po kwarantannie a za resztę nam nieznanem wydany, zwracamy mi

bodaj

bytnie niebawem o czem miałem w Lindzie
powiedzieć zapomniano. Brak mi podwójnego
portka koszulowego niemi nie nabawienia niepotrzebnej
mowy

Wstęp pomyślany tak mniemam pan Bohdan
jak w Korcelach, gdyż dnia ostatniego siedzą w tych stronach
wiadomym bolesnym - i wcześniej tylko bez zawodu
bijąc Korcelky. Na wstępie tym wzniecam się
Lustracyami. Racz powiedzieć przy wyraźnie
o Kłoczyzny Lustracyi (jeśli to możliwe) z uwagi
Kowania upraszam - a to ze względu iż mam
jeszcze jeszcze nie ostatecznie gotowe ten
mienia Książka a jej nabywanie dowiedzie
nie jakby opieczętowi. Kenior zawsze wszelka
zdania i przekonania Lustracyi Pan Bóg nie
obawiam się aby one książeczki zawodzie mogły
ten w obec tych - którzy niemiecznie Kłoczyzny
czytają na wielkie sprzeciwienie odmienienie pod
wyżej gracom radzi i popracia - obawiam się
o fatalne zrozumienie niektórych [illegible] mi
pow. - Wypowiadający jasno i otwarcie zdanie
o prebiegłości Moskwy tak dalece przemiłej
że ona powstanie w r. 1863 na ruinę jedynie Konsy
wyrodnych, jakkolwiekby to nie było [illegible] prawdą
sobą - odebrała całą zaletę z książki - którą wy
pełnia [illegible] tych. nie jakby prawdziwie bo [illegible]

ofiarę

ofiarę i nie prowokacyjnym postępowaniem – bo
namiestnikami takich jak; Sierakowski, Trauguth,
Jordan, Rybowski, Rudowski, Mackiewicz, Chmie
lowski Kalinowski, Krajewski; Sucin, Norbut
i wielu innych, którzy z najszczerszym po
święceniem i najczystszą miłością Ojczyzny – pod
pouli się walki za nią – i ginęli śmiercią męczeń
stwa i zaszczytu.

Racz tedy Panie przebaczyć mi winy
które popełniłem, które bym nigdy nie
szedł na celu wpływania na losy Ojczyzny
pana przekonań i opinij – lecz pochodzi z mego
zapatrywania się na rzeczy bytu ziemskiego i tocze
nia się jego pomiędzy ludźmi – bym nigdy się przy
miotkiej nadziei dla nas, niskimi zapewne
mam za zasługę poniżania się, gdy drugi kapłan
zgodny obejmuje urzędy moje bolejącej woli
za które tyle łez i tyle męczeństwa.

W każdym jednak wieku mieć mi na myśl
powstawanie zapatrzenie uczynić Tobie
wego Panu Boże – oczekując jak najprędzej
Twojego tak dawno upragnionego z Konwentu.

Za to mojej Księżnie Matce drugiej Ojczyzny
tak dawno Pan nie widzieć dajcie mi
niche opieki – tyle pocieszenia bez której
w tej ciemnej tak Pan... zgasnąć
mógł. – Niech błogosławieństwo jedyne Matki
Boskiego

Valigórskiego zupełnie wzgląd na całe to
dzieło ... Słowo mi co wyrzucone
Kochanie i odbi w nie Kochanego i Łaskawego
Pana. - Do tego ... tam ... odbiór zamy-
ślonego ... wydanego ... Książki ...
gotowy ... Na ... Książ ... ?! —

... rad Łaskawego Pana ... zamieszczenia
... Słowo „Pamiętnik" ... Słowo ... ...
... wydanie ... między ... ...
... ...
... ...
... ...

~~263~~
310

Kraków 3 13/1 868

Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

List z Kwotą otrzymałem, a życzenie Pańskie w dniu dzisiejszym będzie należycie spełnione.

Celem niniejszego pisma jest prośba do W. Pana o ~~nadesłanie~~ pożyczenie mi: Kalendarza narodowego wydany w Dreźnie na rok 1865 i Przegląd Dziekowskiego zeszyt 4, które po użyciu, Rowanie bezzwłocznie odeszle. Potrzebne mi są te dziełka niezbędnie do wyciągów do Pamiętnika. Sądzę jednak Wolę, którego o to też samo upraszam, spełnić moje żądanie, w tym razie nie będzie mi to już potrzebnem

/.

Przepraszam usilnie W Pana
za Go podobną prośbą trudzę,
lecz od miesiąca przebiegając
po całym Krakowie tych
dziełek dostać nie mogę.
Przesyłkę tę dla skorzystania
na czasie raczy W Pan
przesłać pod opaską.

Z szacunkiem głęboki

Nowolecki
1611

244
311

Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Żądane książki wyexpedyowane zostały jak rachunek załączony przekonywa, – należności zaś 5 fl. 75 centów ze złotych Wł. Dobrodzieja odebrał wprost do księgarni Jaworskiego. –

Do niniejszej paczki dołączyłem i swoje artykuły ludowe do Dzieł które niedawno w zupełności wyszły pana – a które spodziewam się że dostarczenie obszerniejszą prędkością przerwanego wydawnictwa. Nadmienić tu jednak muszę że wzmianki w gazetach przypominające to wydawnictwo przy mojej mogłaby sprowadzić rabunek ze strony Tychrij władz nieskromnych. – dość spokojnie spoczywają na składzie dopokąd żadnego wspomnienia o nich niema, co zupełnie zatamowało dalsze rozpowszechnienie. – Autor literatury polskiej P. Antoniego Morawskiego tudzież prosiłaj go jednym egzemplarzu swoich prac niemniej Leś księgarnia Jaworskiego swojego wydania Kalendarzy i słownika lekarskiego dotąd jako też ogłoszenia o swojej czytelni która wraz będzie zastosowana na wzmiankę w

rachunkach jakoteż i jego wydawnictwie. Kalendarze te tylko przesłane zostały które W.P. Dobrz. zgadzałeś i zamawiałeś pi tam mnie ni przyjdzie jaki materyjał. — Warszawski zaś prócz Ungra żadna inna księgarnia nieprzysłała — Jaworskiego i Kaufmana jest dopiero spodziewany — sądzę że takowe przyjdzie albo już W.P. Dobr. posiadasz albo wydawcy mu nadesłały — w razie zgadzania pośpieszę natychmiast przyjęciem. — Wyszły te Kalendarze chronologicznie opracowany Malinowskiego z drukarni Czasu, niemniej Kalendarz ścienny wydania Jaworskiego jak również ścienny przystugujący dla adwokatów i Obrońców wydania zaś Orzeszkiego wyszedł Kalendarz Aptekarski — pierwsza to książka owego rodzaju w polskim piśmiennictwie. —

Paczki za zakierkę do Niemiec przez tutejsze nie przyjmują — jest innego rodzaju ustanowienie ale zbyt obciążające, kosztowne odbierającego i z tych powodów nie zalecają drogą pocztową wyekspedjowano — a przy sposobności pamiątka i oczywiście z dodatkiem expl. exemplarzy III-ch wydania

chowanę wspomnienie — radbym dodać przy-
słać exemplarz Lorkowem Dobrodziejowi
ozem zapewne na wspomnienie w rachun-
ku Bolestawity zostaję sobie — jeżeli bym
się zdecydował — w takim razie tedy chciał wy-
expedjować fotografię, czyli II Ds dziesię-
Prosząc mnie o łaskawe zawiadomienie do
Wiednia za pośrednictwem P. Księgarza Wolfa
pozwalam sobie odnowić. —

Łaskawej życzliwości uszanowanie

Krakow 16/II 88.

W. Nawrocki

Kraków 14/1 1868

DRUKARNIA
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO
przy rogu ulic: Św. Anny i Wiślnéj Nr. 191.

Wielmożny P. Kraszewski

Nr.	Str.	Dzień			
			1 Szujski Dramata	3.	"
			1 Pielgrzym	"	54.
			1 Kalendarz Wilda	"	80
			1 " Orecha		42
			1 " Przecisz	1	
				5	76

Kraków 28/I 1868 r.

Łaskawy Panie Dobrski!

Nie mieni się z powodzeniem Kalendarza Chrześcijańskiego wyjaśnienie się - bo to nie z mojej przyczyny - ale wydawcy mojej Kolegjum Klerykalnego nie zgromadzili w Lwowie jakby tego chcieli na początku - nie mogą się zebrać - postanowili się zebrać w Lwowie i pod wpływem drugich stron - przeto w Styczniu zgromadzenie odbędzie się i tam mamy jasne pojęcie o wszystkiem - z Warszawy Pan wiesz nie mogą przejść do Konica pozwolenia i wszystko jest cały tydzień 4 arkusze bodą do Konica wszystkie bodą do gazety "przyjaciół" przejdą się z Konicami listu do Redakcji "Czasu" co za tydzień wydadzą Kalendarz gotowy będzie ale wydanie może się okazać bez pewnych fig pisma wstępnego - albowiem wydanie nasze jest pewne z pierwszej Redakcji Pan nie wiesz co z drugiej i bez pozwolenia do tej odbierzemy Kalendarz nie wydamy - nawet z niektórych chcemy

mamy

mnyj aby tylko na uczonych i aby pracowni
nikowi zabronić wydawać - nabyć
i Na tę przyczynę aby bracia nasi Pan
jako najpierwszej przyczynie wszystkie a bój
mość ś. jakkolwiek niedbałym pracę za
chęcę sobie u P. Bobrowskiego na mały o
kruszku w Radomskiem na r. 1863. jeśli
to już nie kolio zapisano? - wiadomo
przyczyny tego chciał z nadesłaniem
wykonanego z tablic fotografii do „Ta
niszki"

Pozostaje jeszcze o zdaniu kilku
z P. Bystrzyckiego Nowego to bardzo
niebezpieczne Tygodnika literackiego
stat. a co tyle do niego wolności i za
pisu tak ciasny nakładu egzemplarzy
jako sama ekonomia i powodzenie
czasów, wkrótce wyjaśnią sam czyto
nam myśl ś. P. Bobrowskiego w nabo
żnej wyrazistości tych prac

Co do Kronecker kilkuset gwiazd na
Leipzig w nowej Epoce pomoc
ki na wyrównanie obrysu ana, tem

Jasiu

Jest o tak wiele mocniejsze [illegible]
obawy abym nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

bezpieczniejszy dla was nadal tam
pobyt mój i Kimach ku wygodzeniu
owego nieoszacowanego Towarzysza
pana Boby zamiarów i Konzyliów
Taktownej i zawsze zgodliwej mej i jego
małżonki

Polecam się łaskawej Pani Boby
jaroskiej życzliwości.

Ukłony zasyłam

A. Wilkoń

Adres

Ulica Mikołajska
№ 459 II piętro

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju

Z okazji Jego rocznicy pośpieszam z wyrażeniem zawsze najserdeczniejszych życzeń ≈ jakiemiś głęboką czcią przejęty dla niego nigdy być nieprzestanę i gdy osobiście stanąć nie mogę wpośród innych życzliwych, niech przynajmniej parę tych wyrazów będą słowianami mymi i pamięci mojej.–

Daj Boże abyśmy od dnia dzisiejszego na krótkie tylko chwile oblizali tułactwo nasze, zmierzając kroki swoje do chat rodzinnych, za którymi już tyle i tak mocno natęskniliśmy.–

Przy tej sposobności nadmienić tu muszę o przykrości jaką doznałem z okoliczności recenzyi Turskiego w Dzienniku Poznańskim nad pamiątką dla Rodzin, a lubo ta w niektórych rzeczach sprzyjać zdaje się książce, przecież w wielu punktach o pracy świetnej Szanownego i Łaskawego Pana boleśnie mnie zadrażniła, chociaż

Łagodzę

tą godzę się tem tylko, że Szanowny Pan ze stanowiska swego, widzi dobrze, że o każdej pracy muszą być rożne różnych zdania, a wypowiedzenie ich wszystkich przypisać należy chwilowemu tylko wrażeniu. –

Zapewno Szanowny Pan miałeś już otrzymać Drugą część z dodatkiem i fotografiami Pamiątki dla Rodzin, którą przez przejeżdżającego Gebertnera przesłałem; a mam nie wątpliwą nadzieję, że będziesz pobłażliwym na tą pracę, mającą jak sam czujesz wiele jeszcze niedokładności i braków. –

Znana mi osobista Jego dla mnie życzliwość i dla książki, każe mi się spodziewać zamieszczenia w jakiem piśmie kilka Jego wyrazów, któreby wpłynęły na jej rozpowszechnienie. – Jedyna na tej książce oparta jest moja nadzieja poprawienia bytu, zachwianego i prawie zrujnowanego ostatniemi czasy zeszłorocznemi. –

Jak zapewne czytałeś Szanowny Pan w ogłoszeniach Warszawskich, wiadomo mu

że żona moja zmuszoną jest z przyczyny Kwietnia zamknąć Księgarnię w Warszawie, a zatem idzie zupełna ruina, z której zapewne nigdy podźwignąć się nie będę w stanie; jednak przyjmuję ten nowy cios z tą nadzieją, że przyjdzie nie zadługo chwila ogólnej zmiany, która i ruinę moją chociaż w części poprawi, a tem czasem wytrwałą pracą pragnę podtrzymać byt mój, żony i dzieci.

Praca moja obecnie głównie się opiera na rozpoczęciu czyli wznowieniu przerwanego wydawnictwa mego ludowego; wyczerpałem wszelkie możliwe środki do znalezienia pomocy i przychylnej rąki w tym przedsięwzięciu, a zmuszony jestem konieczność tę o własnych środkach i siłach aby dojść do zamierzonego celu; opieranie się o wszelkie Stowarzyszenia i Komitety codzień tu otwierające się i kończące na walnych zgromadzeniach i zatwierdzeniach dziennych statutów żadnej nadziei nie przynosi i nie przedstawia.-

Prospekta mój jest już w druku, którego egzemplarz chociaż to korekcie będę miał dziś wieczór Szanownemu Panu przesłać pod

adresem

apatią zasięgając Jego zdania i uwag, do których pragnę zastosowywać się, i z niecierpliwością na nie oczekiwać będę z drukiem. –

Dawniej otrzymane przyrzeczenie Szanownego Pana tak o pomocach w rozszerzaniu wydawnictwa jako i pracach pióra, ośmiela mnie do zamieszczenia nazwiska Jego w prospekcie jako niosącego pracę wespół z innemi i mam nadzieję, że jak zawsze dla dobra powszechnego, będziesz ze znaną gotowością rękę raz sam prospekt objaśni. –

Powtarzając moje najżywsze i najszczersze życzenia, a zarazem gorące prośby kończę na zawsze z wielkiem

Szacunkiem i poważaniem.

W. Syrokomla

K powodu zmiany
mieszkania adres mój
w Księgarni Fridleina
w Krakowie

Kraków
d. 18 Marca 1868.

368 2/47

Kraków d. 12 Grudnia 1868 r.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Ciągłe zajęcia i kłopoty przy moim Wydawnictwie pozbawiły mię przyjemności zamienienia uprzejmych słów kilku z Szanownym Panem — a przyjemność tę postaram się wszakże wynagrodzić sobie zaraz po świętach obszerniejszą nieco korespondencyą, do której dotąd wiele materyałów przydatnych do „Rachunków" lub „Listów ze świata" a zdarzy się dosyć interesujących, bacznością należytą światło na tutejsze społeczeństwo. — Obecnie ograniczam się tylko na przesłaniu jednego exemplarza Kalendarza mego na 1869 r. — który raz przyjąć w dowód szczerego szacunku i poważania, z jakimi zawsze względem Łaskawego Pana pragnę pozostać. — Korzystając z sposobności, powinszowałem się za tajemnicę i drugi Kalendarz z prośbą o łaskawe przesłanie go Panu Franciszkowi Dobrowolskiemu. —

Pewny prawie jestem znając dobre serce Pana Boh że czytając list niniejszy, nastręczy Mu się mimowolnie myśl: jak tam idzie moje pomnożone biuro Wydawnicze? — Źle — odpowiem. — Na pokrycie kosztów, winienem mieć 600 prenumeratorów, a mimo jakiej takiej jeszcze energii, wytrwałości, pomimo najusilniejszych starań z mojej strony, niezdołałem ich jeszcze dwustu zyskać. — Z tej tu miary biorą na

kart dobroci Pańskiéj że mnie moralnie wes-
pnéć raczyć, zamierzając od czasu do cza-
su pomieszczony artykulik w pismach o mojéj
książeczkach dla ludu i o Kalendarzu, który
Galicya uznała przecież za jeden z najlepszych
jakie tu dotąd wychodziły. –

W krótce opuszczą druk 4. książeczki ob-
szerniejsze, a razem zamykające serye pół trzecia-
Nieodmiennie je przeznaczam Łaskawemu
Panu bezwłocznie – nie pewny wprawdzie
jestem czyli pierwsze dwie jakie wydałem
zaraz po ich ukazaniu się rąk Pańskich doszły

Jakkolwiek wyczerpałem wszelki nadzwy-
czajny, wszelako, nie biorąc otuchy i idąc dalej z
wydawnictwem po wydrukowaniu dwóch zamierzo-
ne mnie te cztery świeże książeczki, będą
bardzo dla Galicyjskich prenumeratorów –
czy wprawdzie powiedzieć nie tak że będą mogły
i po Nowym roku ciągnąć dalej – nieodmiennie

Ostatnią książeczkę pragnąłbym przed
Nowym rokiem zakończyć życiorysem Le-
gi elskiego z portretem – o opracowanie tego
artykułu z tytułu dla ludu przyszłym po-
ważam się udać do Szanownego Pana, –
uprzedzić Go widzę jednak potrzeba że jak
kolwiek wydawnictwo nie idzie jak należy

w stanie i potrzebie mnie wyjątkowe niedozwala mi tak schematowaé Łaskawego Pana jak bym chciał, i jakby należało to przecie chcé po 10 Xbrze w.a. na arkusz drukowy za formatu książeczki nabożnéj, nadesłać jestem w możności.— Sądzę że materjałów dostarczyłby Dziennik Poznański i Tygodnik Literacki i gdyby tylko Łaskawy Pan przychylić się chciał do mój prośby to zrobiłby mi wielką łaskę.— W każdym razie w tej kwestyi niechaj będę rychłéj nawet najrychlejszéj Jego odpowiedzi.—

Przy tej sposobności łączę szczere życzenia „wszystkiego dobrego" z okoliczności zbliżających się świąt.—

Zostaję z najgłębszym uszanowaniem

Sługa

A Bruckner

Kraków d: 9 Stycznia 1869 r.

Szanowny i Łaskawy Panie —

Wybacz że z pewnością nazwałem pracy nowo-
rumnej i tyciągnącej Krzyżowski, nie tak szyb-
kiego i nie tak należycie zastanowi[ł] figurze-
nia, jakbym to był pragnął uczynić — a
za co szczerze przepraszam. — Staję że będę pil-
nie w mianiu obowiązek później pomiarki 5a
nieco notat do „Rachunku".

Szczególne zadanie miałem w mych bocz-
dotyczących się Galicyi — bo naprawdę nie mam
gdzie szukać i gdzie co należy w uchwałach stego
rodzaju szukać księgarniach. — Oto to co postarałem
się zwrócić jedynie zdołałem mych braci w Kra-
gawni Friedleina. — Panna by myślałem powin-
dzieciaj, a na mich nakaz dla tego niezpodjąłem
Tam, gdyż jak wiem nakazy Ebym Pana na zwa-
nie Kurzela, wolę wiec że za odebraniem paczki
zwrócisz mi pan raczej paczkę, wydatki po-
czynione wedle niżej podanego rachunku:

1	Pisma Wawrzyńca 3 Tomy	4 f —
2	„Centralizacya	10 „
3	Urządzenie ubezpieczenia włościan	28 „
9	Projekt ustawy o księgach gruntowych	50 „
5	Uwagi nad zakładem Kredytu włościan	6 „
6	Izba reprezentacyjna	8 „
7	Encyklopedya krajoznawstwa	40 „
8	Dyzma w Krakowie	20 „
5	Kalendarzyk na 1869 r	2 f 10
	Razem	7 f 72 c.

O Pawły i statuta jakie miastem w wielkiej ro
mierz rozciągnięciu do granic. – Dużo byłoby
o tym pisać – ale przynajmniej w mierz wolnie
może mają objaśnienia będą potrzebne, które chcą
pisze pewn dzierżyć zakomunikuję pan – i tak
Z uwarzywszy wszystko to dowiedzie, nie mo
chcą, nie dołąd nie robi, i mało to jest na
dzieci, bo zakiera się na lata za nim się ro
nie, a jednak od zawiązania zawią jest już Gmi
„ekonomia" w tym samym celu i kierunku robo
jest asystencyjną – dotąd w 4 punktach mieni
autorzyta czytelnie. – Stowarzyszenie asekura
dotąd w Krakowie jest już na rozumiąc zamie
na ostatniem posiedzeniu na którym przeczytano
oddam hr. Potockiej, w szczegółowym, zajęciach
ów gwarancyi od ostatnich aby kapitał fundu
(20000 złr przez niego dany) niebyt uruchamiany
ewentualnie przez zarząd aby Kierownictwo
i t.p. było pozwiązane, aby wreszcie w do wy
Damietwa ów sam mógł wybrać kilku
rzyby stanowili ów wyborze dzieci do orga
Zarządu a pozostałych jednakże Komitet
miał tam stanowczo decydować a Komitet
przez niego wybrany. – Powstało burzą ogro
mną, Kalinowski ojciec dobrzański, Trzeciecki
i Millin innych i wyrzucali Potockiemu że ich
chce pozbawić dyktatury. – Potem
hr. wpisał swój miesiąc i podyktował jako ofia
rę złotych 2000 fl. – Trzeciecki odrzekł
że nigdy hr. może dać 2000 fl. to i on może
to samo zrobić. – Hr. Potocki powiedział
pamiętniał: „mnie mi będzie mieć należało

Prawdopodobnie więc Potocki na mnie
a i jego minister rozumieje się i Kamieńca
gdyż Potocki na rozdrapanie nie czeka
dał 22000 a na Trzecieckiego nie bierze
nic można bo ani majątku ruchomego
fundusze nie posiada. – Cały więc kapitał
zostałaby kłamani 2200 fl. które by jako
extranek i zatrzyciel zbiegł uprzedzić bym
jest to trudny na nato na prawdzenie
wydawnictwa ile że Trzeciecki nie ma
majątku ani na ruch ani na papier nay-
mniejszego kredytu. – Tutt by podaję w ca-
tej nadziei i sądzę że ci do Rachunku przy-
da. – Dziś extrahowanie zamierzałem że
nie mogłi 4000 złp. jakie mieć mogli
że więc takie przypuszczenie stawiłem
to za wielkie poświęcenie Sławnym
We Lwowie będzie, poznawszy jego stanowisko
prawnie uprzejmości naszych dedykowanych
za to po większej części studyi nie mniejszy ani
ortografizowanie ani kaligrafizowanie napisać
a w najlepszej wierności pomnożyć mając ich
litery zgrubszym błędami. – Przeto ma za
pewne P. pokładać nie należy (w nadziei) przeto
mamy pewn W. Wincentego [illegible] bardzo
dobrze znamy to extranek ale na nadzieje
wydawcy – a ów papiero po innych stronach
mai się można chiba zamiast studentów
Ciesze się niektóry że ci rękopismy
rozumieją, w ogóle mnie zawsi jest on bar-
dziej rekomendowany jak poczytniejszy – bo nie
dotyczy publikacyi, więc na zgodę mnie
spodziewać czytelników do rzeczy – a i zdaje się

tych czytelników bardzo mało. Co do powieści „Mrówki z pod Wawelu" już kilkakrotnie autor między publikacyje ale odezwy ani kartki nie wyszło — jest to pomiędzy innymi ostatnich pięć kiedyś [illegible] Prądzi co kędy Lwowo między ojca mnogotam objawienia jak Krakowa — odezwy te dla ich na pątrowanie zapisanych po 1 fl. 280 sobą Dam pisarze mnogich ich. — Tymczasem pomiędzy dla Warszawskiego odezwy mogą zapisanych studiowanej chatych 18 a bywa 20 — 30 mimo że Zakłady porywalne jak Sc. Jana wiaty darmo wejść — ale coś kiedy Biblia kubyny akcjonariuszem mogą do achmieliny zakład mieszczanie jako zgubne dla mieszkania i t.d. — Jemioły już wylykają gdzie zamkom gdzie, aby im niemiano i miasto wazyzał dla wiaty kubanie jest zgubna i t.d.

Golian pisał mi o obyczajach Krakowskich, porównywał go kubyny Brandenburg Hebel ale niestety na 60 gdzie 4 byłby tylko za jego pory życia. — obchodzenie ka mogłaby miejsca, mieszczą wbigatka i bigadaby. — Spis książczek mego wydania pomieścim. — Zdaje się je Pan wydie posiadamy bo je wspaniała partacja pani P. Kulharyberinowa.

Kwiecień zamykając wyrazy uszanowania i poważania. — Stryga

W. v. Mrowly

Krakow dnia 6 Lutego 1869 r.

Szanowny i Laskawy Panie

W chwili odebrania listu Zacharjasiewicza przez P. Estrajchera tenże pragnął wyjaśnić się z powodzenia, gdy sam nie ma stosunków i czas na licznemi zajęciami swemi zajęty, wierzył mnie i powierzył uskutecznienie, które z miłą chęcią okazania skorej mej dla niego zawsze gotowości przyjąłem spełnić. Pominąwszy tu zjście drogi zbyt mozolnej formalności, zdałem się zaraz wprost do źródła i mam nadzieję, że dziś lub jutro kartę Obywatelstwa Krakowskiego dla Szanownego Pana otrzymam i takową spiesznie otrzymasz. W Szalbie dowiedziałem się, że P. Karimierz Lange kilkakrotnie domagał się w Magistracie Krakowskim dowodu przyrzeczenia się przez Pana, obywatelstwa Krakowskiego, co przy moim zjeździe teraźniejszem wydania karty na to Obywatelstwo zrodziło pewne zdziwienie i nawet na nie jakąś zwłokę spodziewało; rozumie się, że ten wytłomaczył zgłoszenie się Pana Karimierza Lange tylko zaszłą z jego strony pomyłkę, ale w takim razie, jeżeli Szanowny Pan

prze

rzeczywiście pragnie mieć dowód zrzeczenia
Obywatelstwa Krakowskiego, chcąc przyjąć
na teraz starania się o to otrzymać. Gdy
zaś otrzymasz już Kartę Obywatelstwa, t
później łatwiej będzie i to drugie dopełn
i na to poświadczenie dowód potrzebny.—

Na przykład jakuś to formalność za
Magistrat przytoczy, że napróżno wymaga
piśmiennego dowodu od P. Estrajchera że
mnie na żądanie Pańskie do tego upo
ważnia i godnym uznaje abym podniós
Kartę jego Obywatelstwa, bez żadnego
dowód obarcz się niedokładnym bo P.
Estrajcher nie ma własności nieruchomej
nie jest Radcą Miejskim a tylko Biblio
karzem. Strzeże przecie Obywatelskich
ruchomościami, dwóch takich prawnych, p
uszczerbku ranionemi, zapewno w trosklw
się aby nie obciążał niczem swych Kamienic
odmówił, dając za powód że tego nie
z politowaniem odrzekłem do drzwiczek i
dziewam się jeden, a nim jest Fridle
po powrocie z sessji nie odmówi i da za
na poręczenie.—

Dziś pod opatrzką krzyżową wysłam

Szanownemu Panu dwie broszurki Dankowicza kaznodziei Mojżeszowego wyznania, nie obcego Panu z czasów nauczania w Warszawie do Szkoły Głównej. Nie zamierzał on na nich swego przypisania dla względów poczytowych, bez przemnie oświadcza wysoką cześć i poważanie jakiemi przejęty zawsze jest dla Szanownego Pana. W pośród tej paczki znajdzie Szanowny Pan i moje wydanie Księżniczki 6-te, która raczy łaskawie przyjąć z życzliwem uznaniem i chuć kilka słów wypowiedzieć w Dzienniku Poznańskim, aby obudzić tyle powolne zajmowanie się publiczności naszej płodami użytecznej dla nas literatury. —

Zostaję z głębokiem

Szanowanowaniem

[illegible]

Nowodeki

Kraków d. 13 Lutego 1869 r.
Sobota

Szanowny i Łaskawy Panie

Nie pomału zdziwiony zostałem zapytaniem P. Trzcieskiego co się robi z dowodem dla Szanownego Pana na Obywatela Krakowskiego, którego według świeżego listu do Trzcieskiego pisanego jeszcze nie przysłałeś, a zdziwienie to tem rozleć mnie jeden że dowód ten wysłałem Szanownemu Łaskawemu Panu pocztą jeszcze dnia 7 Lutego r.b. to jest w Niedzielę, i zdaje mi się na pocztach Austryjackich rzadko bywają wypadki zaginienia pocztek i listów; list ten mój nie mogłem odsłać z rekomendacyą, gdyż w tej porze urzędnicy wysłani byli z biura pocztowego, wrzucając o frankowanej wszelkim listem do skrzynki. —

Jeżeli więc dotąd nie otrzymałeś Szanowny Pan owego listu, proszę o zwrotną pocztą uwiadomienie mnie o tem, a natychmiast zażądam duplikatu tego dowodu, gdyż wyjęcie duplikatu tego dowodu było bardzo trudne biorąc miarę z wydania unikatu. —

Koszta wyrobienia dowodu były: marka stemplowa Cent 50 woźnym Cent 30 razem Cen 80.

Z nadesłanych Talarów 4, po zmianie otrzymałem 7 fl. Cent 4 czyli mam jeszcze u Szanownego Pana za książki — Cen 68.

Czyli razem 1 fl. 48 Cen.

Kwit wodułę austryjackę, które przy wypowiedzeniu

sobowtór przysłał mi Szanowny Pan
Liskę Jego niefrankuję, aby prawnicy
dozwolił. — Jakoż nie pozwalam sobie dołączyć
biletu do Dobrowolskiego, prosząc o doręczenie
go. — Żyjąc z głębokiem uszanowaniem

A. Pawłowski

Kraków d. 17 Lutego 1869.

Nowiny

Szanowny i Łaskawy Panie

Uspokoiłeś mnie Szanowny Pan zawiadomieniem że dowód obywatelstwa otrzymałeś. — Inserat nadesłany z drukarni zaraz po dacie Redakcyi "Czasu" nie wiedzieć ile razy ma być powtórzony, zapłaciłem tylko za raz jeden 3 fl. 50 cent. — zastrzegłem wszakże że dwukrotne lub trzykrotne ogłoszenie go — gdy Pan znać o tem za tydzień natrafi tylko z dopłatą, jak oznacza odpowiedzenie tu Nota. —

Dziś zapewne w Czasie będzie inserat ten zamieszczony, a przed upływem tygodnia niech się mam od Szanownego Pana uwiadomnię czy poprzestać na jednokrotnem lub żądać powtórzenia.

Nowe przedsięwzięcie Szanownego Pana szczerze życzę, aby rozwinęło się jak najobszerniej, aby połączone pióro z prasą wyrwało czytającą ludność naszą z tej apatyi, a tem samem pomyślniej się wiodło w nieustannej Jego pracy. —

Może przyda się Szanownemu Panu jako materyał uwiadomnię o Lipczyńskim znanym, jak [illegible] w rachunkach mieszczaninie, którego tak boleśnie dotknął Fejletonista

"Czasu". – Szczegóły jakie wymienię, mam z pewnego poważnego źródła:

Szpitalnicki w r. 1867 jako poseł z Galicyi w Wiedniu, śmiało i gorąco w sprawach krajowych występował, z tąd przykrości od potulnych baranów sktoś tby go do zdrzenia mandatu. Potem nieustannie krzywdzące czytał na siebie dowcipki w Czasie a nawet szkalowania. – Bardzo wrażliwym, niejednokrotnie przed odwiedzającymi go przyjaciółmi wynurzał się: że napaści takowe zadane są zrobić Mu dego warjatem i jak to nieszczęśliwie!

Na spodziewany zjazd Cesarza do Krakowa przybył i on, jak wielu innych jeździł także konno po ulicach i na przedmieściu (były to ćwiczenia na przyjęcie) z tą tylko niejako osobliwością, że Szpitalnicki siedział na biednej szkapie, a stangret jego za nim na dobrym rumaku, zwykle do jazdy inni mieli w ręku szpicrutę, on zaś dobry bat. W takiej przejażdżce zajechał raz przed Księgarnię Friedleina, a wyprowadzony z niej mówił mu, żeby spokojnym był o rachunek za książki, bo je płaci, a jeżeli się co skarżę to je teraz zapłaci. – Friedlein przymuszał się wypłacić mu natychmiast babem, ale dość delikatnie zostawiał porachunek do późniejszego czasu, spiesznie gramolił pożegnawszy się a jak utrzymuje Dostrzegł w nim jakąś drażliwość; – gdzie indziej znowu, miał potrzebę zajęcia babem nazywał go konstytucyą austryacką

Dnia tego udał się pierwo do teatru z namysłem i rozwagą, aby zetknąć się tam z którym z Redaktorów Czasu, jakoż spotkał Kobylańskiego i czynił mu uwagi za niewdzięczne dotykając go artykuły: do tej nieco żywej pogawędki wmięszał się Dzięgielewski właściciel posiadłości ziemskiej z Galicyi blizko Krakowa położonej. Z tąd stała się ona burzliwą sprzeczką, a nawet kłótnią. Wyszedł Lipczyński z teatru a w pobliżu Szkoły spotkawszy Dzięgielewskiego przed pałacem Spiskiego, a rynku, wyrzucał mu wmięszanie się do przedmiotu sobie obcego, musiał przytem użyć jakiegoś przykrego wyrazu bo Dzięgielewski wołając że jest obywatelem jednego jakiegoś państwa Niemieckiego, uciekł Lipczyńskiego za ramię i zawołał policyantów aby go aresztowali. Gromada gawiedzi otoczyła tę grupę, przez którą ledwie przetłoczyli się Lipczyński, Dzięgielewski i policyanci do pałacu, aby udać się do Rady Namiestnictwa Hohenwarta Chaborskiego sprawującego tu Urząd Naczelnika powiatu Krakowskiego (zmieniony wówczas z narad Komisyi Namiestniczej); lecz nie było [illegible] jakoby dla tego, że do Rady nie było. — Powrócił Lipczyński wzburzony udał się do apteki Sawczewskiego na wodę sodową — a ciągle tłum gawiedzi towarzyszył coraz się powiększając.

Z tamtąd [illegible] z Doktorem udał się Lipczyński do mieszkania swego. —

Na

Następnego dnia zaaresztowany przez Dyrekcyę
policyi i osadzony w Klasztorze Kapucynów.—
Odwiedzający go tego dnia i następnych, w ro
zmowach prowadzonych nie dostrzegali żadnego
u Lipczyńskiego pomięszania. Policya pilnuj
go ostrzegała mu nawet (po dniach kilku) że może wdać się
do domu bo jest wolny a sama nawet odeszła
Lipczyński chcąc się dowiedzieć za co był ar
towanym udał się do Dyrektora policyi, dy
się dopominał o wyjaśnienie mu przyczyny, za
Rabsztynowa przy aresztowany i do Wiednia
pod strażą pałacyem kolei wysłany, tam
w oddzielnym kupe ze strażą siedząc mia
wzbronione widzenie się z familiją swoją
tymże pociągiem do Wiednia jadąc.— W Odes
bergu wysiadłszy następnie nie chciał wsiąść
do kupe na areszt jemu służące, lecz do tej
gdzie była jego familija. Była stąd żywa
kłótnia z Komisarzem i Wachmanami,
w którą się wdał General Austryjacki jadący
i radą skłonił Komisarza aby dozwolił mu
zająć miejsce tam gdzie mu się podoba, obja
śniając że takie postępowanie śmierć może
choremu sprowadzić i chyba chce trupa
do Wiednia dowieźć.— Co przemówiło
na to prawdziwie się składało aby Drakiel
do obdzielania przyprowadził. Dotąd Lip
szyński zostaje podobno w Wiedniu na
kwarancji istotnie obdzielany. Z wyszłym szacunk

20/3 W

223
327

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrzy

Od dawnego czasu nawykłem z dniem 19 Marca obchodzić zawsze Szanownemu i Łaskawemu Panu moją pamięć; były dni te szczęśliwsze, że osobiście wypowiadałem moje życzenia, dziś z oddalenia, powtarzam spóźniam się z niemi tem więcej gdy i słabość chwilowa, jakiej często teraz podlegam, stanowczo mi zawadza. — Życzenia jednak moje są zawsze gorące, szczere, — oby tylko urzeczywistniały się, teraz zwłaszcza gdy posiadł zawód nowy; pragnę szczerze aby nie był zawodnym, lecz stał się dla ludzkości a zwłaszcza dla kraju naszego nieodzownym i stał się powszechnym. —

Zdrowie a z niem wytrwanie niech Szanownemu Łaskawemu Panu nie opuszcza. W przyszłości zaś tem nadewszystko wytrwania potrzeba. —

Spodziewam się zrobić Szanownemu Panu przyjemność listem tu załączonym, od wdowy na Wielkiej, który jak sam tu rezydował nad względów i gościnności jego w Warszawie w roku 1864.

Spóźnienie wynagradza pora jego. Imieniny a dla tego przesyłkę, kopertę i pieczątkę z listu tego wyjętem. —

Przy

Przy tem uwiadamiam Szanownego Pana, iż
jeden z biedniejszych ze emigrantów pragnie
pism, jaki pod[awa] drukować w drukarni Pana
a chce tylko o warunkach się dowiedzieć, mianowicie: format 8°, pięć kwadratów szerokości; 30 do 32 wiersz na stronicy – odbicia
1,000 z papierem. Pismo garmont, ile ostatecznie kosztować może?

Chcąc się zaprodukować z dalszemi
moimi przedsięwzięciami, wysyłam pod opaską
rozmaite nowe odezwy, ogłoszenia, i t. d.

Wszystko to aby się nie dać, byle kogo
zepchnąć. — Z głębokim szacunkiem

[signature]

Wa Zacharyaniewiczowi
który zapewne jeszcze w Dreznie
Łaskę moje pozdrowienie ś. —

Kraków
d. 20 Maja 1869 r.

Obwiedzenie Druk recen. 2. 25
Druk — 1. 15
Papier. marke. 4. 16

Obwieszczenie w 2 ii Zł. 10
Lub mie. 11

Krakow d. 18 Maja 1869 r.

Szanowny i Łaskawy Panie

Nie byłbym trudził Szanownego Pana znajomością jego zatrudnienia, moją korespondencyą gdyby nie kilkakrotne zgłaszania się do mnie znanego Pana włościanina Szaraka z Brzegu o książki jakie ma przez Pana zapewnione do Czytelni urządzonej w Gminie z godną najwyższego uznania jego zabiegliwością. Wiem dobrze że zatrudnienia te przy nowem przedsięwzięciu muszą być nie małe, a nawet ogromne, i temu opóźnienie nie tych książeczek dla Szaraka przypisuję, jednakże powziąłem się Szanownemu Panu przypomnieć o nich, a zarazem i o obietnicy dla mnie że pierwszemi Pańskiemi wydaniami obdarzony zostanę. —

W tych dniach kończą się druki następnych książeczek nowych Czytelni ludowej na drugie półrocze do ostatniego Czerwca 1869, oraz z nowem wydaniem powieści książąt i Królów Polskich, znacznie powiększonem, a zatem w krótce z wysyłką onych dla Szanownego Pana pośpieszę. Zapytuję się uprzejmie czy dostały Pana przesłane przezemnie pierwsze 6ć książ

Książeczek Czytelni ludowej, bo doświadczyłem i t
nie raz jeden w tych czasach zawodu na takiej
czyli powstały przez zagubienie przykład
Druk z rękopismu z którym jeżdżi do
nowiem Szanownemu Panu, odesłany zost
na końcu Czerwca, a Autor ma być w Dre
źnie w połowie tego miesiąca gdzie się z Sza
nownym Panem zobaczy i ostatecznie bę
dzie chciał rozmówić. —

Zostaję z wysokiem
poważaniem
sługa

A. V Muchar

Rps 575

Wrałów d. 10ego Sierpnia 1869.

Szanowny i Łaskawy Panie

Witam Szanownego Pana z powrotem z Homburga, bo dowiadując się, że się już na prace nowe do Drezna zjechał; jakże leczenie postąpiło, czy zdrowie do tyla wzmocnione, że do nowych i tak ciężkich mozołów siły będą dostateczne; czy kuracya wytchnienie nie byłoby właściwem. – Radbym o tem wszystkiem kilkoma wyrazami dowiedzieć się. Załączam tu liścik P. Zygmunta Glogera z książką przez niego wydaną "Obchody Weselne" – a i moją 13tą książkę ilustrowaną zamykającą pierwszy rok prenumeraty chwilę łaskawie przyjąć. –

Puszczam się na wydawnictwo dalsze na rok drugi czytelni ludowej, może prędzej lepiej, bo gdyby powtó w ilość zeszłego roku szkoda byłaby tylko zabiegów. –

Rzucam się z memi naśladowaniami na odpust do Kalwaryi Zebrzydowskiej; byłam tam po 100 byłych i widzę pobożnych, ale czy będą kupować książki – daj Boże, potrzeba gwałtem zatowarować się. –

Szczere moje pozdrowienie
i mą głęboką szacunek

A. Nowak

S.64
331

1/5

Szanowny i Łaskawy Panie

Przedmiotem niniejszego listu jestem ja, a razem moja ze mną rodzina, co po dalszem rozczytaniu się Szanowny Pan nie wzdrygnie się za to, bo swoją dla mnie szczerą życzliwością, szczerą zawsze i chętną radą i pomocą usprawiedliwiłeś do otwartego wynurzenia się. –

Jako ostateczne wyjście z tymczasowego położenia domagam się Obywatelstwa Krakowskiego, które po zaprzestaniu Gminy nie prędzej mogę być nadane, aż po przyjęciu na Obywatela Austryjackiego, to jednak odmawianem mi było dwukrotnie przez Namiestnictwo Lwowskie pod pozorem braku powodów. – Mając zaś stanowczo sprowadzić się z dziećmi z Warszawy, chciałbym i powinienem mieć za podstawę dalszego kierowania się tutaj Obywatelstwo Krakowskiego; do Ministra wiem Giskry wystałem onegdaj podanie z allegatami o Obywatelstwo Austryjackie, czyli poddaństwo.

Spodziewam się tam poparcia, ale zupełnie liczyć na niego nie mogę. Gdy temu sam ks. Jastrzębski w podawaniu, nasunął mi myśl że Szanowny Pan uznałeś stosunki z Panem Zygmuntem K. w Wiedniu attendjak nam wiadomo może wpłynąć na pożądany Decyzję. – Proszę o łaskawe przejęcie Szanownego i Łaskawego Pana, a polecenie

mnie

mnie najgorętsze Pana Zygmuntowi K. Laby
rinth całego swego wpływu na przychylną
w Ministerstwie Giskry dla mnie rezultaty.
Czas jest krótki, bo Ministrowie mają
się rozjechać, moje ostateczne nadzieje za
stają w ręku Ministra Giskry — spodziewam
się wiec że Szanowny i Łaskawy Pan nie
odmówisz pojechać czy to do P. Zygmunta
K. czy do kogo innego w Wiedniu, abym
i z Ministerium na ostatek z kwitkiem
nie odszedł. W razie mojej w Wiedniu
tomicy którem bytem przez Pana przed-
stawionym i z jego strony otrzymałem to
rem się dziś powieszam, — może być pan
Szanownego Pana uprzedzonym o wa
nie się za mną do którego ja po
jadę [illegible] latach, oderwałem się z niesmiałości
ale z potrzeby. —
Pewny jestem że Szanowny
Pan wynajdzie środek jak najskuteczniejszy i z całą ufnością polecam się
i Łaskę z głębokim szacunk

A. Mauersberg

Kraków
dnia 24 Sierpnia 1867 r.
Ulica Bracka
№ 156
244.

72.

Szanowny Panie

Przy załączeniu zaproszenia od całego Wydziału, po-
pierającé takowe niniejszą korespondencyą, do daję zarazem, iż
jestem wybrany na deputata dla doręczenia Mu téj prośby
i wyjednania przychylenia się do takowéj. Nie zawahałem się
do przyjęcia téj missyi, lubo nie jestem Członkiem Wydziału,
lecz tylko honorowym, lecz z zasady, iż nie raz zrządzenie mi sprzy-
jało, że Szanowny Pan ustawicznictwo moje uwzględniał razy
Tás, zimiclam się tą razą Ogółu życzenia, mą prośbą wyrazić
Zapewne z pism publicznych, jak i z przestanego przy Statucie, do-
wiedziałeś się Szanowny Pan, o wznoszącej się u Nas Instytucyi
Stowarzyszenia Nauczycielek. Cel tego Zakładu są piękne i
a o doniosłości tychże, to najlepiéj Sąd Łaniecki wyprowadzi. Jakie
tu więc obecnie o założeniu Kamienia węgielnego, którém tylko
przez zgrojnią, i udział cnem kto Taskaw, i mocą, da się urupełnić.
Obok więc przy dopełnionych wkładek dobrowolnych, które od
200 przeszło Członków wniesione zostały. Założeniem przeto jest
rzeczonego Stowarzyszenia, w dalszym ciągu rozbudzać dusza
w urzeczywistnieniu téj kwestyi.
Przedstawiamy więc prośbę niniejszą do Szanownego Pana
by jako Gotowy Członek honorowy Stowarzyszenia, zaryt
Stowem swem myśl tą wyrażoną Obrytem w Krakowie

Czyn tak szlachetny ze strony Panistkiej, przyniesie niezrowna ne korzyści dla młodzieży Instytutowej, nie tylko pod względem materyalnym, ale nadto moralnych przekonań. – Racz więc i tu Szanowny Pan, tak jak wszędzie, stanąć na czele zacnych Osób, i usiłowań, a pewni jesteśmy dalszego w tym kierunku powodzenia. –

Że względem nas, że odległość tak znaczna, obok utrudzenia Go i zabrania tak drogiego czasu, narazia na koszta dosyć znaczne, stowarzyszenie nas nie ma prawa, ani celu wyzyskiwać tyle ofiar, prócz jedną z tych jako najmniejszą, to jest koszta podróży, chętnie usuwać pragnie, przyjmując takowe na siebie. W przekonaniu iż Szanowny Pan, tak zawsze gotów, gdzie tylko idzie o dobro społeczne, mam nie omylną nadzieję, że i tu nie pozwolisz się nie tylko niłkomu wyprzedzić, ale nadto dasz hasło młodzieży Inteligencyi by szła Jego torem.

Oczekiwać będziemy pomyślnego rezultatu powyższej prośby naszej – Odczyty z których rzędu najpierwszy p: Szanownego Pana, pragniemy urządzić w połowie przyszłego miesiąca – albowiem dalsze pozostają nam na Fantową loteryę i Koncert. – Gdyby wszakże zakreślony ten termin, stał się jedyną przeszkodą dla radości uczynienia prośbie naszej, to w takim razie, stosując się bezwarunkowo do czasu, przez Szanownego Pana wyznaczonego z miłem

z mianie jutrzejszy gotowi cały program. —

Zostaję zawsze z Wysokim Poszanowaniem
i Życzliwością
Uniżony Sługa

A Nowodworski

W imieniu Marii mojej, i w jego upoważnieniu, list ni-
niejszy pisuję stroskany, a tubo mało miałam zwyczaju
być Szanownemu bliźnij znana, to jednak nie dostrze-
muj od przymówienie się prośbie mojej, za ogółem z jaw-
ną się życzliwą, jiżli Szanowny Pan chcesz w miarę swoich
siłkowej przychyleniem się uwzględni.

z Wysokim Szacunkiem

Helena Nowodworska

Kraków dnia 11 Lutego 1872 r.

~~227~~
333

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Dzisiejszą pocztą wysłałem adjawanta posłałem pod adresem Łaskawego Pana zawierający Wexel: dwieście Franków "Rubbro Polski", pozwalam sobie jednakże egzemplarz prawny, przeznaczony dla Biblioteki Deputacji, posłać na pocztę, przepominiam oprócz tego na co najmniej przeprasza za pomyłkę, ponieważ kwota pobierze za otrzymaniem zawiadomienia, należytość zwaco- nemi będą, lub też chcesz Pan może cenko obciążyć.

Przy tej sposobności upraszam Łaskawego Pana, co- mam zrobić z egzemplarzami, będącemi w mojem na skła- dzie Tygodnia, chciałbym ostatecznie rachun- ek uregulować i zamknąć. —

Zostaję z głębokim uszanowaniem.

A. Kawalewicz

ps. Przegląd Polski, wobec tamtejszej, ostrej dosyć krytyki, dwa- dzieścia przeciwnie wydane zamówień, Akcjonar- jusz ber pewnych ścisłych, zarzutów ale pewnej mniejszości za- być surowa, a to zapewne z powodu że Dowiedziałem tym, abym pozbawić za przedstawienie, wbardzo rzadkiej, powo- ły sobie zarzuty uwagę Pegowskiej krytyki, która Mieza- pewnie posłuży do artykułu, jaki Łaskawy Pan zamie- rzam do Niego napisać.

Kaw

Kraków d 6/6 72

Szanowny Panie

przykro mi bardzo jest donieść Panu o bólu Pana
z Zbaw o jego ciężkiej słabości — nowin z tego
łoża trzymania przy nakazaniu ścisłego
wstrzymania się mowy jest bezwzględnie wymagane —
Załączę na nie bystrem na marmurze trzebionemu
z panem Dobr. o Obel. pamięć tutejszą odnosz
się do ręki Pana Dobr. porozumię się
co do otrzymania ekemplarzy z brązu bronzu
Co do dzieł Mickiewicza to jest pana
rzeczą powodzić chcę pan Dobr. pod względ
do Kwiatkowskiego Jakowe ale mnie na ręce
mego pełnomocnika Pana Adolfa Wagnera
w Lwowie odesłać

Chcę pan przyjąć ręczenie moje skalkowej w Kwiatkowskiego
Kwestyi z wyrazem całego poważania w którym
pozostaję ręczę chcę

W. Wawrowski

posedłem nowonarodzone pod opieką katolicką moją
czcionkowaną Obrót ludowy ale to ja pan Bobr.
jużeli pan Paskens przy sposobności korespondencji
do Niemiec kupi jakie lub wszelkowskie
chuj pan odmian pan w pisaniu o kij mój
proszę objaśnić — kabin pan katolicy Obrót
ale nito dzieny przygotowuje do druku

Kraków dnia 18 Maja 1872 r.

335

Kochany Panie Dobrodzieju!

K załączonego przy niniejszym obwieszczenia, powzmiankuję Kochanemu Panu wiadomość, iż z dniem 1 lipca obieram księgarnię, której głównym zadaniem będzie rozszerzenie Polskiego wydawnictwa.

Wszystkim nowym moim przedsięwzięciu, pozwalam sobie nadzieję, iż Sz: Pan życzliwością swoją, i względami, zaszczyci na dal mnie zaszczycać, w tym moim przedsięwzięciu, panaszczam dawniejszą prośbę moją, abym mógł tak dawniejsze, jako i nowości Jego wydania otrzymać na dzień gotowy na Galicję a moim będzie staraniem pośredniczyć pomiędzy prowincyonalnemi księgarniami i publicznością, aby nanajrożniej szych exemplarzy korespondencyjnie wysyłkie wydania Szanow: Pana.

Jeżeli moja proporcyja nie wystarczyłaby być uwzględnioną, w takim razie proszę o nadesłanie wszystkich wydań po 5-10 exemplarzy a condition — po 1 ex: Dwóch pawdziwszych droższych, a zaś po 2 z tańszej literatury za gotówkę z dopowiednim rabatem. —

Paczki zechce Szan: Pan kazać wcześnie wysyłać do mojego komisjonera Fr. Wagnera w Lipsku — rachunek i katalog wprost pod moim adresem.

Co zrobić z Tygodniem co w mnie zalega?

Książki mojego nakładu, jako Wm Pan w różnych czasach odemnie przesłałem, jeżeli nie mają żadnych widoków, a tylko robią Panu embarras, zechcej Pan, również do mojego komisjonera w Lipsku kazać odesłać.

W oczekiwaniu skutku mojej prośby

Zostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem

A. Pascolenis

Kraków d 24/5 72

Kochany Panie

Przykro mi jest że zdrowie Pana
nie jest w takim pozostawia stanie
jak sobie tego życzę i wszelkiej pomyślności
Z mojej korespondencyi się tłumaczę
a nie chcę w fortyfikacyi polskiej
jestem na ekonomicznie – a nagro-
mienie [illegible] dwie cegły: pracy
nagotowanie się wszystkiego kosztu
ale i tenże w kilku tygodni podobno.
Nakładowi Michalskiemu jest [illegible]
nagotowanie mi bardzo ale tego
odpowiedzieć nie będzie Pan musi
powodowiadczy co dziś Bóg nagotowy
nagotowanie się pracy dzienne nie tobowy

tym czasem
dokonano obchodzenia się
państwa wydanie a pan
tych tak dalej powodem go
dzien do jego konsystorza
o policzenie albo wydanie
mienia konsystorzowi wyżej
Zamiarem wyżej w wydawnictwie
przeniesienia obchodzenia jako ten
pan odmienia wszystkie klejnoty
gdy się dzieje w pana nakazu
dopełnienia — kto się chwali o wszystko
tylko rozpoczęcie —
Wiele nie należy tym mieć tak
państwie jako ten Wiedeńczyk
nakazu nie jest w pełni
do 15 czerwca do tego pana
pana prawie albo je w tych
czasie komu wyczerpanie
pełni

Zabiję w oberce moje polecenie
nie powiedz nic kompletnie w nabycie
przy wyjeździe kiedy pan nabędzie
ostrożnie ale przyjmuje pan
w nocy wszelkie się wielkie
wymagam — w Rendzie nie
czy pan pan jest wyjątkowy
pokryte się tych handlowych
interesów tak wiadomości
że pan przy jego prawnych
stanowisku wyjeżdża. i nadzieje
rozumie w tej sprawy odrowiem
Tydzień pewnie pan przy wyboru
wiadomości wyda wszystkie
do wiadomości w kompletnie drugą
kopię gotowy w czasie

do Wiadomości francuskiej podaje. Warszawy
w swoim cudzie wszystkie wiadomości które
wydawnictwa w granicach Austrowi i Prus
sami nowe pisma w swoim systemie
Lemingek prasowych stosunków
Wiele wydania Nowe prasy Agnieszki Ely-
[illegible] Lwowskie wydawnictwa
prasowe w
prasie czasy do tego w Austrii pisz
emigrantów wielkie wiadomości
tu jasno w tej z Wiednia prasowych
gospodarstwo społeczne - które dobrze wiele
w nowej wiosennej wizycie wielkie wiado
mości

Czyż Pan Bóg jest mi podpis
powrotu do wiadomości - polecam
się jego dostatni pamięci
i prawdzie
w wielkim poważaniu

[illegible]

71 338

Szanowny Panie

Mój Syn Stanisław otrzymał tutaj rządowy dokument do przyjęcia na posterunku Strażnika Celnego w 3 Okręgu Granicznym.

Łaskawej odpowiedzi

A. Nowak

Piotrków

Fio
339

11

Szanowny Panie
Sobro

Kwestya prześladowcza, jakoż z woli nas wszystkich coraz dotkliwiéj uciska, niemały wpływ wywiera na rozchwianie naszego bytu, i moralnéj egzystencyi; pojmuję więc i czuję równo z Szanownym Panem, a ile ów rozgłos, musiał Mu być przykrym i dotkliwym — Wprawdzie wszystkie te niekorzystne wieści, dla nas, przychodzą do nas powoli, a nawet niekiedy upośledzają a może i wywrotnyję fakt: jakoż Kolwiek będzie w tym razie, zdaje się, iż niema żadnéj jéj wątpliwości, że do Cenzury Warszawskiéj, przysłanie, nie wpuszczanie do Kraju prac literackich, pióra Emigrantów, jednak że nikt ten, dotąd nie jest publikowanym, być może iż rozdrażnienie jakaś zmiana w tym postanowieniu — Wszak jéj to nie raz tak bywało że nikary dotkliwe czasy

całkowicie rozstały — Rewizyi tych jednak nie mam wiadomości, ostatnia bytami w tej Sprawie osnowie komunikowane przez Gubernatora, który przed Sądem był u nas. — Dla tego Sie uważam nie podnieszczenie tej kwestyi, w pismach Zagranicznych, a ile może być w danym razie skuteczne, a tyle mowić nie być pospieszne, a tem samem żeby nie wpłynęło na jawniejsze iść postępowanie, i nie ratowało, wyjścia z tej sprawy choiby jakiego małego pozoru. — Szanowny Pan Pan to pewnie dobrze rozważy, i postąpi sobie odpowiednio W dalszej kontynuacyi niniejszego pisma, komunikuję Szanownemu Panu, iż obecny stan interesów mego Wydawnictwa, skłania mię do otworzenia Księgarni, choiby na wet pod obcą firmą — a interes większe mieć będzie pole do działania — W tym więc względzie skłonny Sądzę, już bliskim wykonanie myśli projektów, odnieść się do

F Brzeg ten, wilgotny w tych okolicach, jest to Warszawy Komunikacyi — [illegible] Petersburg [illegible] [illegible] [illegible]

340

Odezwa.—W świeżo ukończonéj wojnie poległ na polu walki za wolność ludów jeden z najdzielniejszych synów Polski, mąż znakomity zarówno męztwem, czystością charakteru i poświęceniem, jenerał Józef Hauke-Bosak.

Nazwisko jego i pamięć pozostaną w sercach narodu, jako niespożyty pomnik wzniesiony zasłudze, ofiarą mienia i życia uświęconéj; bliższe zaś szczegóły i cały obraz jego żywota świecić powinien jako drogi przykład współczesnym i przyszłym pokoleniom.

Zygmunt Kolumna, autor „Pamiątki dla rodzin polskich," posiadając w materjałach zebranych do tego dzieła obfite źródła do bjografji ś. p. jenerała Bosaka i uzupełniwszy takowe szczegółami świeżo otrzymanemi od nieodstępnych jego towarzyszów broni, oraz przyjaciół z wypraw 1863 r. i lat tułactwa, głównie zaś pp. Jarosława Awejde i Bogdana, postanowił w dalszym niejako ciągu „Pamiątki," wydać życiorys zgasłego bohatera. Wykonanie téj nieco obszerniejszéj pracy, na podstawie wspomnionych źródeł, podjął się p. Wład. Sabowski (Wołody Skiba).

Życiorys jen. Józefa Hauke-Bosaka wyjdzie nakładem wydawnictwa Czytelni ludowéj, ozdobiony portretem fotografowanym, zdjętym z oryginalnéj fotografji, oraz podobizną podpisu, i stanowić będzie sporą broszurę, obejmującą do pięciu arkuszy druku, która opuści prasę jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Cena egzemplarza wynosić będzie 10 centów. Wydawnictwo Czytelni ludowéj, pragnąc choć w drobnéj części przyczynić się do pomnożenia funduszu, przeznaczonego na chwilową pomoc dla pozostałéj po ś. p. jenerale rodziny, ofiaruje na ten cel po 15 centów od każdego egzemplarza.

Osoby, które tak gorliwie i skutecznie zajęły się obmyśleniem pierwszéj pomocy dla wdowy i sierot dzielnego zapaśnika wolności, proszone są niniejszém, aby raczyły się zająć zbieraniem przedpłaty na to dziełko i nadsyłaniem takowéj pod adresem wydawnictwa Czytelni ludowéj w Krakowie, wraz z naddatkiem, jakieby na rzecz rodziny wpłynąć mogły. Lista imienna przedpłacicieli i ofiarodawców dołączoną będzie do życiorysu lub w pismach publicznych ogłoszoną.

F Redaktorzy naszego pisma chętnie pośredniczą przy zbieraniu przedpłaty na to dziełko a wszelkie mi naddatki.

do Szanownego Pana, celem ustanowienia głównego składu Jego nakładów na całą Galicyą — a dokładając wiernej pracy i wytrwałości, Innych ułaskawi Bóg, rozpowszechnienia dzieła polskiego za granicą wydanego w nim i inni Panowie Nakładcy chętnie udział przyjmą — Żona moja opuszczając nagle i tak niespodziewanie, bo w czasie zagranicznem wojny — Warszawę, dotychczas rozstała zrujnowaną — bo nie tylko interesa musiała rozstawić niskoro, ale nadto zmarnowała 20 letnie zagospodarowanie się, a dziś jak po spaleniu, do wszystkiego do nowa przychodzić musimy — Nie mając żadnych widoków utrzymania mej całej rodziny z mej tylko pracy — Żona się moja postanowiła pracą swą i dobrą chęcią przyjść mi w pomoc, oddając się nadal swemu rzemiosłu — W tym się celu rodzi to starania, aby uzyskać Koncesyą na Biuro Informacyjne

a skoro tylko takowe otrzymam, uda-
my się z prośbą do Szanownego
Pana, o poparcie nas podniesie
niem tej kwestyi w piśmie
Obecnie zaś zajęcia nasze
Szanownego Pana o pomieszcze
nie owego Artykułu w Tygodn
o wydaci się mającym Życiorys
Bosaka Nr 15. Tatkowego pierw
nie mieścił - a czas jak jest dorzy
krótkim, prenumeratorów datej
mam bardzo mało, bo zaledwie 10
a jednak cupać się nie mogę, pomim
przewidywań nie tylko małych bo
dro korzyści, ale nawet strat, w nie
pokonaniu kosztów wytworzonych - da
stało się - zasadę moją było i jest
tamać trudności, i iść raźno na
przód - czyli jak to mówią pły
nąć pod wodę - Który raźno nie
przyjazny wiatr przeciw mnie dmie
Przypadzając Szanownego Pana
na tak obszerną ramotę - Pozo
stawam

Wyższego
Szanownego
A Wandelicz

Szanowny Panie! Nie wiem czy się Pan
Bóg zlituje nad Polską i zmieni fatalny
los jej, ale wiem że mogę nie przystać
aby na moje przystać w milczeniu

71?

Tom 342

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Wielce uradowany zostałem wiadomością, jaką mi
czcigodnem wskazaniem pisma Jego, o zamianie
nawiedzenia kwartalnego; a gorąco też upraszam niemiem
nie tylko ja ale i wielu innych życzliwych mi
kwasi bydlinny tej chwili w której wielkie bydlinny
mogli obstawiać Mu naszą serdeczność i życzliwość
i wyrazić naszą Boży Jego, aby tylko nie zamie
dzione zostały nasze nadzieje - nadzieje tytuły
wymarzonego dnia tak dla nas wzniosłego.

Pozwole też sobie bezpośrednio przesłać odwrotną
pocztą wiadomienie mnie w którym dniu przy
jazd nastąpi i jakim pociągiem kolei, wiadomości
ta bardzo byłaby pożądaną, i nie wątpię że bezpośrednio
zadosyć prośbie naszej uczynić zechcesz.

Pozwole sobie wreszcie upredzić Kapłana że w Towarzystwie
"Mlecznego i ja jakem estimatorem na wskaz-
anie swem powiatowem uchwalił po jego przybyciu
do Krakowa wyjechać do Jego w celu deputacyi, aby mieć z
swej głębokiej wdzięczności wyrazić i tej Klasie
udzielił za mnie też Jego chwilę pobytu jaką nadzieję
lepszej dla nas przyszłości i pobudki do pracy i wytr-
walości

[illegible]

i wydawcami.

Nie wahpię się bezpośrednim bowiem pośrednictwem moim odnowić i objętemi już przygotowanymi materyałami do Katalogu przyśpieszyć.

W. Powinszowanie, zrobienie wzgledem zmarłego „Tygodnia" i przyrzeczenie w imię mi wpisania. Lecz kiedy odmienne zmienić odda Tem przyrzekł Ou wkrótce dniach przesłać Bracławiu złożyć, Może mogło Bóg powrócić zrobienie Mu drugie wraz z zebraną a mnie przysłaną.

W. A. P. P. Dołęgi się nie zgłosił do redakcyi „Wieku" po dwóch numerach, dla otrzymania dopłaty W. Hrynkiewiczowej.

Do zaprzestanego „Tygodnia" zalegam według dawnego zmiennego spis grzbietowy egzempl. oraz opłatnemi Morgg pole 29

W niezmiennem uszanowaniu jego Pan Kazimierz Sprawiedli

Zostaję z należytym szacunkiem i poważaniem

Sługa

A. Mickiewicz

7/2
343

Wielmożny Panie
Dobrodzieju,

W skutek
odezwy Jego, garstka Polaków bawiąca
na kuracyi w Meranie złożyła dla rodziny
pozostałej po ś.p. Jenerale Bosjaku-Hauke
guldenów osmdziesiąt trzy A 83, które przy
niniejszem mam zaszczyt przesłać.

Tak przedwczesna strata dla Ojczyzny,
Męża który wszystko dla Niej poświęcił,
bolesnie odbiła się w każdem polskiem sercu.
Szczupły zastęp ludzi prawdziwej ofiary, mo-
wię o jednego dzielnego współpracownika
mniejszemy został. Oby zgon jego bohate-
rskie malarz oddźwięk w duszach mło-
dzi polskiej, pobudził do wejścia w śla-
dy jego, do gotowości poświęceń bez granic
dla Ojczyzny, dla wolności!...

Pozwalam sobie jednocześnie, w imieniu
rodaków, wynurzyć Wielmożnemu Pa-
nu Dobrodziejowi hołd uznania i wdzię-
czności, za tak chętne i gorliwe wyko-

pienie i inicyatywę, tak w tym wypadku, jak i w każdéj, zacnym patryotyzmem, ożywionéj działalności.

Uprzejmie zarazem upraszam, Wielmożnego Pana Dobrodzieja, aby tak nazwisko moje, jak i początkowe litery onego niebyły ogłoszone, z powodu że przebywając tutaj za paszportem z Kongresówki, mógłbym być, za pośredniczenie w téj narodowéj składce, przed władzami rossyjskiemi odpowiedzialnym.

Zatacam zapewnienie głębokiego szacunku i poważania

Meran
d. 19 Lutego
1871r.

J. Wołkowski

Kraków dn 14/11 871 r.

Laskawy Panie Dobrodzieju!

Zdołałem wydobyć od P. Zawadzkiego 12 talarów a konto rachunku które przy mniejszym zastrzeżeniu. P. Z. tłumaczy się niemożnością w obecnym czasie do zrealizowania całkowitej należności z powodu iż go pozarywano – nie wiem o ile to jest prawdą – bądź co bądź ja uznałem za stosowne brać co dają i tak też zrobiłem. – P. Z. nie chciał mi przedstawić ogólnego rachunku abym wiedział wielem Szan. Panu jest winien – przeto proszę o podanie ogólnej summy a ja z mej strony nie zaniedbam dopilnować, aby chociaż częściami wydobyć, ale chciej Szan. Pan energiczny list do niego napisać z zagrożeniem nawet. – Prenumeratorów dotychczas jest bardzo mało bo zaledwie 19tu. ale mam nadzieję że będzie więcej; dlatego też proszę Sz. Pana o przysłanie 50 ciu dalszych numerów więcej przynajmniej z 15ciu.

Gratisowo 7 explarzy rozesłałem ale dopominają się

się jeszcze W. Eliasz, Wiśniowski czy mam
mu dać lub nie.
Sądzę że najlepiej będzie w Jeden miesiąc
kwartału zrobić rachunek i pieniądze
Sz. Panu odesłać a zresztą jak Sz. Pan
każesz — dotychczas za 7 explany otrzymał
Pan gotówkę — za inne mam mieć zapła-
cone w końcu bieżącego miesiąca. —
Jeżeli się Sz. Pan zobaczysz z Książem Ja-
złzbickim chciej mu objaśnić za przy-
kinienia korespondencyi z Zürichu
w Czasie robionem, bez że jest w numerach
oznaczonych kilka korespondencyi przeto
nie wiem o które właściwie chodzi —
Treść potrzebnej korespondencyi jest ko-
niecznie na którą oczekiwać będę
Na tem końcu mniejszą moją (proszę) korespondencyę
za którą chciej Sz. Pan darować. —
Zostaję z prawdziwym i wysokim Szacun-
kiem, i poważaniem.

N. Wrzesiński

NB. Gdyż 30 explarów kazałem
odstąpować i po rogach ulic
rozlepić resztę rozesłałem
bijącym i księgarnom.

Kraków dn 26 lutego 871. 784 38

Nowość

Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Pismo Jego z dn 22 b. m. odebrałem i z Krót-
kiéj naú prostestuję z odpowiedzią.
Do Pana Zawadzkiego już, na prawdę, nie mam
odwagi chodzić. Słomiany się, że go Lednicznaki
zbankrutowany z Tarnowa, za pismo Pańskie zesrał
na 30 talarów, że go i inni śmiercią porazyli;
słomiany mu, że biorąc te stanowiska handlowego
nie nie naprawi, on na to się odpowiada,
że będzie się starał wypłacić, co tylko mógł. Jakaż
rada na to? Chciéj łaskawy Pan dług naprzać
energicznie, krótko mu moje imię, zagrozić mu na-
wet procesem; może to, co podziała.
Co zaś do prenumeraty „Tygodnia“; prenu-
meratę agitacyi i rozesłano przez 5000 rozesłanych
prospektów, pismo to mniéj na powodzenia,
jak inne, zaledwo 29 prenumeratorów zebrałem
i za te po odebraniu od wszystkich pieniędzy,
w przyszłym miesiącu złożę niezwłocznie.

Pismo to bitaj mnożą, a radne co nie ciągły
spowodowaniem. Tygodnik Mód Gazeta nowa
zyskał prenumeratów 60 a przyjaciół dzieci tedwie
16. Smutno to zaiste! a nie może mnie obrazić
zapewne przyjaciół i stanąć nikt przeszkodzić. Rytelm
zaś mnie nie dolicza 200 prenumeratorów.
Czy będę dalej wydawać, to jeszcze nie wiem, bo
brak mi jest energii, wytrwałości, które zwykły tej
niejednostajnością zdarzeń zostały.
Mam to Szanownemu Panu uprzejmie uwagę,
że expedycyjny Numeru „Tygodnia" niedokładnie
je expedyuje, albo jednego numeru mnie,
a drugiego więcej itp., z przyczyny że numer
pisze na fakturze, że zabrano od 1–8 do pana K.
w Redakcyi „Kraju". Niektóre z numerów tych
mi zaginęły od 1–5 nie było, ale i Pan K.
jakiegoś w Redakcyi „Kraju" nie ma i nikt
go tam nie zna. Natomiast zaś czego przy
przedniej numeracji wykazuje gratisowe
egzemplarze 8 tych, do których pierwsze
numera nie były gratis. Te niedokładności
sprawiają mnie zrobić uwagę i upomnienie, które

1.

Szanownem Panu, który gretis otrzymuje „Tygodnik."

1) Józef Lazarkowski 2) Redaktya „Kraju" 3) Redaktya „Diabła" 4) Towarzystwo Kasowe 5) Mirkowski 6) Biblioteka Akademicka. Pozostało zaś 1y i 2gi numer dziesiąte do dyspozycyi Wrzesińskiego Księgarni Bamberskiego po 2 egzem. na dobranie mamy wykazu. Redaktya „Przeglądu polskiego" doposłała dziś od 1go numeru dalszej objaśnienia, że nie mamy dyspozycyi na co nie Pan Cowtdaj zagroził, że wstrzyma przesyłkę egzemplarza „Przeglądu", prosiłem go, ażeby tego o nie uczynił, że przesyłkę dyspozycyi nie nie została przerwana, której oczekuję.

Pozwolę sobie Pani zwrócić także uwagę, że jego obowiązkiem jest, aby nastąpiły numerów „Tygodnia" przynajmniej o 10 egz. więcej przesyłał, albowiem spremumeratorów wstępi, ażeby w Królestwie każdego więcej przybyło, a za dostęp opłacać trzeba, zostawiam to Wrzesińskiego Księgarnemu Panu do uznania.

W razie z numerami od 1go i następnymi

/.

które u mnie zostają? czy je odesłać z kasowem kwartałem?

Co zaś do rachunku, jak go mam sformułować do mieszczan, czy oprócz 25% spiżarnianego konto prenumeraty mnie mojej obniżać? –

Jadam Bajki z przyjemnością wyjaśnienia [illegible] ji, wraz z imieniu księżniczkami, które ją dnia [illegible] dyrektorowi.

Wszelkiemi łaskawej odpowiedzi wołają o nieustający szanowniczem i Poważaniem

[illegible]

P. S.

Bajki Jachowicza wraz z imieniu
Księżniczkami wyszły wydania
spod Sciam 18 Grudnia r. z. wyexpedyowane
z fakturą wynoszącą netto 10 Tal. 22½ Sgr.
czy Pan dobrodziej nie otrzymał, czy też nie przesłane,
dlatego wstrzymuję się prenumeratę Bajek, aż do otrzymania
odpowiedzi od Pana. Księgarz Lubijowy donosi mię,
abym mu odstępił pozostałych 6 numerów Tygodnia
za jaką cenę odstąpić?

[illegible]

717
Tom 347

Szanowny Panie
Lwów

Ponieważ Szanowny Pan rezydasz
Smolkarnią, a co może i prawdopodobnie przeniesiesz się do Nas, ewentualnie
jak bardzo pilnie my uregulowani - zapewne Szanowny
Pan Dyrektor chciał potrzebnych swoich
wszystkich rachunków. Na tego też ratujemy do
niniejszego wyciągu przesłanych Mu
Książek mojego wydania, upraszając
o sprostowanie takowego, i nadesłanie
wszystkich sprzedanych -
Do niniejszego dołączam rachunek
za Czas-pismo - Tydzień, tom I. i II

który to, rany Szanowny Pan poleci
do przyjęcia, czy godny? powin
należności przypadające przestać nie
mieszkam.
Nadto powalam sobie zrobić Sz
Pana zapytanie, co zrobić, gdy
powzmiankowani za: Tygodnia?
Czy je odesłać? czyli też jeszcze
zatrzymać - Zawadzki, polecony
do tegoż chodzeniem pisanie, ani je
go centa nie zapłacił - tylko odesłał
mnie pakt z Tygodniem, bez żadnego
nawet rachunku, takowe nie przyjmo

rozwoleniem – co się z Nim robić?
raz Szanowny Pan Jan radcy
dowiaduje raz się – Pan Seredyński
Członek Towarzystwa Naukowego, pragnie
mieć kilka numerów 25. Tygodnia, nie
wiem czy takowe wydają czy za opłatą, lub
gratis? Zdaje się również nie: z: v: z:
Znów o jakąś wzmiankę w Tygodniu, dla
wydziału Broszury Bazaka upraszam
Liczba prenumeratorów od 10ta wcale się
nie zwiększyła – rozpowiadanie nad tego dzieła
niestychanie łatwo postępuje – bo zdaje się
wykonanie ex: rozpowiadaniem – Śmiertelne
obojętności, nikomu się oczy otwierać się nie chcą
ca, pisać wszystkie wyczerpałem środki,
i to bez żadnych rezultatów. Smutno
jest nawet pomyśleć, o tego rodzaju

obojętności rodziców

Projekta moje co do otwarcia Księgarni
w Krakowie, zdaje się na Stą Alicha
wykonane zostaną. Sam lub wspólnie
wszakże o dystrecyę w tym względzie
upraszam / w takim bowiem razie przy-
rzekłbym mieć u Ciebie na składzie
wyjątkowe Jego nakłady, jeżeli takowych
Szanowny Pan inaczej nie rozporządzi
Staraniem zaś moim byłoby takowe
co najliczniej rozpowszechnić — o czem
w tym względzie wiadomość Pana uprzejmie
Jabłowski otrzymał list z Warszawy
oznajmiający, iż prace jego tak do pism
pism, i druku pod własnym Jego nazwiskiem
i pseudonimem, tj. Rakowanie — rodzaj
przybrał inne nazwisko Cy i do innych
będzie się stosować dotąd nie wiemy —
Z poważaniem
A Kowalewski

Kraków 8/III 1871

Hr 549

Łaskawy Panie i Dobrodziju

List mój z 5 b. m. zapewne już rękę Jego dostał, i nie ośmielam się wiadomości o Dniu Jego imienin do Krakowa.

Pan pisze z mojej fantazyi mianowicie o mianowaniu w Królestwie Kongresowem zapytany kontakt. Nie Kongresowem tylko ogólnie w pismach krajowych wyjdzie, Rzeja polski jest Monarchiczny - Ktoż cała Rzecz w dniu uskonienia rządzić - czy jeden naczelnik ze Namiestnikiem czy cała Rzecz lub cząstkowo dzielić? - w takowej razie mój fantazyi nie mieścił się żaden z tych mianowicie z tych ze mną i jemu pierwszy prezydent ministrów i zapewnia o Kilku Ministrów prezydentów gdyby się to nadto zmienić by cała Rzecz rządzić na zapewnienie

mieć

wspomnienia i zapewnienia [illegible]
[illegible] wytrwałej [illegible]
[illegible]

Wiadomości te [illegible]
[illegible] że [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

Stryj
A. Wodzicki

Kraków Dnia 26 Marca 1871.

Łaskawy Panie
Dobro

Z boleścią serca przyjęliśmy wieść o smutnym i niespodziewanym losie jaki Go dotknął w nieubłaganej śmierci Córki - pojmujemy całą srogość cierpień tak niespodziewanie spadłych na Pana, jako Ojca - tem więcej jest nam bolesnie, że tego rodzaju nieszczęście najgorszemu nawet współzawodnikowi Mu zgryźliwych złagodzone być nie może Cała tylko ulga w rezygnacyi, i poddaniu się Najłaskawszej Opatrzności, która ma tajemne wyroki dla nas - Uczucie Pańskie we względzie wyjazdu do Drezna Doktorskiego dozwala jest było prawie ustanowione - gdy teraz podług zawartej z Nim umowy wrócić nie dopisał - Gdyż jednak że zwłoka ta

ta nie koniecznie sporządzenie układu, którem
zgodnie w myśl obu stron rozkaz zawarty
gdyż tak co do konfiskaty towarów pod
rzuty, jak i gwarancyi ze złożenia patentu
do przesłania takowego Panu, byłaby za
pisane z jego strony zgodność — przeto
złoto tylko powtórnie Patentki się zgłosić
wystawi go niezwłocznie —

Jednocześnie powtarzam pod opaską Urzędową
przesłę Szanownemu Panu, 20 ex: Dodatku dla Postępu, po 10 ex: na ex:
Tygodnia na przyszły kwartał, przesyłanych numerów upraszam o nadesłanie, kilka ex: więcej jak z pierwszego kwartału, gdyż spodziewam się większej liczby prenumeratorów. Dobrze Szanownego Pana w Krakowie, o ile Sędzia, w pilności nie co przychylnie dla Jego pisma — Niektórych numerów, z 1-ze Kwartału brak, gdyż pozwalnie musiałem prenumeratorom

na reklamacye tylko nieodebranych
pism tai, a te za marki pojdą 4, 10, 11, 12

Sądzę że kilka exem: kompletnych
z 1ego kwartału, pozostawię w sobie na
wypadek żądań, reszty czy odesłać te-
raz, lub po upływie 2go kwartału?
Radzęby sobie przypomnieć o fo-
tografii Rosaka z medalem, a
może kilka aktów do rozpowszech-
nowania przypominam się łaskawej
pamięci, co do ogłoszenia odezwy o
wydaniu się majęcej Biografii Rosa-
ka o łaskawe zajęcie się zebraniem pod-
płaty; Biografia sądzę, że w poło-
wie miesiąca kwietnia będzie wydru-
kowana, bo się w niej mieścić bę-
dzie kilkadziesiąt oryginalnych dokumentów
Odezwy, rozporządzenia, rapporta,
itd: będzie to bardzo ciekawa i
interesująca broszura, bogata w
materyały dla przyszłej historyi
Powstania w tem ostatniem mia-
sprawozdaniu- tych wyrazy

Tąż wyprawy Skarbnika i Czyn
wozie — Żona moja, które
w tych dniach wjechała już z
całą rodziną, na stałe zamiesz
nie, rozwinie rozmiary swe
Swe Mianowanie —

A Wandersz

Akc 352

Kraków dn 2/4 871.

Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Za Szanowne Jego pismo z dn 29. marca prospieszam z odpowiedzią w tych kilku wierszach, albowiem zjazd mojéj rodziny, procesy, wakanse się i tym podobne kłopoty nie pozwalają mi się rozpisywać, jak niemniéj przygotować rachunek za Kwartał pierwszy. Do pełnia tego natychmiast, skoro zakrzątnę się około tego i wszelkie życzenia Szanownego Pana, które są dla mnie jakby rozkazem załatwić będę należał. Za fotografię Bossaka, którą otrzymałem, serdecznie dziękuję i za nią należność Bobrowiczowi uprzejmie proszę Szanownego Pana o zastąpienie mnie, a ja z mojéj strony przesyłając należność za Styczeń i Luty dołączę. Z Banzemerem co się stało, wiem tylko tyle, że przybył do Warszawy na drugi Dzień zostali zwołani z wszystkich Sekcyi do spisania protokółu o jego stanie

fizycznym, co dalej się stało, nic nie wiem. Żona jego czy skutkiem jego powrotu, czy też z innych przyczyn, wskutek daje się uderzenia pokarmu na mózg, dostała pomieszania zmysłów. Szwagier zaś jego Ludwik Krakó[w] który jak opowiadał, że bez żadnego pasz[portu] tu wyjechał do Warszawy, na granicy rossyjskiéj zatrzymany został i pod eskortą żandarma odesłany do naszéj granicy, przeciw zaś ze dwa dni żona jego z Warszawy przyjechała i oboje wyjechali do Wiednia w zamiarze otworzenia zakładu fotograficznego.

Presyja władz moskiewskich w Warszawie szczególniéj wywieraną jest na żony emigrantów, którym nakazują opuszczenie miasta za paszportem bezpowrotnym. Tak Izydor i żona moja otrzymała. Szwagier Kotlicki na dzień 20go marca pod zagrożeniem odesłania do granicy nakazano wyjazd z Warszawy.

Wracając się tu do Pana odnośnie wiadomości jakąż otrzymałem, która o ile ani daje nijakiej

/

kajką, bo wyszło od urzędników cenzury Warszawskiéj, że żadnych rozkaz carski ani z niższéj władzy, że „nie wolno będzie żadnych Korespondencyi ani prac pióra na emigracyi będących umieszczać w dziennikach wychodzących w Królestwie ani też dzieła ich w osobnych odbitkach wydawane być nie mogą"; o ile to jest prawdą, to w krótce zapewne będzie tej głośniejsze, bo od 1-o Września ma wejść to postanowienie w wykonanie. Czy Szanowny nie masz o tém wiadomości dokładniejszéj, która mnie również bardzo interesuje?

Kostaj z głębokim szacunkiem i wysokiem

Poważaniem

A Wiszniewski

Wilno d. 5/IV 1871 r.

357

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Podług Rezolucyi Panów Delegatów na posiedzeniu ich w dniu 2 b. m. wyznaczono mi do dnia 15 b. m. przed wyjściem moim z Wilna do Petersburga uiścić w kasie Banku Polskiego na rachunek Kasy Pomocy Naukowej 3 galony na każdy rubel [illegible] 15 galonów po 18 fr. czyli 9 rub. 22½ kop. F. Ponieważ jednak z przyczyn od siebie niezależnych nie mogłem tego uczynić, a nie chcąc pozostawić tej sprawy bez końca, przesyłam Panu Dobrodziejowi 9 rub. 22½ kop. F. i proszę o przesłanie mi kwitu na adres Kasy Pomocy Naukowej w Petersburgu.

Do tego przesłania dodaję 2 ruble kwitu pocztowego, które proszę zwrócić mi w liście.

Przepraszam Pana Dobrodzieja za spóźnienie się z tą sprawą, a zarazem proszę o przyjęcie wyrazów mojego szacunku i poważania.

Pozostaję z prawdziwą [illegible]

Pana Dobrodzieja

Oddany

A. Pawłowski

F. [illegible] 20 kol. agio [illegible]
Razem — 9 — 22½ kop. 6 fen.
24 kol. 22½ kop. 6 fen.

Zaglądnąwszy do Księgarni do Redakcyi ogłoszenia umieścić można tylko wtedy, gdy nie ma jako do Ojcowizny. Mianowicie Księgarnia nie ma w gotowie z Redakcyi by ją umieszczali ich do Ojcowizny stosuje się w pewnej ilości, ale ogłoszenia ostatnie.

Ogłoszenia w Kuryerze galicyjskim ogłoszenia o Tygodniu Nad ogłoszenia i ogłoszenia tylko w "Tyg. Kur." gdy to Kurier ukazuje przynajmniej 1/4 ceny Kurier w jednym razie wszystkie jednem.

W. Wag

29/4

770
351

Szanowny Panie
Dobro

W przekonaniu rzetelnej sympatii
dyletorstwie doznawanej od Niego, w
każdym mim przedsiębierstwie, od-
miałam się i obecnie uprawiać
Szanownego Pana, abyś raczył
nie odmawiać Swej pomocy i
Łonie mojej, która nowo-stwoo-
nym Swym nakładem i pracą, pra-
gnie mi przyjść w pomoc, do dal-
szej edukacyi, i wychowaniu na-
szych dzieci — Zrażonego o prze-
się strzeżonego Artykułu, dowia-
się Szanowny Pan o Jej dzieje-
niach, idzie tylko o to, abyś
Szanowny Pan Dobro Artykuł

ten w Szpaltach pisma Swego za-
miescić raczył / jako Mu na-
desłany / z własnem Swem
Redaktorskiem poleceniem - co
Sędzę znacznie wartości tego
rodzaju ogłoszenia podniesie -
A że Panna Żona odpowie
godnie, i wyraźnie się z przysłan-
ogłosu, to jéi nie ulega żadnej
wątpliwości - gdy pismo jéj
jako najpierwsze w Królestwie
odnosiło zupełne uznanie -
Gdy tedy spodziewam się dotrzeć
takiéż listy Ofiarodawców
na Życiorys Ś: ps: Bosoke -
Które to znaki rachuneż Sza-
nowny Pan Doktor zamieszczenie
godzący zapowiedzenie wpis-
nych - Wiadomości zaś
tyczące się pracy literackiéj

Literackiej; nawyk Wy Rodzeństwo
postarania się albo fatygować,
albo też powodowanie ran-
dami - co daj Boże by się nie
rzadziły te ich nie one pa-
miary - Polecając się Twoj-
ej Pamięci i względom
Kochanego Brata, pozna-
wiam cyli polecam prozby
Żony mojej, które prosi
o poparcie Swego interesu

Z Szacunkiem

D 29/
9/41.
Kraków

A. Brudzewski

P.S. Wiadomość o śmierci P. Banasiu
oczekuje się fatygować - gdyż ta do obu
wili, jest przy życiu, wzięcie umyślo-
wym jednakiem - On zaś po 2wu tyg
godniowym areszcie jest wolny - jak
to listem swym do Krakowa za-
wiadomił -

A. B.

Kraków d. 24 Lutego 1870 r. 884 357

Nowak

Prawowity i Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Przedewszystkiem winienem podziękować najserdeczniej za pamięć, którą dawnego Pana dosyć popierając w piśmie swoim moje wydawnictwo. Dla Galicyi jednak wszelkie dzieło tak się rzadko sprzedaje jak tylko z 2 lub 3 tysiącami przeliczonych złotych reńskich na 90, chociaż spinia powszechna i zaraz wszystkich pism, to wydawnictwo jako jedyne pożyteczne i konieczne przebrnąć, nie mogą jednak dotychczas współczesnia obudzić. Prenumeratorowie dawniejsi którzy na 6. zeszytów nie biorą tłomaczą się, że już wypełnili obowiązki obywatelskie prenumerując przez tak cały czytelnicy, bo przez całe życie niepodobna nieść ofiary. i t. d.

Słowiańszczyzna wiwiaty krawej w Galicyi po dwuletniej usiłowaniach zdołała założyć 25 płci wkroju utworzyć, wkładek zaś rocznych jednorazowych zebrała dotychczas złotych siedemset gulden. Fundusz ten został pochłonięty naradami sprawozdaniami, drukowaniem blankietów nominacyjnych dla prezesów i drugich dla Wiceprezesów i bytnie podobnych - to są najnowsze prawa ograniczone stanowiącej Galicyi. -

Równocześnie z niniejszem pod opaską krzyżową jako fakt do wiadomości Towarzystwa Kupiectwa Odwiecznej Sądowej —

W obec tak smutnego stanu przy całej mojej usilności, prace, ryzyka, wyzyskania już została cała energia a i materyalne zasoby jakie od biednej mojej żony mogłem wyciągnąć dodawszy do tego iż Księgarstwo bukowe względem działalności i zdolności tak niskiej stoi iż niema w Europie równego przykładu podobnego, z niestykaniem materyałem jakiem, którem tylko można zaufać i kredyt udzielić. Wiadomo prawie iż ta korporacya jeżeli tylko odpowiada swemu zadaniu, wiele zdziałać może. Poznawszy dokładnie manipulacye bukowego Księgarstwa postanowiłem spisać materyały, które mogą być przydatne do przyszłych rachunków —

Jak iż szanowny Pan z przestanego Brzeskiego prawdopodobnie się pomimo wszystkiego na upadam pod ojca zarzutem niepowodzenia jedyna nadzieja pokrzywdzonego materyalnego opiera się na wydaniu prac

A to

ś. p. Jachowicza ś. t. d. - ale nieskoby Jachowicz jest ku zupełnie obcy dla ogółu z wyjątkiem inteligencyi - a ile mi się obijają zdania tejże inteligencyi ii i Wydawnictwo Jachowicza nie znajduje tu powodzenia - zobaczymy czasu potrzeba.

Żądany zarys planu Chronologii jednostronnie pod opieką Kraiowską przesłałem a czas trą. 20 w sobie zakreślowałem.

Przesyłkę moich wydań wolnym nadem dopóki nie otrzymam odpowiedzi od p. Zapaśnickiego, do którego się odnosiłem z zapytaniem czy za jego pośrednictwem nie będę mógł paczki przesłać, albowiem sądzę że prędzej taniej tędy kosztowało niż wprost z Krakowa do Drezna.

Przekonany jestem ii Dresnie niezwłocznie odbytu znajdą moje wydania, bo się jednak najwięcej na to ii gdy będą popierane co organ prenumeratora Pana, do Wielkiego Księstwa dostarczy więc Kontyngiensu prenumeratorów zaniechi Galicyan. Dla tego ii najuprzejmiej W Pana proszę, abyś Łaskawie zechciał warunki prenumeraty tak na Czytelnią jak równie na

Prace

na Brasc Jachowicza Tasklawie powtórzyć
z oświadczeniem iż Redakcya Tygodnia
tygodnia prenumeratę przyjmuje.

Na Tydzień zatrudnić się zjednać
jednego Prenumeratora, na drugi raz
skłonić słowa uprzejmie prosimy, które
wzięto wprost od Zawadzkiego. –

Co zaś do ogłoszeń mamy przyrzeczonych
kilka, które mieli takowe przesłać wprost
do Redakcyi – ale iż tutaj z trudnością
przychodzi, czego mamy dowód na swoim
Kalendarzu iż mimo starań nie wiele
zyskałem –

Przy tej sposobności nasz Szanowny
Pan przyjąć raczy wyrazy mego
szacunku i poważania z jakim jest

Uprzejmy Sługa.

[illegible]

Kraków dnia 9 Marca 1870 r.

855

317

Łaskawy Panie!

Nie mogąc się doczekać od p. Zupańskiego odpowiedzi, czy na jego pośrednictwem mogę liczyć do Pana przesyłkę nakładowych przedmiotów wyeksportowanych, co w dniu dzisiejszym dopełniłem - w małej wprawdzie liczbie egzemplarzy, gdyż to na próbę tylko. Jeżeliby zaś wydania moje miały tam jakie takie powodzenie, wówczas przesłałbym większą ilość egzemplarzy.

Skład nadmienia się Łaskawy Pan w organie swoim zamieścić raczy, gotowo prodaje, a bytność w administracyi jego Dziennika można nabyć książki mojego wydania.

Konsygnacyę w uprzejmości pańskiego Pana, powziętą z Go obrazy 5 biletami prenumeracyjnemi na dzieła ś. p. Jachowicza, a użytkowi jego powziętą mi z upodobaniem się jeżeli nie samemu Panu innemu polecić rozsprzedaż takowych.

Rabbat na przesłanych książkach takich odsiłaczem jakie powszechnie praktykuje.

Przy tej sposobności mam przed Łaskawym Panem wyrazy mojego wysokiego poważania się jakim jest

Łaskawy Sługa

A Nowodworski

~~886~~
360

6/5

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju

Wiadomo zapewne Szanownemu Łaskawemu Panu z prospektów, iż zamierzyłem wydać w książkach illustrowanych zbiór prac Stanisława Jachowicza naprzód bajek z 20 parą drzeworytami; oraz śpiewy historyczne J. U. Niemcewicza z 30 kilka drzeworytami. Oba dziełka mam przygotowane do druku, ale pragnąłbym odbicie mieć piękniejsze tak tekstu jakoteż drzeworytów, czego po Krakowskich i Galicyjskich drukarniach trudno mi wymagać. —

Z zagranicznych zaś wolałbym drukować Szanownego Pana w której oprócz strony technicznej, korrekta byłaby pewniejsza.

Format książek: bajki Jachowicza i śpiewów Niemcewicza w 16ce 32 kolumn arkusz. wysokość kolumny 8½ c, — szerokość 5 c. na stronicy 29 wiersz garmontem na grubej interlinij. Drzeworyty wielkości połowy stronnicy; farba illustracyjna. Egzemplarzy 3000 do 3,500. —

Przedewszystkiem jednak upraszam Szanownego Pana o podanie mi obliczonej najściślej ceny odbicia jednego arkusza;

powtóre, czy mogę liczyć na kredyt u Dr
Marni Szanownego Pana, który w tutejszym
mam. — Po ukończeniu druku dzieła,
jakiż czas należycie wypadałoby mi zaraz
resztę suś uiścibym z końcem miesiąca
Lutego, to jest po skończeniu obrachunku
z Księgarzami. —

Spodziewam się po otwartem Szan
postępowaniu Szanownego i Łaskawego
Pana ze mną, że nie krępuje się uzyć
Pani politykii, stanowczej odpowiedzi na
uczynię mnie pospieszenia zawczas tak c
Do ceny arkusza druku jako też możliwo
kredytu i pod jakiemi warunkami; z m
jej bowiem strony zapewnić mogę, iż się
tle jak zawsze warunków dotrzymam a
mimo łaskawych jego względów dla mnie
zostawiam prawnę w stosunkach do interesu
tak jak zostaję z innemi Drukarniami.

Na tem poprzestawam moją dzi
tejszą korrespondencyę z prawdziwem uszanow
Szatrudnienia. Zostaję z najgłębszym
jak zawsze szacunkiem

P. A. Wendorff

Kraków
d. 6 Maja 1870

~~87~~
36

Kraków dnia 11 Maja 1870 r.

Łaskawy Panie Dobrodzieju

Dziękuję najuprzejmiej za łaskawe zaufanie, jakiem mnie Szanowny Pan zaszczycił zamówieniem; z mojej strony zaś zapewniam że terminów jakie oznaczę, jeżeli te będą przez niego przyjęte, z pewnością najściślej w wypłacie dotrzymam.-

Ceny podane przez Szanownego Pana na druki, są takimi jakie w Warszawskiej miałem drukarniach; za arkusz druku 32 kolumn z illustracyami wydaje "Skarbczyk historyi polskiej." płaciłem 12 r. s. za 3,500 odbicia.- Format właśnie taki jak mojej z drukowań Bajki i Śpiewy.- Dla tego też podane ceny druku w zupełności przyjmuję.

Co do papieru jednak nasuwa mi się wątpliwość.- Cena oneyo podana 9 talarów za 3000 arkuszy odbicia, co znaczy ~~6~~ 6 kyz papieru; a zatem wyraz wypadnie po 1½ talara.- Byłoby to bardzo tanio jeżeli papier nie lichy, albo też jeżeli Szanowny Pan w obliczeniu na swoją rzecz pomyłki nie zrobił.- Chciałbym bowiem aby wydania tak Bajek jak i Śpiewów były podobnemi a tem samem i papier użyty lepszy.-

Zdaje mi się że papier na którym wychodzi organ Szanownego Pana "Tydzień" byłby dostatecznym, jeżeli nie jest zbyt drogi.- prosiłbym o cenę oneyo jednej ryzy.-

Nadmieniam że format czy wielkość arkusza na Bajki i Śpiewy podług wiedeńskiej miary ma być 20-29½ cali; powinien być satinowany.- Z tej wskazówki zatrzymuję o wielkości arkusza pisma "Tydzień", może Szanowny Pan przekonać się gdy który z nich w drukarni zrobi obliczenie oneyo na całe wiedeńskie, odtrąciwszy w miarę i wadze, dużo wiele może dla mnie kosztować ryza takiego papieru.-

Zaliczenie

Zakłócenie na papiero 60-80 talarów gotów jestem przesłać. Jeżeliby jednak z papierem zachodziła Szanownemu Panu jakowa trudność lub niedogodność; to może byłoby lepiej, gdybym papier dostarczył. – W Papierni w Arnau w Czechach nad Elbą w bliskości granic Saxonii mam stałe Conto na weksel 4 miesięczny; ale znowu zachodzi pytanie, czy cło nie podniosło by zbyt wysoko ceny papieru, a wtedy przesełka taka nie byłaby dla mnie korzystną.

Do podania warunków wypłaty z mojej strony nie przystępuję jeszcze, oczekując wyjaśnienia Szanownego Pana co do papieru, a sądzę, żebym najlepiej się objaśnił, jeżeliby Szanowny Pan przysłał mi kilkanaście papierów jako próby z arkuszy wskazanej miary – oznaczając na każdej ćwiartce cenę sztuki jednej. – Próbki takie przydadzą się na przyszłość, bo gdy się wydrukuje jedno, pójdzie się i dalej, korzystając z Jego dla mnie względów. –

Druk Bajek spodziewam się rozpocząć z końcem bieżącego miesiąca, gdyż w tych dniach spodziewam się otrzymać z Petersburga i Warszawy resztę drzeworytów – będzie ich 24 a wszystkie nowej kompozycji rysunku Gerona, Kossaka, Picarda, Silvestego, – drzeworytnictwo Stifiego, Szypułkowskiego. –

Co zaś do Śpiewów – do nich drzeworyty wzięte ze Skarbowej, przyjaciela dzieci i tylko kilka nowych. –

Bajki obejmą około 6 arkuszy 16ᵗᵃ 32 kolumn. 3,500 a nie 30 egzemplarzy. –

Śpiewy zdaje mi się wydaje więcej jak 6 arkuszy, – chcę bowiem prócz dodać przypisy historyczne tak jak w pierwszej edycji. A ile zaś one mają być egzemplarzy jeszcze nie wiem, ale zdaje mi się nie wyniosą się na 2,000 – do 2,500. –

W oczekiwaniu najprędszej odpowiedzi Łaskawego Pana Kłaniam się z należytym szacunkiem

Pana

Stanisław

U. S. Wojciechowski

WYDAWNICTWO CZYTELNI LUDOWEJ W KRAKOWIE
2015

262

Szanowny i Łaskawy Panie!

Kilkadniowa nieobecność moja w Krakowie opóźniła odpowiedź, z którą teraz pospieszam.

Główną rzeczą z papierem załatwić należy, zanim rękopisma do Druku wyszły, zwłaszcza oczekując na resztę drzeworytów do Bajek. Z próbek nadesłanych mi łaskawie przekonywam się, że papier wyrobu Austryjackiego nie dorównywa dobroci w próbkach okazanemu papierowi, i pomimo dogodności z kredytu w Arnau pragnę korzystać z grzeczności Szanownego i Łaskawego Pana i proszę, abyś zechciał załatwić mi nabycie papieru w gatunku na próbie oznaczony znowuż numerem N. 1. z ceną 3 Tal. 20 sgr. — lecz format tylko jego nieco jest za mały; i gdy Szanowny i Łaskawy Pan zamawiać go każesz, chcę uprasznam wyraźnie zastrzedz: aby format arkusza miał miarę 20¼-29½ cali austryjackich, a dla wyraźniejszego pojęcia tej miary, dołączam w wycinających się równocześnie, pod opaską próbach papieru ¼ część arkusza drukowanego ze „Skarbczyka" czyli że 4 takie części mają stanowić wielkość arkuszu papieru zamówić się mają, czego na moje wydania.

Zapewno tak powiększony arkusz o ½ cali miary Austryackiej podniesie papier w cenie, lecz i na podwyższoną cenę chętnie się godzę.—

Jako zaliczkę na papier załączam Talarów 60— resztę zaś zobowiązuję się wypłacić: w połowie po ukończeniu Druku, a drugą resztę powtórz po upływie 2 dób miesięcy od daty otrzymania tamtej porcji wykończonego Dzieła.

Co do spisania umowy o druk po niemiecku, to dopełnię; jednakże chciałbym na przód widzieć, czy warunki przezemnie podane przyjęte będą przez Szanownego i Łaskawego Pana zwłaszcza, że mam dwa onych projekta do wyboru przedstawić.—

Pierwszy

Pierwszy – czy nie zgodziłbyś się – aby skład główny wszystkich moich wydań w Księgo drukowanych, był u Szanownego Pana i tenże abyś P.n J. K. Księgarstwu, z którym w przyjaznych stosunkach zostajesz, na swój własny rachunek z znaczniejszą rabat ilości tak, aby on miał debit na całe Prusy. – Dla Szanownego Pana, Księgarstwo nie odmówiłby zapłacenia gotowizną i tym sposobem koszt Druku mógłby zostać pokryty. Ziemną Księgarski na gotowiznę nie będzie tak wat, lecz chciałby na zamianę, a ja nie mając Księgarni takiego układu z nimi robić nie mogę.

Drugi projekt mój, jeżeli na pierwszy nie zgodzisz się Szanowny Panie, jest bardzo prosty: iż całą należność za sam druk wypłacę najdaléj do 15.go Marca 1871 roku; bowiem rachunki z innejszymi Księgarzami w tym czasie się zwykle kończą.

Oczekując na stanowczą od pewnie tak co do papieru jak i wyboru projektów moich lub stawienia innych warunków, co do wypłaty za druk, prosię oraz najuprzejmiéj, chciéj łaskawie również zawiadomić mnie: w jakim czasie najprędzéj od chwili otrzymania rękopisu z drzeworytami druk ukończony być może. Przesyłka rękopismu i drzeworytów nastąpi w końcu miesiąca Maja lub też najdaléj w pierwszych dniach Czerwca. – Bajki w 3500 egzemplarzach mają być odbite.

Z głębokiem Uszanowaniem

A. Kmicic

Kraków
dnia 20. Maja
1870 r.

Kraków d. 28 Maja 1870.

363

Szanowny i Łaskawy Panie

Przy ostatnim liście otrzymałem wzór odbicia – na które przystaję – oraz otrzymałem obrachowanie Dyspozytora drukami, ale takowe ogromną przekracza różnicą z ceną w przerwaniu piśmie Szanownego Pana. Nie mogę zaś tego inaczej wytłomaczyć robię, jak tylko że Dyspozytor musiał ~~drukarz~~ w obrachowaniu zrobić pomyłkę. Szanowny Pan powtórzywszy miarę jako podałem, to jest: w 16 – 32 kolumn, wyłowiu kolumny 8½ □ – szerokiu 5 □. Stronnica 29 wiersz, druk cycero albo garmond, farba dobrana illustracyjna a odbicie pilne, staranne illustracyi na 3,000 egzemplarzy – obliczyłeś arkusz składania 4 Tabl. – druk 3,000 – 6 Tabl. z korektą i odbiciem illustracyi, które wiele czasu zabiera – Papier na 3000 – 10 Tabl – razem 19 Tabl.

Na te ceny druku zupełnie godziłem się bo i tu za nie mogę mieć odbicie, lubo nie tyle dobitne, zwłaszcza co do illustracyi i co do użycia mniej dobrej farby. –

Dyspozytor obliczył sprawiedliwie na 3,500 egzemplarzy, jak później zgadłem, ale bierze za druk arkusza 19 Tabl 10 sr. gr.; kiedy przez Szanowny Pana sam druk liczony na 3,000 egzemplarzy arkusz 10 Tabl. – Rozumiem że z powiększeniem liczby egzemplarzy o 500, koszt druku musi być powiększony – przypuszczam że Szanowny Pan pominął obliczenie farby dobranej, nigdy przecież koszt druku arkusza nie liczy się nie mógł o 9 Tabl 10 sr. gr. — I Tak rzecz

wiarygodnoś tą chcę Szanowny i Łaskawy Pan
wyjaśnieniem swem należycie sprostować;
bo szczerze pragnąłbym korzystać w Całości
jego z grzeczności, Łaskawości, jakie od tak dawna
dowiaduram, a podaną cenę przez Dyr
pozytora, wyrażną mu tamę kładnie. —

Z mojej strony, aby zbliżyć się ile można
korrespondencyą przed wydaną, podaję cenę za
arkusz druku w 16tce o 32 kolumnach na 3,500
egzemplarzy, wyraźnie za arkusz druku z farbą
korrekty i odbiciem pięknem i starannem Illustra
cyi — Talarów 15 Sgr. — Papier zaś — Ryz 7
jak obliczył Dyspozytor. 28 Tahl. —
Razem 43 Tahl. —

A jeżeli Szanowny Pan zechcesz na to
przystać, to zaraz po otrzymanej od niego
odpowiedzi ułożę warunki umowy w przyja
cielskim i takowe wyślę nie bawiąc, aby
z drukiem o ile można popiesznyć. —

Szukam przy tem porady w Szanowny
m Łaskawym Panu w interesie jaki mam
z księgarzem Wolfem w Dreznie.

Nie tylko, że nie koniecznie on obrachuje
się ze mną co do należytości, ale co więcej, a co mi
właśnie jest głównie jszem, nie chce wydać mi
Pulii z papierami, które u niego będą w Dziele
pozostawionem. Pulia ta waży około 2 Centnarów
zawiera ta oprócz dziennikow różnych polskich
materyały rozmaite moje do powstania ostat
niego odnoszące się. Z tych materyałów mo
głbym udzielić niektóre Panu hr. Adamowi, Łaskiemu
a za

a tu ani weź ukończyć z Panem Wolfem. —
(P. Dobrowolski dowiedz mi się Wolf zajęcia się
odebrania tej pulu.)

Czy może pośrednictwo Szanownego Pana
Stryjego Pana, — czy w ostatecznościach zażalenie
na P. Wolfa do jakiejś władzy w Drezdenie, skłoni
nadaś słuszność; — Chciej Szanowny Pan Tadeusz
w tem objaśnić mnie. —

Byłbym się procesem, chciałbym to
mieć nie go unikać — może więc oderwać
nie się do jakiejś miejscowej korporacji byłoby
słuszniejsze. Radź mi Szanowny Pan
Dobrodziej bardzo o to proszę. —

Z głębokim szacunkiem
sługa

765 ~~17~~

Kraków dnia 20 Lipca 1870 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Zapowiedziana wojna, nakazuje mi powstrzymać się nieco z drukami, przynajmniéj do czasu pokąd nie wyjaśni się rozmiar wojny. Bajki, do których przygotowałem rękopismy, drzeworyty aby przesłać je Wielmożnemu Panu wraz z pewną zaliczką muszą być także w druku wstrzymane, bo nawet pewność ich nie pewna. Zajdzie jednak ze wkrótce tego mieniąca, mając oka się dobrą z ks. Jastrzębskiego, który u Kurzyna Jasnikowskiego Pana w Krakowie i do Drezna ma jechać, będę mógł to wszystko W. Panu wysłać, zawsze jeżeli do tego czasu ogólna wojna nie będzie wygotowana. Przekonany jestem, że téj ostrożności mojéj W. Pan za złe nie uważać mi nie będziesz.

Tygodnika od 3ch tygodni nie odbieramy wcale, a jak niemi pogłoska, z przyczyny zalegania Konsumenta w rachunkach. Jeżeliby zaś moje pod tym względem usługi, odpowiadały widokom W. Pana, chętnie je ofiaruję i nie dla widoków korzyści, ale aby dać tym dowód mojéj życzliwości z jaką zawsze dla W. Pana zostaję; mniemam nawet, że po krótkiem ustosunkowaniu swojem wpłynąć na

wojna

rozpowszechnienie Tygodnika, większe niż to
jakie dotąd za pośrednictwem.—
Czekam i spodziewam się otrzymać
jak zawsze od Wpana Dziewania się w tym
względzie. Z głębokim szacunkiem
A. Bonarski

1919

Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Z powodu wojny ociągałem się z drukiem Bajek Jachowicza. Wojna, Bóg wie, kiedy się skończy, na co już dłużej oczekiwać nie myślę. Udaję się przeto do Szanownego i Łaskawego dla mnie Pana z zapytaniem, czy obecnie nie zajdzie żadna przeszkoda w rozpoczęciu Druku Bajek, do których od dwóch mniej czy gotowy rękopism i drzeworyty. Nadto, czy mogę mieć wydrukowane 5½ – 6 arkuszy formatu 16ki 32ko. liczne w 3500 egzemplarzach w ciągu miesiąca od Daty przesłania rękopismu i drzeworytów? oraz czy pod tymi samymi warunkami, jak to już pierwotnie podawałem, mogę mieć korekty? Czy łaskawie, jakiego próbki otrzymałem, będzie w fabryce na składzie lub wyrobią go tak prędko, aby równocześnie z otrzymaniem rękopismu druk rozpocząć?

/.

Spodziewam się, że dworową pocztą otrzymam odpowiedź a gdy ta będzie zadowalniająca spuszczę z przestawieniem drzewostanów i t.d. oraz zaliczki 50 Talarów wraz z napisanym kontraktem. Muszę spieszyć z dostawą, abym mógł najdalej z końcem Października r.b. przesłać do Cenzury Warszawskiej i rozesłać księgarzom; opóźnienie mogłoby mnie narazić na straty.

Wczekiwaniu spuszczonej a Państwa odpowiedzi zostaję

z głębokiem Poważaniem

Kraków d. 19. Września 1870.

W. Wrzesiński

387 ~~884~~

Kraków dn. 7 Października 70 r.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Wybacz Szanowny Panie że pomimo tak licznej korespondencyi w interesie wydania bajek nie mogliśmy przyjść do stanowczego porozumienia, nie jest to kowiek winą moją, ale po większej części tą rzeczą ociąganiem Szanownego Pana, który bądź po raz czwarty ceny i obliczenia za druk i papier zmienia, a ostatecznie gdy Szanowny Pan Dobrodziej w liście swem z dnia 21. września r.b. podaje ceny stanowcze za arkusz 32. kolumn 3500 odbicia 45 kr. to znowuż dyspozytor Pański z dnia 1. b.m. podaje obliczenia 54. złr. 10 kr. grosz. czyli za arkusz 16. kolumn. 27 złr. 10 kr. grosz. takie ceny niemogą być pod żadnym względem przyjęte, gdyż znowu robicz, różnicą pod myżki 9 złr. 20 kr. grosz. jest to znaczącza cyfra podnoszącza koszta i dla tego też właśnie zmuszony zostałem zamieszkanie Druku w Lekturze Szanownego

Pana.

Szanownego Pana. Nie uwierzysz Szanowny Pan jak mi jest przykro że korespondencyę moję tyle Drogiego czasu mi zabierałem, sobie zaś tym wyrządzam krzywdę bo zapewne tu nie będę miał tak wydrukowane Dzieło jak bym je miał w Zakładzie Pańskim. —

Kostaje

z Szczególnym szacunkiem i pomarańczami.

J. I. Kraszewski

p. s. Szwankuje bardzo na zdrowiu i teraz od dni kilku łóżka nie opuszczam. w tym tedy czasie ręka przyjacielska wyręczać mnie korespondencyę.

J. K.

12/12

~~670~~
368

Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Ile dowiaduję się z dzienników, że „Tydzień" będzie nadal wychodzić, daj Boże, aby pismo to od nowego roku lepsze znalazło powodzenie, jak dotąd. Chciałbym i ja przyjść z niejaką pomocą do jego rozpowszechnienia w Galicyi i jakto w roku zeszłym ofiarowałem Szanownemu Panu moje usługi, tak i obecnie służyć mu pragnę, tem więcej że ~~jak~~ Szanowny Pan na objawione mu chęci oświadczyłeś się z gotowością do powierzenia mi główniej agencyi a możesz Szanowny Pan być przekonany, że ~~x~~ nie strona korzyści dla mnie spotrzegająca, czyli, ale strona szczerej życzliwości, jaką się zawsze do Niego żywię, będzie mi dodawać bodźca do tem energiczniejszego działania.

Przyjąłem główną ajencyę na Galicyę „Tygodnik Mód" i „Przyjaciela Dzieci" wydawanych przez J. P. Gregorowicza i w tym celu mam rozporządzenie druk prospektów na te dwa pisma w liczbie 4-5000 egzemplarzy dla dołączenia do gazet Lwowskich i Krakowskich dlatego to Szanownemu Panu Kommitentowi, jeżeli główną ajencyę swego pisma nie powierzyć zechcesz, możnaby zarazem ogłosić o „Tygodniu" Polskim, jako inserat bez żadnego kosztów obciążający Szanownego Pana. W takim tylko razie ogłoszenie Polskiego pisma w prospekcie wzmiankowanym w jednej kwocie lub owszem bezpłatnie zkoształby spółczesne były, jeżeli Szanowny Pan zrobiłby jakąś odezwę, któraby potrzebowała powiększenia druku i powiększenia formatu papieru.

Jeżeli się Szanowny Pan zgodzi na tę moję propozycyę, to uprasza odezwę powtą o ogłoszenie swoje przysłać raczył prenumeraty i t., albowiem

z drukiem prospektów wstrzymam się aż do odpowiedzi Pańskiej.

Skutkiem dowiedzionej mi przykrej słabości, jakiej nabyłem i dotychczas od cierpień uwolniony nie jestem, to pośpiechu nie opuszczam, druk Bajeta Jachowicza opróżniony znaczną zostałe i strata ta, mi ma powrócić wiele niewygodnego przeto, ale co będzie książka już wyszła; jak nie, powiem, żeby się prezentowała; zapewne ogromna się znajdzie różnica z druku pod względem druku, gdyby druk wykonany został w Lekarni Jego; ale już się stało! żałuję tylko, że moje wyrachowanie zawiodło, nakazywało mi cofnąć się z projektowanym drukiem u Szanownego Pana, jednak życzyć sobie przy odsyłce złożyć egzemplarz w dowód szacunku i serdecznej życzliwości. Kalendarz mój na r. 1871, który pod opaską krzyżową pomocą zapewne Szanowny Pan otrzymałeś, może zastrzyc sobie na wzmiankę w Jego organie.

./.

Pozwolę sobie przy tej sposobności zapytać Szanownego Pana, czy skończerki grają, jakie przeszłości na składzie mają, jakie takie pomoce czy mogę przysłać kilka zwykłych publikacyj, jakie z ostatnich czasów wydane jak Jahrbücher, Szpaderskiego, Jaworskiego, Kalendarz Tow. a że te są książki na czas gnilny, kalendarzy zaś również czasowi odpowiadają, może, że ich potrzebnie dla zamieszkałych tam Polaków i wiernem przesyłkom z wyekspedjowaniem proszę.

Jednocześnie z niniejszym przesyłam pocztą skrzyżowaną dwie afisze, które Szanownego Pana bliżej objaśnią o wydanych książeczkach. W oczekiwaniu spełnienia odpowiedzi zostaję z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Swój

Krakow dn 12/12 870.

W Nowakowski

Kraków 29/12 1870

Łaskawy Panie Dobrodzieju

Prospekt w kwestyi wydania [illegible] jest gotowy. Ukazuje się pod tytułem „Tydzień" — nie wiem jak pojąć Pan Bóg aby mu się było pomodlić jak [illegible]

Pisownię [illegible] zostawiam [illegible] Wrzesińskiego w jednym poszczególnym [illegible] ok. 20-30 exx. bez wiedzy [illegible] Mościbrzuch [illegible] Galicyi [illegible]

Co [illegible] [illegible] [illegible]

Chciej mnie łaskawie objaśnić jak sobie
postępować z pieniędzmi, które
mam w kasie wpłacone, aby kapitał mój
nie uległ na stracie procentu, w niektórej
części z procentów w drobnych kwotach
będzie bardzo potrzebny, jak wypłacić nie
będąc - nie mogąc sobie bardzo z księgowaniem
i objaśnieniem na prowincji dać rady
zachodzi tu wiele kwot, lub ułamków
jak ułożyć to zdaje mi się bardzo trudne
potrzeba radzić się.

Byłbym łaskaw za niezwłoczną odpowiedź

Przy zbliżającym się nowym
roku chciej łaskawie przyjąć życzenia
szczęścia pomyślności przy sobie

Do Widzenia

Cieszę się zdrowiem

A. Wawrzeńska

Kraków dnia 10 Lutego 187[illegible] r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Szanowne Jego pismo z Lutego otrzymawszy, przekonywa mnie, iż egzemplarz dziełka "Wiadomości ogólnych potrzebnych Polsce" przesłany pod opaską urzędową, na której stacya Biała-Galicya, nie wspomniana, jak rzecz bardzo często bywa. Obecnie przesyłam drugi egzemplarz, aby dowieść Szanownemu Panu, że nie zapomniałem o tych, którzy dla mnie zechcieli za życzliwemi. Jadę wyjeżdżam do Krakowa i innych miast prowincyi, gdzie w tydzień najmniej zapewne zabawię, skąd powrotu ograniczam się na tych kilka dni, za powrotem dopiero, za prawdziwą przyjemność będę miał sobie, obszerniej Go obszerniejszą moją korespondencyą, objaśniając dalsze moje plany wydawnicze, których zapewne nieodmówisz Szanowny Pan przyjąć udziału i ozdobić swoim nazwiskiem.

Byłem w Poznaniu w połowie Października z zamiarem, dostania się do Drezna, aby osobiście Szanownemu i Kochanemu Panu, niektóre dzieła Jego, jeszcze płatny dla mnie, pokazać, i z nimi tamże podróży do Drezna i Pragi zamierzałem, i wtenczas przejazdem do Krakowa. Miałem z sobą Kalendarz mój illustrowany i bieżący i rozdawszy go P. Karasowskiemu dla oddania go Szan. Panu przy tegoż dopełnił niewiem, bo tylko wtenczas się powiedz otrzymał.

Czy Szanowny Pan otrzymał brak mój, z dnia 8 lipca gdzie wówczas pudobno bawiłem w Polsce, w którem tym pismie, o pozwolenie, przedrukowanie artykułu "Kawaleria Pana Zbrojka" dlaczego umieszczenie

do Kalendarza moim, wyporządzony dnemworzły
od Pawerskiego do Warszawie. Nech Skarowny
Pan wiedzi abym się obopuścił uzurpacyi
jak się to często w Galicyi praktykuje, albowiem Pa-
wowski, nabywca Kalendarza i Illustrowanego, wielkiego
artykuł Skarowego Pana był umowiony, zerwałby
ze mym zawarte zakłrzenie, abym Skarowego Pana
zawiadomił, coteż dopełniłem jak najdokładniej
mieli Szpuwiz.
O dalszych miarach, wiązanie już prawa obywatelstwa
Austryackiego, a od miesiąca zaś, jako koncesyonowany
przez C.K. Namiestnictwo Wydawca i Rzeźbiarz Ce-
nujący już to wszystko tłumaczam się obszerniej
materyałami do Księgarni, które za kilka miesięcy pra-
wdopodobnie obszernie rozesłanie.
Rad jestem mogę dać zdawnej mi uprzejmej ofer-
powierzenie mi swoich nakładów, a bynajmniej
przekłamy o spr. dokładny i warunki. Jeżeli Sk.
nawny Pan zmarz jakie rzeźby antykwarskie,
chcę mi wiadomość spr. i cenę podać, zamierza-
kowem przy księgarni i antykwarnie prowadzić,
a zgromadzone materyały zbywać, przez ogło-
sa ad exam do nam listowy.
Na koniec kończę niniejsze pismo, którem chcę
Skarowny Pan uprzejmie.
Zostaję z prawdziwym poważaniem i szacunkiem.

A. Wawelberg

1916

372

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana jakkolwiek będąc we właściwym czasie odebrałem, bo od dni kilku, jednak zaledwie dziś jestem zdolny pospiesznie odpowiedzieć, a to z powodu nieustannie atakujących mię cierpień, które w najgroźniejszych chwilach, i naglących interesach, odrywają od pracy i sprowadzają nie tylko zaległość, ale nudności i straty. Wiadomość udzieloną mi przez Szanownego Pana, o zyskowności Jego pracy niezmownie mię ucieszyła, tymże ij, ii Szanowny Pan raczył ofertę Swą, Łaskawy czasie mnie dać mi wielki dowód nie tylko zaufania ale i Jego życzliwości, której tylokrotnie korzystałem — Okazję raz z całem oddaniem się w konieczności wyrażam.

Szanownemu Panu, że o ile pra-
gnąłbym firmę moją ordobie wy-
dawnictwem tak rarcyntnej pracy,
a tyle znów widzę niemożności
w wykonaniu i radości uczynienia
sumiennie, przyjętym robowiązaniom
A to z powodów następujących — że ro-
sie moje tak jest nastawione i w
tym rodzaju jak każdy kolwiek wy-
maga rady kalny i kuracyi, które nie
omylnie z powodzi wyjazd mój, na
kuracyę do Kępic, i to nie prędzej
jak w pierwszych dniach Lipca
a toż razpoczęcie takiego wydawnictwa
stałoby się w tym czasie nie podobnem
A lubo Szanowny Pan uwzględniając
moje położenie i materyalną pozycyę
racyłbyś obok swego Rachunku i Sza-
kredytem mię wesprzeć to jednak po
takich moich warunkach jakie mię
i obecnie obowiązują mając
rzecz pod prasą, nie mógłbym

rozpintować się ani co do rat, ani też co do terminów wypłat, a znając całą ważność tego rodzaju roboty nie mogę być niegłodnym, by tym sposobem mógł tym nadzwyczajnie nie stawszy się akuratnym Cenie się względy Szanownego Pana zapewniam Moje Uszanowanie najstaranniej. Jednak nie wstępię że przy Kuźnicy się porozumię nie mogę by ten przedmiot, dał się w jakiś inny a możebny sposób ogadać. Dla tego też prognet bym bardzo dowiedzieć się bytności Pańskiej w tych czasach w Krakowie, o której mię upewniał Brat Pana Dobr. Pan Kajetan. Który w przyszłości do Wód Trzcinieckich wybrać się ze mną. W nadziei rychłego się widzenia Szanownego Pana z całym uszanowaniem pozostaję

rozrzutny pisarz jednej od tej
korespondencyi, która by mię
interesowała w tej ile. Polecam
się nadal Jego pamięci i względom
gdyby w czasie przyjazdu Pana
Wł. mogł niespodziewanie nastąpić
rozstrzygnąć tym się do Tatrowej
i z moją podróżą. —

Wyrazami Uszanowania

Kraków
d. 19/10/73.

A. Mauersberg

77

Szanowny Panie!

Choćbym tylko znał Jego, jak ogół zna, to już nie mógłbym ani na chwilę powątpiewać o przychilenie się do prośby Stowarzyszenia a otrzymawszy Jego korespondencyą, tak sympatycznie skreśloną, dorzuciłbym ostatecznie utwierdzony w mych przekonaniach. Śpieszę więc niniejszym złożyć podziękę Szanownemu Panu, wraz z całym Wydziałem Stowarzyszenia za nadesłanie wzmiankę, iż uszanuje z upragnieniem wyrażoną przy publikacyi tej chwili, w której ujrzymy Szanownego Pana, i zarazem ustępuję słowa, które podniosą doniosłość tej uroczystości, i wpłyną nie mało, na poparcie ogólne. Jednak w prośbie tej pozwolę sobie zamieścić wzmiankę, że [illegible] dni Maja, ze ostatecznym projektem na rozwinięcie przyjęcia Szanownego Pana, gdyż później, wątpię się raz

rozjechna za Woźn. lub do Wod.-
W oczekiwaniu miłej i pożądanej wiadomości, rez. Uprzejmy Pan przyjąć
od Nas obojga wyrazy

Szczerej Poważania

L. Nowokiński

2/4/74.
Urzędowe

Kraków d: 11 Lutego 1875 r.

375

Szanowny i łaskawy Panie.

W odpowiedzi na obadwa Pańskie listy i w uczynienia zadość Jego żądaniu, przesyłam przy niniejszem fotografię i książki a oraz i rachunek do uporządkowania zamierzam.—

Z książek jakie mi łaskawy Pan proponujesz, nie mam potrzebowałe niemagę, mam bowiem dostatecznie późniejsze moje niemi zaopatrzone. Jednak że załączony rachunek, życzliwej łaskawego Pana mi a nie nie kłopoci, ale owszem, proszę, abyś ile razy co będzie potrzeba i czem będę mógł Mu służyć, do mnie się zawsze odzywał.— Jak znajdę wolnego czasu więcej, sporządzę Pana ogólny rachunek szczegółowo, wówczas będzie my rachować. Może Pan się co wybrać z książek podanie niem Bolesławity uprzedzić.

Tym czasem — łączę wyrazy

szacunku

i

uszanowania

A. Nowoleckiego

KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT
i PRZEDMIOTÓW SZTUKI
ALEKSANDRA NOWOLECKIEGO
w Krakowie
poleca swój doborowo zaopatrzony
SKŁAD DZIEŁ
we wszelkich
gałęziach literatury
w językach:
polskim, francuskim, niemieckim i angielskim
oraz
SKŁAD MUZYKALII,
OBRAZÓW, RYCIN
i t. p.
WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK
dla dorosłych
oddzielnie zaś
dla młodzieży
oraz
WYPOŻYCZALNIĘ NUT.
Przyjmuje
PRENUMERATY
na
wszelkie pisma czasowe
i
DZIENNIKI
w kraju i zagranicą wychodzące.
Wszelkie
OBSTALUNKI
w jak
najkrótszym czasie
uskuteczniają się.

Nota

1 fotografia „Dziwone" — Tal. 3. sgr. —
1 Wiadomości Archeologiczne — 1. — 25
1 Rozprawy Tow. filologicznego — 1. — 25
Razem Tal. 5 sgr. 30.
Opakowanie — „ 10
Ogółem Tal 5 sgr 60.

447
376

75

Szanowny Panie
Dobrze

Kilka dni nie było mnie w domu, a po powrocie znów stoiony niekorzystnemi okolicznościami. Dziś dopiero jestem w możności odpowiedzieć na Szanowny Jego korespondencyę. —
Mając przygotowanych do druku dwie kilka, a również i niektóre inne pod prasą, w żaden sposób nie mogę być inni podołać nowym projektom, a których Szanowny Pan raczyłeś mi w liście swym wzmiankę poczynić. Z Dnia Notatek mojego życia, pana K. Ciszkowskiego konsystacji nie mogę zrobiłem zamiaru na 50 exemplarzy, a i te zapewnie nie idą - raz na pomnisi Pańskie „Nowajowy dziś" chętnie przystaję, i proszę o 25 exemplarzy przesyłkę na Lipsk do mojego Kommissionera Wagnera, co za

zapewne i dla Szanownego Pana będzie dogodnem.

Zechciej Szanowny Panie bez żadnych skrupułów, z każdym w czasie zlecenia, odnosić się do mnie, a wszystkie z prawdziwą przyjemnością i wyrlinią chęcią załatwię, godnemi staraniem. —

Druki których wydanie już przedsięwziąłem są: Kazanie w 6-ciu tomach Skrzyńskiego 120 arkuszy druku — Poezye tegoż w 2ch tomach drugie wydanie — Gillon, Polska w walce T. II w 25 arkuszy druku — Historya Czech, podług Palowskiego z oryginału „Tomka" w 2ch tomach, w 40 arkuszy druku — Gregorowicza wszystkie jego prace około 100 arkuszy druku — Czytelnia ludowa IV-ta seryja z 12-tu książeczek złożona 60 arkuszy druku. W końcu przedsięwziąłem wydawnictwo pastorałek Bronisławy Ostrowskiej, z których 1-szy Jana Matejki już wykonywany. —

Otoż widzi Szanowany Pan, że nie
nazypiam, i kręcę się wiecznie nad
siły - nie mając nawet i środków
materyalnych potemu - pomimo
jednak tego, Bańkę praw, nie
zbyt wielkich rozmiarów będzie
bardzo bym podjął - gdyby to
nie przekroczyło 6 arkuszy druku
treści dla kwot mniejszego i więk-
szego, co nader byłoby pożądane
Zmy tej sposobności Szanow-
rości Szanownego Pana, o
wskazanie [redacted] Boya w Dreznie,
któremu mogłem powstać na
wystawę, ów portret w pracowni
Jana Matejki - oraz
informacyę, kto z handlujących
przyjmował by mógł, zamówienie
wraz nadsyłanych dzieł. -
Polecając się nadal Jego łaska-
wym względom i pomięci, pozo-
staję wyrazy serdecznej
życzliwości - i Szanowania

verte

A Wiśniewski

Jeśli Szanowny Dziadaw w ubo
wyższej wolności będzie chciał wzmo
Świata „Bolesławity" Zupełnie
Wydanie o takowe Szanie prze
i pewny czy wrachunek gotów
Wony być Zamienny

Wiele zapytań otrzymujemy
Czy nie wyjdzie dalszy ciąg Rach
kow czyli Rownicki projekt
Ten dalszego wydawnictwa za gdzie
Rzecz i zajęcia żywem podjęć był
progrzt, i w takim razie gotów
bym być [redacted] inny przedmiot
A zarazem dla mnie to wydaw
nictwo podjęć

Kraków dnia 18 Marca 1875.

378
~~448~~

Szanowny Panie

Nie idąc zwyczajnym ogółu, ale uczuciem z głębi serca mego pochodzącem, pragnę w dniu tym, w którym zapewne cały świat cywilizacyjny narzyna Rodaków „Rusi" Ci Panie składa, stanąć wpośród nich, i z duszą wypowiedzieć „że Drezdeńczyk jestem", iż Ty Szanowny Panie, znajdując mi co bliżej me serce dla siebie, przyjmiesz z wiarą wyrazy, które wgłębi ogółu mieszczą się będą. —
A że ten głos dojdzie do Tronu Najwyższego Majestatu, i wyjedna

wyjedna Ci nagrodę na Twe życie
pełne pracy i poświęcenia dla
dobra Braci naszych. jesteśmy
pewni. i oto też Najwyższej Jest
sei prozii nieprestannemy. !
List Szanownego Pana wstałnie
dziś otrzymałem, myśl Jego tak
serdecznie wypowiedziana, rozpro-
mieniła mą duszę, i natchnęła
błogą nadzieją czynliwej i nadal
Jego dla mnie pamięci, któ-
rej już dotychczas miałem do-
wody. Objaw więc chęci stresz-
czenia dalszego ciągu „Rozkwitów"
biorę za przyrzeczenie dla mnie

zależne jedynie od Jego zdrowia, które
daj Boże, aby Ci wróciło jak najprędzej z całą siłą młodzieńczą, a w
ten czas, wszystkie nasze życzenia
zjednoczone zostaną. —

Z wysokim Szacunkiem
i Życzliwością

Sługa

A Wawelberg

Dzieląc wszystkie myśli mego ojca, przejęta tą samą Cnotą, i serdeczną życzliwością
dla Szanownego Pana, odzywam się do
życzeń ogółu i mój głos przytaczam wraz
z podpisem mego ojca — o którego
przyjęcie najpokorniej upraszam

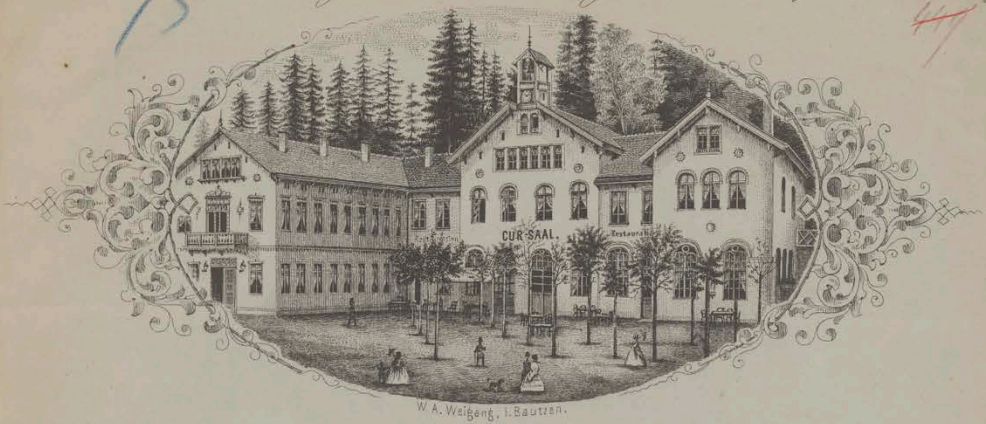
Helena Nowodvorska

75

Augustusbad Radeberg, dnia 16 Lipca 1 Berlin

380

47



Cursaal.

Szanowny Panie!

Dobrodzieju!

Pamiętny na tych kąpielach okazałeś mi życzliwość i opiekę Twoją, po przebyciu tak okropnej katastrofy jaką tego rodzaju operacya sprowadza, przywróciły mię do stanu normalnego, pierwsze jest moją powinnością, oddać należną mi cześć Łaskawemu Panu, w przekonaniu że takowa obojętną dla Niego nie będzie.

Tak więc dnia 7 b. m. miałą szczęście poddałem się operacyi, i takowa jak do dziś wynikowała mianowicie, dość powiedzieć się spodziewałem nieboszczyństwo jakie zwykle w tego rodzaju cierpieniach zagrażało, jest mniej obecnie jestem blizki całkowitej wyleczenia, i przeto silnego ostatnie

silnego osłabienia i innych skutków nie
emis – Doktorowy jednak tutejsi, radzący do-
wali, iż Stan mojej choroby po odbytej
operacyi, wymaga jeszcze dalszej kuracyi,
do której konieczne są wody mineralne
i bądź pilne wzmacniające – Fundusze
moje, jakkolwiek będą przy wielkim
nawet wynagrodzeniu ze strony Pana
Grewe, jednak jeszcze są na wyczerpnię-
cie, tak, iż na powrotem moim do
Drezna, bez stałowych się ajnie będę zmu-
szony; dla tego też śmiem przy niniejszym
sprawozdaniu, zamiarze prośbę do Sza-
nownego, Pana Dobrodzieja, abyś jak zawsze
łaskawie i obficie, swojej pomocy udzielić mi
raczył, mianowicie w stawieniu się ze
mną do Pana Zawadzkiego, by tenże o ile
można gorliwie zajął się dorzeczeniem wy-
expediowanych jeszcze Książąt dla Żyda Jgla
do Lwowa – pieniędze raz w kwocie złot.
56 gro szyl. 9. w monecie pruskiej od tegoż
odebrał, i takowe jak najspieszniej na rs.

Łaskie przesłał, gdyż stałowe nad dal-
bą moją Murawą, stanowić będą moj-
fondam- oraz smiem przypomnieć
łaskawej pamięci Pana Dobrod. Pis-
pismo p: t. wstęp do Drujów dodu-
pienia - którem to, skoro Pan Bóg Jżu
łyt w chęci nabycia - mowę dato by się
i to ułatwić, co by mi jakąś stanowić
mi pomoc w obcowaniu moim prze-
storniu - Pany niniejszym similar-
się datuję list do Pana Gatszewskiego,
w którym to obok uprzedzeniu się
o nieustawicznie nietwa moje na Jego wez-
wanie, zastadam Mu drużki za ułaskaw
mi życzliwości, i przyjęcie się stałe we
mojej osobie - Za dni 10 lub 12, będę
Juri zapewne w mojności osobiście
podziękować, i przeprosić Pana mo-
jego Pana Dobrod, za utrudnienie za
niemałe - powrót mój stałe przyda
do zdrowia, najbardziej winienem opiece

L.

troskliwej mej Żony, i gdyby nie
takowa Jéj pomoc, nie wiem czy li
rezultaty mej choroby osiągnęły by
takie powodzenie skutki - bo dopiero
tu na miejscu, cała trudność mego
położenia mogła być ocenioną —

Polecając się łaskawej pamięci
i względom Łaskawego Pana

Szanownika i Sługę

Mlodecki

Kraków D: 16 Lipca
1875
382 4

Szanowny i Łaskawy Panie
Doktorze

Zaledwie wyczytałem w Gazecie naszej wiadomość o szczęśliwym powrocie Jego do domu, i odbytej kuracyi, śpieszę powitać Go niniejszym, jak również pragnąłbym mieć wiadomość o polepszonym stanie zdrowia Pana Krakowskiego. – Czemuż to nasz Szan. Nie szczęśliwy Pan nie Go powitał niemowie – a ja, przecież stary, który równie jak ja, tego się wprawnie, i mamy o tej szczęśliwszej chwili nie powiadasz. Bądź, co będzie! nie stracimy wszak nadziei, a teraz tem więcej, kiedy zdrowie Jego podreperowane zostało, pewni tego pocieszony, że Nas Szanowny Pan nie pozostawisz uprzejmie nie zapomnienia – Ale nim

L.

nim ta błoga chwila dla nas na-
stąpi. Niech nam wolno będzie,
przypomnieć życzenia nasze, ży-
zenia Ogółu, a temi Ks: Dalszy
ciąg Rachunków. To dzieło uwień-
czy do reszty Jego w tym kierunku
prace, której ja pragnę być ar-
chiwarjuszem, a mam nadzieję, że Ja-
nowny Pan tego rozwinięta mej
nowo-odbudowanej siłami nie
odmowisz — Prace Jego pragnę-
libyśmy mieć, choćby na Gwiaz-
dkę, na rozpoczęcia roku 1876,
któreby to wzoroby myśliwej
Nowo postawiony, przyozdobiony Jego
Gwiazdkę. Ja zaś z mej strony
usiłować będę, aby wydanie było
piękne, i ozdobne — Rachunek
zaś po między Nami, dawniejszy
rzetelny — i akuratny —

Wszystko mi dotąd cięzko bardzo idzie - bo ten i artykuła poszczególne podejmowane, nie są zbyt ponętne - Praca nad Baśnią, przykrosny jarzmem, jeśli nie daremne konieczności, to niezawodnie nadzwyczajnie ogółu przyjmie - Co wreszcie za wielką wartość. -

Powtórzenie Taskowej wiadomości przesyłam wyrazy głębokiego uszanowania i wysokiego Szacunku

Ł. Kowalski

47-1
387

Szanowny Panie
Dobrze

W nadziei że pismo moje zastanie
w pożądanym stanie zdrowia cie-
go po powrocie z Szwajcaryi, spodziewać
się należy, spieszę z niniejszą kore-
spondencyą, celem powitania Go
serdecznem podrowieniem - przy-
tej sposobnej chwili, przyjemnie mi
bardzo udzielić Szanownemu Panu
wiadomości, że w myśl objawionych
mi przez Waszą Pana, nie ustając
w usilnych staraniach, przystałem
do wzniki pism, potrzebne Mu do
wykonienia przyobiecanego mi
Dzieła Racyi Jego pracy - „Rachun-
ki" Jak wyżej, Pan Jaworniczky

Prezes Towarzystwa Rolniczego
jedynie dla Stanowczego Pana u-
czynił to wyjątkowe ustępstwo, i
z Biblioteczki tegoż Stowarzyszenia
wypożyczył mi Rocznik z ostat-
nich lat 5ciu lecz z rozterzeniem
że tylko to uczynić może na
czas 4ro do 5ciu tygodni- które
to jeżeli Pg z mem pozwadzeniu.—
Zaś Gazetę Narodową również
mam przyrzeczoną - idzie tylko
kwestya o to- Czy Stanowczy
Pan, jeżeli jeżeli z możności
zajmie się wykonaniem tej prze-
kłady nie tylko prędzej, ale
przez ogół jest bardzo wyczeki-
waną - Ja zaś z mej strony chci-
ałbym jednej nie stracić, i zaraz po-
otrzymaniu Pg Kopiowanie zajmę
Drukiem - Zmienia się Rapy-

zapytać Szanownego Pana – czy mam Rozwiązłość, niezwłocznie wyjechać Mu do Drezna? – Wdzięczniwaniu Łaskawej odpowiedzi, Łączę wyrazy to

Wysokiego Szacunku

Kraków
d. 2/11/75.

412
387

Szanowny Panie
Dobro

Ze smutkiem istotnym, odczytałem
kilka wierszy ręki Szanownego Pana
nakreślonych, które to zwiastowały mi
domysł, o niepomyślnie polepszonym
stanie Jego zdrowia - ubolewam bardzo
nad tą niepomyślnością, która mnie
gotowo mnie, jako jednego z najprzyjaciół
tych Mu przyjaciół, a ogólnie i wszy-
stkich dotyka - Opóźnienie się w
wydaniu Rachunków, będzie koniecz-
nem następstwem - wszakże jeszcze
mamy nie przestaje, że po odbytym
„Nachkur" Bóg pozwoli Mu przyjść
do sił lepszych - a wtenczas to mo-
że Mój pilny Pan wykończonym
zostanie, do którego zarar bym z dru-
kiem przystąpił - Niewiemy Sza-
nowny Panie ile przywiązuję cenę i
wiary, do Jego pracy, i jak gorącą

pragnę odebrać mój Katalog wydawnictwa Druku Polskiego - W myśl nie tych słów, pragnienia Dodatkiem nauczyciela Pana Jaworzniackiego, powołanie Dziennikarza 15-tu lat, za miesięcy 3. Dnia piątego Października gotów wystać Szanownemu Panu Prezydentowi, która to przesyłka powinna odbyć dnia 10-go ale upraszam o łaskawe zerwolenie Jego -

Ja obecnie takie piętno pod względem cierpień moich Obywatelskich, które jako w tej powiedzieć bardzo dotkliwe - A praca coraz cięższa i więcej sił wymagająca - Lubo interes Pana przerosły, wcale świetnie Nam nie zapowiada przyszłości, przez coraz większej konkurencyi miejscowych, i poza miejscowych

Przedsiębiorców – gdyż jak w obecnej
porze, to Księgarstwo niemal wyłącz-
do Przedsiębiorstwa – i Spekulacyi –
W uwzględnieniu dyspozycyi Sza-
nownego Pana co do wydania
Mu dzienników, Tęsknię wyrazy
Wysokiego Uszanowania

A: Nowoleski

d 21/
11. /75
Kraków

388 448

Kraków dnia 13 Stycznia 1876 r.

Czcigodny Panie!

Zaopiszam powtórnie z przestaniem mych szczerych życzeń noworocznych – a zarazem donoszę, że przed świętami jeszcze, wysłałem pocztą do Szanownego Pana paczkę, zawierającą: Ilustrowany Przewodnik po Krakowie i Kalendarz tegoroczny. Z niemałem jednak zdziwieniem, paczka, mimo dokładnego adresu do Szanownego Pana, została mi przez pocztę zwrócona. – Być przecież zajść musiała jakaś pomyłka – albowiem, przesyłka poświęcona Szanownemu Panu, nie zastała Go w domu; że zaś Przewodnik Ilustrowany, jest jedną z lepszych i dokładniejszych prac tego rodzaju, jakie posiadamy w Krakowie przeto, może być użytecznym Szanownemu Panu; proszę więc by mógł dojść rzek Jego – co natychmiast nadzpi, po przysłaniu mi dokładnego adresu.

Głównym celem mego listu jest zapytanie, czy Czcigodny Pan trwasz nadal w zamiarze, rozszerzenia mej firmy, przez wydanie: Rachunków

—

z lat ubiegłych? A jeśli tak jest, kiedy i gdzie mam prestać, żądany zbiór dziennika Czas z lat czterech?

Na łaskawe zapytanie, Szanownego Pana, o zdrowie moje, odpowiadam że takowe ciągle jest w stanie niezadawalniającym, a zatamowa obecnie przy nawale pracy jaką obarczony jestem.

Co do tytuły mej filii w Sączu, to dziękuję za uprzejme życzenia – nieodpowiada ona jednak zupełnie mym oczekiwaniom i marę dopiero w przyszłości będę mógł zebrać jakiś plon z mych zabiegów i trudów.

Oczekuję odpowiedzi – tymczasem pracuję [illegible] i zostaję z jakimi dla Szanownego Pana Dobrodzieja poważaniem.

A. Wandurski

390 260

Kraków dnia 18/VIII 1878

Wielmożny Panie!

Już od dawna nie miałem przyjemności pisania do Wielmożnego Pana, abec nie zaś, korzystając ze sposobności, jaka mi się przy przesyłce pracy mojej Wielmożnemu Panu nadarza, kreślę ten list, celem przypomnienia się Jego łaskawej Pamięci.

Ja po przebytej katastrofie, jeszcze nie usta je w pracy, czego dowodem jest niniejsza przesyłająca się książka – lecz kłopoty i zmartwienie prawi mnie mimo zajęcia nie opuszczają. Katastrofa upadku mojego jest powodem, że zostałem opuszczony przez żonę i dzieci, któ ra przepraszając Moskali pobratała się z nie mi i przeniosła się do Warszawy celem znalezienia odpowiedniego utrzymania, które daj Boże aby znalazła.

Pozwalę sobie zwrócić Wielmożnego Pana uwagę na niniejszą pracę moją, która jak zgdzę będzie

wskazówką do przyszłej historycznej kroniki d
mór i ich właścicieli.
System układu jest zupełnie nowy a zdrę
i całości zasłuży na uznanie bo żadna lite
ratura podobnej nie posiada.
Obecnie pracuję nad układem kalendarzy,
których wydaje siedm rodzai, jeden z nich
poważyłem się przeznaczyć obchodowi Jego pię
dziesięcioletniego Jubileuszu i niezmordowanej
Jego pracy.
Donoszę też Wielmożnemu Panu, że miałem
prawdziwą przyjemność powitania bawiącego
tu Syna Pańskiego, a żałuję tylko że nie
miałem przyjemności pożegnania go, ponie
waż przez parę dni nie było mnie w Krako
wie, gdyż nawet miałem zasięgnąć od Nie
parę objaśnień, przez co poważam się nanow
utrudzić Go dołączeniem mojego listu Syno
wi Wielmożnego Pana.
Cieszę się niewymownie z odzyskanego
zdrowia Wielmożnego Pana i życzę z serca

doczekania się w takowém Drugiego jeszcze
Jubileuszu.

Raz przyjąć wyrazy zapewnienia mego
najgłębszego szacunku i poważania z jakim
pozostaję

Uniżony Sługa

A Wandersky

Adres mój
Ks. Bazyli Dyr. Juli
konwikt wincentyński
Kleparz 8b. I p. W. K.

HELENY NOWOLECKIEJ
Ulica Golębia Wyższa
Nr. 168, I piętro.

Dnia 28 Marca 1878.

392

Szanowny Panie.

Od dziesięciu miesięcy wyczekuję na nadesłania mi należycych, a łaskawie przyrzeczonych J. talarów — do obecnej chwili, nie otrzymałam żadnych, pomimo staroświetnej mej w tym sensie korespondencyi —

Czy to jest z woli Szanownego Pana? nie wiem — Dlatego ni niejszym ponawiam moję prośbę, której radosnego wypełnienia wyjdź najkrótszym czasie będzie dla mnie prawdziwem szczęściem, jako dobrodziejstwa, którem każdym dniem jest dla mnie wszelkie wszystko, którego, z musiałam jestem opuścić Kraków — i wrócić do Moskali, zdając się na ich łaskę, lub nie łaskę. — Szanunkiem

Helena Nowolecka

462
393

Szanowny i Łaskawy Panie

Przez nieporozumienie moje nie jego postanowiłem Wielmożnemu Skarbowi wypowiedzieć z prośbą, prosząc do Lwowa na koszt, mego Pana Ojca prawa, on opłacił do Lwowa a zaś prosząc Pana Wielmożnego na koszt za ten koszt za pismo Podwierzony chcieć wydawać a wytoczony koszty na opłatę prawa chcieć Jego za koszt Tutaj za pisanie w nim rachunek na swoje dobro.

Zostaję z wyrazem szacunku i poważania

Sługa

Krasiłów
d 25/VIII 1878

A Wawerski

468
394

Warszawa d 9/XII 1878

Wielmożny Panie

Wybrał się zamiem przesyłać Wam do
gic Swoje w Jego wyższej. Wielmożności
do tego mnie skłoniło

Jak Szanownemu Panu zapewne wia
domo że za zamiarem tem wydania obiku
z kalendarza wydał biograf[ię] marsze
sz[y] i nowemi szczegółami uzupełnioną
a dodaniem jak najwierniej i najdokładniej
zebranych niewydanych bibliograficznych
Annalogicznie ułożonej i obejmującej
blisko 2 arkusz druku.

Zwró[t]. jakie miałem względy przy
czynione zostały i oczekuję się do miesz
czą szczegółów publikacyi obejmowania
Wiele objęło Szanowny Panu udzielić
ich może

Wzgl[ę]dem tego całego zamiaru odwo
łuję się do Was z upraszającą prośbą chęci swojej pomocy
nie odmówić wiele nadmienić.

Z poważaniem z głębokiem uszanowaniem
Wasz pokorny sługa

jak dziś mają prawdy i co się z całej pracy [illegible],

b Rękopisma „Kleskiej-Literatury" [illegible] [illegible] [illegible]

Drukowanie wielkiego tygodnika
„Wieniec" 1872. 1873. czyli pieśni ludu
polskiego.

Racz Pan na przyszłość za tomiszczem
mi do Wieńca zgłoszonym swoją względnie
ogłoszenie zmian mieć na
ji w jakie mi żadne uwagi
czyli

Zostaję z poważaniem całym nakłady
prawdziwem i prawdziwem

Sługa

A. Wiszniewski

Adres

Wilno St. Mostowa
№ 258. I piętro

1834.

Cztery wesela, szkic fantastyczny, z dodatkiem improwizacyi fantastycznéj *Było nas dwoje*, z 3ma rycinami. Wilno. Cena 18 złp. 2 326

Improwizacye do moich przyjaciół. Książeczka do zapalania fajek. Wilno. Cena 2 złp. 1 91

1835.

Ładna młynarka, powieść z pamiętników doktora i *Raj i piekło*, umieszczone w Noworoczniku wileńskim. Cena 2 złp. 1 53

Powieść pierwsza drukowana była w „Gąbinecie powieści i romansów", wydawanym przez F. S. Dmóchowskiego w 1835 r. w Warszawie.

Raj i piekło. Wilno. Cena 1 złp. 1 24

Odbitka z Noworocznika wileńskiego 1835 r.

1837.

Dwa a dwa cztery, czyli *Piekarz i jego rodzina*. Wilno. Cena 4 złp. 20 gr. 1 211

Majster Bartłomiéj, powieść fantastyczna. Wilno. Cena 2 złp. 20 gr. 1 140

1838.

Poezye. Wilno. Cena 15 złp. 2 468

Wydanie drugie, poprawne i pomnożone w 2 tomach. Warszawa 1843 r.

Wędrówki literackie fantastyczne i historyczne. Tom I. Wilno. Cena 8 złp. 1 214

Wilno od początków jego do r. 1750. Wilno. Cena 10 złp. 1 295

Zjazd Łużycki 1429 r. . . . . . 1 0—

Praca ta umieszczona została w dziełku wydanym w Wilnie 1838 r. pod tytułem: „Pisma rozmaite" przez F. D. O ile sobie przypominamy, odbitą została w oddzielnéj broszurze w paruset egzemplarzach i w handlu księgarskim po 1 złp. sprzedawaną była.

1839.

Poeta i świat, powieść. Poznań. Cena 9 złp. . . . 1 277

Wydanie 2, poprawne, w 2 tomach, Wilno 1841 r. Wyd. 3 Bibl. pow. Lwów 1872 r. Przekład na języki: francuski, przez hr. Aleksandra Przeździeckiego, Paryż 1843 r.; niemiecki, Poznań 1840 r. i Lipsk 1846 r.; rosyjski, 1842 r.; czeski 1852 r.

Wędrówki literackie fantastyczne i historyczne. Tom II. Wilno. Cena 8 złp. 1 174

1840.

Anafielas, pieśni z podań Litwy. Pieśń I. (Witoloranda). Wilno. Cena 20 złp. 1 256

Wydanie 2, przerobione i powiększone z 50 drzeworytami W. Smochowskiego i muzyką do rond i piosenek St. Moniuszki. Wilno 1846 r. Złp. 30. Przekład dokonany na język rosyjski 1841 r.

Całe życie biedna. Powieść pierwsza. Wilno. 6 złp. 20 gr. 1 228

Wyd. 2. Wilno 1841 r. Wyd. 3 z rycinami rysunku H. Pilatego. Warszawa 1858 r. Przełożone na język rosyjski 1842 r.

Mistrz Twardowski, powieść z podań gminnych. Wilno. Cena 14 złp. 2 378

Wyd. 2 Bibl. pow. Lwów 1874 r. Przekład na język rosyjski 1859 r., na czeski 1862 r.

Wędrówki literackie fantastyczne i historyczne. Tom III. Wilno. Cena 6 złp. 1 209

Ustępy przełożone na język rosyjski i w akademickiéj petersburgskiéj gazecie umieszczone pod tytułem: „Hoffmann" 1841 r.

Wilno od początków jego do 1750 r. Tom I już w 1838 r. wydany, a teraz na nowo poprawiony i przerobiony z dodaniem II, III i IV tomu. Dzieło to ozdobione 13 rycinami i planami. Wilno. Cena 64 złp. 4 1836

1829.

Gramatyka historyczna porównawcza języków słowiańskich.
Praca ta o ile wiemy zaczęta w 1829 r., wówczas autor liczył lat 18, a przez lat 8 tą pracą był zajęty, w 1837 r. Glücksberg w Wilnie prospektem ogłosił prenumeratę, która niedopisała, zaniechał więc wydawnictwa. Praca ta została w rękopiśmie.

Historya języka polskiego, rozprawa konkursowa.
Napisana w celu otrzymania katedry w uniwersytecie kijowskim, została w rękopiśmie.

Kilka obrazów towarzyskich. Wilno . . . . . 1 0—
Tytuł niewiadomy i sam autor nie pamięta, praca ta ma być najpierwszą. Wyszła ona z druku u Zygmunta Manesa i Romana.

Życie Cycerona, z Plutarcha.
Niewiadomo czy praca ta wyszła z druku.

1830.

Kotlety, powiastka pod pseudonymem Kleofasa Fakunda Pasternaka, umieszczona w pierwszych numerach peryodycznego pisemka pod tytułem „Bałamut Petersburski", wychodzącego w Petersburgu.
Jest to druga prawdopodobnie praca drukiem ogłoszona, lecz o ile wiemy, w 1829 r. napisana.

1831.

Pan Walery, powieść z XIX wieku. Wilno. Cena 5 złp. 1 268
Do druku podaną została przed końcem 1830 r.

Historya Sokalskiego organisty. Powiastka umieszczona pod pseudonymem Kleofasa Fakunda Pasternaka.
Umieszczona w Noworoczniku literackim, wydawanym w Wilnie przez H. Klimaszewskiego 1831 r. Musimy tu zrobić uwagę prostującą, a mianowicie data wydania Noworocznika, jakkolwiek 1831 r., lecz tom ten wyszedł jeszcze przed końcem listopada 1830 r.

Wieczór, czyli *Przypadki peruki,* przez autora *Kilku przypadków towarzyskich.*
Umieszczona w Noworoczniku z 1831 r. Patrz: „Historya Sokalskiego organisty".

1832.

Słownik polsko-rosyjsko-francuski, w 2 tomach. Wilno.
Wydawcą miał być Teofil Glücksberg. Ogłosił on w tym celu prospekt prenumeraty, wydawnictwa jednakże zaniechał i praca niedokończona została w rękopiśmie, która autora kilka lat pracy kosztowała.

Wielki świat małego miasteczka. Powiastka pod pseudonymem Kleofasa Fakunda Pasternaka. Wilno. Cena 9 złp. 2 425
Uwaga: Tom I ma datę aprobaty 1832, tom II zaś 1830 r. Zapewne zaszła tu pomyłka w druku i prawdopodobnie oba tomy oddane zostały cenzurze 1830, a wydane dopiero 1832 r., albo też tom I winien mieć aprobatę 1830, a tom II 1832 r. kiedy przedłożony został cenzurze wileńskiéj. Twierdzenie to popieramy dowodem, że Kraszewski w pierwszéj lub drugiéj połowie 1830 r. zapowiedział wydanie „Kilku obrazów towarzyskich" w 3 tomach, „Pana Walerego" i „Wielki świat małego miasteczka".

1833.

Dom biały, powieść Pawła Kocka, przekład z francuskiego. Wilno. Cena 15 złp. 5 973

Kościół Św.-Michalski w Wilnie, obraz historyczny z pierwszéj połowy XVII w. Wilno. Cena 10 złp. 2 333

Pan Karol, powieść fantastycznna. Wilno. 6 złp. 20 gr. 2 205
Wydanie drugie. poprawne, w 2 tomach, 1840 r. Wilno.

Rok ostatni panowania Zygmunta III, obraz historyczny. Wilno. Cena 11 złp. 2 298

Kraków 14 Marca 1879. Biblioteka do Kwestarzy

~~897~~

Szanowany i Kochany Panie!

Dowiedziałem się że Szanowny Pan bawisz w Drezdnie, pospieszam więc uniżonem odesłaniem się prośbę odesłania dzieła wydany Kochanie dzielic mi raczyłes.

Świetlicz ja nastąpiła mimo wolnie skutkiem niezwyczaja jakie mię w tych czasach dotknęło. Wyjść stąd z pracy jakiej skończonej od dość się zmusiłem, nadewszystko wzrok tak silnie się tłomaczy ostatnie bibliografię dzieł ojca Pańskiego ukończyć mogłem tej słabości i zmuszony zostałem udać się do miejscowej Biblioteki ostatnie dzieła w której od dwóch miesięcy porządzę. Niestety tchnienie dotychczas mi nadziei wyzdrowienia wzroku, abym mógł dalej pracować, i znowu na zawsze wyrzec się powinienem pióra i książki. Bóg dopomoże jeżeli stosku swej nie wytrzymam mię do wsi tylko nadziej porządzę.

Obawiam się niezręczność uczynię mi usprawiedliwić w obec Szanownego

Pana i przeć Go jemu o kilka dni
godni uwagi D. Bertaniec drzewany
tu; bojak Kalwicki biografia robi
biografia juri w nowej epoce ma
cnoć rozsiewa drzeć jemu wyprzed
bitem mogim ukamienowanym rodat
niesprzyjętem jednak rozpamiętywa
niem odwiecznie prokreda Ojca Pawła
go. Amiłego mamiam Kitaby mięca
Najśw. Skutkiem tej bez lubo kilkia
godowa, po dwoch miesięcy pewnej
w obiekt być niemogła, bez mamo
nadzieję za a kilka tygodni stanie
będzie mogł już opuścić Kalinitzy za
pytaniach zajmuję się odbiciem dobre
wrazie który bez wtorzenie dostać
niemieszkam.

Powoluję się zapytać drzewa
Pana ory bez narzekania Go nie jako
nieprzyjemność ze strony cenzury
Warszawskiej będzie można jak
najprędzej + przesłać abym jednego
Kalendarza ?. Przy tej sposobności proszę
Pana sobie wielbiającym się mnie
Jmieniem cnoć zdrowego ojca Pana
przesłać wyrazy życzeń moich
aby wszystkim drzewom doczekał
się 100 letniego Jubileuszu cortuzno
ich jakie ustawodnie postarzy

Dodaję na zasadzie mego zdania
i przekonania

§

Uniżony Sługa

A. Nowoleski
pr. k.

Kraków d. 27. — 9. 79.

Szanowny Panie

Serdecznie dziękuję Szanownemu Panu za szczerą i tak miłą dla mnie Jego odpowiedź — twierdzącą na zamierzone przez Pana Dyrektora pozbycie się moich zbiorów, może się nieco przeciągnąć przez kopiowanie i starania Pańskie — nad wyraz mię pocieszyła — Albowiem jeżeli ostateczna i smutna potrzeba rozstania się z tą Pamiątką, jest jej faktem przesądzonym — to przecież obawa, aby te przedmioty nie dostały się czasem w złe ręce

niewłaściwe, myśl ta mię prześladowała mnie kłopotała. —

Dziś więc będąc przy tym stole, na powtórzonym, zamiedbam powtórzyć i innych dwóch, i tylko upraszam Łaskawego Pana o pamięć i poparcie w tym względzie. — Zamieszczam też razem Spis tych Fotografii

7/12. Fotografii Osobistości pojedynczych, i w Grupach - które się mieszczą w 2ch albumach po numerowane, i podpisani imion i nazwisk. —

96. Fotografii Osobistości z podpisami i bez takowych w osobnej serii

94. Foto: W Kartach winietowych i Gabinetowych, i większych Miano wicie Cały Komplet

Fotografii 12 rysunków pierwszych Artystów w Warszawie, przedstawiających różne Sceny, od pierwszego objęcia rządów Wielkopolskiego i Uwięzienia Konstantego — wydane Nakładem Komitetu Narodowego

Resztę zaś epizody z bitew Manifestacyi, wyjazdów Gabinetów, i uroczystych obchodów Narodowych —

15. Pięćdziesiąt Litograffowanych Kolorem — przedstawiających Epizody, Obmeczeństwo Wielkiego — Wydanie dla ludu, w formacie pół Arkuszowym — Litograffowane w Prusach, i Austryi;

16. Dziewięćdziesiąt — odbicie na papierze Sceny z bitew — i portrety. Oraz pamiątkowe Kilkadziesiąt

Oto[illegible] na prośbę [illegible] pozdrowienia [illegible]
Polecając łaskawej [illegible]
[illegible] mój interes i prosząc
[illegible] się Jego prawdziwym Przyjacielem.

Służę. —

Aleksander Nowoleński

P. S. Cały ten zbiór drogami dobrej [illegible]
wyrni, i Nieszczęśliwymi zebrany — Stanowi obecnie
Jedyny mój Zasób — z którego ubrać [illegible]
Dwie, na wyższe one potrzeby, i Nauczyć —
Nie mogę więc przemienić tych objektów, a
w nich spoczywa pomoc cała, który [illegible]
potrzebie pozbawiony jestem, nie mając [illegible]
ku do pracy — Żona moja zaś pracuje [illegible]
Was 4ro bo jeszcze jest dosyć niedołężna
Dzieci — Pragnęłbym więc ubrać około
800 Morek — Wiarołomie zostawiam [illegible]
Mowcy życzliwości i uznaniu Sza
nownego Pana do Jego wyższego
rozpoznania i miłej pomyślnej
wozumiem lub mniej pomyślnej
wyjaśniony jakiś ust jest mój upra
i postawienie — P. S.

№ 2. 396 ke

Szanowny Panie
Sobie

List drugostronny jak to data pre-
wtorywa, był nakreślony w swoim
czasie – lecz że w ów czas przypadła
uroczystość obchodzonego Jubileuszu,
uważałem za właściwe, wstrzymać
moją do Szanownego Pana
korespondencyą, by nie mięszać
chwil tak wielkich, moim interes-
sem. Obecnie między pilnemi
Szanowny Pan nieco wypoczął,
po trudzącej Go podróży, a moja
kuracya coraz więcej potrzebuje
się naglącej. Dla której mam się
udać za poleceniem Lekarzy do
Berlina – a nie mając na

na ten cel innych fundusrów
jak te sprzedanych albumów
Która to sprzedaż decydować
będzie o mym wyjeździe i dal-
szej, dla uratowania się od
kupetnej ciemnoty - Śmiem
więc ponowić prośbę moją
do Szanownego Pana, o
łaskawą pomoc w pozbyciu
tych przedmiotów. -
Oczekiwać będę pomyślnej
odpowiedzi. -

z uszanowaniem

D 28/10/79.

A. Powolny

Adres mój:
Kraków ulica Gołębia – Nr
№ 183. –

520
346d 9

A. (1879)

Szanowny Panie Sobie

Uprzejmie przepraszam, że może nie w porę, a zawsze w chwili tak wielkich Ilgo zajęć - śmiem tabie moją korespondencyą pomnożyć takową - lecz mam niezmylone przekonanie, że Szanowny Pan uwzględnii zawsze tę moją odezwę, która wynosuje zbyt dotkliwy mój stan kalectwa a z nim i rozpaczliwie prozne potrzenie - Otóż krótko mowiąc odnoszę się niniejszym do Szanownego Pana, jako do Kuratora existującego „Museum" w Rapperswille (w Szwajcaryi) objawiając projekt następującej treści:

Zapewne pamiętnym jest Szanownemu Panu, jakie zrazu z bytnością w Dreznie - że od roku 1861. zajmowałem się bardzo gorliwie, i nie bez dosyć znacznych kosztów, zbiorem wszystkich, znakomitych Osobistości, które tak czynny przyjmowały udział w sprawach naszych wypadków politycznych, - Dzieło przyszłemu do posiadania ogromnego rozmiaru Albomu, który mieści w sobie przeszło 1000 fotografii tak stojących z portretów, jak rozmaitych z rozmaitych odfotografowanych wydaniu z owemanych dzieł - Wszystko to jest uporządkowane, i opisami dostatecznemi, co każdy znaczy, zaopatrzonemi. -

Zbiór ten miał stanowić moją dwojaką

drogocenną pamiątkę, która dla wnuków w spuściźnie pozostawaną być winna — Lecz jak mówię, położenie moje więcej jak przykre (bo nieszczęśliwe) upadek kompletny pod względem zdrowia, a tem samem pozbawiony możności pracy, i środków bytu, stawia mię w konieczności rozstania się nawet ze wszystkiem co niegdyś stanowiło cel moich dążeń.

Otóż objawiam z boleścią, że usiłuję sprzedać ten cały mój „Zbiór pamiątkowy" Sądzę więc że to byłby nabytek bardzo odpowiedni dla Muzeum z Rapperswilla Odnosząc się z tą myślą do Szanownego Pana mam na uwadze prośbę, aby Szanowny Pan projekt ten powiadomił raczył Hrabiemu Plater, jako Zatarzyckiemu; i mnie w pytywem swym pozwalającym raport — a być może że Hrabia nie byłby daleki od tego kupna — co dla mnie w obecnem moim położeniu stanowiłoby całą pomoc jakiej w niczem i nigdzie w moim kalectwie nie znajdę — bo oraz pozbawiony zarobku!

Jeżeliby Szanowny Pan wreszcie myśl tę swoją uznał za nie trafną — to znów raczył być w tym względzie innej mi dać rady, do pozbycia tych pamiątek odpowiednio; a co Go uprzedzam — bo nieżeliżbym przyjść do tej ostateczności aby głosem publicznego obwieszczenia przez Gazety myśl tę swoją urzeczywistnić, w obawie by te przedmioty nie dostały się w posiadanie osób, któreby nienależytej wartości — bo wreszcie Ojczyźnie to jako rzecz, a które mniejszy udział w sprawach narodowych politycznych, aniżeli w innych stronach Naszego Kraju.

Na tem kończę moje wynurzenie prosząc pilnie Szanownego Pana o łaskawą odpowiedź, chociby takowa nawet wypadła na moję niekorzyść. Wiadomość ta mi na tem zależy, abym mógł na inny środek przedsięwziąć mój przedsięwzięty, tem więcej że obecnie spodziewany i oczekiwany Zjazd Gości do Krakowa, może pomyślnie dla mego interesu by wypadł.

Z tęsknotą Uszanowanie

Aleksander Nowoleski

/ były Urzędnik i Wydawca /

Adres mój

Kraków
Ulica Gołębia-Wiśnia
№ 183.

724
397

N.

Wielmożny Panie!

Znany jest W Panu cały przebieg mojej przeszłości, a następnie szereg dotkliwych i smutnych katastrof mego losu, i strat niepowetowanych, które tak srogo jedna po drugiej nas dotykały.

Wiadomie to przypomnienie drażliwej natury nie jest bynajmniej celem niniejszej mej korespondencyi, którą śmiem Go uprzedzić, bez kwestyi nierównie ważniejszą - bo przyszłości jedynego jak Syna, którego Opatrzność rozstawiając mi odnowiła możności pokierowania tak, aby byt Jego równie jak niegdyś mój, był niezależnym - a urzędowy wypoczniwie podjęty pracy, lubo na innem polu. -

Nim jednak przystąpię do kwestyi, w której skutkiem poparcia dla niego - skreślić widzę potrzebę, co jest główną podstawą tej mojej odezwy. - Syn mój liczy lat 19 - skończył klasę 4 w Krakowie, właśnie w chwili, kiedy mię upadek majątkowy postawił w rzędzie możności dalszego na tej drodze go pokierowania - trza było iść drogą innego zakresu, któreby wskazał mu bliższą możność samodzielnej egzystencyi - Tak więc Syn mój udał się do Warszawy, i tam uczęszcza do Szkoły Handlowej wyższej, fundacyi ś. p. Krasińskiego - w roku bieżącym ukończy Kurs 3ci czyli ostatni „Egzamin handlowy"

Obecnie dla uzupełnienia tej nauki, byłoby bardzo

bardzo pożądanym warunkiem, wrzstanie go jestże przynajmniej na rok jeden do Niemiec, na praktykę do domu Handlowego znanej Firmy - na którem to argument brak kapitału środków materyalnych nie dozwala. - Otóż jako Ojciec, w smutnych warunkach nawet późniejszych starości pozostały - nie bez dotkliwej boleści widzę się być zmuszonym, zwrócić się jak to mówią „Psychę z Dzieru" i prosić o pomoc dla wykształcenia rozpoczętego Dzieła - to jest: o pomoc dla Syna mego -

A że z okazyi doniosłej Uroczystości Jubileuszu W Pana powstały Wielkie, i różne Konsekwencye, przeto insynuowany przez Osoby które nieustannie zajmują się Nimi Świętymi Jubileuszowemi / ośmielam się prosić W Pana abyś zawyż Syna mego na ustanowione Stypendium Swego nazwiska, i pod Swoim Kierownictwem istnieje ustawy zapoczątkował - Że tej dobrocznnej i szlachetnej pomocy, winien na dobre, i godnie się wywiązać - to jak dziś solidarnie gwarantować jestem gotów. - Tyle jest słów moich do Niego prośby, na którą przychylnej odpowiedzi W Pana wyczekiwać będę. -

A teraz ośmielam się przytoczyć, z okazyi Nowo rozpoczynającego się roku Życzenia, jakie Ojciec Nie w tak ozwojej Gminie składa.

z Uszanowaniem

Ojciec

Krakow
d: 1/1 1880 r:

W Pawlikowski

621
398

Kraków
19 kwietnia 1887.

l. Sołtka-Nissa N. 183.

Szanowny i Uczciwy Panie!

Z załączonego w rękopiśmie prospektu dowie się Szanowny Pan o wydawnictwie, które zamierzam rozpocząć i prowadzić w imię Boże, przy pomocy ludzkiej i na pożytek literatury polskiej. Narodowe wychowanie i kształcenie jej — to cel tego wydawnictwa. Periodycznem będzie ono o tyle, że wychodzić ma w pewnych odstępach czasu i to tak długo jak długo będzie miało powodzenie i racją bytu; zamknięte zaś i skończonem będzie ono o tyle, że nie podając żadnych bieżących z bieżącego życia nowinek, umieszczać będzie prace zachowujące i wykończone, a to tak, aby wartości one miały i po zaniechaniu wydawnictwa i aby z czasem wytworzyły pewnego rodzaju bibliotekę dla literatury naszej.

Udając się do różnych praecursorów pióra tak tych, którzy mi dawniej przyrzekli współudział kiedy niniejsze wydawnictwo, było tylko w sferze projektów, jako też do nowych, - poczytuję za swój obowiązek zwrócić się teraz Szanownego a przedewszystkiem do Cześnego Pana, do którego jako pierwszego przedstawiciela naszego piśmiennictwa i tegoż najwyższego protektora każde pewniejsze praca rozpoczynać się powinna i do którego jako do ostatniej apelacji myśl ~~tej~~ odnieść się musi.. W poczuciu tego obowiązku i takowej potrzeby, przedkładając Szanownemu Panu prospekt niniejszy do osądzenia, śmiem prosić najpierw o zdanie — czy i w jakiej mierze uznaje Szanowny Pan myśl takiego wydawnictwa za pożyteczną i dobrą, a następnie - w razie przychylnego zdania i zgodzenia się — czy niżej podpisany Szanownego Pana wielbiciel i sługa powinien się liczyć na Cześnego Pana współudział i pracę, bądź przez napisanie szkiców dziejowych dla literatury naszej o rzeczach pozostających, których Ty tylko, Panie, wiesz być najlepszym sędzią, - bądź przez opowiadanie, podróże lub powieści historyczną, bądź w jakiejkolwiek innej formie, - stosownie do własnego wyboru i życzenia artykułu

wykończonym, a który chciby miał być najskromniejszym, będzie najcenniejszą pertą tego wydawnictwa.

Nie idzie tu o czas i miejsce ściśle wyznaczone; kiedy i jak można będzie, a chcę po temu Szanownemu Panu posłużyć, — prosimy rzecz z rodzicielską przyjąć.

Praca i praca nadzwyczajna a uczciwa była zawsze moim żywiołem; a dziś kiedy rozstałem nawiedzany kalectwem i niszczeniami, stała się ona jak najodpowiedniejszym warunkiem życia jak samo powietrze. Pozostawiony sam sobie i swoim myślom oszalałbym zapewne, gdybym w pracy nie szukał pokarmu i zajęcia; a że jak mię zna Szanowny Pan — w ciągu kilkudziesięcioletniej działalności mojej publicznej — innej pracy nad uczciwą i dobro pospolite na celu mającej nie podejmowałem, tak też czynię teraz i czynić chcę z zamierzonem wydawnictwem. Dobrze — jeśli przyjdzie coś się okroi i na wątłej potrzeby. Nie wiele z dzisiejszych prac wyciągnąć się daje, ale w mojem położeniu i to już wiele znaczy, jeśli się uda parę zarobionemi groszami pomódz żeni pracy żonimej.

Nie mając i nie rachując na znaczne korzyści, oczywista rzecz iż i biorącym taskamy współudział przyrzekać nie mogę takich honorarjów, jakby ich praca wymagała; ale z drugiej strony żądać od nikogo nie mogę bezinteresownego poświęcania się wówczas, gdy każdego praca jest dziś tak ciężką. Skromne wszelkie muszą honorarja i mogą się zwiększać tylko w miarę pomnożenia i rozpowszechnienia się wydawnictwa.

Szczerze i otwarcie rzecz wytłuszczywszy, pozostaje mi, bardzo o odwłokę, jedynie dla mnie tak cenną jak taskamą życzliwość, błagać Szanownego Pana raczyć zasięgnąć stanu tego. Z tą prośbą polecając się względom i pamięci Ciężarnego Pana, pozostaję z najgłębszem poważaniem, czcią i życzliwością

Najposłuszniejszy Sługa

A. Nowicki

893
700

Kraków dnia 28/ 1882
ul. Gotebia № 16

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Od czasu gdy miałem zaszczyt widzieć Pana pod wrażeniem nieszczęścia jako Mecenasa literatury naszej, w mnie zmieniło się wiele — niestety na gorsze tak pod względem fizycznym jak i pod względem moralnym, tak dalece, że dziś daleka nawet wsi pokoju nie wychodzę.
Stan ten zamknął mi wszelką możność pracy dla siebie i rodziny. Położenie to przedstawia mi najsmutniejszy obraz przyszłości przed którym bronić się tylko mogą z pomocą ludzi dobrej woli, którzy nie odmawiają moralnego poparcia — prawdziwej potrzebie i nieszczęściu.
W tem moim położeniu — do kogoż mam się udać jak nie do Pego, który, dając mi dowody dawnej życzliwości, dziś tak

Tatrzy

może dać mi to moralne poparcie, o które
tylko proszę.
Rozpatrując z tej pory w której powstaje niniejsza
kwestya materyalnej, tak dowiodła dla
kraju, a w której Szanowny Pan jako jéj twórca
i kierownik stojesz na czele, udaję się do
Pana z prośbą, aby Mi rozliczne materyały
jakie są moją własnością, o ile z pożytkiem
by mogła materya polska nabyte były
o głównie.
W przypuszczeniu że Ta instytucya, jako
dopiero utrwalająca się nie może mieć gotowych
wyżéj tego rodzaju prac, pozwalam się
przedstawić to co jestem dam do użycia
1mo Kilka set drzeworytów treści historycznej (i życia ludu
(już drukowanych w książkach ludowych
jako też w „Skarbczyku polskim" i innych).
oraz kilkanaście nowych drzeworytów
które przygotowane były do druku „Skarbca
2do polskiego" nie wydanego z powodu zaledwie kilku (X) prenumeratorów
Przedruki kilkunastu książeczek z czytelni
ludowéj, które wyczerpane zostały z obrębu
księgarstwa
3cie Rękopisma, które dotąd nigdzie drukowane nie były, jako też mszystkie
prace drobniejsze J. K. Gregorowicza

(X) i zupełnej utraty zdrowia.

przepisane z różnych pism peryodycznych w których moje prace umieszczał. Zbiorek ten stanowić może kilkadziesiąt arkuszy druku.

Przedstawiwszy ogólny obraz mego położenia, jako i tego co mam do zbycia ciągnąłbym się nieskończenie gdyby Szanowny i Łaskawy Pan uznał za pożyteczne i odpowiednie dla mnie rzeczy polskiej; nabycie wyżej wymienionych rzeczy dałoby mi pomoc materyalną, a zarazem dałoby to moralne zadowolenie, że tyloletnia praca zostanie spożytkowana dla kraju.

Stosownie do żądania Szanownego Pana mogę przesłać szczegółowy spis wszystkich dzieworytów, rękopismów i książek oczekujących pomyślnych wyjaśnień. –

Będąc pełen wiary, że pokrzepi Jego życia zawsze było i jest mieć pomoc lub pociechę w kogo Siebie oczekiwać będę z otuchą i cierpliwie odpowiedzi

Zostaję pełen szacunku i należnej czci

Sługa

W. Wrzołecki

Kraków dnia 25/III
402 [illegible]/73

82

Szanowny i czcigodny Panie!

Stosownie do życzliwej Jego rady, jaką mi w swem piśmie podałeś, odwróciłem się do pana W. Bełzy jako sekretarza Macierzy. W Krótce też pan Bełza zażądał spisu rzeczy kich dziełek ludowych już wyczerpanych oraz przedstawia rękopismów, które to rzeczy na najbliższem posiedzeniu Macierzy miał przedstawić. Przed kilkunastu zatem dniami tak spis jakieżkolwiek pismów pod adresem Macierzy na ręce W. Bełzy przesłałem. Dopełniwszy tego powziąłem w tej błogiej nadziei, że w Szanownym Panu, jak to w liście swoim mnie upewniłeś mojego pomocnika i poparcia stanowisko rzecz na moją korzyść rozstrzygające. Przyrzeczenie pańskiej pomocy jest dla mnie jedynym bez silnym punktem oparcia się

w tej sprawie. ——

Polecając się dalszym łaskawym względom

Jego pozostaję z najgłębszem szanowaniem

A. Wawolecki

694
403

Kraków D. 8 czerwca 1882r.

Szanowny i Czcigodny Panie!

Równocześnie z tym listem ośmieliłam się posłać Szanownemu i Czcigodnemu Panu Księdzu cześć wydanej przeze mnie p.t. „Skarbiec polski" Serya I. Jest to już za. pewne ostatnie moje wydawnictwo, gdyż nie tylko że sobie szczęścia ciemnotą, niedowidzeniem już bardzo - ale i materyalne kłopoty tak mi dolegają iż na wydanie Skarbca nie miałam nie pozyjść z pomocą pieniężną jeden z moich przyjaciół.

Wydając to Dziełko starałem się zużytkować moje pod tym względem dotychczasowe doświadczenie - mimo to czuję jednak iż są tam braki, ale nie mogłem ich uniknąć naprzód z powodu stanu zdrowia mojego a potóre z powodów niezależnych odemnie jak n. p. brak dobrej drzeworytnicy w Krakowie itd.

Mam tę nadzieję że Czcigodny Pan, którego wnikliwe oko nie ujdzie nawet najdrobniejsza nowość literacka polska i o tej skromnej książeczce zechce łaskawie napisać kilka słów w Bibliji ze swoich licznych korespondencyj Dziennikarskich. Nie śmiem prosić o względną krytykę,

bo wiem że pod tym względem jest Pan sędzią bezstronnym ale sprawiedliwym – proszę więc tylko o to najuprzejmiej aby w wzmiance o tej reklamacyi Szanowny Pan nie wspominał mego nazwiska: staram się o debit w Królestwie a tam jest każda reklama moja kontrabanda.

Dz.

Równocześnie z tą reklamacyą - powyżam „Dekabrie 20 lat Krakowa“ prosząc o przysłanie mi kilka numerów tej mapy i tej broszury.-

Przy tej sposobności przypominam Szanownemu i Czcigodnemu Panu Drugą sprawę a mianowicie zakupno przez Macierz polską praw moich co do niektórych przedruków i materyałów jakie posiadam przygotowane. Zakupno to byłoby mi prawdziwą pomocą i mogłoby zapewnienie Szanownego Pana pod tym względem bo. czytam pisz na to na pewne. Tymczasem Doradzuję się od P. Betzy, że musze być cierpliwym; choć trudna to dla mnie powinność, godzę się z nią, byle by tylko Dzigodny Pan nie odmówił mi swego poparcia.

W nadziei prośby Szanownego Pana zostaję z prawdziwym a wzkelnym szacunkiem

A. Kowalecki.

Mercy 2.

404

Mon cher Docteur,

Le fusil de M. Pustowski du prix
de 1000" a été livré par Gueyot armurier
18 Rue de Ponthieu / Champs Elysées.
C'est un fusil pen central cal 16 léger.
Le chien s'ouvrant en plus 50". enfin
avec tout le nécessaire j'ai payé total
1094". le 8 août.
Ygattine Benette revenue d'Ostende N° 39
est aussi un bon armurier.
Ferdinand Claudin Boulevard des
Italiens aussi.
Et bien d'amitié.
tout à vous de cœur
Z. Marey

Dimanche 21. 6bre 83

Nurzyński M.

622
405

Warszawa dn 7/9 81

Wielmożny Panie

W Dniu Dzisiejszym pozwoliłem sobie wysłać Szanownemu Panu pod opaską dwie Książki moje: 1. Teka Weterana 1880 i „Szkice historyczne Dnia 2 maja w Warszawie 1881 r."

Chciej Szanowny Panie! przyjąć te przyjąć jako słaby dowód szacunku i poważania dla męża, na którego wzrok naród cały się Polaków, a Brajtuj i jego obywateli – bez wyjątku – miłowali nie mogą.

Gdyby Szanowny Pan raczył obdarzyć mnie Kilkoma słowy oceny uważałbym to za najwyższe wynagrodzenie pracy mojej. –

Z głębokim uszanowaniem

A. Nurzyński

Elektoralna № 13

567/406

Warszawa dn. 13/2 82

Wielmożny Panie!

Dzisiejszą pocztą pozwoliłem sobie przesłać Szanownemu Panu, pod opaską, nową książkę moją trzecią z kolei, p.t. „Leoni Łajb. Studyjum religijno-społeczne".

Żądzę że w czasie kiedy kwestyja żydowska tak żywo wzbudza zajęcie w społeczeństwie studyjum które dąży do wyjaśnienia prądów wiejących w samem łonie Judaizmu nie powinno być obojętnem dla poważnego umysłu.

Oby tylko zdrowie służyło Szanownemu Panu i pozwoliło Mu, prace te czytać, ocenić i bezstronny sąd swój na papier przelać.

Z wysokim szacunkiem

uniżony sługa

H. Mehlsack

Adres

Hilary Nussbaum
Elektoralna № 13

BCU



6523

IN

LISTY

1863-1887

N
63